

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
VII kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 12. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 14 i 15 maja 2008 r.

## Porządek obrad

### 12. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 14 i 15 maja 2008 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie nazwy Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, sporządzonej w Warszawie dnia 16 maja 2005 r.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Słowenii o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Warszawie dnia 25 maja 2005 r.
11. **Informacja** Trybunału Konstytucyjnego o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału w 2007 r.
12. **Uchwała** Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na odwołanie Rzecznika Praw Dziecka.
13. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,  
po wyczerpaniu porządku obrad.*

*Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Rzecznik Praw Dziecka

Trybunał Konstytucyjny

Ministerstwo Finansów

Ministerstwo Gospodarki

– rzecznik Ewa Sowińska

– prezes Jerzy Stępień

– wiceprezes Janusz Niemcewicz

– podsekretarz stanu Elżbieta Chojna-Duch

– podsekretarz stanu Katarzyna Zajdel-Kurowska

– podsekretarz stanu Rafał Baniak

– podsekretarz stanu Dariusz Bogdan

Ministerstwo Infrastruktury

- podsekretarz stanu Juliusz Engelhardt
- podsekretarz stanu Andrzej Panasiuk

Ministerstwo  
Kultury i Dziedzictwa Narodowego

- sekretarz stanu Piotr Żuchowski

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

- podsekretarz stanu Witold Waszczykowski

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych  
i Administracji

- podsekretarz stanu Piotr Stachańczyk

Ministerstwo Środowiska

- sekretarz stanu Andrzej Gawłowski



(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski, Krystyna Bochenek i Zbigniew Romaszewski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Otwieram dwunaste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Stanisława Gorczycę oraz senatora Witolda Idczaka. Listę mówców prowadzi będzie senator Witold Idczak.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Panie i Panowie Senatorowie, w dniu 12 maja 2008 r. zmarła Irena Sendler – świadek historii, człowiek o wielkim sercu, którego działalność uhonorowaliśmy niedawno uchwałą Senatu.

Proszę o powstanie i uczczenie minutą ciszy pamięci pani Ireny Sendler.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

Dziękuję bardzo.

Informuję, że Sejm na piętnastym posiedzeniu w dniu 9 maja 2008 r. przyjął poprawkę Senatu do ustawy zmieniającej ustawę – Kodeks pracy oraz ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw; poprawkę zgłoszoną przez Senat do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, a także większość poprawek zgłoszonych przez Senat do ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu ósmego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół dziewiątego posiedzenia Senatu, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom porządek obrad dwunastego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowe „Polskie Koleje Państwowe”.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie nazwy Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, sporządzonej w Warszawie dnia 16 maja 2005 r.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Słowenii o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Warszawie dnia 25 maja 2005 r.

11. Informacja Trybunału Konstytucyjnego o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału w 2007 r.

12. Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na odwołanie Rzecznika Praw Dziecka.

Proponuję rozpatrzenie punktu pierwszego oraz punktu dwunastego projektu porządku obrad, pomimo że druki do nich zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

(marszałek B. Borusewicz)

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Pan senator Zientarski.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku, zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu uprzejmie wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składzie komisji senackich, i rozpatrzenie go jako punktu trzynastego porządku obrad.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Czy są jakieś sprzeciwy? Nie ma. W związku z tym uzupełniamy porządek obrad o ten punkt zaproponowany przez pana senatora Zientarskiego.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad dwunastego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowania w sprawie przedstawionych punktów porządku obrad zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Informuję ponadto, że do rozpatrywania punktu jedenastego: informacja Trybunału Konstytucyjnego o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału w 2007 r., przystąpimy jutro o godzinie 9.00.

Informuję też, że o godzinie 18.00 zostanie zarządzona przerwa.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na piętnastym posiedzeniu w dniu 9 maja 2008 r., do Senatu została przekazana w dniu 12 maja 2008 r. Marszałek Senatu w dniu 12 maja 2008 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 136, a sprawozdanie komisji w druku nr 136A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, pana senatora Michała Wojtczaka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Michał Wojtczak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 9 maja

2008 r. ustawie o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Przeprowadzona przez Sejm nowelizacja ustawy – Prawo ochrony środowiska ma na celu zmiany zasad i zakresu dysponowania środkami Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Wynika ona z potrzeby wprowadzenia mechanizmów umożliwiających finansowanie ze środków obu funduszy – funduszu narodowego i funduszy wojewódzkich w szczególności – konferencji międzynarodowych. W związku z tym w przyjętej ustawie rozszerza się katalog zadań, na jakie mogą być przeznaczone środki narodowego funduszu oraz funduszy wojewódzkich, a także wprowadza się mechanizm umożliwiający rozszerzenie możliwości dysponowania środkami tych funduszy, zgromadzonymi na tak zwanym subfunduszu wrakowym, czyli funduszu przeznaczonym na recykling pojazdów.

Celem tej nowelizacji jest przede wszystkim umożliwienie wykorzystania środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej na sfinansowanie organizowanej w grudniu tego roku 14. Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, która odbędzie się w Poznaniu. W 2006 r. rząd polski zaprosił Konwencję Narodów Zjednoczonych do organizacji konferencji w Poznaniu. Ta propozycja została przyjęta i w tej chwili chodzi o to, żeby znaleźć środki, których w budżecie na ten cel do końca nie zapewniono. Ma to umożliwić zmianę zasad wykorzystania środków finansowych tych funduszy tak, aby można było w pełni zrealizować zobowiązania wynikające z organizacji tej ważnej konferencji międzynarodowej, a tak naprawdę światowej.

Komisja wczoraj rozpatrzyła uchwaloną przez Sejm ustawę i wnosi do Wysokiego Senatu o jej przyjęcie bez poprawek. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie...

A! Pan marszałek Romaszewski.

Proszę.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Senatorze, ja mam pytanie. Jak rozumiem, to jest konferencja rządowa. W jaki więc sposób fundacja czy fundusz będzie przekazywać pieniądze rządowi? To jest z punktu widzenia

(senator Z. Romaszewski)

ustawy o finansach publicznych dość dziwna struktura. Muszę powiedzieć, że trochę mnie to zaskakuje, bo to jest w pewnym sensie utrzymywanie państwa przez fundację, przez fundusz.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

**Senator Michał Wojtczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, nie mówimy o fundacji, mówimy o Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i wojewódzkich funduszach ochrony środowiska, które dysponują, jak dotąd, także środkami na różne przedsięwzięcia dotyczące ochrony środowiska, nie tylko inwestycje w dziedzinie ochrony środowiska, ale także wszelkiego rodzaju działania o charakterze propagującym ochronę środowiska, promującym ekologię, wspierającym także edukację w tym zakresie.

Ustawa zawiera określony katalog działań, na które te środki można przeznaczyć. Są tam podobne działania, niemniej jednak ten katalog nie przewiduje organizacji konferencji krajowych czy międzynarodowych. I rząd po prostu uznał, Sejm także to podtrzymał, że taka potrzeba jest i jest możliwość wykorzystania środków, które w tej chwili – mówimy o tak zwanym subfunduszu wrakowym – są niewykorzystywane, a które mogą być wykorzystane, myślę, z pożytkiem dla ochrony środowiska w Polsce, bo poprzez organizację tak potężnej konferencji niewątpliwie będziemy propagowali wśród naszych obywateli kwestie związane z ekologią, z ochroną środowiska. Tak więc to się mieści w ogólnych zadaniach wojewódzkich funduszy i narodowego funduszu, ale konieczne stanie się rozszerzenie tego katalogu o możliwość organizowania konferencji.

(Senator Zbigniew Romaszewski: A kto będzie gospodarzem tej konferencji?)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Moment, Panie Senatorze!

(Senator Michał Wojtczak: Ja usłyszałem to pytanie.)

Proszę bardzo.

**Senator Michał Wojtczak:**

Organizatorem konferencji jest oczywiście rząd, który pozyskuje środki nie tylko z własnego budżetu, ale także z różnych źródeł, i to będzie po prostu jedno ze źródeł finansowania organizowanej konferencji.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

**Senator Jan Rulewski:**

Nie mam nic przeciwko organizowaniu tego typu konferencji, ale jest to... Ja nawiązuję do pytania pana marszałka Romaszewskiego. Przeraza mnie ta kwota – ponad 60 milionów zł. Rozumiem, że każda konferencja kosztuje i że jesteśmy organizatorem. Ale czy to oznacza, że jesteśmy głównym czy też jedynym finansującym, czy to narzuca nam aż taki obowiązek finansowy? Dlaczego inni partnerzy, którzy będą w tym uczestniczyć, nie uczestniczą w finansowaniu? Jest to, po wiem szczerze, kwota przerażająca. W tej części Europy chyba rzadko aż tyle wydaje się na promocję, prawda?

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Michał Wojtczak:**

Panie Senatorze, trudno mi powiedzieć, jaka w ogóle będzie to kwota. Ale z informacji, które uzyskaliśmy wczoraj na posiedzeniu komisji, wynikało, że koszty podobnych konferencji o zasięgu światowym znacznie przekraczają przewidywane koszty konferencji w Poznaniu. My mówimy o kwocie kilkudziesięciu milionów złotych, podczas gdy podobne konferencje, z tego co się dowiedzieliśmy, kosztowały nawet do 150 milionów dolarów. Czy inne instytucje, inne organizacje międzynarodowe będą w tym uczestniczyć? Ja nie potrafię w tej chwili na to pytanie odpowiedzieć, ale myślę, że przedstawiciel rządu, który jest organizatorem konferencji, będzie w stanie odpowiedzieć dokładniej.

(Senator Jan Rulewski: Dziękuję bardzo.)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Bender, proszę bardzo.

**Senator Ryszard Bender:**

Panie Senatorze, dochodzimy do absurdów! Jak to, rząd będzie finansowany przez instytucje pozarządowe, nie z budżetu, którym dysponuje, lecz będzie ściągał środki finansowe spoza budżetu? To jest zupełny absurd i uważam, że tutaj, w Senacie, nie powinniśmy na to wyrazić zgody. Pan wspomniał, że rząd tak uznał. Dobrze, rząd

(senator R. Bender)

uznał, wiemy, jaką rolę spełnia rząd. Powiedział pan, że Sejm podtrzymał – to źle, że Sejm podtrzymał, ale my jako Senat nie powtarzamy tego zła.

Jesteśmy izbą refleksji i powiedzmy wyraźnie, że ze środków pozabudżetowych utrzymywać rządu i jego różnych imprez, chociażby tak ważnej konferencji, po prostu nie można. I tutaj powinniśmy zgłosić swoje stanowcze weto, swój stanowczy sprzeciw.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Michał Wojtczak:**

Panie Senatorze, przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska nie jest instytucją pozarządową. Jest funduszem, który nadzorowany jest bezpośrednio przez ministra środowiska.

(Senator Ryszard Bender: A jego budżetem jest związany?)

Nie, ma swój budżet wynikający z zadań, które zostały na fundusz nałożone mocą ustawy.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dobrze, Panie Senatorze.

(Senator Michał Wojtczak: Panie Senatorze, ja nie chciałbym...)

Nie, nie, Panie Przewodniczący, dyskusji proszę teraz nie prowadzić.

(Senator Michał Wojtczak: Przepraszam.)

Pan senator Kwiatkowski.

### **Senator Krzysztof Kwiatkowski:**

W związku z tym projektem mam następujące pytania.

Czy prawdą jest, że konferencja klimatyczna organizowana w zeszłym roku kosztowała ponad 120 milionów dolarów? Czy prawdą jest, że decyzje o organizacji konferencji klimatycznej w Poznaniu podjął rząd premiera Kaczyńskiego? Czy prawdą jest, że na organizację tej konferencji klimatycznej w projekcie budżetu, który premier Kaczyński przedłożył parlamentowi w zeszłym roku, nie zapisano ani złotówki? Czy prawdą jest, że w ramach tej konferencji spodziewamy się co najmniej kilkunastu tysięcy gości? Czy prawdą jest, że ta konferencja ma charakter nie promocyjny, a gospodarczy? Bo koszty związane z tak zwanymi opłatami klimatycznymi dla polskich cementowni, zakładów energetycznych są bardzo duże i rozmowa na ten temat to rozmowa nie o promocji, ale o wymiernym efekcie gospodarczym dla polskich firm. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Proszę bardzo.

### **Senator Michał Wojtczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, nie wiem, czy zapamiętałem wszystkie pytania, ale postaram się odpowiedzieć.

Tak, prawdą jest, że do Polski, do Poznania na tę konferencję w imieniu polskiego rządu pana premiera Kaczyńskiego zapraszał ówczesny minister środowiska, pan Jan Szyszko.

Prawdą jest, że w przygotowanym przez poprzedni rząd projekcie ustawy budżetowej nie przewidziano środków na ten cel, stąd też między innymi potrzeba takiej nowelizacji ustawy, która pozwoliłaby nam zrealizować przyjęte przez rząd zobowiązanie. A jest to zobowiązanie dość poważne, wykraczające znacznie poza zakres naszych wewnętrznych spraw.

Prawdą jest też to, że konferencja zgromadzi rzeczywiście kilkanaście tysięcy osób z całego świata. Niedawno, niecały rok temu, byliśmy świadkami czy może obserwatorami, tak z daleka, podobnej konferencji na Bali. I wszyscy kierowali na nią swoje oczy ze względu na sprawy, jakie tam zostały poruszone.

Prawdą jest, tego dotyczyło chyba poprzednie pytanie, że – o ile mi wiadomo – na ten cel przeznaczono nawet nie 120 milionów, ale znacznie więcej, jak pamiętam, mówiono o kwocie jakichś 150 milionów dolarów.

Wreszcie ostatnie pytanie. Prawdą jest, że to nie tylko kwestia promocji Polski, ekologii i ochrony środowiska, ale także kwestie związane bezpośrednio z gospodarką. Rzeczywiście skutki decyzji, jakie na takich konferencjach się podejmuje, mają przełożenie także na gospodarkę poszczególnych krajów.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.  
Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący! Kilka pytań. Państwo proponujecie, to znaczy Sejm zaproponował, aby rzeczywiście dokonać takiego zapisu, że pieniądze będą mogły być przeznaczone na dofinansowanie, przygotowanie i obsługę konferencji krajowych i międzynarodowych. Pragnę zaznaczyć, że jako pierwszy punkt w art. 409 jest wskazanie, że pieniądze mogą być przeznaczone na rozwój produkcji środków technicznych i aparatu-



(senator W. Skurkiewicz)

tury kontrolno-pomiarowej służących ochronie środowiska i gospodarce wodnej. Jak się mają do siebie te dwa cele, które będą zapisane w art. 410? Z jednej strony przygotowanie konferencji, z drugiej strony tworzenie między innymi zakładów pracy służących do recyklingu pojazdów. To pierwsza sprawa.

Teraz kwestia druga. Czy zgadza się pan... Czy dotarły do pana informacje, że to właśnie na jednym z ostatnich posiedzeń rządu Jarosława Kaczyńskiego zapadła decyzja o tym, że konferencja, która być może będzie organizowana w Poznaniu, zostanie dofinansowana z budżetu państwa kwotą 40 milionów zł i że te pieniądze miały być zapisane w budżecie państwa w formie poprawki podczas procedury sejmowej? Czy jest panu też znana sprawa, że decyzja o zorganizowaniu konferencji klimatycznej w Poznaniu zapadła właśnie na konferencji klimatycznej na Bali w grudniu ubiegłego roku i że nie było podstaw prawnych, aby zapisywać środki budżetowe na organizowanie konferencji tego typu w roku 2008? Nie było podstaw merytorycznych, aby dokonać takiego zapisu w budżecie, bo nie było stuprocentowej gwarancji, że ta konferencja zostanie zorganizowana właśnie w Polsce, w Poznaniu, więc tutaj zarzuty, jakoby rząd Jarosława Kaczyńskiego nie poczynił stosownych zapisów w budżecie, absolutnie są fałszywe. To na razie tyle. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

O, panowie senatorowie nawzajem odpowiadają sobie na pytania.

Proszę bardzo.

### **Senator Michał Wojtczak:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Zaczę od końca. Ja tej informacji, że w budżecie nie zapisano żadnych środków, nie przedstawiłem w formie zarzutu, tylko odpowiedziałem na pytanie pana senatora Kwiatkowskiego, czy rzeczywiście tak się stało. Rzeczywiście, to dopiero na konferencji na Bali postanowiono o tym, że kolejna konferencja odbędzie się w Poznaniu. Niemniej jednak zaproszenie złożone w imieniu rządu przez pana ministra Szyszkę było swego rodzaju zobowiązaniem, że Polska jest gotowa i taką konferencję przygotowuje, organizuje w Poznaniu. Formalnie nastąpiło to rzeczywiście w grudniu, już po zmianie rządu, ale zaproszenie i swego rodzaju zobowiązanie za tym idące zostały złożone wcześniej.

Co do poprzedniego pytania o 40 milionów zł, nie potrafię nic na ten temat odpowiedzieć. Być może przedstawiciel rządu na to odpowie. To dotyczy...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Minister Zaleski o tym mówił na posiedzeniu komisji.)

Ja nie potrafię w tej chwili przytoczyć tego jeszcze raz, pan senator pewnie będzie miał okazję zapytać o to przedstawiciela rządu.

Tymczasem co ma dofinansowanie konferencji do przeznaczania środków na rozwój różnych zakładów recyklingowych itd.? Oczywiście, to nie ma wielkiego związku, ale jak popatrzymy w katalog zadań, które mają być realizowane przez narodowy fundusz i fundusze wojewódzkie, możemy znaleźć wiele przykładów działań dość rozbieżnych, dalekich od siebie. Niemniej jednak wszystkie łączy to, że są działaniami związanymi z ochroną środowiska.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku, gwoli uzupełnienia.)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Za chwilę, Panie Senatorze. Został pan zapisany. Pan senator Krzysztof Majkowski.

### **Senator Krzysztof Majkowski:**

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Mam pytanie w następującej kwestii.

Czy prawdą jest, że w momencie uchwalania budżetu rząd mógł złożyć poprawkę polegającą na tym, że środki, o których mówił pan senator Skurkiewicz, byłyby zabezpieczone w budżecie? Pamiętacie państwo, w momencie uchwalania budżetu była możliwość wprowadzenia takiej poprawki, informacja jest od grudnia ubiegłego roku, kiedy już był rząd obecnej koalicji, i można było się do tego przygotować.

I drugie pytanie. Czy jest stuprocentowa pewność, że jest zgodne z prawem to, że środki – które są w dyspozycji czy to wojewódzkiego, czy narodowego funduszu ochrony środowiska powstałe na skutek dyrektywy, że zanieczyszczający płaci, czyli że, krótko mówiąc, przedsiębiorstwa korzystające ze środowiska uiszczają opłaty do urzędu marszałkowskiego, a w myśl prawa ochrony środowiska urząd marszałkowski odpowiednio je dzieli – że środki będące w dyspozycji samorządu, jakim jest urząd marszałkowski, byłyby przeznaczone do dyspozycji rządu? Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Michał Wojtczak:**

Pierwsze pytanie, czy rząd mógł to wprowadzić, jest oczywiście pytaniem do rządu. Przypuszczam, że oczywiście formalnie taka możliwość ist-

(senator M. Wojtczak)

niała. Technicznie taka możliwość istniała, ale, jak mówię, nie chcę tłumaczyć rządu. Przypuszczam, że w momencie, kiedy trzeba było bardzo szybko skorygować pozostawiony przez poprzedni rząd projekt ustawy budżetowej, prawdopodobnie te środki... Przecież budżet nie jest gumowy, prawda? Nie można wprowadzać dowolnych poprawek i przeznaczać dowolnych środków na kolejne cele. Prawdopodobnie tak było, ale mówię: ja trochę tłumaczę rząd, starając się odpowiedzieć na pańskie pytanie. Nie wszystkie potrzeby, które widział nowy rząd, w porównaniu z przedłożonym wcześniej projektem budżetu dałyby się zrealizować w ramach posiadanych środków, jakimi rząd wówczas dysponował. Nie wszystko prawdopodobnie mogłoby się zbilansować, gdyby nie chciano pogłębiać deficytu budżetowego.

Ja chcę tylko przypomnieć, że nowe zadania, o których mówimy, środki, które mają być przeznaczone na cele, o jakich mówi nowelizacja ustawy, mogą być uruchomione wyłącznie za zgodą ministra środowiska. Nie ma więc obawy, że samorząd województwa przeznaczy je na jakieś inne cele. Zresztą ustawa nie pozwala przeznaczać środków na cele inne niż te, które są związane z ochroną środowiska.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Szaleniec, proszę bardzo.

#### **Senator Zbigniew Szaleniec:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym się dowiedzieć, ile środków zgromadzono do tej pory na subkoncie wrakowym i w jakim stopniu 60 milionów uszczupli aktualną ich kwotę. Dziękuję.

#### **Senator Michał Wojtczak:**

Na funduszu wrakowym, z tego co mi wiadomo, jak została poinformowana komisja, zgromadzono w tej chwili około 1 miliarda zł. Środki zgromadzone na tym subfunduszu znacznie przekroczyły oczekiwania ustawodawcy i twórców tego projektu, kwota ich wykorzystania jest w tej chwili rzeczywiście nieporównywalnie mniejsza od kwoty wpływających na ten subfundusz pieniędzy z opłat recyklingowych.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

#### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze! Cały czas kłębią się pytania dotyczące art. 410. Kwota jest rzeczywiście niebagatelna, bo to jest około 1 miliarda zł. Jeżeli dokonamy takiego zapisu, jaki zaproponował Sejm, że te środki będzie można przekazywać na obsługę konferencji krajowych i międzynarodowych, to naprawdę będzie bardzo poważny problem, bo dowolnie i praktycznie bez jakiegokolwiek poważniejszej kontroli te środki będą wykorzystywane na organizowanie konferencji jak COP 14 czy jej podobne. Może się okazać, że pieniądze, które są zgromadzone, zostaną przejedzone. Te pieniądze powinny być inwestowane, bo Polska staje się śmietniskiem Europy, jeżeli chodzi o wraki samochodowe, powinny być inwestowane...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, pytanie, proszę.)

...właśnie w tworzenie infrastruktury służącej do recyklingu. Czy nie uważa pan, że zapis, który jest zaproponowany, może spowodować, że pieniądze będą przejadane, że nie będą służyły temu, czemu powinny służyć, czyli między innymi recyklingowi pojazdów?

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

#### **Senator Michał Wojtczak:**

Tak, obawiam się tego, ale tylko w przypadku, gdyby spełniło się tkwiące w pańskim pytaniu założenie, że minister środowiska jest urzędem nieodpowiedzialnym za pozostałe zadania ustawowe, które związane są z funkcjonowaniem funduszu recyklingowego.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

#### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Fundusz ochrony środowiska to środki pozabudżetowe. Czy w związku z tym, jeżeli Najwyższa Izba Kontroli będzie badać wykonanie budżetu, będzie po prostu sprawdzać rząd, to te środki również będą sprawdzane? Dziękuję.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

#### **Senator Michał Wojtczak:**

Przyznam, że nie bardzo znam procedury związane z kontrolami prowadzonymi przez Najwyższą Izbę Kontroli, ale jeżeli Najwyższa Izba

Kontroli sprawdza rozdysponowanie przez rząd środków, jakie on dostał do dyspozycji, to chodzi o wszelkie środki, nie tylko te, które są w dyspozycji budżetu państwa, ale wszelkie, jakie przepływają przez agendy rządowe. A więc wszystko podlega kontroli, tak od strony formalnej, jak i zasadności merytorycznej wykorzystania środków.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.  
Pan senator Kwiatkowski.

**Senator Krzysztof Kwiatkowski:**

Panie Senatorze! Mam pytanie w kontekście tych głosów niepokoju o środki wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska.

Czy prawdą jest, że art. 409a zmiany ustawy – Prawo ochrony środowiska – nie pozostawia tu żadnych wątpliwości? Zapis: „środki wojewódzkich funduszy można przeznaczać na dofinansowanie przygotowania i obsługi konferencji krajowych i międzynarodowych z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej”, oczywiście pozostawia całkowitą kompetencję w zakresie podejmowania takich decyzji ciałom statutowym wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. I jeżeli oczywiście WFOŚ Wielkopolski uzna, że jest to zadanie z jego punktu widzenia istotne, to może je dofinansować, ale nikt, szczególnie z punktu widzenia administracji rządowej, nie jest w stanie wojewódzkich funduszy ochrony środowiska skłonić do wykonania takiego zadania. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

No tak, Panie Senatorze, ale pytania nie ma. (Głos z sali: Jest pytanie.)  
Jest? Było na początku?

**Senator Michał Wojtczak:**

Było pytanie: czy prawdą jest...

Oczywiście tak, Panie Senatorze, wojewódzkie fundusze ochrony środowiska znajdują się w domenie działania samorządu wojewódzkiego. Zarząd wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska kontrolowany jest przez radę nadzorczą, która decyzje o przeznaczaniu środków każdorazowo opiniuje, a powyżej pewnej kwoty nawet je podejmuje. Zarząd wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska ma swobodę dysponowania środkami tylko do pewnej określonej kwoty. W związku z tym jeszcze potwierdzę to, że wojewódzkie fundusze ochrony środowiska są całkowicie niezależne od rządu, dlatego że, jak powiedziałem wcześniej, funkcjonują w obrębie działania samorządu województwa.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Bender, proszę bardzo.

**Senator Ryszard Bender:**

Chciałbym, Panie Senatorze Sprawozdawco, zapytać pana, dlaczego nie w pełni odpowiedział pan na moje pytanie, ale rozumiem, że nie mógł pan tego uczynić, bo pan marszałek stwierdził, że nie prowadzi się teraz dyskusji. Pytanie jest dyskusją. W związku z tym pozwoli pan, że zapytam pana później, już po obradach, i to może będzie jeszcze głębsze pytanie.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Senatorze, to niech pan sformułuje pytanie. (Senator Ryszard Bender: Już było. Zabronił pan odpowiadać.)

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister środowiska. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy pan minister Stanisław Gawłowski chce zabrać głos? Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pozwolę sobie uzupełnić odpowiedzi na pytania, które padły w trakcie debaty.

Przede wszystkim Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest instytucją publiczną, państwową, a nie prywatną. Działa w oparciu o ustawę – Prawo ochrony środowiska, składa coroczne sprawozdania do ministra środowiska i ministra finansów. Jego plan finansowy jest zatwierdzany przez sejmową komisję ochrony środowiska i jest załącznikiem do budżetu państwa. W takim zakresie jest to budżet, który jest częścią budżetu państwa. To po pierwsze.

Po drugie, w 2006 r. ówczesny rząd złożył Organizacji Narodów Zjednoczonych ofertę zorganizowania konferencji klimatycznej w Polsce. I nie jest prawdą, że nie mógł rozpocząć działań związanych bezpośrednio z finansowaniem tego przedsięwzięcia, dlatego że tego typu możliwości były i minister środowiska próbował utworzyć nieformalny czy nawet formalny zespół, który swoją

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

własną decyzją miał powstać w Ministerstwie Środowiska i w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W efekcie końcowym taki zespół nie powstał, ale tego typu działania zostały zaproponowane przez ówczesnego ministra środowiska.

Powiem tylko tyle, że następna konferencja klimatyczna ma się odbyć w Kopenhadze. I w tej chwili w Kopenhadze już od roku pracuje sześćdziesiąt osób przygotowujących tę konferencję, mimo że nie ma jeszcze formalnej decyzji, bo zostanie podjęta po konferencji w Poznaniu. Ja tylko pokazuję skalę przedsięwzięcia. A rzeczywistość konferencja na Bali, ostatnia, trzynasta, kosztowała organizatorów 120 milionów dolarów.

Nie jest prawdą, że poprzedni rząd podjął jakąkolwiek uchwałę w sprawie finansowania tejże konferencji z budżetu państwa. Na posiedzeniu Rady Ministrów dyskusja rzeczywiście się odbyła, ale uchwały tego typu nie podjęto, w związku z czym nie było też związanych z tym żadnych działań w części dotyczącej finansowania ze środków innych niż budżetowe. W ogóle nie było pomysłu, jak to ma być finansowane.

Jest to konferencja, w której – przynajmniej w tej na Bali – przez dwa tygodnie wzięło udział dwanaście tysięcy osób. Jest to konferencja, w której uczestniczą głowy państw, ministrowie, konferencja organizowana na wysokim szczeblu. Ona wymaga różnego rodzaju działań zabezpieczających, poczynając od tych antyterrorystycznych, po zabezpieczenie związane choćby z ochroną zdrowia osób tam przebywających i z przygotowaniem dodatkowych imprez. Organizacja Narodów Zjednoczonych nie dopuszcza możliwości finansowania tego typu konferencji przez sponsorów prywatnych, one zawsze były finansowane z budżetów państw, które je organizowały.

Rzeczywiście w tej chwili jeszcze nie jesteśmy w stanie oszacować kwot, które są potrzebne. Te kwoty będą oszacowane po zorganizowaniu przetargu zgodnego z trybem zamówień publicznych i to dopierowprost pokaże, ile ta konferencja będzie w efekcie końcowym kosztować.

Prawdą jest, że na środkach subfunduszu wrakowego znajduje się w tej chwili 1 miliard 35 milionów. W tej chwili jest ponad pięćset wniosków, sprawozdań złożonych przez firmy zajmujące się recyklingiem, z czego około dwieście czterdzieści jest prawidłowych. Zakładając, że również pozostałe będą uzupełnione i prawidłowo złożone, zgodnie z przepisami możemy udzielić wsparcia i pomocy tym firmom w kwocie łącznej wynoszącej 60 milionów zł. A więc, jeżeli ja mówię o 1 miliardzie 35 milionach, to i tak na subfunduszu zostają ogromne pieniądze.

I prawdą jest, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska z powodu zobowiązań zaciągniętych

przez poprzedni zarząd w tej chwili nie ma płynności finansowej. To znaczy, nie ma możliwości wypełnienia wszystkich swoich zobowiązań z wpływów na konta funduszu, bo kwoty tych zobowiązań są większe niż kwoty, które wpływają w tej części podstawowej. Narodowy fundusz obsługuje dwadzieścia trzy fundusze. W zasadzie w przypadku pozostałych realizacja różnego rodzaju przedsięwzięć odbywa się na bieżąco. Ogromne przychody są na tak zwanym funduszu wrakowym, dlatego też wskazujemy ten fundusz jako miejsce potencjalnego pokrycia kosztów organizacji. Ale nie tylko konferencji. Jeden z panów senatorów słusznie zauważył, że wpisując art. 410, poszerzyliśmy możliwości finansowania innych przedsięwzięć. Jest to związane w dużej części również z tym, że całe mnóstwo projektów jest finansowanych ze środków z pierwszego okresu rozliczeniowego Unii Europejskiej – projektów dotyczących infrastruktury środowiskowej, kanalizacji sanitarnej, oczyszczalni ścieków, projektów związanych z gospodarką odpadami. Te projekty, gdy zapadała decyzja o dofinansowaniu i podpisywano umowy o dofinansowanie ze środków unijnych, były niedoszacowane. Kwoty, które dzisiaj trzeba przeznaczyć na realizację tych projektów po przetargach, często są dwukrotnie, a w niektórych przypadkach nawet trzykrotnie wyższe, niż pierwotnie planowano, i brakuje środków na ten cel. Efekt końcowy jest taki: albo narodowy fundusz znajdzie dodatkowe pieniądze i będzie ratował te projekty, albo jako państwo stracimy pomoc Unii Europejskiej, dlatego że pierwszy okres rozliczeniowy to okres 2004–2006 i nie ma tu już możliwości przeniesienia pieniędzy na inne działania. W związku z tym, że również w poprzedniej kadencji narodowy fundusz dokonał zakupu akcji Banku Ochrony Środowiska, te zobowiązania, które zaciągnięto przy okazji finansowania projektów unijnych, w tej chwili nie są możliwe do pokrycia bezpośrednio z budżetu funduszu. Musimy szukać możliwości odkorkowania tego, wskazać inne źródła finansowania. Jednym z możliwych, przy zachowaniu wszystkich zasad, które dotyczą finansowania całego procesu recyklingu pojazdów wycofanych... Tak jak powiedziałem, łączna kwota maksymalna, gdybyśmy chcieli w tym roku ją wydać, to jest 60 milionów zł, a musimy szukać pomysłu na wsparcie innych projektów. W związku z tym dopuszczamy taką możliwość – oczywiście jest ona obwarowana, wymaga zgody ministra środowiska – że z tego subfunduszu będziemy wpierać jeszcze inne działania. Ale, żeby sprawa była jasna, powiem, że narodowy fundusz dysponuje dużo większymi kwotami niż ten 1 miliard zł, które są w tej chwili na koncie subfunduszu wrakowego. Poza tym narodowy fundusz co roku jest kontrolowany przez Najwyższą Izbę Kontroli przy okazji sprawozdania z wyko-

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

niania budżetu w czasie działań narodowego funduszu. A więc jest kontrolowany również przez NIK, a tego typu sprawozdanie przedkładane jest polskiemu parlamentowi. To tyle. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, jeszcze chwilę.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Widzę, że zgłosił się pan senator Bender.

Proszę bardzo.

### **Senator Ryszard Bender:**

Panie Ministrze, dlaczego pan taki absurd nam, senatorom, chce tutaj wmówić, że to jest częścią budżetu, ta próba pokrycia kosztów konferencji? Jeśli tak, to po co w takim razie ta ustawa? Niech pan takiego absurdu nam nie wmawia. Może nie wszyscy jesteśmy biegli w sprawach księgowych, ale to jest absurd! Nie wypada, żeby minister przekazywał senatorom taki absurd.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:**

Ja powiedziałem, że budżet narodowego funduszu jest jeszcze załącznikiem do budżetu – bo jest – i w takim rozumieniu jest częścią budżetu państwa.

(Senator Ryszard Bender: Swoiste rozumienie.)

Przykro mi z tego powodu.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, pan senator Skurkiewicz.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, na jakiej podstawie twierdzi pan, że rząd mógł wpisać we wrześniu ubiegłego

roku do projektu budżetu wydatki związane z organizowaniem konferencji klimatycznej, która ma odbyć się w grudniu bieżącego roku, jeśli zgłoszenie kandydatury Polski nastąpiło w sierpniu, jeśli dobrze sobie przypominam?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: W 2006 r.)

Jak pan wie, oficjalne zgłoszenie nastąpiło w 2007 r., Panie Ministrze, w sierpniu. Budżet był we wrześniu, a ostateczna decyzja zapadła w grudniu. Czy jest podstawa prawna do tego, żeby była możliwość zapisania w budżecie czegoś, co do czego nie ma oficjalnego potwierdzenia? To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Panie Marszałku, odnoszę wrażenie, że pan minister wprowadza w błąd – jest to poważne naruszenie – Wysoką Izbę. Jak pan powinien wiedzieć, Panie Ministrze, bo chyba jest pan sekretarzem stanu, zespół co do powołania, utworzenia i funkcjonowania COP 14 w naszym kraju – i pan powinien to wiedzieć, Panie Ministrze – został powołany w zeszłym roku przez ministra profesora Szyszkę. Skład tego zespołu został opublikowany w „Monitorze Polskim”, Panie Ministrze, odsyłam pana do „Monitora Polskiego”. Ten zespół do dzisiaj nie został odwołany, a został powołany już następny zespół. Tak że proszę nie wprowadzać w błąd Wysokiej Izby, że takiego zespołu nie było. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze. Ale, Panie Senatorze, proszę formułować pytania. Pan jest zapisany do dyskusji, zapraszam więc do wzięcia udziału w dyskusji.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:**

Pan senator sam sobie zaprzecza...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę bardzo.)

...dlatego że powiedział, że nie ma możliwości finansowania przed formalnym podpisaniem umowy, a jednocześnie, jak słyszeliśmy, że został powołany zespół przez poprzedniego ministra. Powołanie zespołu, Panie Senatorze – może pan tego nie wie, więc uprzejmie pana informuję – wiąże się z kosztami, z obsługą tego zespołu itd. Gdyby nie było takiej możliwości, to poprzedni minister naruszyłby dyscyplinę finansów publicznych, a oświadczam panu, że nie naruszył jej w tym wymiarze.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Pan senator Rulewski, proszę bardzo.)

Jeszcze jedno zdanie. W 2006 r. było zgłoszenie organizacji tego przedsięwzięcia.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.  
Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

**Senator Jan Rulewski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Odpowiedział pan na pytanie skierowane poprzednio do posła sprawozdawcy, ale rodzą się dwa inne pytania.

Jeśli już przyjmujemy, Panie Ministrze, hojność i gościnność, w odwrotnej kolejności, pana premiera, ministra, to powstanie takie pytanie: czy zarówno oni, jak i ich koledzy w Sejmie oraz w Senacie, posłowie i senatorowie, zgłaszali potrzebę wprowadzenia poprawki budżetowej na okoliczność tej konferencji?

I drugie, ważniejsze pytanie. Panie Ministrze, chciałbym zapytać o cel strategiczny tej konferencji. Dania, o której pan wspomniał, oczywiście każdemu na świecie jest znana z doskonałego recyklingu, oczyszczalni ścieków, ekologicznych, energooszczędnych. To prawda. Co Polska będzie chciała wygrać, zapraszając, jak myślę, dwanaście tysięcy ludzi?

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski:**

Debata na poziomie uchwalania budżetu w części dotyczącej organizacji konferencji klimatycznej odbywała się w komisjach sejmowych. I wtedy posłowie oczywiście zwracali uwagę na to, że nie mamy zapisanych żadnych pieniędzy na ten cel. W tej chwili mamy, za zgodą i decyzją Rady Ministrów, uruchomioną rezerwę budżetową, tylko i wyłącznie po to, żeby w ogóle prowadzić procedury dotyczące kontraktowania usług. Ta konferencja odbywa się w grudniu, a więc na to, żeby ją przygotować, naprawdę mamy wyjątkowo mało czasu. Nie mogliśmy czekać aż do uchwalenia tej ustawy, dlatego cała procedura została uruchomiona wcześniej. Częściowo będzie to pokryte bezpośrednio z rezerwy z budżetu państwa; ta kwota to 55 milionów zł.

Przy okazji powiem, że tak naprawdę w Polsce jest tylko jedno miejsce, w którym może odbyć się tego typu konferencja, patrząc przez pryzmat zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom. Mianowicie jest to teren Międzynarodowych Targów Poznańskich. Ma on określoną specyfikę, jest wydzielony, więc dużo łatwiej tam zapewnić bezpieczeństwo, są odpowiednie sale, całe zaplecze mul-

timedialne, logistyka komunikacyjna itd. Tak więc, z uwagi na te względy, tak naprawdę ta konferencja może odbyć się tylko w tym miejscu. Zresztą wszyscy, i my, i nasi poprzednicy, wskazujemy to miejsce; sporu co do lokalizacji nie ma.

Jest oczywiście problem hoteli, bo będzie to duża grupa ludzi. Niestety, w Poznaniu nie ma aż tylu miejsc hotelowych, więc oczywiście jest z tym pewien problem, ale myślę, że jakoś sobie poradzimy. Mówię „jakoś”, bo prowadzimy rozmowy, choćby z rektorami szkół wyższych, żeby udostępnić na ten czas akademiki uczestnikom konferencji. VIP-ów, z uwagi na rangę tych gości, można położyć w lepszych hotelach, ale uczestnicy konferencji, przedstawiciele różnych organizacji, zamieszkaliby w tym drugim miejscu. Oczywiście, gdybyśmy dzisiaj chcieli się wycofać z organizacji tego przedsięwzięcia, doszłoby do dużego blamażu, kompromitacji. A więc tu już nie ma wyjścia. Trzeba było nie zgłaszać oferty, wtedy nie byłoby konsekwencji finansowych, a jeśli już zgłoszono ofertę, to trzeba mieć świadomość, że to pociąga za sobą określone wydatki i cały cykl działań organizacyjnych musi się tutaj pojawić.

Wszyscy państwo na sali, Wysoka Izba, panie i panowie senatorowie, doskonale zdają sobie sprawę ze zmian klimatycznych, które nas na co dzień dotyczą. To, co się dzieje na przestrzeni ostatnich lat, ocieplenie klimatu, to poważny problem i dzisiaj nikt, żaden rząd na świecie, tego problemu nie lekceważy. Tak więc w ramach tych celów strategicznych na pewno chcemy doprowadzić do tego, żebyśmy w Poznaniu po raz pierwszy... To jest czternasta konferencja; na trzynastu, które były do tej pory, w zasadzie odbywano debaty i szukano pomysłów związanych choćby ze zmniejszeniem emisji gazów cieplarnianych, tak jak to zostało ustalone w Kioto. My chcemy w Poznaniu wykorzystać tę okazję i doprowadzić do tego, żebyśmy się podzielili pomysłami związanymi z różnymi technologiami i działaniami organizacyjnymi, które będą zmierzać do tego, żeby zmniejszyć emisję gazów cieplarnianych do atmosfery. Spotkało się to – ten pomysł wystawy organizowanej obok konferencji – z bardzo dużym zainteresowaniem w czasie styczniowego posiedzenia plenarnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Bardzo wiele osób uczestniczących w posiedzeniu podchwyciło ten pomysł. Patrząc z tego punktu widzenia, to może być nasz wkład w dorobek światowy, wkład Polski, pokazujący, że możemy się już dzielić doświadczeniami. A na świecie były albo są wprowadzane w życie bardzo różne pomysły, jeśli chodzi o zmniejszanie emisji gazów cieplarnianych.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.  
Pan senator Chróścikowski.

### **Senator Jerzy Chróścikowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Koledzy, moi przedmówcy, już o tym mówili, ale jest uchwała w sprawie związania Rzeczypospolitej Polskiej umową – umową między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a sekretariatem Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu i jej Protokołu z Kioto w sprawie 14. Sesji Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, 4. Sesji Konferencji Stron służącej jako spotkanie stron Protokołu z Kioto oraz sesji organów pomocniczych – przedłożoną przez ministra środowiska, z 13 listopada 2007 r. I tu jest jasno określone, że Polska będzie organizatorem. „W listopadzie 2006 r. rząd zdecydował o zgłoszeniu kandydatury naszego kraju na organizatora przyszłorocznej konferencji ramowej. Umowa w sprawie organizacji przedsięwzięcia ma zostać podpisana w grudniu 2007 r. Ta prestiżowa konferencja po raz pierwszy zostanie zorganizowana w Europie Środkowo-Wschodniej. Honorowy patronat nad tym prestiżowym przedsięwzięciem obejmie prezydent RP Lech Kaczyński. Na jej organizację w przyszłym roku trzeba przeznaczyć z budżetu państwa około 44 milionów zł.” To było tematem posiedzenia Rady Ministrów, były poruszane te tematy. Ja nie wiem, dlaczego pan minister o tym nie wie albo mówi, że zaprzecza takim rzeczom, skoro są dokumenty w tej sprawie, oficjalnie drukowane. Proponowałbym się z nimi zapoznać i dać nam pełną informację, żebyśmy nie byli wprowadzani w błąd. Nikt z nas nie jest przeciwko tej konferencji. Zabieramy głos w związku z tym, że takie organizacje jak Stowarzyszenie Forum Recyklingu Samochodów, między innymi wczoraj na posiedzeniu naszej senackiej komisji rolnictwa podnosiło problem, zgłaszało protest; do pana marszałka też skierowali pismo w tej sprawie. Wyjašnjmy więc tę sprawę, powiedzmy, dlaczego realizujemy to z tych czy innych środków, bo jeśli chodzi o samą konferencję, to na pewno wszyscy jesteście za tym, żeby ją organizować.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:**

Panie Senatorze! Panie Przewodniczący! Ja mówiłem o tym, że debata na posiedzeniu Rady Ministrów się odbyła i że odpowiednie decyzje co do zgłoszenia Polski zostały podjęte, natomiast nie podjęto uchwały dotyczącej tej części finansowej. Tak że to, co powiedziałem, jest w całości prawdziwe. Również pan senator przed chwilą to potwierdził.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Majkowski, proszę uprzejmie.

### **Senator Krzysztof Majkowski:**

Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o kwestie finansowe. Otóż szum medialny dotyczący organizacji konferencji zaczął się w sierpniu 2006 r., natomiast pewnego rodzaju przyspieszenie nastąpiło w grudniu 2007 r. Zresztą przed chwilą pan senator Chróścikowski szczegółowo podawał zapis z protokołu.

Mam pytanie do pana następującej treści. Wiadomo, kto od grudnia 2007 r. był ministrem, wiceministrem ochrony środowiska. Co pan konkretnie zrobił, jako wiceminister ochrony środowiska, w tej kwestii, ażebyśmy dzisiaj nie dyskutowali na temat kwot na organizację konferencji w Poznaniu, tylko żeby rząd zabezpieczył konkretne pieniądze na organizację tej konferencji? Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:**

Dziękuję bardzo.

Ja też się będę powtarzał, bo już o tym mówiłem. Rząd podjął uchwałę, na mocy której 55 milionów zł rezerwy budżetowej zostało przeznaczonych na organizację tej konferencji. Został powołany zespół, który bezpośrednio zajmuje się organizacją. Trwają rozmowy, negocjacje z Międzynarodowymi Targami Poznańskimi, dotyczące wysokości kwot związanych z wynajęciem przestrzeni potrzebnej do organizacji całego przedsięwzięcia. Szefem zespołu w części dotyczącej spraw techniczno-organizacyjnych jest podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, pan minister Janusz Zaleski, podczas gdy cały wkład merytoryczny wzięł na siebie pan minister Maciej Nowicki. I on również ma powołany zespół, który bezpośrednio stroną merytoryczną będzie się zajmował. Z kolei moim zadaniem jest zorganizowanie finansowania dla tego przedsięwzięcia. Poza kwotami, które wymieniłem, tymi z rezerwy budżetowej, w tej chwili wstępnie mamy zarezerwowane finansowanie w ramach piątego działania programu partnerskiego środków unijnych; stamtąd możemy jeszcze dodatkowo dołożyć do tego 3–4 miliony zł. Jesteśmy jednak przeświadczeni, że gdy wejdą jeszcze w grę sprawy związane z organizacją wystawy, to może się okazać, że kwoty, które są w tej chwili rezerwowane, są kwotami za małymi. Szacowanie pierwotnie tych kwot na poziomie 44 milionów zł było oparte, nie wiem, na czym, dlate-

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

go że kwoty, które były wcześniej zadeklarowane do Ministerstwa Finansów, to 36 milionów. A więc nie wiem, z czego wynikały te kwoty. Nie wiem, na jakiej podstawie poprzedni minister środowiska wymieniał kwoty, bo one nie miały i nie mają pokrycia w rzeczywistości. Tak jak powiedziałem, organizacja konferencji na Bali kosztowała, owszem, 120 milionów, ale dolarów.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Woźniak.

### **Senator Henryk Woźniak:**

Panie Marszałku, chciałbym o coś zapytać pana ministra. Być może ta odpowiedź już padła, w związku z tym przepraszam, bo może nieuważnie słuchałem, ale nie chciałbym mieć żadnych wątpliwości, głosując nad tą ustawą. To także w kontekście wypowiedzi pana senatora Chróścickowskiego.

Jeśli dobrze zrozumiałem, szacuje się – oczywiście szczegółowe wielkości będą wynikać z rozstrzygnięć przetargów w trybie ustawy o zamówieniach publicznych – że koszt tej konferencji będzie opiewał na około 50 milionów zł. Z wniosków złożonych przez podmioty zajmujące się utylizacją wraków wynika, że planowane na ten rok wydatki zamkną się wolumenem 60 milionów zł. W związku z tym, gdyby te dwa cele finansować z subfunduszu wrakowego, to wydaje się, że będzie wydatkowanych zaledwie 10% zgromadzonych środków. Czy jest w związku z tym zagrożenie dla realizacji ustawowych celów tworzenia tego subfunduszu? Ja nie widzę takiego zagrożenia, ale chciałbym, żeby pan minister jednoznacznie się tu wypowiedział.

I następne pytanie. Jeśli rzeczywiście jest tak, jak ja to rozumiem, że zostanie około 900 milionów środków na koncie subfunduszu, to jakie są przewidziane przez resort kierunki wydatkowania tej ogromnej przecież sumy środków pozostającej do dyspozycji organów władzy publicznej na wsparcie działań proekologicznych? Dziękuję uprzejmie.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:**

Nie ma żadnego zagrożenia dla realizacji zadań związanych z ustawą o pojazdach wycofanych z eksploatacji. Wszystkie te wnioski, które będą złożone prawidłowo, zostaną zrealizowane, tak

jak powiedziałem, przy założeniu, że nawet te nieprawidłowo złożone zostaną poprawione i zostaną zakwalifikowane. W tym roku na ten cel wydamy łącznie 60 milionów zł.

Cała sieć firm recyklerskich powstaje w dwojaki sposób: przy wsparciu z narodowego funduszu, a pieniądze na konta są wpłacane przez importatorów czy wprowadzających na rynek polski samochody w liczbie do tysiąca, ci zaś, którzy wprowadzają na rynek powyżej tysiąca samochodów, na przykład producenci aut, mają obowiązek utworzyć niezależnie sieć, czyli oni bezpośrednio z firmami, które się zajmują recyklingiem, podpisują umowy i współfinansują funkcjonowanie tego typu firm. Więc tutaj nie ma żadnego zagrożenia, to chcę wyraźnie powiedzieć.

My mamy – też już o tym wspominałem – podpisanych wiele umów związanych z finansowaniem ze środków unijnych z pierwszego okresu rozliczeniowego, chodzi o lata 2004–2006. Te projekty dotyczą budowy kanalizacji, oczyszczalni ścieków, budowy składowisk odpadów. Te projekty z wykorzystaniem środków unijnych na etapie podpisywania umów były niedoszacowane finansowo. W trakcie przetargów okazuje się, że gminy, bo najczęściej gminy są beneficjentami w tym przypadku, nie mają pokrycia we własnych środkach na zrealizowanie tego przedsięwzięcia, i to począwszy od Warszawy, to znaczy od wielkiego projektu dotyczącego budowy oczyszczalni i kanalizacji, który, jak się okazało po przetargu, jest niedoszacowany – już nie pamiętam, na jaką kwotę, nie chciałbym jej wymieniać, ale na pewno powyżej miliarda – po wszystkie inne projekty, na które w latach poprzednich były podpisywane umowy. To nie jest pretensja do nikogo, nikt nie był w stanie przewidzieć, że tak bardzo wzrosną ceny materiałów i usług. I mamy dzisiaj prosty wybór: albo będziemy pomagać poprzez narodowy fundusz tym beneficjentom, tym gminom, albo będzie duże niebezpieczeństwo, że te pieniądze unijne nie zostaną wydatkowane i że w efekcie trzeba będzie je zwrócić do budżetu Unii Europejskiej.

Ja myślę, że jeśli się spojrzy na to z tego punktu widzenia, to też chyba nie będzie żadnego sporu, że warto sięgnąć na przykład po pieniądze z tego konta subfunduszowego – przy zapewnieniu w całości wszystkiego, co dotyczy recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji – żeby ratować te wszystkie zagrożone projekty, bo to jest cel nadrzędny.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Kolejne pytanie zada senator Stanisław Gorczyca.

Proszę bardzo.



### **Senator Stanisław Gorczyca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze, jeżeli dobrze kojarzę fakty, to podczas drugiego czytania sejmowego – chciałbym, żeby pan minister to potwierdził, bądź temu zaprzeczył – komisja sejmowa zgodziła się na tę nowelizację, nie było żadnych przeciwwskazań, wiem, że sprawozdawcą był pan poseł Siedlaczek i nie było na tym etapie żadnego problemu. Również przedstawiciel Klubu Prawa i Sprawiedliwości, poseł Jerzy Gosiewski... Nawet mam tutaj jego wystąpienie, więc je zacytuję: „Klub Parlamentarny «Prawo i Sprawiedliwość» w pełni popiera projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska, zawarty w sprawozdaniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa”. Dopiero wtedy, kiedy dotarło do komisji sejmowej, do posłów pismo od Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów – to już właściwie było zasygnalizowane dziewiątego, kiedy było trzecie czytanie w Sejmie, czyli głosowanie, dwa, trzy dni później trafiło to do senatorów – Prawo i Sprawiedliwość zmieniło raptem zdanie i w głosowaniu było przeciw tej nowelizacji.

Mnie narzuca się takie pytanie: czy rzeczywiście nie należałoby się zająć, Panie Ministrze, sprawą recyklingu samochodów i odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak się dzieje, że z tego subkonta tak mało środków zostało wydanych? Bo gdyby na to nie zwrócono uwagi, to pewnie nie byłoby żadnych problemów z przyjęciem tej nowelizacji. I czy ministerstwo zajmie się tą sprawą? Bo to jest chyba dosyć istotne w całym tym zamieszaniu, które w tej chwili powstało. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:**

Rzeczywiście, projekt ustawy w czasie pierwszego i drugiego czytania miał jednomyślne poparcie wszystkich klubów. Powiem więcej: w poprzedniej kadencji szukano pomysłów, jak spowodować odblokowanie możliwości uruchomienia finansowania z tego funduszu innych dziedzin, i to zarówno w ówczesnym zarządzie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, jak i w Ministerstwie Środowiska. To przybrało nawet postać odpowiednich projektów we wstępnej fazie, ale one nie zostały sfinalizowane, nigdy nie sfinalizowano ich w formie projektu ustawy zmieniającej ustawę – Prawo ochrony środowiska. Konferencja trochę wymusiła przyspieszenie działań w tym obszarze.

Tak że ja nie umiem odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w czasie trzeciego czytania w Sejmie jeden klub diametralnie zmienił swoje stanowisko w tej sprawie. Ja nie umiem odpowiedzieć, to pytanie do przedstawicieli tego klubu. Co ciekawe, stanowisko w czasie trzeciego czytania przedstawił nie ktoś z sejmowej komisji ochrony środowiska, tylko poseł, który nie zajmuje się sprawami ochrony środowiska. Być może jemu łatwiej merytorycznie przechodziło uzasadniać inny pogląd.

Dlaczego tak mało wydaje się środków? Oczywiście jest kilka przyczyn. Pierwsza z nich, właściwie najważniejsza, dotyczy formy pomocy publicznej i zasady de minimis. My możemy udzielać wsparcia podmiotom prywatnym do określonej kwoty w określonym czasie, czyli to jest – też dokładnie tego nie pamiętam – chyba 200 tysięcy euro raz na trzy lata dla przedsiębiorcy, który zajmuje się tego typu sprawami związanymi z recyklingiem pojazdów wycofanych z eksploatacji. To z kolei ogranicza możliwość udzielania wsparcia większego niż wspomniane i tak jak powiedziałem, wynika to z zasady związanej z pomocą publiczną i regulacji między innymi unijnymi.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Kolejne pytanie – pan marszałek Zbigniew Romaszewski.

Proszę bardzo.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Ministrze, ja rozumiem, że tam są ogromne fundusze, a my się zajmujemy 60 milionami zł. Dlaczego państwo nie przedkładacie od razu ustawy, która by pozwoliła wykorzystać te fundusze? Będziemy robić to tak po kawałku, dla każdego 60 milionów zł będziemy pisać ustawę? To przecież nie ma sensu.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:**

Otóż, Panie Marszałku, ustawa jest sporządzona dokładnie tak, że pozwoli je wykorzystać w całości. Ustawa zawiera bowiem w zasadzie dwie ważne zasady. Pierwsza dotyczy możliwości finansowania ze środków narodowego funduszu i wojewódzkich funduszy ochrony środowiska konferencji o znaczeniu krajowym i międzynarodowym. To jest pierwsza zasada. Druga wprowadza regulacje mówiące o tym, że z tego subfunduszu można finansować zadania, które są ujęte w art. 410 prawa ochrony środowiska. A ten art. 410 to jest katalog zadań, które są fi-

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

nansowane z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W związku z tym właśnie tą jedną ustawą załatwiamy wszystkie sprawy, o których ja tutaj mówiłem.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie – pan Stanisław Jurcewicz. Panie Senatorze, proszę bardzo.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Ministrze, mam takie pytanie. W takim razie co zostało przygotowane przez poprzedni rząd od momentu zgłoszenia się do organizacji konferencji do listopada 2007 r.? Bo z pana wypowiedzi wynika, że tego nie było, tamtego nie było, nie wiadomo, skąd mają być środki.

I drugie pytanie, dotyczące recyklingu. Czy można zaryzykować tezę, że poprzedni minister ochrony środowiska niewiele uczynił w tym zakresie, a dzisiaj koledzy z Prawa i Sprawiedliwości domagają się wielu przepisów na raz? Bo chyba można powiedzieć słowami klasyka, że koledzy są za, a nawet przeciw. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:**

Została zgłoszona oferta Polski, został wstępnie przygotowany zespół do uczestnictwa w konferencji na Bali, składający się z chyba pięćdziesięciu kilku osób, my go później znacząco zredukowaliśmy. Został formalnie powołany, ale on nie rozpoczął de facto pracy, zespół, który miał przygotowywać konferencję klimatyczną w Poznaniu. On został formalnie powołany, ale tak naprawdę nigdy nie rozpoczął pracy. To tylko tyle albo aż tyle.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Kolejne pytanie – senator Wojciech Skurkiewicz.

Proszę bardzo.

**Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Najpierw chciałbym przyznać rację panu ministrowi. Rzeczywiście, zgłoszenie było w listopadzie 2006 r., a nie w 2007 r., tak że za tę pomyłkę przepraszam. To pierwsza sprawa.

Druga. Panie Ministrze, to jak to w końcu jest: był powołany ten zespół, czy ten zespół nie był powołany? Bo pan sobie w jakiś tam sposób zaprzecza.

Kolejna sprawa. Kto będzie nadzorował i kto będzie kontrolował wydatkowanie tych pieniędzy zgodnie ze znowelizowanym art. 410 w WFOŚ? Czy nie obawia się pan, że te pieniądze będą praktycznie rozdawane na prawo i lewo, a nie będą dawane... Ja widzę, że pan patrzy w kierunku pani dyrektor, to może pani dyrektor nam udzieli odpowiedzi.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Nie, ja to wytłumaczę.)

Pan minister, tak?

Czy nie ma obawy, że te pieniądze po prostu będą przejedzone i nie będą służyły temu, czemu mają służyć? Te pieniądze – to są znaczne środki, które są w dyspozycji WFOŚ – nie będą przeznaczone na recykling i nie będą służyły poprawie jakości środowiska. Będziemy sobie, poczawszy od północy, a skończywszy na południu, poczawszy od zachodu, a skończywszy na wschodzie, organizować konferencje: krajowe, międzynarodowe. Pieniądze przejemy i co dalej?

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze...

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:**

Panie Senatorze, powtórzę jeszcze raz: zespół został powołany, ale nie rozpoczął pracy. Ja nie umiem panu powiedzieć tego inaczej niż tak, jak powiadam po raz czwarty.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Pan mówił, że nie było tego zespołu. To był, czy go nie było?)

On został powołany, ale nie rozpoczął pracy, więc jeżeli pan pyta o efekty, to nie było żadnych.

Ten projekt zmiany ustawy sprowadza się do tego, że rozszerzamy katalog, który jest zawarty w art. 410, a ten artykuł dotyczy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, dlatego że subfundusz wrakowy jest obsługiwany przez narodowy fundusz...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Art. 409 dotyczy WFOŚ).

Zaraz powiem, w jakim obszarze.

Tylko narodowy fundusz obsługuje subfundusz tak zwany wrakowy, a wojewódzkie fundusze nie obsługują go. W związku z tym nie ma takiej możliwości, żeby wojewódzkie fundusze ochrony środowiska przejadały pieniądze z subfunduszu wrakowego, bo one na kontaktach, Panie Senatorze, mają zero. Nie da się przejeść zera.

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: A art. 409?)

Art. 409 pozwala tylko i wyłącznie na to, żeby z pieniędzy wojewódzkich funduszy, na przykład Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu, sfinansować czy dofinansować realizację przedsięwzięcia pod tytułem „COP 14”. Wstępne deklaracje zarządu tegoż funduszu mamy. Ale to nie jest tak, że oto w tych funduszach siedzi ekipa ludzi, która nie ma zielonego pojęcia o tym, co się dzieje. Rady nadzorcze i zarządy są powoływane w dość skomplikowany sposób. Tam desygnują swoich przedstawicieli samorządy województw, organizacje ekologiczne, organizacje pracodawców, wojewoda, swojego jednego przedstawiciela ma minister środowiska. To jest dość złożone ciało. Jeżeli ktoś na końcu chce zbudować taki obraz, że w wojewódzkich funduszach ochrony środowiska źle się dzieje, teraz im stworzymy te możliwości, a oni tylko i wyłącznie będą mieli konferencje... Zgadza się, zdarzały się w historii takie przypadki, bo z wojewódzkiego funduszu, na przykład w Łodzi ileś lat temu, sfinansowano organizację konferencji szkoleniowej na Cyprze dotyczącej odsalania wody morskiej. Zdarzało się tak. Tylko że ta zmiana ustawy w tym obszarze i tak im w tym nie przeszkodzi. Ta zmiana tylko i wyłącznie pozwoli na to, żeby konferencje, które mają znaczenie międzynarodowe i krajowe, mogły być dofinansowane. Tak jak działania związane z edukacją ekologiczną, z promocją ochrony środowiska oraz to, co dotyczy bezpośrednio twardych działań związanych z inwestycjami w obszarze ochrony środowiska, czyli to wszystko, co wojewódzkie fundusze finansują.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Zbigniew Meres, proszę bardzo.

#### **Senator Zbigniew Meres:**

Panie Ministrze, może takie nieco inne pytanie. W jakich konkretnych sytuacjach minister właściwy do spraw środowiska może nie wyrazić zgody na przeznaczenie wpływów na wspomaganie działalności?

#### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:**

Przede wszystkim założyliśmy, że ten subfundusz w pierwszej kolejności ma być przeznaczony na działania, które są związane z pojazdami wycofanymi z eksploatacji. Jeżeli okazałoby się, że

w narodowym funduszu powstanie pomysł, że wydajemy na inne działania niż na ten cel pierwszy, to wtedy minister środowiska nie wyrazi na to zgody. Zawsze pierwszeństwo będą miały działania, które są związane bezpośrednio z wykonaniem ustawy o pojazdach wycofanych z eksploatacji. Ponieważ w trakcie różnych konsultacji, również ze stowarzyszeniem i przedstawicielami stowarzyszenia, pojawiały się takie obawy, że oto ten subfundusz, gdy nie będzie miał żadnego bezpiecznika, będzie swobodnie wydatkowany jak wszystkie inne pieniądze na różne cele i że te sprawy dotyczące realizacji ustawy o pojazdach wycofanych z eksploatacji zejdą na dalszy plan, wpisaliśmy ten bezpiecznik, to zabezpieczenie, że narodowy fundusz musi uzyskać zgodę ministra środowiska. To znaczy, że pieniądze będą dysponowane w tej części nie tylko na podstawie decyzji samego zarządu i ewentualnie rady nadzorczej, ale również na podstawie osobnej decyzji ministra środowiska.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Kolejne pytanie – pan senator Krzysztof Majkowski.

Proszę bardzo.

#### **Senator Krzysztof Majkowski:**

Panie Ministrze, podczas tej dyskusji bardzo dużo mówimy na temat finansów i przyznam szczerze, że zaczynam się gubić, jeśli chodzi o koszt konferencji poznańskiej. Bo z jednej strony pan senator Woźniak przed chwilą mówił, że będzie to mniej więcej 50 milionów zł. Z drugiej strony – pan w swojej poprzedniej wypowiedzi, zresztą będącej odpowiedzią na moje pytanie, co rząd robił, twierdził, że w rezerwie budżetowej jest 55 milionów zł do zagospodarowania na ten cel. Kolejne 4 miliony zł są z funduszy unijnych. Tak więc łącznie mamy 59 milionów zł. Czyli my kruszmy kopie o 1 milion zł, którego brakuje do tych 60 milionów zł, o których mówimy, czy ta konferencja ma kosztować 119 milionów zł? Bo naprawdę w tej chwili już nie wiem.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo.

#### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:**

Panie Senatorze, o tym również mówiłem. Prawdziwe koszty będą dopiero po przetargach. Ja nie umiem powiedzieć tego wcześniej, zresztą

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

gdybym powiedział i próbował wymienić jakąkolwiek kwotę... My możemy oczywiście szacować. Wiemy, ile Międzynarodowe Targi Poznańskie życzą sobie za udostępnienie powierzchni. Ale mówiłem o tym, że będą koszty związane z bezpieczeństwem. Tam trzeba będzie naprawdę dużą grupę ludzi, i to z różnych służb, Policji i nie tylko, przetransportować i przez dwa tygodnie oni tam będą musieli mieszkać, żyć i ktoś te koszty będzie musiał pokryć. Nie umiem w tej chwili powiedzieć, ile to będzie kosztowało. Będzie duża grupa wolontariuszy, z którą będzie trzeba na co dzień współpracować. Nawet jeżeli nie będziemy jej finansować bezpośrednio, to jakieś koszty, związane choćby... To będzie grudzień, konferencja będzie się odbywała w grudniu, od 2 grudnia przez dwa tygodnie, więc będzie trzeba zapewnić im odpowiednie wyżywienie itd., itd. Więc to są koszty, których dzisiaj jeszcze nikt nie oszacował do końca, one de facto będą znane dopiero po organizacji przetargów.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie – pan senator Jurcewicz. Proszę bardzo.

#### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Ministrze, bardzo bym prosił o powtórzenie jeszcze raz, jakie organy kontrolne mają WFOŚ, ponieważ stawianie tezy, że instytucja publiczna może rozdawać pieniądze na prawo i lewo, przejadać, jest w mojej ocenie nadużyciem. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze...

#### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:**

Jakie są organy kontrolne? Może powiem, jakie w ogóle mają organy wojewódzkie fundusze. To w pierwszej kolejności zarząd i rada nadzorcza. Rada nadzorcza w każdym wojewódzkim funduszu liczy siedem osób delegowanych przez różne organy, tak jak powiedziałem. Na przykład są to przewodniczący albo wiceprzewodniczący właściwej komisji sejmiku województwa do spraw ochrony środowis-

ka, dyrektor albo zastępca dyrektora właściwego departamentu w urzędzie marszałkowskim do spraw ochrony środowiska, dyrektor bądź zastępca dyrektora właściwego wydziału bądź departamentu wojewody, przedstawiciel organizacji pozarządowych związanych z ochroną środowiska, przedstawiciel organizacji pracodawców, przedstawiciel ministra środowiska. To są osoby desygnowane przez różne gremia i one de facto kontrolują działalność wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. Ale oprócz tego wojewódzkie fundusze kontrolowane są również przez Najwyższą Izbę Kontroli.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Nie ma więcej pytań. Pan minister może teraz odpocząć.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o znanych wszystkim państwu senatorom wymogach regulaminowych.

Pan senator Gorczyca, który nie ma daleko do mównicy, będzie pierwszym dyskutantem.

Proszę bardzo.

#### **Senator Stanisław Gorczyca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Założenia i cele nowelizowanej ustawy są nam doskonale znane. Przedstawił je senator sprawozdawca, ale również i pan minister, udzielając odpowiedzi na różnego rodzaju pytania.

Niemniej jednak ze względu na bezpieczeństwo procesowe i z uwagi na to, że taką sugestią składowali również legislatorzy, chciałbym złożyć poprawkę do ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska. W art. 1 po pkt 5 dodaje się pkt 5a w następującym brzmieniu. Art. 410b otrzymuje brzmienie: „Rada Ministrów, kierując się potrzebą wspierania systemu gospodarowania pojazdami wycofanymi z eksploatacji oraz wspomagania działalności, o której mowa w art. 410, określi w drodze rozporządzenia szczegółowe warunki przeznaczania wpływów pochodzących z opłat, o których mowa w art. 12 ust. 2, art. 14 ust. 1 oraz art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 stycznia 2005 r. o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji”.

Myślę, że ta poprawka to usprawni i nie będzie już żadnych wątpliwości co do przeznaczenia tego typu środków w drodze rozporządzenia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Kolejnym mówcą jest pan senator Wojciech Skurkiewicz. Proszę odłożyć komórkę i zbliżyć się do mównicy. Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Rzeczywiście jest tak, że to jest wielki sukces Polski, rządu Jarosława Kaczyńskiego, rządu Prawa i Sprawiedliwości, ministra środowiska Jana Szyszki, że COP 14 odbędzie się w tym roku w Poznaniu. Wielki sukces. Liczę na to, że rząd Platformy Obywatelskiej będzie to kontynuował, tak aby to, co się stanie w grudniu, nie przemieniło się w ruinę. Oczywiście to jest wizja *catharsis*, absolutnie nie dopuszczam do siebie takiej myśli. Szanowni Państwo, to jedyna niepowtarzalna okazja, żeby promować nasz kraj, bo to będzie również wielka konferencja gospodarcza.

Dlaczego będzie ona finansowana z takich środków, a nie innych? Dlaczego nie będzie finansowana z budżetu państwa? Kilka sprzeczności, które w swoich wypowiedziach zawarł pan minister Gawłowski, wskazuje na to, że państwo tak do końca nie jesteście poinformowani, ale również może i zainteresowani tym, co się dzieje, jeżeli chodzi o COP 14, który w grudniu ma się odbyć w Poznaniu.

Panie Ministrze, zespół, który został powołany przez ministra Szyszkę, w zeszłym roku w styczniu obradował, spotykał się, a jeśli chodzi o skład tego zespołu – jeszcze raz powtarzam – to odsyłam pana ministra do „Monitora Polskiego”, bo skład zespołu został tam opublikowany. Niestety, państwo zapewne nie wiedzieliście o tym, że taki zespół funkcjonuje, bo pracownicy urzędu, pracownicy Ministerstwa Środowiska zmienili się pewnie w stu procentach i nikt nie był w stanie państwa o tym poinformować. Powołaliście kolejny zespół, swój zespół, nie odwołując poprzedniego. I teraz jest taka kuriozalna sytuacja, że są dwa zespoły, teoretycznie, funkcjonujące w Ministerstwie Środowiska. To jest jedna sprawa.

Dруга sprawa dotyczy funkcjonowania i finansowania tych gigantycznych pieniędzy, ponad 1 miliarda zł. O wydatkowaniu tych pieniędzy między innymi w związku z art. 410, na podstawie którego będzie można je wydatkować na obsługę i przygotowanie konferencji krajowych i międzynarodowych, będzie decydował – tak jak pan wspominał – zarząd funduszu czy rada nadzorcza funduszu. Oczywiście jeżeli będą to większe środki, będzie się to odbywało za zgodą ministra środowiska, czyli pana, Panie Ministrze. Oprócz tego, że jest pan posłem, to jest pan również wiceministrem środowiska i prze-

wodniczącym Rady Nadzorczej Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Sytuacja kuriozalna – pan sobie będzie wydawał decyzje o tym, na co wydać pieniądze. Takiej sytuacji w Polsce od rządów SLD, niestety, a może i na szczęście, nie było. Pan będzie decydował o sobie, o tym, co pan ma robić i na co ma pan wydatkować pieniądze.

Panie Ministrze, kolejna sprawa dotycząca tychże przepisów. Może się okazać – i to w myśl pisma, o którym pan wspominał, a które dotarło do parlamentarzystów – że osoby, które poniosły już opłatę, wpłaciły 500 zł na konto przy NFOŚ, będą mogły ubiegać się o zwrot pieniędzy. Nie możemy tego wykluczyć. A jeżeli państwo wydatkujecie te pieniądze, to skąd weźmiecie środki, aby oddać je tym ludziom. Wcale nie można wykluczyć tego, że sprawa trafi do trybunału i że osoby będą się podpierały tym, że został naruszony art. 90 traktatu Wspólnoty Europejskiej. Nie możemy takiej sytuacji wykluczyć. W związku z tym składam dwie poprawki.

Pierwsza, oczywiście najdalej idąca, to wniosek o odrzucenie tej ustawy. Nie możemy pozwalać na to, abyśmy praktycznie bez kontroli pieniądze, które są przewidziane na ochronę środowiska, wydawali na przejadanie poprzez na przykład organizowanie konferencji. Konferencja, która w grudniu bieżącego roku odbędzie się w Poznaniu, powinna być finansowana z budżetu państwa, nie zaś z pieniędzy, które wpłacali sprowadzający do Polski samochody.

Dруга poprawka, którą zgłaszam do tej ustawy, prowadzi do tego, aby wykreślić z zapisu możliwość finansowania konferencji międzynarodowych. Jeżeli już dopuścimy finansowanie, to tylko konferencji krajowych, konferencji o zasięgu krajowym. Panie Marszałku, Szanowni Państwo, ja pozwolę sobie złożyć te dwa wnioski.

Jeszcze jedna sprawa. Państwo zarzucacie, że Prawo i Sprawiedliwość w Sejmie głosowało tak czy inaczej, a nagle podczas trzeciego czytania pod wpływem jednego pisma zmieniło swój front, swoje stanowisko. Tak, Drodzy Państwo, bo my w przeciwieństwie do was słuchamy tego, co nam mówią ludzie. My słuchamy tego, co nam podpowiadają ludzie i z tego wynika zmiana naszego stanowiska w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Mocne słowa. Bardzo mocne słowa.)

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Krzysztof Kwiatkowski. Zapraszam na mównicę.

**Senator Krzysztof Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie ukrywam, że jestem troszeczkę zmarznięty wypowiedzią mojego przedmówcy, bo

(senator K. Kwiatkowski)

miałem głęboką nadzieję, że dzisiejsza dyskusja dotycząca zmiany ustawy – Prawo ochrony środowiska, w której tle jest oczywiście organizacja konferencji klimatycznej w Poznaniu, będzie dobrym momentem, aby mówić jednym głosem. Oczywiście prawdą jest to, że decyzje dotyczące organizacji konferencji i zgłoszenia Polski były podejmowane jeszcze za poprzedniego rządu. Uważamy, że jest to dobra decyzja, niezależnie od różnych, niestety, głosów senatorów PiS, podważających czy zgłaszających ogromne wątpliwości co do sensowności tego przedsięwzięcia. Ja miałem nawet głęboką nadzieję, że spuścimy zasłonę milczenia, powiedziałbym, jeśli chodzi o skalę zaangażowania rządu, poprzedniego rządu w organizację tej imprezy. To nie jest ocena polityczna. Wystarczy posłuchać samorządowców, także z Poznania, którzy mieli wiele słów goryczy na temat pracy poprzedniego rządu w zakresie pomocy władzom municypalnym przy organizacji tej imprezy. Jestem pełen najwyższego szacunku i uznania dla tego, że poprzedni rząd i minister ochrony środowiska podjęli decyzję, aby zgłosić Polskę na organizatora tej konferencji. Miałem głęboką nadzieję – i stąd mój zawód w tym zakresie – że teraz wszyscy wspólnie podziękujemy ministrom Nowickiemu, Zaleskiemu, Gawłowskiemu za to, że tę dobrą decyzję realizują, bo wcześniej tej realizacji niestety brakowało, a chodzi o przedsięwzięcie, imprezę międzynarodową, bo takich słów trzeba tu użyć, która jest największą od wielu, wielu lat.

Przejdźmy do wątpliwości, które zostały wyartykułowane. Po co to w ogóle robić? Jeżeli mówimy o tym, że do Polski przyjeżdża kilkanaście tysięcy gości, w tym przedstawiciele najwyższych czynników rządowych, premierzy poszczególnych rządów, delegacje rządowe, to trzeba powiedzieć, że nie ma i przez dłuższy czas nie było przedsięwzięcia o porównywalnej skali w naszym kraju, więc mówmy o tym jako o ogromnych korzyściach, które z tego będą wynikały. Ja nie ukrywam, że jestem zaskoczony i zasmucony tym, jak mało mówimy o konferencji klimatycznej w Poznaniu podczas dyskusji, która się w Polsce toczy w związku z przygotowaniem do Euro, a przecież jest to przedsięwzięcie o ogromnym zakresie i ogromnej skali.

Jeżeli dzisiaj słyszę, że wylewamy krokodyle łzy nad tym, że te środki można by spożytkować lepiej, przeznaczyć na realizację innych celów, to pytam, na co Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska w czasach rządów premiera Kaczyńskiego przeznaczył kilkaset milionów złotych. Na realizację projektów ekologicznych? Nie. Na odkupywanie akcji Banku Ochrony Środowiska od prywatnego właściciela. Te pieniądze można było

przeznaczyć na realizację celów ekologicznych. (Oklaski)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Powinniśmy mieć swój Bank Ochrony Środowiska.)

Pan senator pozwoli, że dokończę.

O tym, że mamy ogromny problem, że samorządy w Polsce mają ogromny problem z realizacją ogromnych projektów, w szczególności w zakresie infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, wiemy nie od dzisiaj, wiemy od półtora roku, kiedy to gminy zaczęły rozstrzygać pierwsze przetargi na realizację robót z zakresu infrastruktury wodno-kanalizacyjnej. O tym powiedział pan minister Gawłowski. Dlaczego ten problem nie został rozwiązany wcześniej? My stoimy przed ogromnym dylematem, bo te pieniądze możemy stracić. Możemy je stracić, bo część projektów jest realizowana przez małe gminy, które w żaden sposób nie są w stanie dofinansować realizacji tych przedsięwzięć, a koszty robót w tym zakresie wzrosły od 30% w górę. Powiem więcej, gdyby nawet szukały wyjścia, to niestety jedno z pierwszych, które się narzuca, a jest bardzo złe dla mieszkańców – i przede wszystkim o tę sprawę powinniśmy wspólnie zabiegać w interesie obywateli – to podniesienie taryf wodno-kanalizacyjnych, i to jest właściwie jedyny pomysł na zwiększenie wpływów i realizację projektów. Chyba nikt z nas nie chce, żeby ceny wody i odprowadzania ścieków rosły jeszcze bardziej, niż będą rosnąć, bo i tak w Polsce muszą one rosnąć w związku z różnymi wymogami i procedurami, które nas wkrótce czekają.

Ja ogromnie żałuję, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska znalazł czas i pieniądze na odkupywanie akcji banku właśnie kosztem dofinansowania takich projektów, co więcej – powiem troszkę delikatnie, językiem z filmu – przedstawiał propozycje nie do odrzucenia wojewódzkim funduszom ochrony środowiska, żeby one także przeznaczały środki na zakup akcji Banku Ochrony Środowiska, zamiast przeznaczać je na dofinansowanie przedsięwzięć z zakresu infrastruktury wodno-kanalizacyjnej. Mam nadzieję, że za to teraz wspólnym wysiłkiem senatorów i Platformy, i PiS zastanowimy się, jak koszty tego przedsięwzięcia ograniczyć, bo zawsze można to zrobić.

Ja z niezwykłym zainteresowaniem wysłuchałem informacji, którą przedstawił pan wiceminister Zaleski, o tym, że jednym z bardzo dużych kosztów związanych z organizacją tej konferencji będzie pokrycie kosztów transmisji w telewizji publicznej. Zależy nam na tym, bo ekologia to misja publiczna. Jeżeli mówimy o tym, że o ochronie środowiska powinniśmy mówić, że powinniśmy podnosić kulturę ekologiczną społeczeństwa, to właśnie w interesie nas wszystkich jest, aby ta konferencja klimatyczna była transmitowana jak najszerzej. Jak telewizja

(senator K. Kwiatkowski)

publiczna pojmuję misję publiczną? Ona mówi o ogromnych kosztach za transmisję jej obrad. W takim razie wspólnie zrobmy wszystko, żeby ograniczyć ten koszt. Proszę bardzo, jest szansa na oszczędności we wspólnym i mądrym działaniu. O skali tego przedsięwzięcia niech świadczy fakt, że ogromne zainteresowanie tą problematyką wykazuje także Parlament Europejski. Powołał on w tej sprawie specjalną podkomisję, którą kieruje Polak, były premier, pan profesor Jerzy Buzek. To jest kolejny atut, który powinniśmy wspólnie wykorzystać.

Ja też zawsze jestem pełen obaw w przypadku środków publicznych, bo trzeba zrobić wszystko, żeby je mądrze wydawać. Mówimy o tym groszu, który jest najważniejszy, o pieniądzach publicznych. Są złe przykłady z przeszłości. O tym mówił pan minister. Właśnie wojewódzki fundusz ochrony środowiska, łódzki fundusz ochrony środowiska wydatkował pieniądze, mimo że takich regulacji nie było, na wysłanie grupy przedstawicieli na konferencję dotyczącą pozyskiwania wody w ramach technologii odsalania wody morskiej. Proszę bardzo, są złe przykłady. Na szczęście przedstawiciele tych środowisk politycznych, które wtedy korzystały z tego typu wyjazdów, na tej sali nie ma i mam nadzieję, że troska o dobro publiczne będzie nam przyświecała także w toku tej pracy.

Powtórzę jeszcze raz – to, co powiedział pan minister – te pieniądze są niezwykle istotne z punktu widzenia organizacji tej największej od lat imprezy międzynarodowej, która odbędzie się w Polsce. A przy tej okazji, zmieniając tę ustawę, tworzymy furtkę, aby Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska znalazł dodatkowe pieniądze zgodnie z oczekiwaniami dziesiątek gmin i miast w Polsce mających problem, gmin i miast, które nie wiedzą, jak zrealizować projekty, na które otrzymały już dofinansowanie. One nie mogą ich nie zrealizować, bo te fundusze przepadną. Właśnie dzięki nowelizacji tej ustawy mamy szansę te pieniądze znaleźć. Ja o to zabiegałem dwa i pół roku temu, jeszcze jako samorządowiec, jako wiceprezydent miasta, które realizuje tego typu projekt. Żałuję, że wtedy rząd nie znalazł zrozumienia dla tych postulatów, ale cieszę się, że teraz znaleźliśmy wyjście z tej jakże trudnej dla nas wszystkich sytuacji. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Krzysztof Majkowski, a potem pan marszałek Romaszewski.

Proszę bardzo.

### **Senator Krzysztof Majkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wydaje mi się, że organizacja konferencji w Poznaniu to jest to zadanie, na które wszyscy czekaliśmy, czekamy i liczymy na to, że ono się odbędzie i przyniesie nam wszystkim wymierne korzyści.

Chciałbym jednak w pewnym sensie zaprotestować przeciwko sposobowi finansowania tej konferencji. Chodzi mianowicie o to, że pytania, które zadawałem panu ministrowi, nie były kierowane na zasadzie uszczypliwości, chodzi mi o pełną informację o tym, ile faktycznie to zadanie będzie nas kosztowało. Ja mam świadomość tego, że jeśli chodzi o szacowanie środków, to rozstrzygnięcia nastąpią dopiero w momencie rozstrzygnięcia przetargów. Panie Ministrze, chodzi o to, żeby się nie okazało, że naśmiewamy się z konferencji na Bali, która kosztowała 120 milionów dolarów, a o konferencji poznańskiej – miejmy nadzieję, że tak nie będzie – będziemy mówić, że jesteśmy od nich lepsi, jeśli chodzi o wysokość środków finansowych poniesionych na organizację konferencji.

Ja chcę w sposób zdecydowany zaprotestować przeciwko temu, aby proceder, który w tej uchwale byłby zapoczątkowany, nie stał się procederem używanym na co dzień. Konferencja jest ważna, wszyscy wiemy, że powinna się ona odbyć i się odbędzie. Wydaje mi się jednak, że środki, które są potrzebne do zorganizowania tego przedsięwzięcia, nie muszą pochodzić akurat z funduszy. My mówimy o tym, że rząd mógłby wyasygnować je, powiedzmy, z rezerwy. Myślę, że jest wiele innych ścieżek służących temu, żeby uzyskać tego typu środki. Tylko żeby nie okazało się, że będzie tak, jak na przykład przy realizacji ustawy budżetowej, gdy wszyscy nasiąknęli hurraoptymizmem z tego powodu, że nauczyciele dostają podwyżki. Tak, nauczyciele dostają podwyżki, ale w tej chwili gros obowiązków, jeśli chodzi o finansowanie tych podwyżek, spada na samorządy, na jednostki samorządu terytorialnego, bo środki, które zostały obiecane, które zostały zagwarantowane w ustawie budżetowej, nie wystarczają na to, ażeby zapewnić nauczycielom taką wysokość podwyżek, jaka została zagwarantowana.

Jeśli chodzi o dysponowanie środkami funduszy ochrony środowiska, to zgadzam się z senatorem Kwiatkowskim, że zadania, które stoją przed funduszami, zaczynając od gminnego, przez powiatowy, wojewódzki, po narodowy, są zadaniami naprawdę ważnymi. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na jedną sprawę. Otóż, te inwestycje, które były realizowane trzy, cztery lata temu, czy to z Funduszu Spójności, czy z innych funduszy dotyczących ochrony środowiska, były to inwestycje, których dofinansowanie ze środków zewnętrznych wynosiło 80–85%. Krótko mówiąc, gmina dokładała 15–20% i realizowała zadanie za kilkanaście, kilkadziesiąt milionów złotych. Co się dzieje w tej

(senator K. Majkowski)

chwili? Tendencja jest taka, że dofinansowanie dla jednostek samorządu terytorialnego maleje, jest zdecydowanie niższe, w tej chwili 40%, 50% to jest górny pułap w odniesieniu do pewnych zadań. A przecież mamy do realizacji krajowy program oczyszczania ścieków. Wszystkie jednostki samorządu terytorialnego mające ponad dwa tysiące mieszkańców do 2011 r. zobowiązane są wybudować na swoim terenie oczyszczalnię ścieków. Skąd środki? Skąd środki, jeżeli mamy świadomość tego, że i materiały poszły w górę, i robocizna poszła w górę. Koszty będą zdecydowanie większe. Jednostki samorządu terytorialnego mają dochody na takim, a nie innym poziomie i nie będzie ich na to stać bez wsparcia zewnętrznego, i to bez takiego wsparcia, które będzie skutkowało tym, że będą mogły to zadanie w jakiś sposób zrealizować.

Szanowni Państwo, jeżeli chodzi o pieniądze, które są w dyspozycji wszystkich funduszy ochrony środowiska, to być może nam się wydaje, że to są niewielkie pieniądze. Uwierzcie mi państwo, są to potężne kwoty. Są to kwoty, których nie powstydziliby się budżet państwa, gdyby tymi środkami mógł dysponować. To są pieniądze za korzystanie z wód, za korzystanie ze środowiska. Przecież w tej chwili bardzo nośny jest program dotyczący emisji CO<sub>2</sub>. A co będzie w momencie, kiedy zabraknie nam uprawnień, ażeby poruszać się w tym zakresie, gdzie mamy przyznane limity dotyczące emisji? Już w tej chwili jesteśmy przekonani, że zarówno ceny energii elektrycznej, jak i energii cieplnej zdecydowanie wzrosną. Jaka będzie odpowiedź na to, żeby realizować zadania proekologiczne i żeby tych emisji nam w jakiś sposób wystarczyło?

Tak że, sumując, Panie Marszałku, nie jestem przeciw przyznawaniu środków na organizację konferencji. Jestem za tym, żeby konferencja się odbyła, bo jestem w pełni świadomy, że zarówno Wielkopolska, jak i cała Polska będą miały wymierne korzyści z organizacji tego typu konferencji, ale nie róbmy procederu, który burzyłby pewien utrwalony porządek. A takim procederem będzie wyrywanie pieniędzy ze środków, które faktycznie powinny być przeznaczone na coś innego. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Rozumiem, że pan marszałek Romaszewski rezygnuje z zabierania głosu.

W takim razie zamykam dyskusję...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Jeżeli można jeszcze?)

A, pan senator Skurkiewicz.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: W dyskusji mam jeszcze pięć minut na drugą wypowiedź.)

To proszę bardzo. Zgłosił się pan w zasadzie na granicy...

(Senator Stanisław Kogut: Na mecie.)

To proszę się streszczać, Panie Senatorze.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ja jeszcze raz chcę powtórzyć, że absolutnie nie jesteśmy przeciwko organizacji konferencji, nie jesteśmy przeciwko organizacji COP 14 w Polsce. To jest i będzie wielkie przedsięwzięcie służące również poprawie wizerunku Polski. To będzie olbrzymia konferencja gospodarcza, która na pewno będzie sukcesem nas wszystkich. Ale dlaczego ma być finansowana właśnie z tych pieniędzy, a nie innych?

Wolałbym, żeby z tych pieniędzy został pobudowany tu czy gdzie indziej zakład utylizacyjny, który służyłby recyklingowi pojazdów. Z tych pieniędzy powinny powstawać właśnie takie zakłady. Nie powinno się ich przejadać na organizację konferencji. Pieniądze na ten cel powinny być wyasygnowane z budżetu państwa.

Jeszcze jedna delikatna sprawa. Rzeczywiście, Panie Senatorze, wolałbym, żeby Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska inwestował w akcje Banku Ochrony Środowiska, niż żeby przejadał je na organizowanie konferencji. Bo Polska powinna mieć swój bank, znaczący bank, na który będzie miała duży wpływ i który będzie finansował przedsięwzięcia środowiskowe, przedsięwzięcia bardzo często niszowe. Temu ma służyć Bank Ochrony Środowiska – by wydatkować pieniądze na różne cele inwestycyjne, ale cele głównie środowiskowe.

A na początku lat dziewięćdziesiątych państwa poprzednicy doprowadzili do tego, że polskie banki zostały sprywatyzowane i praktycznie ostał się tylko PKO BP, jedyny polski bank. Reszta jest w zachodnich rękach. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Krzysztof Kwiatkowski, proszę bardzo.

(Senator Stanisław Kogut: Znowu w ramach repliki? Będzie się ciągnęło.)

Wykorzystują prawo do zabierania głosu dwukrotnie, Panie Senatorze.

### **Senator Krzysztof Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja przyjmuję za dobrą monetę intencje pana senatora Skurkiewicza, ale jak to w praktyce wyglądało? Odkupiliście akcje Banku Ochrony Środowiska. Te pieniądze można było przeznaczyć na przykład na sfinansowanie pomniejszenia oprocentowania kredytu na inwestycje z zakresu ochrony środowiska w innych bankach, bo są jeszcze inne banki z udziałem Skarbu Państwa.



(senator K. Kwiatkowski)

A do czego posłużyły? Do tego, żeby w zarządzie tego banku był skarbnik waszej partii. Jeżeli tak rozumiemy potrzeby – żeby w państwowych instytucjach i bankach znaleźć posady dla działaczy partyjnych – to gwarantuję panu, że są lepsze sposoby wydatkowania publicznych pieniędzy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję. Zamykam dyskusję.

Ponieważ w czasie dyskusji złożono dwa wnioski legislacyjne – Stanisława Gorczyca i Wojciecha Skurkiewicza, to, Panie Ministrze, zapraszam do zabrania głosu w sprawie proponowanych poprawek.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie ukrywam, że mam duży dyskomfort, przynajmniej w części dotyczącej poprawek zgłoszonych przez pana senatora z Prawa i Sprawiedliwości, bo pan senator mówił mniej więcej tak: jeżeli to będą pieniądze publiczne z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, to to jest przejadanie i jakaś tam sobie konferencja. A wcześniej mówił, że to jest wielki sukces rządu Prawa i Sprawiedliwości, Jarosława Kaczyńskiego i ministra Szyszki. Mówił też: a jak wydacie pieniądze z budżetu państwa bezpośrednio, to to już nie jest przejadanie.

Ja nie wiem, bo i to, i to są pieniądze publiczne. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska na mocy statutu działa w obszarze dotyczącym ochrony środowiska – ja o tym mówiłem, Panie Senatorze – w części dotyczącej edukacji ekologicznej, w części dotyczącej promocji działań związanych z ochroną środowiska. My do tego bardzo szerokiego katalogu dokładamy teraz jeszcze jedno zadanie, które wprost wiąże się z ochroną środowiska. Ale jeżeli ktoś tego nie chce dostrzec, to ja tego nie umiem wytłumaczyć inaczej, niż tylko złą wolą. Tak na sprawę patrzę.

Jeżeli ktoś mówi, że wielkim sukcesem jest tylko to, że zgłosiło się... – i to już jest wielki sukces – a składa poprawkę, która zmierza do tego, żeby wykreślić możliwość finansowania konferencji o znaczeniu międzynarodowym, czyli dokładnie tej, to ja przepraszam bardzo, Panie Senatorze, ale panu zależy, mam nadzieję, że tylko i wyłącznie panu, na kompromitacji Polski.

(Senator Władysław Ortyl: Panie Ministrze, niech się pan wypowiada merytorycznie, a nie politycznie.)

Tylko i wyłącznie na kompromitacji Polski. Mnie jest przykro, że pan, Panie Senatorze, nie słuchał. Ja mówiłem o kwotach, o 60 milionach zł itd. To znaczy, to jest trochę tak, że nie rozmawiamy ze sobą, tylko mówimy do siebie. Mnie jest przykro, że tak dużo złej woli wkłada się w obszar dotyczący organizacji przedsięwzięcia, które ma wielki wymiar, międzynarodowy, związany z uczestnictwem przedstawicieli ze stu dwudziestu krajów świata; że szuka się tylko i wyłącznie sposobu, jak utrudnić, a nie jak pomóc.

Trudno, może to jest taki pomysł Prawa i Sprawiedliwości na działanie – sypanie piachu w tryby w każdym wymiarze. Mam nadzieję, że to dotyczy wyłącznie jednego senatora, a nie całego klubu Prawa i Sprawiedliwości, wszystkich senatorów...

(Senator Władysław Ortyl: Troszkę się pan bawi w polityka, a nie w ministra.)

(Senator Czesław Ryszka: W radiu było to samo.)

Panie Marszałku, mogę?

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Ministrze, proszę kontynuować.)

(Senator Władysław Ortyl: Niech pan najpierw zrozumie, co się do pana mówi, a potem uprawia politykę.)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Ministrze, proszę kontynuować.)

Wracam do historii związanych z... Ja już nie będę się odnosił do kwestii dotyczących emisji dwutlenku węgla i BOŚ, bo to są wątki poboczne, a nie związane bezpośrednio z funkcjonowaniem Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, z poprawką i z projektem ustawy, który zgłosiliśmy. Ale jedna rzecz jest bardzo istotna: jeżeli rzeczywiście zależy wszystkim na tym, żeby szukać pomysłów i sposobów na ratowanie projektów, które mogą być dofinansowane ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, to ta ustawa jest potrzebna. Nie ma innej drogi niż tylko uchwalenie tej ustawy.

Panie Marszałku, pozwolę sobie na już ostatnie zdanie, rzeczywiście trochę w oderwaniu od tego: to nie jest tak, że tylko senator może wstać i mówić, co mu się żywnie podoba. Ja też mam prawo odpowiadać na wszystko to, co usłyszałem, Panowie Senatorowie. Wszyscy zajmujemy się tutaj polityką. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę państwa, ponieważ w toku dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz jej przewodniczącą, żeby zebrała się i ustaliła stanowisko w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska zo-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

stanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu, czyli jutro.

Dziękuję panu ministrowi i przedstawicielom Ministerstwa Środowiska za obecność.

Skończyliśmy punkt pierwszy.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych.

Sejm uchwalił tę ustawę 25 kwietnia. Do Senatu została przekazana w tym samym dniu. Marszałek, zgodnie z regulaminem, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej.

Komisja przygotowała sprawozdanie. W druku nr 123 jest tekst ustawy, a w druku nr 123A sprawozdanie komisji.

Pan senator Witold Idczak, jako sprawozdawca, proszony jest o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Witold Idczak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam takie wrażenie, że będę w o wiele przyjemniejszej sytuacji, bo ustawa, którą mam przyjemność w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej państwu zarekomendować, nie budzi, a przynajmniej nie budziła do tej pory ani podczas prac Sejmu, ani podczas prac komisji sejmowych i senackich, większych wątpliwości. Raczej jest przyjmowana z zadowoleniem i wynika z konkretnej potrzeby.

Po dziesięciu latach działalności specjalnych stref ekonomicznych można wyraźnie powiedzieć, że to jest duży sukces, że to jest dobre narzędzie, które w istotny sposób poprawia funkcjonowanie przedsiębiorczości, zmniejsza bezrobocie i bardzo dobrze służy tym obszarom, gdzie działa, oczywiście spełniając określone wymogi formalne wynikające z ustawy.

Dzisiejsza nowelizacja jest już piątą nowelizacją tej ustawy. Jak wiemy, zmienia się rynek pracy, ewoluują samorzady, a w związku z tym czas nie stoi w miejscu. Z tego też powodu prace nad nowelizacją ustawy, piątą nowelizacją, trwają już od dłuższego czasu.

W tej chwili mamy do czynienia z projektem, którego zasadnicza część dotyczy zwiększenia limitu obszaru stref do 20 tysięcy ha. Do tej pory było to 12 tysięcy ha. Ten limit właściwie się kończy i to jest podstawowa bariera dla funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych. Strefa musi mieć miejsce tam, gdzie przedsiębiorcy będą mogli funkcjonować.

Od razu chciałbym poruszyć kwestię, która pojawiała się w toku prac komisji. Mianowicie, nie ma ryzyka, że to w jakikolwiek sposób naruszy

prawa wspólnotowe. To wszystko jest w ramach kwot, które zostały wynegocjowane, i nie budzi jakichkolwiek kontrowersji, nie podlega też negocjowaniu z Komisją Europejską.

Kolejna zmiana to kwestia obejmowania strefą gruntów stanowiących własność podmiotów innych niż Skarb Państwa. To są grunty prywatne, grunty samorządów różnego szczebla. W tym zakresie nowelizacja jest bardzo potrzebna, dlatego że jest konieczność usystematyzowania. Tak naprawdę podstawowym narzędziem pracy w strefie jest grunt – to na nim zakłada się przedsiębiorstwa, uzbraja się go, to od niego pobiera się stosowne opłaty.

Ustawa precyzuje też warunki wydania zezwolenia i określa okoliczności jego zmiany przez ministra gospodarki. Obecnie zmiana zezwolenia nie może dotyczyć obniżenia poziomu zatrudnienia, co w praktyce... Przecież państwo na co dzień obserwujecie zmiany na rynku pracy. Bardzo cieszymy się z tego, że to są zmiany w gruncie rzeczy pozytywne, ale musimy mieć świadomość, że one są swego rodzaju utrudnieniem dla funkcjonujących w strefie podmiotów gospodarczych. Po prostu okazuje się, że rynek pracy zmierza w dobrym kierunku – ludzie poszukują pracy i znajdują ją. Stąd hipotezy, które były postawione w biznesplanach, niestety, nie do końca są realizowane. Dlatego jest propozycja zmiany, która umożliwi obniżenie o 20% poziomu zatrudnienia, oczywiście w przypadku nowo wydawanych zezwoleń, po wejściu w życie tejsze ustawy.

Nowelizacja przewiduje także zmianę z zakresu planu rozwoju strefy. Ta propozycja wprowadza obowiązek zmiany planu rozwoju strefy jedynie w przypadku aktualizowania celów ustanowienia strefy oraz obowiązków zarządzającego.

Nowelizacja wprowadza ograniczenie możliwości zatrudnienia członków zarządu spółek zarządzających w firmach działających na terenie danej strefy. To jest oczywista kwestia konkurencji, która w tym przypadku mogłaby być szkodliwa dla funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych. Chodzi o jasny i oczywisty konflikt interesów.

Nowelizacja wprowadza zmiany dotyczące składania wniosków o utworzenie stref. To jest bardzo istotna nowość z punktu widzenia samorządu terytorialnego, albowiem według nowelizacji to samorząd wojewódzki będzie opiniował wnioski, a nie wojewoda. To jest istotna zmiana, która pokazuje, że samorząd wojewódzki będzie miał nowe narzędzie do kreowania polityki gospodarczej na swoim terenie. To jest bardzo ważne, bo z jednej strony są plany inwestycyjne, są strategie rozwoju województwa, wreszcie są studia zagospodarowania przestrzennego, a z drugiej strony konkretne narzędzie gospodarcze, proszę państwa. Tym narzędziem jest właśnie możliwość

(senator W. Idczak)

opiniowania powstawania i funkcjonowania stref ekonomicznych na terenie danego województwa.

Chciałbym poinformować państwa, że w toku prac komisji zostały zgłoszone poprawki, które państwo posiadacie w druku nr 123A. Mają one głównie charakter doprecyzowania i spotkały się z pozytywnym przyjęciem przez Komisję Gospodarki Narodowej.

W imieniu tejże komisji serdecznie zachęcam państwa do pozytywnego głosowania zarówno za poprawkami, jak i za treścią całej ustawy. Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie senatorowi sprawozdawcy?

Proszę bardzo, pan senator Knosala. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Ryszard Knosala:**

W tej chwili mamy w Polsce czternaście specjalnych stref o łącznej powierzchni 11 tysięcy 500 ha. Już. Część tego potencjału nie jest wykorzystana. Wynotowałem sobie, że na przykład wykorzystane jest w strefie: kamiennogórskiej, w małej przedsiębiorczości, tylko 55% obszaru; katowickiej 64%; starachowickiej połowa, 50% – a z tych lepszych – wałbrzyskiej 77%; łódzkiej 84%.

Krótko mówiąc, moje pytanie jest takie: czy ta ustawa pomoże też w tym, żeby lepiej zagospodarować już istniejące strefy? Bo z tego, co można przeczytać, dojdzie jeszcze kolejne 8 tysięcy ha. To jest 2/3 tego, co już mamy, a – jak widać – to, co mamy, jest wykorzystane w połowie czy w 3/4.

Jakie właściwie są priorytety czy zamiary? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Witold Idczak:**

Pan senator zadaje pytanie o charakterze strategicznym. Ono jest bardzo ciekawe, bo faktycznie pokazuje pewną nierównomierność zagospodarowania stref. To jest tak, Panie Senatorze, że rzeczywiście jednym strefom idzie lepiej, tak jak pan to opisał, a innym idzie gorzej.

Kierunek, który jest zaproponowany w ustawie, a który zwiększa liczbę hektarów, potencjalnie – ja rozumiem pańskie pytanie jako obawę o dotychczasowe słabiej zagospodarowane strefy

– pewnie nie do końca im pomaga. Ale bez dwóch zdań trzeba powiedzieć, że jest odpowiedzią na wyzwania właśnie tych podmiotów, które funkcjonują znakomicie i które mają potencjalną możliwość pozyskania dodatkowych inwestorów.

Trzeba też wyraźnie powiedzieć, że dane, które pan przed chwilą odczytał, są, Panie Senatorze, pozytywne. Bo okazuje się, że jeszcze parę lat temu ta sama strefa kamiennogórska miała wynik przynajmniej trzykrotnie gorszy, aniżeli ten, o którym pan mówił. W związku z tym gdybyśmy pokazali proces dynamiczny, a nie tylko taką migawkę obrazu, to okazałoby się, że wbrew pozorom wymieniona przez pana strefa kamiennogórska uzyskała bardzo ładny wzrost, jeśli chodzi o pozyskanie inwestorów. Powiedziałbym, że to akurat dynamika jedna z ciekawszych w ostatnich latach. To samo dotyczy innych stref.

Tak że prosiłbym o spojrzenie na to właśnie w taki dynamiczny sposób – że strefy są bardzo pozytywnym narzędziem i nawet te stosunkowo słabsze, które pan wymienił, mają bardzo ciekawą dynamikę. Nie należy wykluczyć, że w przyszłości też będą czerpały zyski i dochody z tego tytułu, iż dzisiaj powiększymy limit powierzchniowy stref.

Proszę państwa, to też jest pewne ułatwienie. Chodzi o to, żebyśmy nie musieli spotykać się co roku czy co półtora roku i zmieniać ustawy, dlatego że to budzi określone problemy i czasowe, i przestrzenne. A kwestia wykonania tego poprzez rozporządzenia, poprzez decyzje o wprowadzeniu kolejnych inwestorów do stref, w dużej mierze jednak jest uzależniona od oddziaływania rządu, ministra. Ja wierzę, że pan minister Rafał Baniak też o tym nam opowie.

Jest coraz lepiej w porównaniu do tego, co było, w ostatnich latach właśnie w tych strefach, które pan wymienił, zanotowano spory przyrost. Wierzę, że ta ustawa – takie jest też zdanie uczestników konferencji stref ekonomicznych – przyczyni się jeszcze do polepszenia tej sytuacji. Nie widzę tutaj niczego, co mogłoby budzić jakieś obawy.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Przypominam, że był to rządowy projekt ustawy, a rząd reprezentuje Ministerstwo Gospodarki.

Witam pana ministra Baniaka i zapytuję, czy chciałby pan zabrać głos. Widzę, że pan minister Rafał Baniak już się do nas zbliża.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Rafał Baniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Bardzo krótko będę mówił, podam też kilka cyfr, żeby to zobrazować. Pan senator Idczak mó-

(podsekretarz stanu R. Baniak)

wił o efektach funkcjonowania stref ekonomicznych. W ciągu ostatnich dziesięciu lat udało się zatrudnić na terenach stref blisko dwieście tysięcy osób, zainwestowano tam środki w wysokości prawie 50 miliardów zł, co pokazuje, jak istotny jest to instrument, jeśli chodzi o przyciąganie inwestycji do naszego kraju. Chcemy ten instrument ubogacić, wzmocnić, żeby nadal funkcjonował obok nowych, pojawiających się instrumentów na przykład w postaci Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”.

Pan senator pytał o obszary w ramach stref ekonomicznych, które jeszcze nie są zagospodarowane. Odpowiem tak: to się wiąże z tym, że gminy poniosły wydatki na uzbrojenie obszarów, więc traktujemy to jako dobro, które będzie wykorzystane. Chcemy przyjąć taką zasadę, że nie zwiększa się obszaru strefy, która nie jest wykorzystana na poziomie powyżej 70%. Chcemy tym dobrem w sposób racjonalny gospodarować, w ścisłej kooperacji z samorządem województwa, co jest bardzo istotne.

Mówił pan o strefach, które mają jeszcze wolne przestrzenie. To odnosi się do stref ekonomicznych umiejscowionych zwłaszcza na ścianie wschodniej Polski. Również my, jako Ministerstwo Gospodarki, rozmawiając z inwestorami poprzez Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych, staramy się ich kierować właśnie w strefy, które mają wolne moce, a nie są wśród tych najbardziej popularnych, czyli leżących na linii autostrady A4 w południowo-zachodniej Polsce.

Przy okazji, Panie Marszałku, Wysoki Senacie, pragnę podziękować panu senatorowi Idczakowi i Komisji Gospodarki Narodowej za tylko i wyłącznie merytoryczną pracę nad projektem ustawy, bo udało się bez żadnych, powtarzam, żadnych sporów politycznych pracować na rzecz dobra tego projektu aktu prawnego. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy ktoś z państwa chce zadać pytanie?

Pan senator Ryszard Knosala ma pytanie do pana ministra.

Proszę bardzo.

#### **Senator Ryszard Knosala:**

Jednym z podstawowych celów strefy jest oczywiście tworzenie nowych miejsc pracy. Te miejsca, na szczęście, są dla coraz bardziej wysoko wykwalifikowanych absolwentów wyższych uczelni. Ale jest tak, że w takich województwach jak na przykład opolskie, lubelskie, kujawsko-pomorskie, zachodniopomorskie, stref nie ma – jeśli się mylę, to proszę mnie sprostować – a szkolni-

ctwo wyższe jest dobrze rozwinięte. Są tam duże, znaczące uczelnie jak uniwersytety, politechniki. Moje pytanie jest następujące: czy przy tworzeniu nowych specjalnych stref ekonomicznych będzie brane pod uwagę również kryterium zaplecza dla absolwentów wyższych uczelni? Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Rafał Baniak:**

Jeśli chodzi o dostępność tak zwanego kapitału ludzkiego czy kadr dla gospodarki, to oczywiście jest to istotne kryterium. Pragnę poinformować Wysoką Izbę, że aktualnie w Ministerstwie Gospodarki pracujemy nad strategią zagospodarowania obszarów stref ekonomicznych we współpracy, jak powiedziałem, z samorządami, ale również jednostkami naukowymi. I chcemy doprowadzić do tego, żeby ta współpraca – mówię o ośrodkach naukowych – z zarządami stref ekonomicznych, z przyszłymi inwestorami, była realna. Zachęcamy zwłaszcza dużych inwestorów do nawiązywania ścisłych kontaktów, uruchamiania wspólnych programów z uczelniami wyższymi, zwłaszcza tymi, które mogłyby kształcić absolwentów na potrzeby przyszłych przedsięwzięć i inwestycji.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę bardzo, senator Marek Konopka.

#### **Senator Marek Konopka:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jestem mieszkańcem północno-wschodniej części naszego kraju, potocznie region ten nazywa się Polską B. Moje pytanie brzmi: czy rząd zamierza to poprawić i przygotować takie instrumenty, które pozwolą na to, żeby inwestorów w tej części było więcej?

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Rafał Baniak:**

Panie Senatorze, wspominałem o tym, mówiąc o strefach leżących na obszarze tak zwanej ściany wschodniej – pan nazywa to Polską B.

Po pierwsze, Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych na zlecenie ministra rozwoju regionalnego realizuje przedsięwzięcie poświęcone promocji tychże obszarów.

(podsekretarz stanu R. Baniak)

Po drugie, minister gospodarki i również PAIiZ podczas rozmów z inwestorami starają się przekonywać, posługując się instrumentami, jakie mają do tego, żeby inwestorzy tam właśnie dokonywali swoich inwestycji. W naszych kryteriach także przewidujemy lepszy system wsparcia dla inwestorów, którzy chcą lokować swoje inwestycje na terenie Polski Wschodniej czy Polski B, o czym mówił pan senator. Tak, rzeczywiście mamy świadomość tego, że tam jest trudniej przyciągnąć inwestora, mamy świadomość tego, że te regiony Polski są słabiej zagospodarowane, ale dokładamy starań, żeby te różnice wyrównywać.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Więcej chętnych do zadawania pytań nie widzę. Dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Rafał Baniak: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Pan senator Władysław Dajczak zapisał się do głosu.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Władysław Dajczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Faktycznie, tak jak pan senator sprawozdawca powiedział, ustawa nie budzi większych kontrowersji, a właściwie nie budzi żadnych kontrowersji. Jest oczekiwana i przez środowiska związane ze specjalnymi strefami ekonomicznymi, i środowiska samorządowe, na których obszarze działają strefy ekonomiczne, a wreszcie przez samych przedsiębiorców.

Ale wspominał też pan senator sprawozdawca, że to jest kolejna nowelizacja tej ustawy. Ja wsłuchuję się ze szczególną uwagą w głosy ludzi związanych z działalnością specjalnych stref ekonomicznych i przedsiębiorców. Myślę, że istotnym tematem, który jest poruszany, jest kwestia momentu zakończenia działalności tych stref. Jednoznacznie wszyscy stwierdzamy, że specjalne strefy ekonomiczne są jednym z najlepiej funkcjonujących w Polsce instrumentów przyciągania inwestycji bezpośrednich. Ostatnie lata, szczególnie okres 2004–2007, pokazały, że większość znaczących inwestycji, głównie bezpośrednich i zagranicznych, lokowana była właśnie na terenie naszego kraju z wykorzystaniem wsparcia, jakie można było uzyskać w ramach specjalnych stref ekonomicznych. Oczywiście, dodatkowym instrumentem była sprawa gruntów. Można przewidywać, że taka sytuacja będzie miała miejsce również w najbliższych latach, a zważając na kon-

tekst powiększenia tych stref do 20 tysięcy ha myślę, że temat jest bardzo istotny.

Trzeba wymienić dwa powody, dla których inwestorzy tak chętnie lokują środki w tych strefach. Oczywiście szczupłość środków budżetowych zmusza decydentów do opierania swojej strategii negocjacyjnej na strefowym instrumentie pomocy publicznej. Równie ważny instrument to wsparcie w postaci gruntów, a trzeba powiedzieć, że obecnie 85% gruntów przygotowanych pod inwestycje stanowią grunty, które znajdują się w zarządzie specjalnych stref ekonomicznych.

Dlatego myślę, że niewłaściwe i nieuzasadnione jest stwierdzenie – pojawia się ono również w oficjalnych dokumentach rządowych – że zbliża się schyłek znaczenia instrumentu, jakim są specjalne strefy ekonomiczne. Myślę, że ten stan rzeczy będzie się utrzymywał jeszcze przez długi okres, a w przypadku uzyskania większych możliwości udzielania wsparcia w postaci gruntów, co uzależnione jest oczywiście od sytuacji budżetu państwa, instrument strefowy będzie miał znaczenie uzupełniające w stosunku do innych programów pomocy publicznej, która także w następnych okresach budżetowania będzie miała swoje znaczenie w wyrównywaniu poziomów życia w Unii Europejskiej – chodzi oczywiście o pomoc regionalną.

Dlatego też trzeba zaznaczyć, że zwiększony do 20 tysięcy ha limit nieruchomości objętych granicami specjalnych stref ekonomicznych oraz nieruchomości, jakie mogą być objęte tym statusem, powinien zostać w większości zagospodarowany w okresie najbliższych czterech, pięciu lat, czyli właściwie do końca 2013 r. Biorąc pod uwagę nasze realia, jeśli chodzi o wykonywanie inwestycji, czyli realizację projektów, czas ich trwania od roku do dwóch, a także to, że po zrealizowaniu nowych inwestycji przedsiębiorcy dopiero po upływie dwóch, trzech lat osiągają dochody z nieruchomości na terenie działalności firm produkcyjnych czy usługowych, słuszną staje się obawa wyrażana przez te środowiska, że inwestorzy niechętnie będą wchodzić do tych stref już po 2010 r., bo po prostu braknie czasu na to, aby skorzystać z przywilejów strefowych, czyli zwolnienia z podatku dochodowego. Pojawia się pytanie: kto, zakładając łączny okres pięciu lat od rozpoczęcia realizacji inwestycji do osiągnięcia dochodu z działalności i mając na uwadze zakończenie funkcjonowania stref najpóźniej w 2017 r., będzie chciał w tych strefach inwestować?

Trzeba powiedzieć, że powodzenie funkcjonowania tych stref, czyli aktywizacja gospodarcza regionów Polski, zależy w głównej mierze nie tylko od zwiększenia powierzchni samych stref, co właśnie dzisiaj będziemy przyjmowali, ale także od tego, na ile zostanie przedłużony okres ich funkcjonowania. Wydaje się, że dobrym momentem na zakończenie funkcjonowania tych stref byłby rok

(senator W. Dajczak)

2027, a najwcześniej 2020 r. Nie są to daty przypadkowe, ponieważ jak państwo wiecie, są to kolejne okresy budżetowania Unii Europejskiej, czyli lata 2014–2020 i 2021–2027.

Myślę, że ze strony Unii Europejskiej nie powinniśmy się obawiać żadnych przeciwwskazań co do ustalania wydłużonych terminów funkcjonowania stref, ponieważ zasady pomocy publicznej wynikające z działalności stref zostały dostosowane do wymogów unijnych. A więc nie ma powodu, aby Unia narzucała nam okresy funkcjonowania tych stref i abyśmy nie mogli tych okresów przedłużać w taki sposób, jak to wynika z faktycznej potrzeby inwestowania, czy z tych wniosków, które zgłaszają przedsiębiorcy.

Jeśli można, Panie Marszałku, to chciałbym złożyć do proponowanej ustawy poprawkę. Ona właściwie doprecyzowuje brzmienie art. 7. Poprawka ta wynika z głosu, który pojawił się na Konferencji Specjalnych Stref Ekonomicznych. Chodzi po prostu o to, że w art. 7, który odnosi się do powoływania rad nadzorczych w spółkach będących zarządzającymi w strefach, jest między innymi określenie: po jednym przedstawicielu ministra właściwego do spraw gospodarki, prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz wojewody. Konferencja Specjalnych Stref Ekonomicznych sugeruje, aby doprecyzować ten zapis, ponieważ, jak wiemy, strefy rozpoczynając swoją działalność, działały na obszarze jednego województwa, a obecnie działają na obszarze trzech, czterech i więcej województw. W związku z tym właściwe wydaje się doprecyzowanie w postaci zapisu: wojewody właściwego ze względu na siedzibę spółki zarządzającej. To samo dotyczy samorządu, czyli powinno być: samorządu województwa właściwego ze względu na siedzibę spółki będącej zarządzającym. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Ponieważ pan senator zgłosił poprawkę, zapytam, Panie Ministrze, czy chciałby się pan wypowiedzieć na temat tej poprawki.

A dyskusję zamykam już w tym momencie... Jeszcze jest tylko odpowiedź przedstawicieli rządu.

A, zaraz, Panie Ministrze, proszę się cofnąć, mój błąd – pan senator Władysław Ortyl zgłaszał się w ramach dyskusji. Pan senator podniósł rękę, ale nie został wpisany na listę, potem *scripta manent* i tak zostało.

(Senator Władysław Ortyl: Ale marszałek zaakceptował moje zgłoszenie.)

Tak, tak, oczywiście, jak najbardziej.

Proszę bardzo.

### **Senator Władysław Ortyl:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Ja myślę, że dzisiaj faktycznie bardzo szybko i sprawnie zmierzamy do nowelizacji potrzebnej, oczekiwanej przez inwestorów, a także zarządzających strefami. Ale na pewno trzeba też jednym zdaniem przypomnieć, że te strefy kiedyś przeszły bardzo trudną drogę. Miałem możliwość zdobywać doświadczenia w jednej z pierwszych specjalnych stref ekonomicznych w Polsce, w specjalnej strefie ekonomicznej w Mielcu i faktycznie kiedy patrzę z tamtej perspektywy, nasuwa mi się dużo wniosków z wielu spraw, które przez cały okres funkcjonowania stref się przewinęły. Dzisiaj przeciwników specjalnych stref ekonomicznych, instrumentu, który tak dobrze wpisał się i tak przyczynił się do liczby i jakości inwestorów, i tworzenia miejsc pracy w Polsce, praktycznie nie ma.

Pozwolę sobie także zwrócić się z prośbą do pana ministra, aby jak najrzadziej albo może w ogóle nie używać określenia „ściana wschodnia”, dlatego że ono ma zabarwienie troszeczkę pejoratywne. Jak przed ścianą stajemy, to już potem praktycznie nie możemy się ruszyć. Lepszym sformułowaniem i określeniem jest „brama wschodnia”, a już najlepiej powiedzieć Polska Wschodnia – bo wtedy wszyscy wiemy, o czym mówimy. Polska B też jak gdyby tak trochę źle się kojarzy.

(Senator Ryszard Bender: Taka jest rzeczywistość.)

Na dzień dzisiejszy tak. Myślę, że specjalne strefy ekonomiczne, różnego rodzaju inicjatywy, w tym specjalny Program Operacyjny „Rozwój Polski Wschodniej”, dają pewne podstawy, o czym pan minister wspomniał – mianowicie o pewnym dużym projekcie związanym z promocją, która nie będzie kierowała się prostymi instrumentami i mechanizmami, tylko będzie bardzo profesjonalna. Prawie 50 milionów euro na to przeznaczono w całej Perspektywie Finansowej na lata 2007–2013, co musi dać efekty. Wprawdzie nikt nie zakłada, że w Polsce Wschodniej przez ten krótki okres zniweluje się różnice w porównaniu do pozostałej części kraju albo że produkt krajowy brutto podskoczy, ale efekty powinny być na pewno znaczące.

Mamy możliwość powiększania jeszcze tych stref, zwiększania ich obszarów, co zresztą widać w różnego rodzaju rozporządzeniach i działaniach rządu. Należy przykładać dużą staranność do pozyskiwania inwestorów, mając na myśli ich trwałość, ich skuteczność, co będzie mierzone efektami finansowymi, gospodarczymi, liczbą stworzonych miejsc pracy. Ale także trzeba brać pod uwagę to, co się nazywa efektem pozostawionego śladu ekologicznego, bo i takie przypadki mogą być.

(senator W. Ortyl)

Pamiętajmy o tym, że czas funkcjonowania inwestorów w strefie z punktu widzenia ich interesów wynika w dużej mierze z przyznawanych ulg i preferencji, a także z dbałości o infrastrukturę, o uzbrojenie tych terenów, gdzie inwestują. Może być i taki efekt, że po bytności w strefie, po zakończeniu oddziaływania ulg, po tym, kiedy się te ulgi wyczerpią, oni mogą porzucić – tak można powiedzieć – tę strefę, ten obszar, przenieść się na przykład na Ukrainę, gdzie już dzisiaj są korzystniejsze warunki finansowe związane z kosztami pracy i w ogóle z kosztami, na przykład energii. A więc taki efekt to może spowodować. Tak że na pewno warto przy tej okazji pamiętać o tym, aby inwestorów starannie dobierać, tym bardziej że ten okres powoli się kończy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I teraz, Panie Ministrze, proszę pana o zabranie głosu.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Rafał Baniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zacznę od końca, czyli od komentarza pana senatora ministra Ortyla. Oczywiście posłucham, nie użyję już w swojej wypowiedzi terminu: „ściana wschodnia”. Będziemy mówić o „bramie wschodniej” czy „Polsce Wschodniej”. Tak że tu jest pełna zgoda, podobnie jak w przypadku pańskiego komentarza.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana senatora Dajczaka, to owszem, praktycznie podjęliśmy jako Ministerstwo Gospodarki decyzję. Będziemy wносить do Rady Ministrów o wydłużenie okresu funkcjonowania stref ekonomicznych przynajmniej do 2020 r., z opcją wydłużenia tego o kolejną perspektywę finansową. To będzie się działo natychmiast po przyjęciu projektu ustawy, nad którą pracujemy.

Pan senator Dajczak poruszał między innymi kwestię włączania gruntów w obszary stref ekonomicznych. W czerwcu mamy przewidzianą kolejną dużą naradę z udziałem zarządów stref ekonomicznych, przedstawiciele marszałków, jak również z zarządem Agencji Nieruchomości Rolnych, gdzie będziemy chcieli doprowadzić w naszej strategii do uproszczenia procedury przekazywania gruntów agencji dla stref ekonomicznych. Dziękuję bardzo.

A jeśli chodzi o poprawki, które zgłosił pan senator Dajczak, to stanowisko rządu jest oczywiście pozytywne. Są to poprawki porządkujące, tak że jest na nie pełna zgoda.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Ponieważ zgłoszono poprawki o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się na posiedzeniu do tych poprawek i przedstawienie sprawozdania. Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych zostanie przeprowadzone jutro pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję panu ministrowi.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej.

Ustawa została przyjęta przez Sejm 25 kwietnia i w tym dniu skierowana do Senatu. Marszałek zgodnie z regulaminem skierował ją do dwóch komisji, Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje przygotowały swoje sprawozdania.

Tekst ustawy jest w druku nr 124, a sprawozdania komisji w drukach nr 124A i 124 B.

Pan senator Ryszard Knosala. Proszę bardzo o przedstawienie sprawozdania Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Ryszard Knosala:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie w imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu sprawozdanie dotyczące ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej.

Tak jak pan marszałek wspomniał, było to przedłożenie rządowe. Sejm uchwalił tę ustawę na swoim czternastym posiedzeniu w dniu 25 kwietnia. Senacka komisja nauki rozpatrywała ustawę na posiedzeniu 6 maja tego roku. Po przedstawieniu przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki, pana Dariusza Bogdana, istoty tej ustawy, głos zabrał legislator Senatu, który zgłosił do ustawy osiem poprawek. Te poprawki są wydrukowane w druku nr 124A. Poprawki te zostały zaakceptowane przez stronę rządową i jednogłośnie przyjęte przez komisję.

W trakcie dyskusji zgłoszono pewne uwagi do tej ustawy. Część z tych uwag została wyjaśniona przez stronę rządową, część została przez stronę rządową zaakceptowana. Ponieważ te uwagi, te propozycje nie były w formie pisemnej, nie miały formy takich poprawek, nie zostały poddane pod głosowanie na posiedzeniu komisji. W związku z tym chciałbym teraz zgłosić dwanaście poprawek do tej ustawy.

Część poprawek precyzuje definicje, które są zaproponowane w tej ustawie, część jest związana ze zmianą takiego terminu, jak fundusz premii te-

(senator R. Knosala)

chnologicznej. W poprzedniej ustawie ten fundusz był nazywany funduszem kredytu technologicznego. W tej chwili oczywiście adekwatniej byłoby nazwać to funduszem premii technologicznej, ponieważ właśnie ten fundusz będzie wypłacał tego rodzaju premie. W związku z tym część poprawek jest związanych z tą właśnie zmianą.

Dwie poprawki mają charakter, powiedziałbym, twardy, merytoryczny. W ogóle jest tak, że ustawa umożliwi tworzenie tak zwanych centrów badawczo-rozwojowych w normalnych przedsiębiorstwach; wystarczy, że dane przedsiębiorstwo część swoich przychodów będzie miało między innymi z działalności badawczo-rozwojowej. Ta część została w projekcie ustawy określona na poziomie 30%. Jest zgłoszona poprawka, przy akceptacji strony rządowej, aby obniżyć ten próg do 20%. Te 30% jest to próg zdecydowanie za wysoki jak na obecne możliwości badawczo-rozwojowe polskiego przemysłu, polskich przedsiębiorstw.

Inna poprawka również idzie w kierunku szerszego wdrożenia tej ustawy. Otóż przedsiębiorca będzie mógł tworzyć fundusz innowacyjności, odpisując 20% przychodu. Ustawa mówi, że ten fundusz musi być rozliczony w danym roku podatkowym. Oczywiście w przypadku badań naukowych trudno jest dokonać i inwestycji, i przeprowadzić badania – wszystko w jednym roku – i jeszcze rozliczyć się w tym samym roku. Wobec tego jest propozycja takiej poprawki, aby okres rozliczenia tego funduszu rozszerzyć na trzy lata – to pozwoli kumulować odpisy – to znaczy na dany rok podatkowy i jeszcze na dwa lata po nim następujące. Wtedy można by było te odpisy, o których mówiłem, kumulować przez okres prawie trzech lat i mając już większą sumę, zainwestować, no i w tym trzyletnim okresie dokonać rozliczenia.

Tak jak powiedziałem, w sumie jest zgłaszanych dwanaście poprawek. Dziękując serdecznie za uwagę, bardzo proszę o poparcie zarówno ustawy, jak i poprawek.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Senatorze, muszę powiedzieć, że pod względem formalnym zabrał pan głos dwa razy. Najpierw przedstawił pan sprawozdanie komisji i osiem poprawek przegłosowanych przez komisję. Zgłoszone potem przez pana dwanaście pozostałych poprawek traktuję natomiast jako głos w dyskusji, który będzie oczywiście przedmiotem rozważań komisji. A zatem osiem poprawek zgłosił pan jako sprawozdawca komisji, a dwanaście w swoim własnym imieniu jako dyskutant.

(Senator Ryszard Knosala: Tak jest.)

Jest to pewna, powiedziałbym, zmiana regulaminu, ale zakładam, że wiadomo, o co chodzi.

W tym momencie chciałbym poprosić senatora Eryka Smulewicza, żeby przedstawił sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej.

Potem obaj panowie będą jeszcze, w razie czego, odpowiadali na pytania.

Pan wyprzedził trochę dalszy ciąg obrad.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Eryk Smulewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Gospodarki Narodowej zajmowała się przedmiotową ustawą na swoim posiedzeniu w dniu 6 maja bieżącego roku.

Wiele zagadnień związanych z omawianą właśnie ustawą, z jej kształtem, z jej oddziaływaniem przedstawił mój przedmówca. Również my podczas posiedzenia komisji gospodarki omawialiśmy te osiem poprawek, które przedstawił pan senator wcześniej w swoim sprawozdaniu. Ja chciałbym powiedzieć, bo nie będę już szczegółowo omawiał tych poprawek, że ustawa dotyczy przede wszystkim kwestii związanych z kredytowaniem przedsiębiorstw realizujących inwestycje w zakresie nowych technologii, porusza zagadnienia związane z udzielaniem kredytów technologicznych przez banki kredytujące, jak również tak zwanej premii technologicznej przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Ustawa reguluje również kwestie nadania przedsiębiorcom statusu centrów badawczo-rozwojowych.

Chciałbym dodać, że ustawa koresponduje z Programem Operacyjnym Innowacyjna Gospodarka, który jest jednym z filarów wdrażania funduszy strukturalnych w latach 2007–2013. Projektowana ustawa, tak jak i Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka, dotyczy zagadnień związanych ze wspieraniem innowacyjności polskiej gospodarki i polskich przedsiębiorstw. Jest bezsporne, że istnieje konieczność wspierania tej innowacyjności. Jeśli chodzi o innowacyjność, to według statystyk polska gospodarka zajmuje czwarte miejsce od końca na dwadzieścia siedem krajów Unii Europejskiej. Dlatego warto, aby ta ustawa jak najszybciej została uchwalona.

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej rekomenduję państwu przyjęcie ośmiu poprawek, o których mówił mój przedmówca, oraz całej ustawy. O poprawkach, które zgłosił pan senator sprawozdawca, będziemy jeszcze dyskutować na posiedzeniu komisji gospodarki. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę zostać, Panie Senatorze.

Przypomnę, że mieliśmy dwóch senatorów sprawozdawców. Państwo senatorowie wiedzą,



(wicemarszałek K. Bochenek)

że teraz mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do panów senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa... z panów senatorów, bo nie widzę pań, zechce zadać takie pytania? Nie ma pytań.

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu mogą teraz zabrać głos osoby obecne na posiedzeniu, które reprezentują rząd.

Witam pana ministra, podsekretarza stanu Dariusza Bogdana. Witam bardzo serdecznie.

Czy zechce pan minister zabrać głos?

Proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Dariusz Bogdan:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W pierwszej kolejności bardzo serdecznie chciałbym podziękować zarówno panu senatorowi Knosali, jak i panu senatorowi Smulewiczowi. Poprawki, które zostały zgłoszone przez panów senatorów na posiedzeniach komisji, sprawiły, że ta ustawa jest rzeczywiście jeszcze lepsza.

Ustawa w toku prac parlamentarnych nie budziła prawie żadnych kontrowersji. Tak jak powiedział pan senator Smulewicz, ona wpisuje się w Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka.

Bardzo krótko chciałbym powiedzieć, co tak naprawdę ta ustawa ma na celu. Przede wszystkim ma na celu zwiększenie dostępu przedsiębiorców do instrumentów związanych, po pierwsze, z kredytem technologicznym, po drugie, z tworzeniem statusu centrum badawczo-rozwojowego. Pragnę zwrócić uwagę, że w trakcie obowiązywania przepisów poprzedniej ustawy nie powstało żadne centrum badawczo-rozwojowe. W związku z tym zgodnie z przedłożeniem rządu obniżono próg związany z przychodami ze sprzedaży usług badawczo-rozwojowych. W toku prac sejmowych obniżono ten próg z 40% do 30%. Panowie senatorowie zaproponowali, aby obniżyć go jeszcze bardziej, do poziomu 20%. Co jeszcze wprowadzono w tej ustawie? Uproszczone przepisy i zmniejszono obciążenia nakładane na przedsiębiorców. Wszędzie tam, gdzie w przepisach poprzedniej ustawy mowa była o zaświadczeniach, zastąpiono to oświadczeniami. Ostatnią grupą zmian są te związane z dostosowaniem przepisów do nowych zasad pomocy publicznej obowiązujących w Unii Europejskiej.

Poprawki zgłoszone w czasie prac senackich nie zmieniają meritum, istoty ustawy i są w duchu przedłożenia rządowego. A co w mojej ocenie jest najważniejsze, zmiany są korzystne dla przedsiębiorców.

Bardzo serdecznie dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Proszę pana ministra o pozostanie.

Chciałabym zapytać państwa senatorów, czy zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu zechcą państwo zadać panu ministrowi pytania w związku z omawianym punktem obrad.

Bardzo proszę pana senatora Banasia.

### **Senator Grzegorz Banaś:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o to – bo zechciał pan powiedzieć, że ustawa nie budziła żadnych kontrowersji w toku prac sejmowych – ile było poprawek w stosunku do przedłożenia rządowego. Tak szacunkowo, nie oczekuję dokładnej liczby tych poprawek.

Proszę też przypomnieć Wysokiej Izbie, a mi w szczególności, czy zapis w przedłożeniu rządowym dotyczący możliwości tworzenia centrów badawczo-rozwojowych był uzależniony od wysokości przychodów takiej jednostki. Dopiero w przychodach w wysokości 500 tysięcy euro miała znajdować się pewna procentowa kwota związana już ze sprzedażą tych produktów i usług dotyczących badań i rozwoju. Dziękuję bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Dariusz Bogdan:**

W odpowiedzi na pierwsze pytanie powiem, że rzeczywiście tak było. Powiedziałem, że ustawa nie budziła kontrowersji, ale nie mówiłem o tym, że nie zgłoszono dużej liczby poprawek. Rzeczywiście było tak, że złożono sporą liczbę poprawek w toku prac sejmowych, ale zostały one w sposób niekontrowersyjny, w wyniku osiągnięcia całkowitego konsensusu, uzgodnione w ramach prac sejmowych. I to jest odpowiedź na pierwsze pytanie.

A odpowiedź na drugie pana pytanie jest taka: aby mogło powstać centrum badawczo-rozwojowe, rzeczywiście należy spełnić dwa warunki. Pierwszy to jest oczywiście poziom przychodu, a drugi dotyczy poziomu przychodu pochodzącego z usług badawczo-rozwojowych. I o ile pierwsza kwestia się nie zmieniła, o tyle zmienił się ten drugi warunek, czyli ten próg. Poprzednia ustawa określała go na poziomie 50%, w przedłożeniu rządowym było to 40%, w toku prac sejmowych ustalono

(podsekretarz stan D. Bogdan)

no, że będzie on wynosił 30%, a panowie senatorowie zgłosili, żeby wynosił on 20%. Jest to w duchu projektu rządowego. Dotąd nie powstało żadne centrum badawczo-rozwojowe. Chcielibyśmy, aby był to powszechny instrument, aby tworzyły się prywatne centra badawczo-rozwojowe albo też skomercjalizowane jednostki badawczo-rozwojowe mogły uzyskiwać status centrów badawczo-rozwojowych.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Czy państwo senatorowie chcą jeszcze zadać pytanie?

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Dariusz Bogdan: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam państwu o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu, o obowiązku podpisania ewentualnie składanych do marszałka Senatu wniosków o charakterze legislacyjnym. Można składać je do czasu zamknięcia dyskusji.

Do dyskusji zapisały się dwie osoby. Ale, jak mnie poinformowano, pan senator Ryszard Knosala już wygłosił swoje przemówienie i złożył wnioski o charakterze legislacyjnym, więc komisja będzie miała co rozpatrywać.

Zapraszam na mównicę pana senatora Banasia.

(Senator Grzegorz Banaś: Pani Marszałek, bardzo dziękuję. Rezygnuję z zabrania głosu. Dziękuję.)

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

W związku z tym informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Czy pan minister...

(Głos z sali: Można się zgłosić?)

Pan senator nie był zapisany.

Czy pan minister chciałby jeszcze się odnieść do złożonego wniosku o charakterze legislacyjnym? Czy chciałby pan zabrać głos? Nie. Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Ponieważ, jak już wspomniałam, pan senator złożył wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Nauki, Edukacji i Sportu o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o niektórych formach wspierania działalności in-

nowacyjnej zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czternastym posiedzeniu 25 kwietnia 2008 r. i w tym samym dniu przekazana do Senatu. Marszałek Senatu 5 maja, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do dwóch komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę o powstrzymanie się od rozmów. Dziękuję.

Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 130, a sprawozdania komisji w drukach nr 130A i 130B.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Kazimierza Kleinę, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Kazimierz Kleina:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Komisja Gospodarki Narodowej na swoim posiedzeniu w dniu 6 maja 2008 r. rozpatrzyła ustawę o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”. Po dyskusji komisja proponuje Wysokiej Izbie, aby przyjąć tę ustawę bez poprawek.

Omawiana ustawa reguluje zasady i tryb przekazania spółce Polskie Koleje Państwowe „Przewozy Regionalne” rekompensaty z tytułu strat poniesionych przez spółkę w związku z wykonywaniem przewozów pasażerskich w ramach obowiązku świadczenia usług publicznych w okresie od dnia 1 października 2001 r. do dnia 30 kwietnia 2004 r. Ustawa określa ponadto zasady przeniesienia udziałów PKP „Przewozy Regionalne” na rzecz samorządów województw.

Przepisy prawa wspólnotowego uprawniają przedsiębiorców wykonujących kolejowe usługi przewozowe w ramach obowiązku świadczenia usług publicznych do rekompensaty poniesionych z tego tytułu strat. Przedsiębiorstwem świadczącym tego rodzaju usługi w Polsce są Polskie Koleje Państwowe „Przewozy Regionalne”. Przedmiotem działalności PKP „Przewozy Regionalne” są pasażerskie przewozy regionalne, międzywojewódzkie i międzynarodowe – przygraniczne i dalekobieżne.

(senator K. Kleina)

Jak wynika z uzasadnienia do projektu ustawy, w okresie od 1 października 2001 r. do 30 kwietnia 2004 r. spółka PKP „Przewozy Regionalne”, jako jedyny podmiot świadczący usługi publiczne w zakresie kolejowych przewozów pasażerskich, poniosła straty oszacowane na kwotę 2 miliardów 160 milionów zł. Zgodnie z odpowiednimi zapisami ustawowymi – to jest art. 33m – Polskie Koleje Państwowe „Przewozy Regionalne” otrzymają od Skarbu Państwa tytułem rekompensaty za straty dotację w wysokości oszacowanych wcześniej strat, czyli w wysokości 2 miliardów 160 milionów zł. Dotacja ta zostanie przekazana w trzech ratach: do 31 lipca 2008 r. przekazana ma być kwota 500 milionów zł, do 30 listopada 2008 r. – 883 milionów zł oraz do 30 listopada 2009 r. – 777 milionów zł.

Źródłem finansowania dotacji dla PKP „Przewozy Regionalne” będą środki przeznaczone na budowę, przebudowę, remonty, utrzymanie, ochronę infrastruktury kolejowej i zarządzanie nią, o których mowa w art. 5 ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego.

W ustawie zaproponowano ponadto, aby udziały PKP „Przewozy Regionalne” zostały przekazane samorządom województw. Liczbę udziałów przekazanych poszczególnym jednostkom samorządu terytorialnego określić ma Rada Ministrów w drodze rozporządzenia. Ten problem był najważniejszą sprawą, o której dyskutowali senatorowie w Komisji Gospodarki Narodowej, uważając, że przekazywanie akcji PKP „Przewozy Regionalne” samorządom może być w ciągu najbliższych lat kłopotliwe lub utrudnione.

Zgodnie z ustawą PKP SA otrzyma z budżetu państwa na lata 2008 i 2009 pożyczkę na podwyższenie kapitału zakładowego spółki PKP „Polskie Linie Kolejowe” SA, założonej do prowadzenia działalności w zakresie zarządzania liniami kolejowymi. Pożyczka zostanie udzielona w łącznej kwocie 1 miliarda 860 milionów zł, w dwóch ratach: pierwsza, 1 miliard 383 miliony zł, w terminie do 30 września 2008 r., a pozostała kwota 477 milionów zł w terminie do 30 września 2009 r.

PKP SA obowiązane są do wykonania zobowiązań z tytułu pożyczki w terminie do 31 grudnia 2009 r., przy czym dopuszczalna będzie konwersja pożyczki na udziały PKP SA w PKP „Przewozy Regionalne” i Polskich Liniach Kolejowych SA i przekazanie ich Skarbowi Państwa.

Omawiana ustawa była projektem przedstawionym przez rząd. Podczas debaty w Sejmie właściwie nie wzbudzała ona większych kontrowersji. Poprawki zgłoszone w debacie sejmowej dotyczyły terminów przekazywania Polskim Kolejom Państwowym „Przewozy Regionalne” środków fi-

nansowych za straty poniesione w związku z wykonywaniem publicznych usług kolejowych.

Ustawa o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego stanowi, że wydatki związane z budową, przebudową, remontem, utrzymaniem, ochroną i zarządzaniem infrastrukturą transportu lądowego, finansowaną lub dofinansowaną przez ministra właściwego do spraw transportu, ustala się w ustawie budżetowej w wysokości nie niższej niż 18% planowanych na dany rok wpływów z podatku akcyzowego od paliw silnikowych. I w ustawie na rok 2008 ta kwota, z której duża część będzie przekazana na dotację dla PKP, wynosiła 4 miliardy 308 milionów zł. Część oponentów tej ustawy ma wątpliwości, czy tak duże środki przekazane właśnie z tej części budżetu nie przyczynią się do zachwiania całego programu inwestycyjnego realizowanego w zakresie infrastruktury kolejowej.

Jak mówiłem, w trakcie dyskusji w Komisji Gospodarki Narodowej najwięcej emocji wzbudziła kwestia przekazania akcji spółki PKP „Przewozy Regionalne” samorządom województw. Obawiano się, że samorządy województw będą działać pod presją trudnej sytuacji w przedsiębiorstwie PKP „Przewozy Regionalne”. Pojawiła się także taka wątpliwość: skoro jeden właściciel, czyli Skarb Państwa, nie potrafił sobie poradzić z restrukturyzacją PKP, to czy poradzi sobie z tym szesnastu udziałowców rozproszonych, którzy będą właścicielami PKP „Przewozy Regionalne”? Ale sprawa rekompensat dla Polskich Kolei Państwowych jest sprawą najważniejszą. Daje to szansę na odzyskanie przez to przedsiębiorstwo płynności finansowej i dobrej kondycji. Te dobre strony ustawy przeważały nad wątpliwościami i w związku z tym Komisja Gospodarki Narodowej podjęła uchwałę w sprawie przyjęcia ustawy bez poprawek i takie rozwiązanie rekomenduje Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Proszę teraz pana Władysława Ortyła, sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Władysław Ortyl:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedkładam sprawozdanie z pracy nad ustawą o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”.

(senator W. Ortyl)

Komisja pracowała nad tą ustawą w dniu 6 maja. Ta praca i dyskusja nad ustawą odbyły się w obecności przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury, a także przedstawicieli PKP. Komisja w trakcie dyskusji zapoznała się także z opiniami samorządów, które mają wiele obaw. Z dyskusji wynikało, że samorządy obawiają się zadłużenia spółki, które do czasu przekształcenia może się jeszcze zwiększyć. Samorządy podnoszą również obawy związane z jakością infrastruktury, która będzie użytkowana, a będzie konieczna do eksploatacji i uruchamiania przewozów regionalnych, oraz związane z jakością taboru kolejowego, który jest bardzo wysłużony i wymaga inwestowania, co będzie znacznym obciążeniem w funkcjonowaniu, działaniu tej spółki.

Myślę, że trzeba także pamiętać o tym, iż samorządy wnoszą o zawarcie specjalnego porozumienia w tej sprawie, by rozwiązać jak najwięcej obaw, rozwiązać jak najwięcej problemów przed tą trudną decyzją, jaka je czeka.

Po tej dyskusji komisja wnosi o uchwalenie tej ustawy. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję panu senatorowi sprawozdawcy.

Państwo senatorowie wiedzą, że mogą zadawać trwające nie dłużej niż minutę pytania senatorom sprawozdawcom.

Do którego ze sprawozdawców pan senator Ryszka ma pytanie?

(Senator Czesław Ryszka: Obydwaj niech tutaj staną...)

Do obydwu. W takim razie bardzo zapraszam.

Pan senator Kleina się poderwał z miejsca. Proszę.

### **Senator Czesław Ryszka:**

Pan senator powiedział, że PKP dostanie jako pożyczkę ponad 1 miliard zł i musi to spłacić w przyszłym roku. A jest zadłużone na 6 miliardów zł. Czy to jest możliwe?

### **Senator Kazimierz Kleina:**

Ta pożyczka, którą otrzyma PKP, nie musi być zwrócona Skarbowi Państwa w gotówce, ale może być zamieniona na akcje w spółkach „Przewozy Regionalne” i „Polskie Linie Kolejowe”, tak aby później te akcje można było przekazać dalej, na

przykład samorządom. Tak więc w konsekwencji nie ma obowiązku zwrotu gotówki.

(Senator Czesław Ryszka: Ale jedną chwileczkę. Akcje spółki „Przewozy Regionalne” przechodzą do samorządu.)

Tak.

(Senator Czesław Ryszka: To jak spółka PKP może rozporządzać tymi akcjami, które będą już w innej spółce?)

Cały ten proces obejmuje przygotowanie spółki „Przewozy Regionalne” do tego, aby przekazać ją samorządom. Jednym z elementów będzie także przejście udziałów spółki „Przewozy Regionalne” przez Skarb Państwa.

(Senator Stanisław Kogut: O nie, znowu!)

### **Senator Czesław Ryszka:**

Jeszcze jedno pytanie. Co będzie, jeśli samorządy nie poradzą sobie z przewozem regionalnym? Ustawa mówi, że mogą sprzedać akcje. No i na przykład sprzedadzą je tak zwanemu inwestorowi zagranicznemu, czyli Deutsche Bank wejdzie do Polski.

### **Senator Kazimierz Kleina:**

Na posiedzeniu komisji gospodarki problem przekazywania samorządom akcji PKP „Przewozy Regionalne” wzbudził najwięcej emocji. Były różnego rodzaju obawy, chociaż akurat kwestia sprzedaży akcji inwestorom zagranicznym była najmniej istotnym problemem. Na to senatorowie nie zwracali uwagi. Obawy dotyczyły raczej tego, że jeżeli Przewozy Regionalne będą spółką szesnastu podmiotów, jeśli szesnaście podmiotów będzie właścicielem tej spółki, to może być większy problem z przeprowadzeniem programów restrukturyzacyjnych niż do tej pory czy w tej chwili, kiedy jest jeden właściciel. Nie podnoszono obaw o to, że spółka „Przewozy Regionalne” w przyszłości mogłaby być sprzedana, jak pan senator sugeruje, inwestorom zagranicznym. Ten problem w zasadzie nie pojawiał się także w żądnych wypowiedziach ze strony samorządów. Samorządy też tego problemu w takich kategoriach nie widzą.

Niektóre samorządy uważały, że lepsze byłoby podzielenie Przewozów Regionalnych na kilka spółek, może nawet szesnaście, ale to pewnie byłoby za dużo. Wówczas dogadywałyby się dwa, trzy województwa, aby ta spółka mogła lepiej, efektywniej funkcjonować w celu zaspokajania potrzeb związanych z transportem regionalnym.

(Senator Czesław Ryszka: Czyli tak naprawdę jeszcze teoretyzujemy w tej sprawie?)

Oczywiście, że w sprawach konkretnych prywatyzacji teoretyzujemy, bo to nie jest przedmiotem tej ustawy. Poza tym decyzje o tym, jaki charakter będzie miała spółka „Przewozy Regional-

(senator K. Kleina)

ne”, będą podejmowały w dłuższej perspektywie samorządy województw, jeżeli cały przewidziany w tej ustawie proces zakończy się sukcesem, czyli Przewozy Regionalne zostaną przekazane samorządom wojewódzkim. Sposób przekazania PKP „Przewozy Regionalne” samorządom wojewódzkim będzie wynegocjowany przez PKP SA, ministra infrastruktury i samorządy wojewódzkie. Jak mówiłem, jest sporo obaw ze strony samorządów wojewódzkich. Przecież spółka PKP „Przewozy Regionalne” jest w bardzo trudnej sytuacji i samorządy obawiają się, że przejęcie takiego przedsiębiorstwa może spowodować różnego rodzaju problemy. Ale samorządy regionalne już od wielu lat odpowiadają za przewozy regionalne, wykupując odpowiednie usługi w PKP „Przewozy Regionalne”.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Stanisław Jurcewicz, a potem pan senator Ortyl.

(Głos z sali: Władysław.)

Przepraszam, Stanisław Jurcewicz, Władysław Ortyl.

(Senator Władysław Ortyl: Chciałbym uzupełnić teraz.)

Pan senator chce odpowiedzieć na pytanie? Proszę, jako sprawozdawca oczywiście ma pan takie prawo.

**Senator Władysław Ortyl:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Oczywiście dyskusja na temat prywatyzacji i zagrożeń, o których mówił tutaj pan senator Czesław Ryszka, odbyła się w jakiejś części na posiedzeniu komisji samorządu. Ale zabezpieczenie tu jest takie, że w przypadku woli sprzedaży przez jednego z udziałowców, czyli przez któryś z samorządów, po prostu istnieje prawo pierwokupu tych udziałów przez pozostałych wspólników – czyli jeden z samorządów by się tego wyrzekł, a pozostałe zwiększyłyby swój kapitał – albo prawo pierwokupu przysługuje Skarbowi Państwa, tak że nie ma tego zagrożenia. Oczywiście teoretycznie ono istnieje, bo później Skarb Państwa może sprzedawać, ale na tę chwilę taki mechanizm przepływu bezpośrednio między samorządem a zagranicznym inwestorem nie istnieje.

(Senator Czesław Ryszka: A nie należałoby takiej poprawki zgłosić?)

(Senator Andrzej Owczarek: Ale to jest w ustawie.)

To jest w art. 33u ust. 7. Jest.

(Senator Czesław Ryszka: Ale nie, chodzi mi o taką poprawkę, żeby zagraniczny inwestor nie mógł kupić akcji.)

(Senator Stanisław Kogut: To nie dotyczy tematu.)

Jest taka sytuacja, że...

(Senator Czesław Ryszka: Nie, bo to jest przewoźnik narodowy i to jest zupełnie inna sytuacja, to nie jest fabryka butów.)

Teoretycznie musiałyby to dotyczyć całego PKP. Bo tutaj Skarb Państwa musiałby podjąć taką decyzję, że sprzedaje na przykład zagranicznemu inwestorowi.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli pan senator ma ochotę szerzej to omówić, to zapraszam do dyskusji.

Proszę, pan Stanisław Jurcewicz.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Pani Marszałek, ja akurat mam pytanie do sprawozdawcy, pana senatora Ortyla. Ponieważ, o ile dobrze sobie przypominam, pełnił pan funkcję w poprzednim rządzie, to mam takie pytanie. Co zrobiono w roku 2006, do listopada 2007 r., aby spółka PKP – w tym Przewozy Regionalne – się nie zadłużała? Przed chwilą usłyszeliśmy, że ma 6 miliardów zł zadłużenia.

(Senator Stanisław Kogut: Bo nigdzie nie jest to dochodowe.)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Władysław Ortyl:**

Pytanie nie dotyczy tej ustawy i ta kwestia nie znajdowała się w obszarze zainteresowania komisji, ale jeżeli pani marszałek pozwoli, to ja odpowiem. Przypomnę panu senatorowi, że dopiero w ubiegłym roku PKP osiągnęły jakiś tam wynik dodatni. Jakim sposobem się to stało i jak ostatecznie to się zrealizowało, nie będę już szczegółowo omawiał. Chcę tylko powiedzieć, że lata 2006 i 2007, a także rok 2005, były latami wielkich zmian programów i planów zmierzających w kierunku restrukturyzacji kolei. 17 kwietnia 2007 r. rząd pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, w którym miałem zaszczyt i obowiązek pracować, przyjął strategię restrukturyzacji. Z tej strategii między innymi wynika ustawa, nowelizacja, o której dzisiaj mówimy. Jest to pokłosie tej strategii. Wprawdzie propozycja rządu Prawa i Sprawiedliwości, pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, zmierzała w kierunku utworzenia kilku

(senator W. Ortyl)

spółek osadzonych w dwóch lub trzech województwach czy regionach, jak to mówimy, a w tej mamy do czynienia z jedną spółką, jest to więc pewne znowelizowanie tego pomysłu.

W tym czasie odbyła się też bardzo długa debata, dokonano wielu uzgodnień z samorządami wojewódzkimi. Przypomnę państwu, że samorzady wojewódzkie w początkowej fazie prac nad tą nowelizacją, nad prywatyzacją i przekazaniem im spółki PKP „Przewozy Regionalne” były nastawione do tego bardzo pozytywnie. W momencie, kiedy pojawiła się właśnie ta ustawa, o której dzisiaj mówimy, i kiedy pojawiły się liczne wypowiedzi i komentarze ministrów oraz różnych polityków obecnego rządu, samorzady nabrały do tej ustawy lekkiego dystansu, jak uważam, i po prostu w tej chwili się troszeczkę – no, może troszeczkę to za mało powiedziane – sprzeciwiają i przede wszystkim się jej obawiają. Tyle moich wyjaśnień i komentarza.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Jeszcze raz senator Jurcewicz, proszę bardzo.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Senatorze Sprawozdawco – mówię do pana senatora Ortyla – skoro był zapis o restrukturyzacji, to przed chwilą było zasygnalizowane... Taka mniej więcej może być konsekwencja. Dlaczego w takim razie samorzady obawiają się restrukturyzacji? Jej nigdzie nie widać.

A jeżeli chodzi o moje pytanie o dług, to w tej ustawie dokładnie mówimy też o oddłużeniu, zatem uważam za celowe zapytanie, dlaczego spółka się zadłuża. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo, ale proszę odpowiadać krótko, bo troszeczkę...

(Senator Władysław Ortyl: To pytanie do ministra.)

Proszę?

**Senator Władysław Ortyl:**

Ja tak myślę, Pani Marszałek... Ja odpowiem, ale uważam, że to chyba nie jest pytanie w odpowiednim miejscu i do mnie. Jest tu pan minister, jest przedstawiciel rządu.

Na pewno sytuacja jest taka, że Przewozy Regionalne, jak wszyscy wiemy, w dużej części reali-

zują usługi tak zwane publiczne, czyli jest jak gdyby konieczność świadczenia na rzecz mieszkańców. One nigdy nie były dochodowe, nie tylko w naszym kraju, ale także w innych państwach. Ja myślę, że to, co wynika z programu restrukturyzacji, ze strategii, będzie służyło temu, żeby te przewozy coraz bardziej się racjonalizowały.

Chcę także powiedzieć, że tak znaczącego wzrostu środków z Unii Europejskiej, które trafiają do PKP, w poprzedniej perspektywie finansowej nie było. Tak że to też jest duży wkład poprzedniego rządu w to, aby transport kolejowy, jego rolę i znaczenie, nie tylko w sensie ekologicznym, który jest bardzo ważny, ale i w sensie gospodarczym, coraz bardziej dostrzegać.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Teraz pan senator Grzegorz Banaś, a potem pan senator Zbigniew Meres.

**Senator Grzegorz Banaś:**

Panie Senatorze, mam pytanie do pana, więc dobrze, że już się pan przygotowuje do odpowiedzi.

Szanowna Pani Marszałek, ja mam pytanie do pana senatora Kleiny, sprawozdawcy Komisji Gospodarki Narodowej. Mianowicie był pan uprzejmy stwierdzić, iż teraz, po przekształceniu, będzie możliwa restrukturyzacja spółki. I tutaj rodzi się moje pytanie, ba, nawet niemałe zdziwienie. Otóż współwłaścicielami nowo powstałej spółki będzie szesnastu marszałków, mówiąc w skrócie. Jeżeli do restrukturyzacji zabierze się szesnastu współwłaścicieli, to ja specjalnie nie widzę, żeby ten proces miał jakikolwiek sensowny przebieg, a w szczególności, żeby miał sensowny finał. Dzisiaj mamy jednego właściciela. Czy pana zdaniem nie łatwiej i nie lepiej by było – ale to niestety wymaga pewnych decyzji, które mogą być obciążone tak zwanymi kosztami społecznymi – gdyby proces restrukturyzacji został przeprowadzony w takiej strukturze, w jakiej obecnie funkcjonują Przewozy Regionalne, a dopiero po zrestrukturyzowaniu oddać to w ręce samorządów? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Myślę, że już stanowisko komisji... Bo tutaj chyba nie chodzi o osobiste zdanie jednego z senatorów, nawet jeśli jest sprawozdawcą. Pan senator pyta, jakie jest zdanie pana senatora jako senatora, bo przedstawiał sprawozdanie komisji w tej sprawie. Ale oczywiście proszę o odpowiedź.

**Senator Kazimierz Kleina:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście już wcześniej podkreśliłem, że ja jestem sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej, a więc przedstawiam tylko te kwestie i te sprawy, które były przedmiotem naszej dyskusji. Tu jest podobnie jak z pytaniem do mojego kolegi sprawozdawcy komisji samorządu, ja też nie jestem... To znaczy, mam swoje zdanie w tej sprawie, oczywiście, ale to zdanie zaprezentowałem na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej i mogę też powtórzyć, iż właśnie tego rodzaju obawy, że jeżeli będzie szesnastu współwłaścicieli tego przedsiębiorstwa, to programy restrukturyzacyjne może być trudniej przeprowadzić niż dzisiaj... Tylko że dzisiaj w ogóle nie przeprowadza się tych dużych programów restrukturyzacyjnych. A sytuacja PKP jest coraz trudniejsza. Mając takie doświadczenie, że samorządy wszystkich szczebli do tej pory często radziły sobie zdecydowanie lepiej niż właściciel państwowy, zakłada się, że skoro Skarb Państwa i przedsiębiorstwo PKP nie potrafili sobie poradzić z problemem restrukturyzacji, to te samorządy wojewódzkie, które są bezpośrednio zainteresowane tym, aby to przedsiębiorstwo dobrze funkcjonowało, ponieważ ze swoich budżetów muszą płacić za usługi świadczone przez przedsiębiorstwo PKP „Przewozy Regionalne”, dojdą do takiego porozumienia, że to nowe samorządowe przedsiębiorstwo będzie funkcjonowało zdecydowanie efektywniej. Czy tak będzie, zobaczymy w praktyce. Jak mówię, na posiedzeniu naszej komisji była też taka dyskusja, że może lepszym rozwiązaniem byłoby podzielenie PKP „Przewozy Regionalne” na kilka przedsiębiorstw należących do samorządów województw. Wówczas łatwiej byłoby podejmować decyzje, bo trudno sobie wyobrazić, że na przykład samorządowcy z Podlasia czy z województwa warmińsko-mazurskiego będą mówili tym samym głosem w sprawie problemów, jakie występują w województwie dolnośląskim. Myślę, że to jest możliwe, ale będzie dość trudne. Dlatego też zobaczymy w praktyce, jak ten program restrukturyzacji będzie przebiegał. Już dzisiaj samorządy wojewódzkie – o tym też mówiliśmy na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej – bardzo aktywnie uczestniczą w tych działaniach związanych z organizowaniem przewozów regionalnych. Na przykład samorządy województw w wielu województwach kupiły autobusy szynowe, które w praktyce są dzisiaj najczęściej wydierżawiane PKP „Przewozy Regionalne”. Samorządy województw ciągle mają bardzo wiele zastrzeżeń dotyczących taryf, cen biletów, jakie są określane przez PKP „Przewozy Regionalne”, godzin przejazdów, czasów przejazdów itd. To są sprawy, które są dzisiaj bardzo drażliwe. Wydaje się, że przynajmniej racjonalizacja pracy PKP „Przewozy Regionalne” będzie możliwa do osiągnięcia w ramach przedsiębiorstwa samorządowego.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę, pan senator Zbigniew Meres.

**Senator Zbigniew Meres:**

Panowie Senatorowie Sprawozdawcy, proszę może o uszczegółowienie zasad wykonywania prawa pierwokupu przez współników, o czym traktuje zapis dodanego art. 33u, chyba ust. 7, jeśli się nie myłę. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Kazimierz Kleina:**

Ten zapis ma chronić przewoźnika, jakim są Przewozy Regionalne czy generalnie PKP, przed taką prywatyzacją, która byłaby zagrożeniem dla funkcjonowania Polskich Kolei Państwowych i zagwarantowania przewozów regionalnych. W jaki sposób będzie się to odbywało w praktyce? Będzie pewnie rozporządzenie Rady Ministrów, które będzie regulowało... Pan minister na pewno odpowie szczegółowo na pytanie, jak ta zasada będzie realizowana w praktyce. Zapis ma przyczynić się do tego, żeby nie było takich obaw, przynajmniej na tym etapie, o których mówił tutaj pan senator Ryszka. Wydaje mi się, że ten zapis jest dobry, ponieważ nie ogranicza możliwości prywatyzowania części przedsiębiorstwa PKP, a równocześnie daje taki wentyl bezpieczeństwa, że jeżeli się okaże, iż z jakiegoś powodu ta czy inna spółka kolejowa powinna być w gestii Skarbu Państwa czy samorządu wojewódzkiego, to zawsze będzie miała szansę, pewność, że zostanie w ich gestii.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.  
Nie widzę więcej chętnych do zadawania pytań. Przypominam państwu, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy.  
Dziękuję, Panie Senatorze.  
(*Senator Kazimierz Kleina: Dziękuję bardzo.*)  
Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na sali przedstawiciel rządu. Jest nim podsekretarz stanu, pan minister Juliusz Engelhardt, którego witam bardzo serdecznie. Zapraszam do przedstawienia stanowiska rządu.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ustawa, o której dzisiaj mówimy, jest realizacją strategii rządu, strategii, o której tu już była mowa. Chodzi o dokument przyjęty 17 kwietnia 2007 r., który generalnie został podtrzymany przez nasz rząd. A zatem jest to realizacja zamierzenia od dawna projektowanego w naszym kraju, a dotyczącego przede wszystkim problemu historycznego zadłużenia spółki PKP „Przewozy Regionalne”.

Chciałbym wyjaśnić, że spółka PKP „Przewozy Regionalne” nie powiększa zadłużenia. Od 2007 r. prowadzi ona działalność w pełni zbilansowaną operacyjnie: suma przychodów z biletów plus dotacje uzyskiwane z samorządów województw plus dotacje z budżetu państwa na wykonywanie przewozów międzywojewódzkich i międzynarodowych plus rekompensaty za utracone przychody z tytułu stosowania ulg ustawowych — wszystkie te źródła bilansują na bieżąco aktualną działalność spółki PKP „Przewozy Regionalne”. Ma to miejsce od 2007 r. Zadłużenie, o którym była tu mowa i którego dotyczy ustawa, związane jest z okresem od utworzenia spółki w 2001 r. do 31 kwietnia 2004 r., a więc do momentu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Przypomnę, że wówczas obowiązywała zasada, że na mocy obowiązującej ustawy o transporcie kolejowym finansowanie i organizowanie kolejowych przewozów regionalnych należy do samorządów województw. Ale samorządy te otrzymywały z budżetu państwa dotację, którą dysponowały, i oczywiście zawierały stosowne umowy ze spółką PKP „Przewozy Regionalne”. Ta dotacja była asygnowana z budżetu państwa w kwocie stanowczo niewystarczającej, stąd powstała sytuacja dość dziwna, ponieważ z jednej strony samorządy nie dysponowały wystarczającą kwotą dotacji, a z drugiej strony spółka PKP „Przewozy Regionalne” była zobligowana do podpisywania umów na wykonywanie kolejowych przewozów regionalnych. Prowadziło to do dużego deficytu, który się nawarstwiało. Chciałbym powiedzieć, że ten deficyt nie był pokrywany jakimś zadłużeniem zewnętrznym, czyli poprzez zaciąganie kredytów czy pożyczek u podmiotów zewnętrznych, w bankach czy innych instytucjach finansowych. Było to zadłużenie wewnętrzne, po prostu spółka PKP „Przewozy Regionalne” nie regulowała swoich zobowiązań względem spółek PKP „Polskie Linie Kolejowe”, PKP „Cargo” i PKP „Energetyka”. Doprowadziło to do dość poważnych zachwiania, jeżeli chodzi o funkcjonowanie całej branży kolejowej w Polsce. Dzisiaj to już historia, ale może przypomnę, że były sprawy wyłączeń energii itd. Doprowadziło to do zatorów płatniczych, sytuacja była bardzo trudna.

Generalnie chodzi o oddłużenie na kwotę 2 miliardów 160 milionów zł podzielone, o czym była mowa, na trzy transze: dwie transze w tym roku i jedna transza w roku przyszłym.

Chciałbym również wyjaśnić sprawę pożyczki, którą Skarb Państwa przeznacza dla Polskich Kolei Państwowych SA. Ma ona być przekazana spółce PKP „Polskie Linie Kolejowe” SA na finansowanie inwestycji. Jest to pewna ogólniejsza konstrukcja zaproponowana przez resort finansów. Chciałbym przypomnieć, że w ustawie budżetowej na bieżący rok była przewidziana określona kwota na finansowanie inwestycji w Polskich Liniach Kolejowych SA. Do ustawy budżetowej została jednak wprowadzona poprawka i tę kwotę, jest to ponad 1 miliard zł, zdjęto, że tak powiem, z ustawy budżetowej. Zdjęto, bo źródło finansowania było to samo, chodziło o ustawę o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego. Tę kwotę zdjęto, a PKP SA zaproponowano formę pożyczki Skarbu Państwa. PKP SA tę pożyczkę przekazuje do Polskich Linii Kolejowych, tam następuje konwersja tej pożyczki w kapitał, podwyższenie kapitału, a PKP SA obejmuje akcje o podwyższonym kapitale. Jednocześnie, w miarę wpływu tych kwot oddłużenia, PKP SA spłaca na bieżąco tę pożyczkę udziałami w spółce PKP „Przewozy Regionalne”. Cała ta operacja nie powoduje wzrostu zadłużenia spółki PKP SA i umożliwia przekazanie tych udziałów samorządom. Bo dzisiaj udziały, przypominam, są własnością PKP SA. PKP SA musi je przekazać w jakiś sposób Skarbowi Państwa i dopiero Skarb Państwa przekazuje udziały samorządom województw.

Jeśli chodzi o rozdział tej puli udziałów między samorządy województw, to chciałbym powiedzieć, że w ustawie zostały wskazane cztery kryteria podziału. Kryteria te były szeroko dyskutowane z przedstawicielami samorządów województw i na ich podstawie zostały obliczone konkretne wielkości procentowe udziałów. Kształtują się one na poziomie 5–13%, nie mieliśmy sygnałów, by propozycja podziału była szeroko kontestowana przez samorządy. Oczywiście na etapie dyskusji o podziale tej stuprocentowej puli udziałów poszczególne samorządy zgłaszały różne propozycje. Polegało to na ogół na tym, że po przeanalizowaniu kolejnej propozycji, jeśli któryś samorząd miał dostać zbyt mało, zgłaszał propozycję korzystniejszą dla siebie, chciał po prostu objąć większą pulę udziałów. Wydaje się, że osiągnęliśmy konsensus. Zastosowaliśmy cztery kryteria podziału udziałów, które zostały określone w ustawie. To wielkość pracy przewozowej, wielkość przewozów, liczba ludności i długość linii kolejowych. Wydaje się również, że te kryteria są ustalone poprawnie i na tym tle obecnie nie są zgłaszane jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Dodam też, że w cały proces legislacyjny, a właściwie w przygotowanie projektu tej ustawy, były



(podsekretarz stanu J. Engelhardt)

zaangażowane samorządy, były one informowane na bieżąco. Konwent marszałków 24 stycznia przyjął pozytywne stanowisko w sprawie całego procesu usamorządowienia. W miarę postępu w pracach legislacyjnych przedstawiciele samorządów pojawiali się również na obradach Komisji Infrastruktury, która procedowała nad projektem, generalnie cały ten projekt był przez samorząd popierany.

Nie zmienia to faktu, że pewne samorządy miały jakieś ogólniejsze zastrzeżenia co do całego procesu usamorządowienia. Chciałbym o tym powiedzieć. Mianowicie chodzi o zastrzeżenia dotyczące kwestii bardziej ogólnych niż te, o których mówi ustawa. Wydaje się, że w zakresie spraw regulowanych ustawą nie ma dużych kontrowersji. Ale konwent marszałków 16 kwietnia przyjął kolejne stanowisko w sprawie usamorządowienia, w którym wyraził swoje oczekiwania – dość daleko idące – wobec rządu. Chodzi o to, by rząd podjął rozmowy z marszałkami województw na temat w ogóle finansowania, na przykład finansowania zakupu niezbędnego taboru kolejowego. Takie potrzeby niewątpliwie występują, są one olbrzymie. Generalnie rząd odnosi się do tego stanowiska w ten sposób, że podejmuje z marszałkami dyskusje, rozmowy na temat zgłoszonych postulatów, nie neguje tych postulatów. Nie są one przedmiotem regulacji tej ustawy, bo jak powiedziałem, sprawa jest nieco szersza.

Może tyle uzupełnienia, Pani Marszałek, informacji na temat samej ustawy. Jeśli będą pytania, to proszę bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Widzę, że już zgłaszają się senatorowie, ale przypomnę, że czynią to zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu. Przypominam, że zadajemy pytania, które trwają nie dłużej niż jedną minutę.

Zapraszam, proszę serdecznie, pan senator Czesław Ryszka.

### **Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mam trzy pytania do pana ministra. Mianowicie, dyrektywa europejska pozwala na to, aby PKP wsparł inwestor zagraniczny. Czy ministerstwo planuje takie wsparcie, na przykład ze strony Deutsche Bahn?

Drugie pytanie. Do majątku PKP należą dworce kolejowe. Nie będę mówił o tym, jak wygląda większość z nich. Można je, przynajmniej niektóre, określić słowem „ohyda”. Kto i zgodnie z jaką usta-

wą będzie właścicielem dworców w tak zwanej Polsce powiatowej, gminnej, małomiasteczkowej?

Trzecie pytanie. Jak obliczono zadłużenie Przewozów Regionalnych na kwotę 2 miliardów 200 milionów zł? Czy według tych kryteriów, o których pan minister wspominał, czy może jeszcze... Jest to odpowiedni okres, cztery lata czy więcej. Mam pytanie, czy to nie wzbudzało jakichś kontrowersji i jak do tej kwoty doszliście. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt:**

Zacznę może od trzeciego pytania. Otóż, rekompensata została obliczona zgodnie z przepisami rozporządzenia Rady EWG nr 1191 z dnia 26 czerwca 1969 r. w sprawie działania państw członkowskich dotyczącego zobowiązań związanych z pojęciem usługi publicznej w transporcie kolejowym, drogowym i żegludze śródlądowej, które to rozporządzenie zostało zmienione rozporządzeniem Rady EWG nr 1893 z 1991 r. Kwota, która się tu pojawiła, kwota rekompensaty została obliczona zgodnie z prawem unijnym, dokładnie na podstawie tego prawa, nie mogliśmy postąpić inaczej, to musiało być zgodne z tym prawem.

Drugie pytanie, pytanie o te ohydne dworce.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Chodzi o ohydne dworce, nie tylko o te małe.)

Tak, ja rozumiem to, że część dworców jest rzeczywiście w złym stanie. Chcę powiedzieć o dwóch sprawach. Po pierwsze, to nie jest przedmiotem regulacji w tej ustawie, to jest tak zwany projekt trzeci. W projekcie pierwszym zawarty jest przepis, regulacja przedłożona przez rząd, która wskazuje na możliwość przekazywania dworców wraz z gruntami pod te dworce na rzecz samorządów lokalnych, o ile będą one zainteresowane ich przejęciem, będą dysponowały środkami i spełnią jeszcze dwa warunki. Pierwszy warunek – zostanie zachowana funkcja transportowa dworca, czyli samorząd nie przeznaczy całego dworca na inne cele, drugi warunek – w trybie art. 66 ordynacji podatkowej zostaną uregulowane zobowiązania podatkowe PKP na rzecz samorządu. Zatem przewiduje się taką możliwość. Notabene kilkanaście dworców już zostało przekazanych samorządom, wprawdzie może nie na własność, bo są to długoterminnie dzierżawy, jakkolwiek nie obserwuje się tu specjalnej kolejki samorządów, jest to pewne hasło, ale samorządy dość ostrożnie postępują w tej

(podsekretarz stanu J. Engelhardt)

dziedzinie. To samo zresztą dotyczy linii kolejowych, bo linie kolejowe też będą mogły być przekazywane samorządom na podstawie projektu pierwszego, a nie tej regulacji, o której dziś mówimy. Dotyczyłoby to mniejszych dworców, tak jak pan senator powiedział, dworców w Polsce powiatowej.

Jeśli chodzi o większe dworce, to nie przewidujemy ich przekazywania, gdyż są różne przesłanki wskazujące na to, że one muszą pozostać w PKP SA, ale przygotowany jest cały program modernizacji, przebudowy tychże dworców. Program obejmuje największe dworce w Polsce. Jest to związane też z przygotowaniem do Euro 2012. Cztery dworce będą modernizowane ze środków budżetowych, czyli Warszawa Centralna – jest to, można powiedzieć, tylko pewien lifting – Wrocław Główny, Kraków oraz Gdynia, zaś inne dworce będą modernizowane w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego jako projekty komercyjne. Częściowo zostały już ogłoszone przetargi, na przykład na Warszawę Zachodnią czy na Katowice, i przygotowujemy kolejne.

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie pana senatora, to ja nie bardzo rozumiem, bo nie wiem, o jaką dyrektywę chodzi. Nie znam takiej dyrektywy, która by wskazywała na możliwość czy konieczność, nie wiem, przekazania udziałów DB, czy coś takiego, czy takiego wprowadzenia. Muszę powiedzieć, że nie znam takiego przepisu. Dyrektywa nr 91/440 mówi o czym innym. Mówi ona o obowiązku udostępnienia infrastruktury kolejowej operatorom kolejowym funkcjonującym w ramach Unii Europejskiej, czyli o swobodzie dostępu do infrastruktury kolejowej. Dyrektywy unijne w ogóle nie odnoszą się do problemu prywatyzacji kolei, nie regulują tej tematyki, nie znam takich przepisów.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zdzisław Pupa, proszę.

### **Senator Zdzisław Pupa:**

Panie Ministrze, ja zostałem zainspirowany odpowiedzią na temat przekazywania dworców samorządom gminnym. Jest taki przypadek, konkretnie w Sędziszowie Małopolskim. Burmistrz zwrócił się do dyrekcji PKP o przekazanie dworca, który jest naprawdę zdewastowany, dworca w sumie nie tak starego, bo został on oddany do użytku dwadzieścia lat temu. Tymczasem nie ma żadnego pozytywnego sygnału, który by świadczył o tym, że PKP jest zainteresowane działaniem, które przyczyniłoby się do oddania dworca w celu zapewnienia pełnienia jego

właściwej funkcji, funkcji dworca PKP. Tymczasem on niszczeje, jest zdewastowany, można powiedzieć, że leje się do środka. Burmistrz – tak jak pan minister powiedział – chce go w jakiś sposób zabezpieczyć, przejąć nieodpłatnie, wyremontować i oddać, można powiedzieć, w użyczenie PKP. Rozmawiałem z panem dyrektorem, do tej pory nie ma pozytywnej odpowiedzi, dyrektor w jakiś sposób zasłania się przepisami ogólnymi, które nie pozwalają mu nieodpłatnie przekazać dworca PKP na zasadach, o których wspomniał pan minister.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt:**

Rzeczywiście, Panie Senatorze, obecnie nie ma takiego przepisu, który by to precyzował. Dopiero w projekcie pierwszym, o którym dzisiaj nie mówimy, bo on znajduje się jeszcze w sejmowej Komisji Infrastruktury, zawarta jest regulacja, która stawia kropkę nad „i”, czyli stwarza możliwość nieodpłatnego przekazania na rzecz samorządu obiektu dworcowego wraz z zajęтым gruntem. Ja nie znam sprawy Sędziszowa. Jeśli pan senator sobie życzy, to wyjaśnię tę kwestię. Tak jak już podkreślałem, nawet w ramach istniejących przepisów jest możliwość być może nie przekazania na własność, ale oddania w długoletnią dzierżawę, o ile samorząd wyraża taką wolę. Jeśli jest tak, jak pan senator mówi, to ja deklaruje, że sprawdzę sprawę i poinformuję pana senatora o tym, jak to wygląda, bo w tym momencie nie mogę się bezpośrednio odnieść do konkretnego przypadku Sędziszowa.

(Senator Zdzisław Pupa: Jeżeli pani marszałek pozwoli, to ja bym prosił, żeby pan minister zgodnie z deklaracją, którą przedstawił, udzielił mi pełnej informacji. Dziękuję bardzo.)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Ja też dziękuję.

Kilkoro senatorów zapisało się do zadania pytania. W kolejności są to panowie senatorowie, bo są to panowie: senator Owczarek, Ortyl, Dobkowski, Gruszka...

(Głos z sali: Jeszcze Ortyl...)

Jeszcze raz Ortyl? Dwa pytania? Nie, to już mamy. Jeszcze senatorowie Gruszka i Wojciechowski.

Zapraszam. Proszę pana senatora Owczarka o zadanie pytania.

### **Senator Andrzej Owczarek:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, chciałbym się dowiedzieć, w jaki sposób będzie przeprowadzana realokacja pracowników do nowo powstałej spółki przed przejmowaniem przez samorządy wojewódzkie.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Juliusz Engelhardt:**

Realokacja pracowników jest to proces, powiedziałbym, bardzo złożony i uwarunkowany społecznie. Przyjeliśmy w resorcie, i ja osobiście, zasady ogólne, zgodnie z którymi podstawą realokacji pracowników jest dialog społeczny, negocjacje z przedstawicielami związków zawodowych. Przewidujemy przede wszystkim – to jest naczelną zasadą – że przejścia pracowników pomiędzy spółkami będą dobrowolne, to po pierwsze.

(*Głos z sali: Nie przejdą.*)

Przejdą, Panie Senatorze, przejdą.

Po drugie, będą umocowane w pakcie gwarancji pracowniczych, który aktualnie jest na ukończeniu. Negocjujemy godziwe warunki przechodzenia pracowników, chodzi o zapewnienie nie pogorszenia warunków pracy i płacy, to po pierwsze, a po drugie, o gwarancje zatrudnienia przez pewien okres.

Chciałbym powiedzieć, że ta polityka przynosi pewne efekty, dlatego że teraz, w maju, jeśli porównamy to ze styczniem, nie mamy do czynienia z jakimiś masowymi protestami związków zawodowych wszystkich głównych central związkowych w PKP, a jest ich dość dużo, nie mamy do czynienia ze zmasowanymi protestami przeciwko realokacji pracowników, gdyż ludzie, jak sądzę, rozumieją, że realokacja jest procesem niezbędnym i pożytecznym społecznie, bo przecież jest ona związana z powrotem do normalności, niejako z pierwotnymi założeniami ustawy restrukturyzacyjnej, które mówiły o tym, że mieli rozpocząć działalność operatorzy przewozów, wyposażeni w odpowiedni majątek niezbędny do funkcjonowania i w odpowiednie grupy pracownicze. I to właśnie robimy. Myślę, że ta polityka: nic na siłę, a raczej polityka dialogu społecznego ze związkami zawodowymi już przynosi efekty. W rezultacie uzyskamy konsensus społeczny w tej sprawie i to przechodzenie pracowników będzie się odbywało.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę, pan senator Ortyl.

**Senator Władysław Ortyl:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze, ja chciałbym zapytać o kwestię, która jest uregulowana w art. 33s nowelizacji, dotyczący sposobu wykorzystania środków finansowych przeznaczonych na powiększenie kapitału zakładowego PLK SA. W tym artykule mówi się, że te środki w wyniku podwyższenia kapitału zakładowego zostaną przeznaczone na inwestycje – nieco upraszczając – które będą obejmowały tylko i wyłącznie linie ko-

lejowe o znaczeniu państwowym. Ja z przykrością to odnotowuję. Otóż przejęta spółka „Przewozy Regionalne” nie będzie realizowała przewozów międzyregionalnych, zatem przewozy regionalne praktycznie w większości będą się odbywały po liniach kolejowych, które nie są liniami kolejowymi o znaczeniu państwowym, a ich jakość jest bardzo niska.

W związku z tym pytam pana ministra, czy w tym roku będzie nowelizowane rozporządzenie Rady Ministrów, które określa, wyznacza linie kolejowe o znaczeniu państwowym. Jeżeli odpowiedź będzie negatywna, jeżeli nie w tym roku, to chciałbym wiedzieć, kiedy to nastąpi.

Uważam, że trzeba to zrobić jak najszybciej, tym bardziej w obliczu tej nowelizacji. Pamiętajmy o tym, że jest pewna dynamika zdarzeń gospodarczych, która zmienia znaczenie linii kolejowych nieuznawanych dotychczas za linie kolejowe o znaczeniu państwowym.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Pan minister, a potem pan senator Dobkowski. Proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Juliusz Engelhardt:**

Problem, który pan poruszył, jest dość złożony. Odpowiem może w ten sposób. Regulacja ogólna, którą zawiera ustawa o transporcie kolejowym, mówi o możliwości dofinansowania z budżetu państwa linii kolejowych o znaczeniu państwowym. W Polsce linii kolejowych o państwowym znaczeniu z eksploatowanych obecnie 19 tysięcy km – podaję to z pamięci – jest gdzieś około 12 tysięcy km i rzeczywiście one są ujęte w wykazie linii o państwowym znaczeniu, który uchwała Rady Ministrów. Chciałbym wyjaśnić, że formuła ogólna, która jest zawarta w ustawie o transporcie kolejowym, stwarza tylko możliwość, bo tych linii o państwowym znaczeniu, tak jak powiedziałem, jest około 12 tysięcy, a rzeczywistym finansowaniem z budżetu państwa obejmujemy niewielką ich część. W tej sytuacji powstaje mylna interpretacja tegoż przepisu. Dlatego też podkreślam, że jest to możliwość. Dam taki przykład. W Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko na lata 2007–2013 objęliśmy finansowaniem inwestycji około 1 tysiąca 500 km linii o państwowym znaczeniu z tychże 12 tysięcy km, tylko i wyłącznie tyle.

Tak na dobrą sprawę nie ma możliwości rozszerzania w nieskończoność wykazu linii o państwowym znaczeniu i stwarzania, bym powiedział, złudzeń co do możliwości objęcia tychże linii finansowaniem budżetowym, bo to są de facto złudzenia.

(podsekretarz stanu J. Egelhardt)

Jeżeli my w budżecie państwa nie mamy pieniędzy na finansowanie układu podstawowego – z tego układu linii państwowych trzeba jeszcze niejako wyjąć układ jeszcze bardziej podstawowy, to jest układ AGC i AGTC, czyli układ 5 tysięcy km linii o międzynarodowym znaczeniu, który znajduje się w ramach linii państwowych – i nie możemy układu tych 5 tysięcy km objąć niezbędnymi inwestycjami do roku 2013, to trzeba powiedzieć, że włączanie do wykazu kolejnej linii o lokalnym znaczeniu praktycznie nie skutkuje automatycznym objęciem jej finansowaniem i stwarza zbędne złudzenia co do możliwości.

Chciałbym powiedzieć o jeszcze jednej sprawie. Samorządy województw w ramach regionalnych programów operacyjnych zaplanowały dość pokaźne kwoty na linie o znaczeniu lokalnym, ważne dla poszczególnych regionów. Przykładowo samorząd województwa podkarpackiego zaplanował przeznaczenie 48,5 miliona euro na trzy linie o lokalnym znaczeniu, podobnie zaplanował samorząd województwa wielkopolskiego czy samorząd województwa zachodniopomorskiego. Zatem samorządy chcą ulokować dość pokaźne środki, ale już niejako z własnego punktu widzenia, na podstawie własnych kryteriów, właśnie w tych liniach, które nigdy nie znalazłyby się w planach centralnych, a nie znalazłyby się nie dlatego, że rząd nie chce objąć tych linii finansowaniem, ale dlatego, że rząd po prostu nie ma pieniędzy na to, aby wszystkie niezbędne w naszym kraju linie na bieżąco modernizować. Problem jest trudny. Realnie patrząc, Panie Senatorze, nie widzę możliwości nowelizacji rozporządzenia i włączania tam nowych linii, bo to nic nie da.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Pan senator Wiesław Dobkowski.

### **Senator Wiesław Dobkowski:**

Panie Ministrze, czy taki model, jaki zawarty jest w tej ustawie, jaki proponuje rząd, został wprowadzony w innych krajach, czy to jest tylko polski eksperyment? Jeśli został wprowadzony, to z jakim skutkiem.

Pytanie drugie. Jak wyglądają przewozy regionalne w innych krajach, tam, gdzie kolej funkcjonuje o wiele lepiej, po prostu dobrze? Czy istnieje taki model? Jeżeli istnieje, to czy są tam doświadczenia z takim właścicielem, jak to się tutaj proponuje. Chodzi o to, żeby samorządy wojewódzkie miały udział w jednej spółce.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt:**

Panie Senatorze, można by powiedzieć, że co kraj, to model. Tutaj nie ma ogólnego wzorca. Może powiem coś niejako na przekór obawom wygłaszanym niedawno na tej sali. Takim niedościgłym wzorcem zalecanym przez wszelkich konsultantów byłby po prostu model prywatny, to znaczy prywatne koleje, tak jak na przykład w Wielkiej Brytanii, a więc prywatne spółki kolejowe, z którymi władze publiczne kontraktują przewozy regionalne. Jeśli już mówimy o modelach, to trzeba powiedzieć, że jest to model najskuteczniejszy i, dodajmy, najlepszy. Jednak na dzisiaj, zgodnie z tym, co usłyszeliśmy w dyskusji, w Polsce nie ma takich możliwości. Panowie senatorowie też już wyrażali obawy o to, co będzie z tymi udziałami, czy aby przypadkiem nie trafią do Niemca, czy gdziekolwiek. Na razie nie przewidujemy, można powiedzieć, takiej opcji, czyli prywatyzacji segmentu kolejowych przewozów regionalnych.

W większości krajów Unii Europejskiej jest tak, że to właśnie władze lokalne odpowiadają za kolejowe przewozy regionalne. Jest różnie, to zależy, w Niemczech to są landy, jednostki administracyjne większe niż nasze województwa, inaczej jest we Francji, są też, można powiedzieć, związki tworzone przez samorządy. Generalnie one kontraktują te usługi u przewoźników publicznych. Są też oczywiście i takie przypadki, że to samorządy są właścicielami kolei i my właśnie jeden z takich wariantów prezentujemy w ustawie. Jako rząd uważamy, że jest to na dzisiaj wariant optymalny, ale z całą pewnością można powiedzieć, że nie jest to wariant po wsze czasy, prawda? Tutaj może nastąpić jakaś ewolucja za kilka lat. Była też mowa, że hipotetycznie nowi właściciele mogą zdecydować przede wszystkim o transferze udziałów spółki pomiędzy sobą, bo – jak wiemy – jest prawo pierwokupu. A więc różne inne opcje są w tym zakresie możliwe.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Pan senator Tadeusz Gruszka, proszę uprzejmie.

### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję.

Pani Marszałek, Panie Ministrze! Wracam do pierwszego pytania, w którym była mowa o zadłużeniu i wyliczeniu rekompensaty 2 miliardów zł. Powołał się pan na dyrektywę, na zasady w tej dyrektywie. Czy tam był jakiś wzór, który mówi, w jaki sposób to wyliczyć? Czy też, tak jak sobie pomyślałem, czytając ustawę, kwota przedstawiona

(senator T. Gruszka)

w ustawie, jest sumą rachunków niezapłaconych przez Przewozy Regionalne?

A więc proszę mi wyjaśnić różnicę w interpretacji tego, co pan powiedział, i tego, co ja przytoczyłem.

I drugie pytanie. Wspomniał pan, że obecnie wpływy Przewozów Regionalnych się bilansują – mowa o biletach i dofinansowaniu samorządów. Jaka to jest proporcja? Jaki jest stosunek? Ile jest z biletów, ile z samorządów? Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Juliusz Engelhardt:**

Panie Senatorze, ile jest z biletów, to dokładnie nie powiem. Ale bilansują się w tym sensie, że spółka z jednej strony ponosi koszty kolejowych przewozów regionalnych, a z drugiej strony ze swoich przychodów pokrywa te koszty plus uzyskuje niewielką nadwyżkę. Nawet w tym roku odnotowała niewielki zysk, jest to zysk śladowej ilości. Ale generalnie to bilansuje się, czyli pokrywa – pokrywa koszty ze swoich przychodów, tych szeroko rozumianych, łącznie ze wsparciem z samorządów, łącznie ze wsparciem z budżetu i łącznie z kwotami, które uzyskuje z biletów. To jest, ja bym powiedział, również dużym sukcesem wielu partnerów – i samorządów, i samej spółki – bo żeby to zbilansować, trzeba było kilku lat intensywnej pracy, trzeba było kilku lat prac restrukturyzacyjnych w samej spółce, trzeba było również zahamować przyrost płac, co po prostu prowadziło do niepokoju społecznych. A przez ostatnie trzy lata nie było podwyżek płac, bo właśnie trzeba było zacisnąć pasa, żeby te koszty zbilansować. A więc różne czynniki wpłynęły na to, że wreszcie udało się spółkę PKP „Przewozy Regionalne” zbilansować. I bardzo się z tego cieszymy, bo jest to historyczny moment, właśnie ten 2007 r., kiedy do takiej sytuacji doszło. Dzięki temu Grupa PKP po raz pierwszy w swojej historii rok 2007 zakończyła dodatnim wynikiem finansowym.

Co do wyliczenia, to może pan senator ma uzasadnienie do ustawy. Tam na stronie 4 jest tabela, gdzie szczegółowo przedstawiono poszczególne lata i poszczególne kwoty tychże rekompensat. Czyli jaki był deficyt? Ten deficyt wyniósł w 2001 roku 385 milionów zł, ale obejmował tylko ostatni kwartał roku, bo spółka powstała 1 października 2001 r. Później cały rok 2002 i 1 miliard 30 milionów zł i w 2003 r. 1 miliard 252 miliony zł. Tutaj ma pan senator szczegółowe, że tak powiem, rozpisanie tego.

A ja przywołałem nie dyrektywę, tylko rozporządzenie, czyli prawo bezwzględnie nas obo-

wiązujące. Dyrektywa zawiera tylko zalecenia. To jest wyliczone na podstawie rozporządzenia, czyli przepisów bezwzględnie obowiązujących.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Pan senator Grzegorz Wojciechowski, proszę.

A potem, jak rozumiem pan senator Kogut, tak?

(Senator Stanisław Kogut: Tak.)

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym się zapytać, jakie są kwoty, które Przewozy Regionalne otrzymują od samorządów. Jaki to jest w tej chwili rząd wielkości? I w jaki sposób te pieniądze przekładają się na sfinansowanie przewiezienia jednego pasażera na odcinku 1 km czy w jakiś inny sposób? Jaki to jest udział w ogóle w kosztach działalności samej spółki? Jak się przedstawia w tej chwili obciążenie jednego miejsca siedzącego? Znaczący, ile w tej chwili pasażerów jedzie w pociągu czy... Nie wiem, jak to się przelicza. Czy to jest pół pasażera, czyli w połowie pociąg obciążony, czy 3/4, czy jakoś tak?

I jeszcze jedna rzecz. Czy są przewidywane przewozy regionalne na tych liniach, na których w tej chwili ich nie ma? Chodzi głównie o Centralną Magistralę Kolejową i linie tego typu.

I jeszcze powrócę do sprawy dworców, jeśli pani marszałek pozwoli. Czy dużo jest dworców zabytkowych? Chodzi mi o te wpisane do rejestru zabytków. I czy w związku z tym są jakieś problemy dotyczące remontów? Chodzi mi o relację właściciel – konserwator zabytków. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Juliusz Engelhardt:**

Co do ostatniego pytania, to powiem, że oczywiście część dworców jest wpisana do rejestru zabytków i problemy są takie, jak przy każdym zabytku, czyli trzeba przestrzegać warunków określonych przez konserwatora zabytków, obojętnie, kto będzie właścicielem – czy PKP, czy samorząd. Ile jest dworców zabytkowych i niezabytkowych, Panie Senatorze, nie jestem w stanie powiedzieć, bo akurat na to pytanie, a także na kilka innych, które pan postawił, nie jestem przygotowany. Mówiąc uczciwie, nie chcę strzelać. Nie wiem, jaka

(podsekretarz stan J. Engelhardt)

dokładnie część pasażera przypada na miejsce w pociągu, ale mogę powiedzieć... Znaczący, jeśli pan senator sobie życzy, to takie dane dostarczymy. To są bardzo szczegółowe dane i musielibyśmy sięgnąć do szczegółowych statystyk, żeby wyczerpująco i odpowiedzialnie odpowiedzieć na to pytanie.

Ale ogólnie chciałbym powiedzieć, że właśnie dzięki polityce usamorządowienia kolei, dzięki temu, że to samorządy określają połączenia kolejowe, które mają funkcjonować w regionie – a samorządy w dużym stopniu już dzisiaj określają, jakie mają być rozkłady jazdy i jak powinny być koordynowane oraz jakie są oczekiwania – dzięki temu mamy do czynienia ze wzrostem liczby kolejowych przewozów regionalnych i jest to wzrost bardzo wyraźny. W ostatnim roku ten wzrost wynosił około 7, 8%. Jest on dość poważny, bo oznacza, że w Polsce została zahamowana tendencja spadkowa w zakresie kolejowych przewozów pasażerskich w ogóle. Jest to efekt, bym powiedział, wysiłków zarówno PKP, jak i samorządów. Znaczący, nastąpiło już dotarcie się po pierwszej fazie lat 2001–2004. W samorządach utworzono odpowiednie struktury, które zajmują się organizowaniem kolejowych przewozów regionalnych. W wielu przypadkach prowadzi się odpowiednie badania marketingowe w samorządach na temat transportu publicznego. A więc jest tam coraz bardziej fachowy personel, który interesuje się i czuje się odpowiedzialny. Dzięki temu oferta jest, przynajmniej pod względem ilościowym, coraz lepsza.

Jeszcze dodam, że ta oferta się poszerza. Możemy mówić o latach 2005–2006 jako pewnym takim dołku, jeśli chodzi o liczbę pociągów uruchamianych w ciągu doby zamawianych przez samorządy. Od 2007 r. ta liczba się zwiększa i dzięki temu właśnie zwiększyła się liczba pasażerów. Co więcej, nawet są przypadki uruchamiania przewozów na liniach uprzednio zawieszonych, to znaczy z ruchem uprzednio zawieszonym. Samorządy czy PKP „Przewozy Regionalne”, na skutek zamówienia samorządów – że tak powiem – wchodzi ponownie na taką linię i uruchamiają przewozy. Są to bardzo pozytywne elementy. Co więcej, takie inicjatywy są bardzo przychylnie oceniane przez nasze społeczeństwo. Dodam jeszcze, że w niektórych przypadkach konkurencja pomiędzy autobusami, mikrobusami a koleją doprowadziła nawet do konieczności obniżki taryf kolejowych po to, żeby zwiększać liczbę przewozów pasażerskich. A więc są już bardzo pozytywne efekty tegoż usamorządowienia.

Co do pytania odnośnie do Centralnej Magistrali Kolejowej, to trzeba powiedzieć, że jest to linia dedykowana przede wszystkim dla ruchu pasażerskiego dalekobieżnego. Nie sądzę, by ona

mogła być w większym zakresie wykorzystywana dla ruchu regionalnego. Zresztą w tym rejonie istnieje dobra gęstość sieci kolejowej o charakterze regionalnym. W zasadzie nie mamy sygnałów, by jakieś większe obszary w rejonie przebiegu Centralnej Magistrali Kolejowej nie były obsługiwane transportem kolejowym. A zatem linia ta pozostanie linią dedykowaną dla ruchu pasażerskiego dalekobieżnego. Jest to, można powiedzieć, nasza najlepsza linia kolejowa w Polsce z parametrami geometrycznymi pozwalającym zmodernizować ją do prędkości co najmniej 250 km na godzinę. I tak też w przyszłości będzie zmodernizowana.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kogut zrezygnował z pytania, a więcej pytań nie ma.

(Oklaski)

Ale nie zrezygnował z udziału w dyskusji.

(Głosy z sali: Uuu...)

A więc otwieram dyskusję.

Dziękuję, Panie Ministrze, za wyczerpujące odpowiedzi.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt: Dziękuję.)

Przypominam państwu o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców oraz o obowiązku podpisania składanych do marszałka Senatu wniosków o charakterze legislacyjnym. Wnioski można składać do czasu zamknięcia dyskusji.

Na razie cztery osoby zapisały się do głosu. W kolejności są to: pan senator Stanisław Kogut, pan senator Czesław Ryszka, pan senator Stanisław Jurcewicz, pan senator Władysław Ortyl.

I pan senator Tomasz Misiak... Tak czy nie?

(Senator Tomasz Misiak: Tak.)

Tak. Czyli w tej chwili jest zapisanych pięciu senatorów. Panie się nie zapisują do dyskusji o kolejach, jak widzę. Na razie.

Panie Senatorze, pana dziesięć minut. Proszę.

### **Senator Stanisław Kogut:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Chyba najciężej jest mówić na temat własnego przedsiębiorstwa, i to w sposób bardzo krytyczny, człowiekowi, który lata całe przepracował w firmie.

Po pierwsze, Panie Ministrze, przypominam panu rok 2003, kiedy pan w „Rynku Kolejowym” jednoznacznie się wypowiedział, że usamorządowienia nie ma w żadnym kraju Europy ani w żadnym kraju świata. Ten „Rynek Kolejowy” do dzi-

(senator S. Kogut)

siaj trzymam. Po tej debacie panu wręcę jako pamiątkę.

Sprawa następna. Panie Ministrze, był kiedyś eksperyment lubuski z samorządami. Tam samorządy utworzyły spółkę samorządową, która po bardzo krótkim czasie upadła. Też trzeba mówić do końca prawdę, bo taką propozycją spółki były już Koleje Mazowieckie. Proporcja była taka – 51% samorząd, 49% kolej. Na dzień dzisiejszy kolej ma 0% udziału. Samorząd mazowiecki musiał dopłacić 300 milionów zł do spółki „Przewozy Regionalne”, bo inaczej by ona nie funkcjonowała.

Ja nie chcę wracać do historii. Pan senator Owczarek wcześniej rozmawiał ze mną na korytarzu, a później zadał sprytnie pytanie na temat pracowników. To ja panu powiem tak. Panie Ministrze, przecież pan jest przedstawicielem rządu. Są podpisane porozumienia ze związkami zawodowymi, gdzie nie ma administracyjnego podziału maszynistów.

Niech pan też nie kłamie, nie oszukuje, mówiąc, że nie ma żadnych sporów. To dlaczego w marcu przedstawiciele konfederacji związków prosili mnie na mediatora w sprawie sporów z administracją kolei? Chyba że pan jako urzędnik ministerstwa nie wie, bo teraz jest jedenastu ministrów, a za rządów PiS było pięciu w ścisłym prezydium. Chyba że informacja autentycznie źle krąży.

Ja pamiętam jeszcze także porozumienia podpisane między związkami i panem ministrem Hausnerem. Pan minister Hausner podpisał, że 538 milionów zł z PIT i CIT będzie kierowanych do sejmików samorządowych, ale nie było powiedziane, że na kolej, ino że to będą dodatkowe wpływy. Na dzień dzisiejszy muszę panu powiedzieć, że to jest tak naprawdę obejście przepisów. W którym momencie zaczęła się manipulacja? Przy projekcie budżetu. Kiedy głosowaliśmy nad budżetem państwa na rok 2008. Okazało się, że z pozycji dotyczącej linii Gdańsk – Warszawa zdejmujemy się 1 miliard 500 milionów zł. Tu senatorowie także zostali wprowadzeni w błąd. Już miano na myśli łamigłówkę, o której pan mówił – że da się PKP za PLK i podniesie się kapitał, a później da się udziały Przewozów Regionalnych samorządom...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Troszeczkę, troszeczkę...)

Ciszej.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: ...ciszej.)

Da się samorządom... Ja mam taki donośny głos. (Wesołość na sali)

Da się samorządom. Już wtedy miało się w zamiarze usamorządowienie. A ja dzisiaj mówię tak. Państwo Senatorowie, ten manewr będzie kosztował w przyszłości samorządy 2 miliardy zł. 2 miliardy zł! Tyle pieniędzy trzeba, żeby Przewozy Regionalne mogły normalnie funkcjonować.

Pan minister cudownie – no, profesor – manipuluje łamigłówkami, cyframi. O 7% wzrosła liczba przewozów, ale wypadaloby sumiennie powiedzieć w tej Izbie, że kiedyś odwołano półtora tysiąca pociągów regionalnych. Półtora tysiąca pociągów regionalnych! Jeżeli się odwołuje, a teraz się mówi o siedmioprocentowym wzroście, to trzeba też powiedzieć, że półtora tysiąca pociągów nie było – zerwano wszystkie połączenia lokalne i teraz nawet pociągi nie są skomunikowane.

Ja państwu podam przykłady. Mogę spierać się z senatorem Jurcewiczem o wiele rzeczy, ale w jednym ma rację. Teraz jest taki rozkład jazdy, że między jednym województwem a drugim nie można osiągnąć porozumienia. Bo na przykład jeden pociąg w Małopolsce dojeżdża do Biecza, ale już od Biecza do Jasła jest Podkarpacie, więc ten pociąg dalej nie jedzie, tylko kończy bieg. I dzieci muszą autentycznie kombinować, czym mają dojechać do szkoły 15 km.

Chciałbym także, bo padały pytania... No, nie ma sprawozdawcy, senatora Kleiny, a bym mu powiedział. Państwo Drodzy, jeśli mówimy o procentowym rozdziale udziałów poszczególnych samorządów w spółkach i tych kryteriach, to ja wam dziś mówię, że słabe samorządy nie wytrzymają. Muszą sprzedać udziały. Będzie to dotyczyło Podlasia, będzie dotyczyło świętokrzyskiego. Może być taka sytuacja, że jeden samorząd wykupi wszystkie udziały. Wszystkie udziały! Tu mówię o ustawie o transporcie. Według mnie jedna i druga ustawa powinny być rozpatrywane razem. Na przykład w ustawie o transporcie jest zapis, że samorządy wojewódzkie nie mogą – że tak powiem – dojechać dalej niż do następnej stacji węzłowej. Jak kupię udziały, to co? Będę chciał utworzyć koleje międzywojewódzkie i nie utworzę.

I to, co mówił senator Kleina. Kolego Drogi, będzie tak, że na przykład województwo pomorskie kupi udziały w świętokrzyskim i będzie dysponowało tymi udziałami – nie śmieć się. Tak że z jednej strony Polski na drugą... (wesołość na sali) ...faktycznie nie będzie można przejechać i nie będzie można o pewnych rzeczach, Drodzy Państwo, decydować.

Wiele pytań do pana ministra nie dotyczyło ustawy. Dlatego ja się nie wypowiadałem w sprawach stacji i innych rzeczy.

Ale, Państwo Drodzy, jedno też musicie wiedzieć. Pan minister Wielądek zrobił kiedyś spotkanie z przedstawicielami kolei holenderskich. Ja podchodziłem do tego emocjonalnie. Najpierw myślę: po co on znowu chce sprowadzić Holendrów, jak cały kraj holenderski jest mniejszy niż województwo mazowieckie? Ale tak słucham, słucham, co ci Holendrzy mówią. Ja mam honor. Staję na końcu. Dziękuję panu Wielądkowi za zrobienie tej konferencji. I Holendrzy postawili następujące warunki – że wejdą do Polski, będą odrębnym podmiotem gospodarczym i będą operatorem. Drodzy Państwo, pierwszy warunek był ta-

(senator S. Kogut)

ki: właściwa dotacja z budżetu państwa do Przewozów Regionalnych. Drugi warunek był taki, że kolej im da... wtedy chyba były to siedemdziesiąt dwa najnowsze elektryczne zespoły trakcyjne, te żółte czy zielone, które państwo widzicie, jak jeżdżą. Trzeci warunek był w moim odczuciu najważniejszy: zapytali, kiedy operator będzie miał dostęp do infrastruktury – 50 centów. A gdybym ja zadał państwu teraz pytanie, ile płacą nasze Przewozy Regionalne, to zastanowilibyście się i byćście nie zgadli. A to jest 7 zł. W związku z tym, gdy mówimy o pewnych rzeczach, to najwyższy czas, żeby podejść do tego w ten sposób, że infrastrukturę utrzymuje budżet państwa, a każdy operator ma określoną stawkę za dostęp do infrastruktury.

Nie chcę się wypowiadać, nie chcę być złośliwy w stosunku do senatora Kwiatkowskiego, bo go nie ma. Na kolei to jest prawdziwa dyrektoryzacja. Niech przyjdzie i niech popatrzy, co się teraz dzieje, co się faktycznie teraz dzieje.

Powiem, że obserwuję samorządy. Chciałbym więc tych wszystkich entuzjastów spotkać po reformie i posłuchać, co będą mówić samorządy. Co będą mówić samorządy? Bo, Drodzy Państwo, gdy ktoś mówi o rekompensatach, ogromnych pieniądzech... Ja też byłem przedstawicielem i negocjowałem stanowisko, gdy opiniowaliśmy sprawę finansowania infrastruktury kolejowej. Chodziło o 18% akcyzy. Tam był jasny zapis, że te pieniądze mogą iść na bieżące utrzymanie infrastruktury. Na bieżące utrzymanie infrastruktury. Niektórzy w tamtej kadencji próbowali obejść te przepisy i faktycznie można było przeznaczać środki na oddłużenie Przewozów Regionalnych. Ja naprawdę mam pewne obawy w przypadku art. 5, bo to jest art. 5, czy te pieniądze będzie można dać na remonty, modernizacje i wiele, wiele innych rzeczy.

Postawiłem na posiedzeniu komisji jednoznaczny wniosek: o odrzucenie tej ustawy w całości. Taka bowiem była prawda, Panie Senatorze. Było 8:8, a później 8 głosowało za, 6 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. Ale uważam za moralny obowiązek przedstawienie państwu tych spraw. Ja zgłoszę zgodnie z własnym sumieniem dla dobra Rzeczypospolitej. Bo nie chodzi o to, żeby używać fałszywych argumentów.

Całkowicie się zgadzam, że tam, gdzie są wpływy, powinny być i koszty. Faktycznie, pakiet socjalny to jest gwarancja, żeby pracownicy autentycznie przeszli do nowych spółek. Ale jeśli chodzi o to, co tu się robi, to naprawdę chciałbym, żeby ktoś z Ministerstwa Finansów wypowiedział się na temat tego artykułu, całej dotacji. Jak to jest w ustawie budżetowej, to wiem, że jest konkretna pozycja i są pieniądze, a tu może się okazać, że tych pieniędzy nie ma. A samorządy, jak chcą mieć następnego „strupa”, to faktycznie będą miały. Z czego te pieniądze wygospodarują?

Panie Ministrze, gdy mówimy o Niemczech, to na finansowanie przewozów regionalnych składają się, tak jak pan powiedział, landy, gminy, ale zamawiają usługi w DB. Weźmy przykład Francuzów. Naprawdę nie ma nigdzie rozwiązań polegających na usamorządowieniu. Nie ma ich nigdzie.

Nie chciałem zadawać pytań z miejsca. Chciałem bowiem spokojnie wysłuchać tego, co mówią państwo senatorowie. Po co będę zabierał komuś głos? Ale wie pan, nie wiem, czy gdzieś samorządy są właścicielami infrastruktury, a trochę przeczytałem. Trochę wam powiem humorystycznie: gdzie koleje regionalne są dochodowe? W Indiach.

(Głos z sali: W Japonii.)

W Indiach – w Japonii też dopłacają – ale pasażerowie jeżdżą tam na kominach, na zderzakach, na bocznych stopniach. Tam koleje są dochodowe. Ja nie chciałbym, żeby w Polsce koleje regionalne osiągnęły taki stan.

Może podchodzę do tych spraw emocjonalnie. Mógłbym państwu opowiedzieć historię od pierwszego porozumienia, które było podpisane... Nawet mogę powiedzieć o ustawie o restrukturyzacji z 2000 r. Z ustawy o restrukturyzacji jasno wynika, że samorządy organizują przewozy regionalne i są za nie odpowiedzialne. To samorządy decydują, ile pociągów kursuje w danym województwie. To one decydują. Jeśli chodzi o sprawę finansowania, to tak jak mówię, z PIT i CIT miało być 538 milionów zł. Mogę powiedzieć, gdyż te informacje śledzę, że było 440 milionów zł.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Dlaczego to jest tak ważna ustawa? Bo chce się przenieść – tak jak panu senatorowi na posiedzeniu komisji gospodarki mówiłem – przewozy międzywojewódzkie do Intercity, gdyż budżet państwa dopłaca, powinien dopłacić do przewozów międzywojewódzkich 215 milionów zł. Daje się je do przewozów intercity, bo one są bardzo dochodowe. W związku z tym, jak tamte będą przynosić stratę, to szybko je się zlikwiduje, a samorządom nie da się w ten sposób możliwości połączeń. Dziękuję. Pan marszałek pokazuje, że czas minał, więc dziękuję serdecznie.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka...

(Senator Kazimierz Kleina: Panie Marszałku, ad vocem, bo tam...)

Proszę bardzo.

### **Senator Kazimierz Kleina:**

Pan senator Kogut wywołał moje nazwisko i moją osobę w swoim wystąpieniu. Chcę więc sprostować je w tej części, która dotyczyła mojej osoby. Po pierwsze...

(Głos z sali: Ale pana wtedy nie było.)



(senator K. Kleina)

Byłem cały czas.

Jeśli chodzi o kwestię usamorządowienia kolei państwowych, a więc o zagrożenie, o którym mówił pan Kogut, to w swoim wystąpieniu mówiłem dokładnie w taki sam sposób. Trudno, aby na przykład samorząd województwa podlaskiego identyfikował się z problemami województwa dolnośląskiego. W taki sposób mówiłem. W związku z tym pan senator Kogut w sposób niewłaściwy cytował moje zdanie w tej sprawie.

Druąga sprawa. Uważam także, że podstawą do sukcesu kolei jest dobra infrastruktura kolejowa, czyli głównie linie kolejowe i tani dostęp do linii kolejowych. To jest podstawa sukcesu kolei w Polsce. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

### **Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Nieobecny Panie Ministrze!

Moja wypowiedź będzie zawierała umiarkowany optymizm wobec tej ustawy, ponieważ nie jestem tak kompetentny w sprawie jak senator Stanisław Kogut. Ale jedno jest pewne: ilekroć mówimy o polskiej kolei, tylekroć zdumiewamy się, że ona jeszcze tak dobrze funkcjonuje. Bo to ogromne przedsiębiorstwo, jak często można przeczytać w mediach, cierpi na brak czytelnych reguł gry, faworyzowanie wybranych spółek, tak jak na przykład Intercity, lekceważenie praw ekonomii i wreszcie stopniowy demontaż spółki.

Ustawa, o której mówimy obecnie, ma częściowo wyprowadzić Grupę PKP z tej trudnej, zagmatwanej sytuacji. Krótko mówiąc, chodzi o kontynuowanie reformy polskiego transportu kolejowego rozpoczętej ustawą z 2000 r. Przyznam się, że pomagałem w jej uchwaleniu i, jak pamiętam, już wówczas przekonywaliśmy społeczeństwo, że rozpoczynamy gruntowne zmiany w polskim kolejnictwie. Ale na czym one polegały, to dzisiaj widzimy: na rozdrobnieniu ogromnego majątku narodowego. Ten początkowy hurraoptymizm życie skorygowało i wszystko kończy się tak, jak się kończy, czyli najczęściej na porażce jakiegoś programu. A przy okazji oczywiście obłowili się cwaniacy. Po prostu życie jest bogatsze i żadna ustawa nie jest w stanie przewidzieć wszystkich trudności, jakie pojawiają się podczas realizacji danego projektu.

Czy obecne zmiany dawnej ustawy restrukturyzacyjnej przyniosą efekty w Polskich Kolejach Państwowych? Pozostajmy z taką nadzieją. Ale każdemu powinno na tym zależeć, ponieważ cho-

dzi o polskie przedsiębiorstwo niezwyklej wagi. Dość wspomnieć, że PKP jest w Europie trzecią koleją pod względem wielkości i zakresu przewozów towarowych i pasażerskich. W sumie chodzi więc o poważne dobro narodowe – ośmielę się nawet powiedzieć: ostatnie dobro narodowe tej wielkości – i o ogromny potencjał materialny, który jeszcze jakoś funkcjonuje, ale wymaga najlepszych rozwiązań.

Ustawa, nad którą debatujemy, dotyczy głównie procesu oddłużeniowego, ale i tak, jak już tutaj w tej dyskusji było widać, samo oddłużenie nie wystarczy, aby powiódł się proces naprawy i rozwoju PKP. Ustawa ma wprowadzić proces usamorządowienia kolei, ale jest to związane z dość niebezpiecznym podziałem, kolejnym podziałem majątku spółki PKP „Przewozy Regionalne”. Czy ten proces będzie przeprowadzony uczciwie, a także w zgodzie ze stroną samorządową, marszałkami województw, z pracownikami, ze związkami zawodowymi, to pokaże życie. Ale senator Kogut wspomniiał już, jakie będą trudności. Przypomnę, że w grupie PKP zatrudnionych jest sto dwadzieścia pięć tysięcy pracowników, którzy mają prawo do obaw, mają prawo pytać, czy zostaną zabezpieczone ich uprawnienia, czy nikt nie będzie zwolniony, czy nie straci finansowo w procesie przekazania majątku spółki PKP „Przewozy Regionalne” samorządom województwa.

W wyniku wprowadzenia tej ustawy, tak jak zostało powiedziane, samorząd otrzyma dość spory majątek. Jeżeli sobie z tym wszystkim nie poradzi, to może te udziały w spółce po prostu sprzedać, sprzedać oczywiście, tak mówi ustawa, innemu samorządowi. Ale jeżeli więcej samorządów sobie z tym nie poradzi, to – jak znam życie – dojdzie do upadłości, nawet jeśli przejmie to Skarb Państwa. Pojawi się tak zwany inwestor strategiczny, ten, który wykupuje długi, w tym momencie wejdzie także komornik i w konsekwencji dojdzie do – kto wie, czy nie zaplanowanej wcześniej, ukrywanej – sprzedaży majątku po zaniżonej cenie. Czy nie grozi to również spółce PKP „Przewozy Regionalne”? Czy nie grozi to Grupie PKP?

Albo takie pytanie: czy następnym krokiem w tak zwanym reformowaniu polskiej kolei nie będzie na przykład całkowite zmonopolizowanie pasażerskich przewozów dalekobieżnych przez spółkę „Intercity” i ostateczna sprzedaż tej spółki obcemu zarządowi kolejowemu, na przykład, uchwaj Boże, Deutsche Bank?

Na 30 listopada 2008 r. zaplanowano ostateczne przekazanie udziałów spółki PKP „Przewozy Regionalne” samorządom. Nie mam pewności, czy samorządy są na to przygotowane, czy są przygotowane do przejścia w całości kolejowych przewozów regionalnych. Ostatnio kontrola NIK w tym zakresie wykazała szereg uchybień samorządów, związanych z organizowaniem i finansowaniem kolejowych przewozów regionalnych.

(senator Cz. Ryszka)

Oczywiście samorządy organizują to od 2001 r., ale sam fakt ogromnego zadłużenia tej spółki, na ponad 2 miliardy zł, mówi wiele o skali problemów, które przyjdzie pokonać. Wiem, że jest to zadłużenie wewnętrzne wobec spółek Grupy PKP, w szczególności Polskich Linii Kolejowych SA, Cargo SA, Energetyki SA, ale te spółki niejako na kredyt finansowały działalność Przewozów Regionalnych. Cała Grupa PKP jest ogromnie zadłużona, na ponad 6 miliardów zł. Skąd pewność, że nie dojdzie do dalszego zadłużania, a w następstwie właśnie do podziału i upadku spółki?

Pan minister wspomniał, że Grupa PKP po raz pierwszy w swojej historii zbilansowała przychody i koszty, w ubiegłym roku wyszła na zero czy nawet miała niewielki dochód. Ale jak senator Kogut przypomniał, stało się to dzięki temu, że tysiąc pięćset połączeń regionalnych, czyli tych najmniej dochodowych kursów pociągów, zostało zlikwidowanych. To wszystko, co miało służyć społeczeństwu, zostało odcięte. Jeśli to ma być ten, powiedzmy, dochód, to uzyskano go przy wielkiej szkodzie społecznej.

Generalnie wygląda to tak, jakby Ministerstwo Infrastruktury pozbywało się problemu. Niech samorządy poprowadzą Przewozy Regionalne, będąc ich współwłaścicielami. Idea może słuszna, ale tak jak zostało powiedziane, właściwie w żadnym państwie to nie funkcjonuje tak, jak my chcemy zrobić. Jeśli dojdzie do tego, że samorządy pokpią sprawę, to państwo utraci kontrolę nad bardzo ważnym sektorem społecznym i gospodarczym.

Wspomniano już, że wśród problemów, które się pojawiają, będzie na pewno sposób kontrolowania kosztów w spółce PKP „Przewozy Regionalne”. Jak ci nowi udziałowcy sobie z tym poradzą? Jak te szesnaście spółek powoła rady nadzorcze, zarząd itd.? Oczywiście udziałowcy będą mieli wpływ na koszty, będą mogli je analizować, kontrolować. Ale czy oni potrafią się dogadać? Znając polskie życie, śmiem wątpić. Ale tak jak powiedziałem, nadzieja umiera ostatnia.

Mój umiarkowany optymizm, że ta ustawa cokolwiek pomoże, niech będzie moim ostatnim słowem. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę, pan senator Jurcewicz.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!  
Może powiem, jak było, idąc śladem pana senatora Koguta, jak jest – kilka zdań – i jak może być.

Jak było? Proszę państwa, krótko: kursy, przebiegi, koszty. Kursy, godziny skomunikowania – żadnej logiki. Przebiegi – tysiąc pięćset, ale pytanie: kto odwołał i dlaczego? Może trzeba było się zastanowić, kto odwołał i pogorszył sytuację naszych mieszkańców. Dlaczego? Koszty. Proszę państwa, bardzo ciekawy materiał... Może trzeba byłoby sięgnąć, jeśli państwo będziecie mieli możliwość, do kosztów poszczególnych oddziałów Przewozów Regionalnych. I tutaj zgadzam się, nie jest to moja kurtuazja, z panem senatorem Kogutem. Dyrektoryzacja, jak pan to nazywał, przebija niesamowicie. A co to oznacza? Olbrzymie koszty, powolność podejmowania decyzji, decyzje podejmowane z daleka. A przewozy regionalne to jest działanie na bardzo określonym terenie. Zachęcam do przeczytania, bardzo ciekawa lektura, która odpowie na pytanie, czy coś zrobić, czy nie, czy pozostawić ten stan, czy nie.

Jak jest? Dyrektoryzacja nadal istnieje. Brak dobrej współpracy tam, gdzie ona się rozpoczęła, pomiędzy samorządami a PKP. Do czego zmierzam? Ano do tych dworców, o których była tu mowa, a które nie tylko grożą katastrofą budowlaną, ale niszczą wizerunek poszczególnych miejscowości. Dlaczego tak jest? Proszę państwa, spowolnienie dialogu, który się rozpoczął, decyzji, których podejmowanie się rozpoczęło. Jeżeli trzeba faktów, przedstawię je – tak jak mówiłem na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej – ministrowi infrastruktury. Mówię o faktach, mówię o uzgodnieniach. Dalej... Częstotliwość, funkcjonowanie kolei regionalnej obecnie. Nieoczekiwane zamiany pociągów na jakiś inny transport. Jak człowiek ma dojechać do pracy? Dla niego jest to między innymi sposób na dotarcie do pracy. Kiedy są opóźnienia, kiedy pociągu nie ma, to nie wiadomo dlaczego, brak informacji. To jak my dbamy o klienta?

A jak może być? Odpowiada na to w znacznej części ustawa. Ewentualnie należałoby się zastanowić nad pełnym oddłużeniem, ale w jakim czasie, bo mówimy o pewnym przedziale. Trzeba się zastanowić nad tym, czy przewozy wojewódzkie, jeżeli już porządkujemy komunikację, nie powinny być na którymś etapie jednak włączone do Przewozów Regionalnych. I pozostaje jeszcze uporządkowanie spraw majątkowych i zasobów ludzkich. Bardzo dziękuję za głos senatorowi Banasiowi, ta restrukturyzacja tak naprawdę w ogóle nie weszła w życie, mimo że była odpowiedź, że ustawa została przyjęta.

I na koniec, proszę państwa, niestety pytanie do niektórych kolegów z Prawa i Sprawiedliwości: dlaczego jesteście przeciwko samorządom? Ja przytoczę: pokpią, sprzedają udziały...

(Senator Czesław Ryszka: Jeśli, jeśli...)

(senator S. Jurcewicz)

Pytam: dlaczego brakuje tej wiary w samorządy? Ja niczego nie stwierdzam, ja odpowiadam pytaniem.

(Głos z sali: W imię Boga.)

Proszę państwa, chyba nie może tak być, samorządy przez siedemnaście lat pokazały... A dlaczego obniżono koszty także w kolejach regionalnych? Bo samorządy zaczęły się między innymi bardzo dokładnie przyglądać, na co jest wydawana każda złotówka!

(Rozmowy na sali)

Nie tylko, one czują się rzeczywistym gospodarzem pieniądza publicznego. Dlatego mam nadzieję, że w decyzjach ci panowie, którzy tak wątpią, zaprezentują inną postawę, okażą wiarę w samorządy.

I na koniec... Sądzę, że to PKP ma być dla klienta, a nie odwrotnie. To jest przedsiębiorstwo, które ma służyć społeczeństwu, o czym tu była mowa. A naszym zadaniem, między innymi, jako parlamentu, jest stworzenie warunków, aby nie likwidowano kolei regionalnych, aby one się rozwijały, aby ta społeczność, o której tu mówiono, była zadowolona.

Jeżeli chodzi o reguły gry – użyto tu sformułowania „czytelne reguły gry” – to myślę, że bez względu na przepisy jedna reguła zawsze była i będzie czytelna – gospodarność. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ortyl, proszę bardzo.

### **Senator Władysław Ortyl:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Myślę, że można tutaj rozważyć, kto jest za, a kto przeciw samorządom, ale pełne zrozumienie stanowiska, jakie samorządy artykułują w tej sprawie, i próba przenoszenia tych obaw, dyskusja nad tym w trakcie prac komisji i prac senackich, jak to dzisiaj czynimy, nie świadczą wcale o postawie antysamorządowej. Oczywiście jeżeli się posługujemy tym, co samorządy mówią. Przypomnę jeszcze raz, że stanowisko samorządów zmieniało się w trakcie prac – od strategii, poprzez propozycje ustawowe, o czym już wcześniej mówiłem, aż do tej konkretnej propozycji. Jak pan minister powiedział, 24 stycznia stanowisko było jeszcze pozytywne, ale już 17 kwietnia, Panie Senatorze Jurcewicz, było warunkowe, zmierzające do negatywnego. A propos – 17 kwietnia, czyli w pierwszej rocznicę uchwalenia strategii dla transportu kolejowego, którą przyjął rząd pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, o czym już wcześniej mówiłem. No, tak się dziwnie złożyło.

(Głos z sali: Kiepsko.)

Proszę?

(Głos z sali: Kiepska.)

Kiepska? Ale dzisiaj pan minister potwierdził, że jest dobra, podtrzymał tę opinię. Jeśli pan senator uważa inaczej, to już trudno. Taki dwugłos jest możliwy, oczywiście jest on bardzo negatywny – senator partii, która sprawuje obecnie rządu, mówi, że jest kiepska, a minister mówi, że jest bardzo dobra.

Proszę państwa, konwent marszałków 17 kwietnia stwierdził, że obecnie w spółce PKP „Przewozy Regionalne” są podejmowane działania związane z alokacją najlepszych zasobów tej spółki przed przekazaniem jej do samorządów, i prosił o wstrzymanie tych działań – to budzi zaniepokojenie samorządów – bo mogą one spowodować, że tylko najgorsza część zostanie przekazana do samorządów. No i w związku z tą obawą postawił jeszcze kilka warunków, od których spełnienia, jak powiedział, uzależnia pozytywne ustosunkowanie się do tej ustawy. Jeżeli nie zostaną spełnione, to po prostu stanowisko będzie negatywne. Ja przypomnę tylko, że to dotyczyło pełnego oddłużenia PKP na dzień przekazania udziałów do samorządów, dotyczyło to udziałów i zobowiązań krótkoterminowych, długoterminowych. Pamiętajmy o tym, że w bilansie roku może się okazać, że faktycznie tych zobowiązań jest niewiele albo że są uregulowane, w trakcie roku mogą też następować różne zdarzenia gospodarcze, mogące do takich zobowiązań doprowadzić, czasem nawet sztucznie, na co trzeba zwracać uwagę.

Samorządy domagają się zapewnienia dostępu do środków finansowych na niezbędne inwestycje i modernizacje w spółce PKP „Przewozy Regionalne”. Uznają, że ta kwota, która trafi do PLK SA, nie zapewnia wystarczającego poziomu inwestycji, bo to dotyczy infrastruktury, nie dotyczy zaś zasobów, jakie Przewozy Regionalne jako tabor posiadają. Domagają się także zrekompensowania poziomu dochodów samorządów, pokrycia zmniejszonych przychodów spółki z tytułu nierealizowania przez nią przewozów międzyregionalnych. Była tu już mowa o tym, że ten smakowity kąsek wyprowadza się po prostu z tej spółki. Domagają się także partnerskiego traktowania, uwzględnienia warunków majątkowych, pracowniczych, o czym też tu już była mowa.

I te cztery warunki powinny być zawarte w stosownym porozumieniu, bo inaczej samorządy po prostu wycofają się ze swojego pozytywnego stanowiska i przedstawią negatywne. Konwent przedstawił także do rozważenia w tamtym czasie propozycję, aby dokonać analizy alternatywnej koncepcji usamorzadowania PKP poprzez wprowadzenie szesnastu spółek regionalnych. Jeżeli te spółki nie mają realizować połączeń międzyregionalnych, przynajmniej między sobą, to zwrócono się o to, aby taką alternatywną koncepcję

(senator W. Ortyl)

usamorządowienia PKP „Przewozy Regionalne” stworzyć. Pan minister o tym nie wspominał, więc rozumiem, że nie dostosowano się do tej prośby czy sugestii samorządu i takiej alternatywnej koncepcji nie przygotowano, nie wiemy, jak to by wyglądało.

Przypomnę, że w propozycji Prawa i Sprawiedliwości było kilka spółek w kilku województwach, kilku regionach... W trakcie trwania negocjacji i rozmów z samorządami najprawdopodobniej nastąpiłoby cofnięcie się, bo zawsze trzeba z pewnych pozycji negocjacyjnych ustąpić, i byłoby szesnaście spółek regionalnych. A więc każda wewnątrz swojego województwa realizowałyby te przewozy, bo nie ma zgody na przewozy międzyregionalne. Byłoby to po prostu może bardziej racjonalne. Ja myślę, że zarzucanie Prawu i Sprawiedliwości tego, że jest antysamorządowe w tej kwestii, jest naprawdę bezzasadne. Ale ponieważ taki zarzut się pojawił, to ja chcę przypomnieć panom senatorom z Platformy Obywatelskiej, że w trakcie kampanii wyborczej – nie w programie gospodarczym czy społecznym, bo takich nie ma do dnia dzisiejszego – prominentni politycy Platformy Obywatelskiej mówili: żadnego przekazywania kompetencji, żadnego przekazywania zadań do samorządów bez pełnego pokrycia finansowania w tym zakresie. A tu mamy trochę inną sytuację. (Oklaski)

Panie Senatorze, Państwo Senatorowie, jeżeli możemy, to takie ostrzeżenie i przypomnienie w tej sprawie z PiS do was kierujemy – to jest czas na refleksję nad własnymi programami, deklaracjami i postępowaniem, a nie na zaglądnienie do naszego ogródka. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Misiak, proszę bardzo.

### **Senator Tomasz Misiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Cieszę się, że ten ostatni głos był już bardziej stonowany, mniej emocjonalny niż głos pana senatora Koguta, który jednak czuje się związany ze swoim dzieckiem, tak by można było powiedzieć, i miejscem, w którym całe życie pracował. Ale chciałbym zauważyć, Panie Senatorze, że w ciągu tych lat pracy i wielu prób podejścia do tego różnych rządów nie rozwiązano problemów kolei, o czym pan sam doskonale wie. Nasza kolej w dalszym ciągu jest potwornie zadłużona, nie świadczy dobrych jakościowo usług, nie ma połączeń pomiędzy różnymi ważnymi miejscami z punktu

widzenia samorządów, a jak zapytamy samorządy, czy dobrze im się współpracuje z kolejami, to odpowiedź jest raczej negatywna. Ta współpraca jest bardzo trudna.

Na pytanie, dla kogo ważna jest kolej regionalna, odpowiem, że kolej regionalna, Drodzy Państwo, jest ważna przede wszystkim dla samorządów. Tak naprawdę kolej regionalna ma ogromne znaczenie w wymiarze lokalnego systemu gospodarczego. Bo czym innym niż koleją regionalną ludzie mogą dostać się do pracy, do szkoły, do miejsc, w których chcą odpoczywać, miejsc atrakcyjnych turystycznie?

Miałem przyjemność kandydowania z Dolnego Śląska, najpierw z okręgu wrocławskiego, potem z legnickiego, i dokładnie rozumiem, na czym polega dzisiaj problem funkcjonowania kolei regionalnej. Dokładnie rozumiem, dlaczego są miejsca na Dolnym Śląsku – wcześniej było to dla mnie niepojęte – gdzie bezrobocie jest na poziomie 30%, a tuż obok, bardzo blisko, niejednokrotnie w odległości 40 km, bezrobocie jest na poziomie 6%. Mało tego, tam, ponieważ mamy infrastrukturę chociażby energetyczną czy gazową, pojawiają się nowi inwestorzy, ale wycofują się z Dolnego Śląska, inwestują w innych miastach, a czasami, niestety, państwach, tylko dlatego, że nie mają możliwości dowozu pracowników.

Zadajmy sobie pytanie: czy to nie jest domena samorządów? Czy samorządy nie mogą prowadzić aktywnej polityki w tej sprawie? Ja nie mówię, że państwo ma się z tej polityki wyłączać, ja nie mówię, że państwo nie powinno jej wspomagać. Na całym świecie kolej lokalna jest niedochodowa. To jest rzeczywistość, to jest pewna brutalna rzeczywistość. Ale z czego ją możemy finansować? Jeżeli mówimy, że samorząd może ją finansować, to musimy mieć świadomość tego, że jednym z elementów wpływów do samorządów są podatki, podatki od osób fizycznych, a te podatki będą rosły, jeżeli będzie się zwiększać zatrudnienie. Jeżeli w danym miejscu będzie zatrudnienie na poziomie bliskim zera statystycznego bezrobocia, czyli około 3 czy 4% – są takie przypadki – to samorząd będzie dysponował środkami i będzie mu się opłacało dofinansowywać taką działalność.

Oczywiście państwo nie może samorządów zostawić z problemem, bo najważniejszym elementem – i tu się akurat zgadzam z panem senatorem Kogutem – jest infrastruktura kolejowa. Nie jest winą składu kolejowego czy maszynisty to, że na danej trasie można jechać z prędkością 30 km na godzinę. Akurat taki przykład mamy w Jeleniej Górze, gdzie 120 km jedzie się z prędkością 30 km na godzinę i podróż z Wrocławia do Jeleniej Góry, notabene pięknego okręgu turystycznego, zajmuje cztery godziny. To jest przecież parodia. Oczywiście zgadzamy się z tym, ale z drugiej strony rozumiemy, że większy wpływ samorządu na koleje,

(senator T. Misiak)

choćby poprzez posiadanie, tak jak jest w tej chwili planowane, oddłużonych już systemów kolejowych, może doprowadzić również do zwiększenia nacisku na budowę infrastruktury.

Infrastruktura jest również domeną państwa, Panie Senatorze, i ja się z tym zgadzam. I państwo będzie tam musiało więcej inwestować. Tylko tu mówimy o szybkich kolejach, tu mówimy o kolejach międzyregionalnych, tu mówimy o rozwiązywaniu problemów dotyczących procesów komunikacyjnych i infrastrukturalnych państwa, ale nie mówimy o specyfice tylko i wyłącznie kolei regionalnych.

Chcę też zwrócić uwagę na to, że ten manewr jest pewnego rodzaju majstersztykiem, i nie zgodzę się, Panie Senatorze, z tym, że on jest niezrozumiały. To jest pewnego rodzaju majstersztyk mający na celu ominięcie trudnych dla nas przepisów unijnych, które uniemożliwiały pomoc państwa w zakresie finansowania kolei. W tym momencie umożliwiamy dwóm ważnym z punktu widzenia kolei spółkom, PKP „Cargo” i PKP PLK – czyli tej spółce odpowiedzialnej za infrastrukturę – otrzymanie środków. Obecnie koleje są zadłużone, koleje regionalne w tych instytucjach, a te środki mogą być przeznaczone na inwestycje. To było naprawdę trudne do osiągnięcia w ramach dofinansowania ze strony państwa. Dobrze pan wie, Panie Senatorze Kogut, że w Unii Europejskiej trwałoby to dwa lata, gdybyśmy próbowali przebrnąć przez wszystkie te procedury, które dzisiaj obowiązują.

Na zadane pytanie, czy ten proces, którego w tej chwili dokonujemy, jest procesem pozytywnym, odpowiadam: jest procesem pozytywnym. Czy należy zostawić samorządy z problemem kolei na głowie? Nie, nie należy. Ale pan minister mówił, że rząd absolutnie nie wycofuje się z chęci współpracy w tym zakresie. Pokazujemy tylko kierunki funkcjonowania, będziemy z samorządami współdziałać, będziemy, jeżeli zajdzie taka konieczność, pomagać w finansowaniu – chociażby ze środków unijnych, państwowych, międzywojewódzkich – infrastruktury kolejowej. To są najważniejsze zadania. Ale też pozwolimy wreszcie lokalnym władzom, mądrym gospodarzom, którymi są dzisiaj samorządy, na przejęcie poważnej odpowiedzialności za tę sferę, która jest dla nich ekonomicznie szalenie ważna.

Jeżeli ten proces zostanie doprowadzony do końca, to za parę lat będziemy mieli przyjemność podróżowania może nie TGV, bo nie wierzę, że tak szybko uda się to zrobić, ale przynajmniej z taką prędkością, że będę mógł pojechać na weekend z dzieckiem, żeby spędzić parę chwil w miłym miejscu, i podróż między Jelenią Górą a Wrocławiem będzie trwała niecałą godzinę, a nie cztery

godziny, i w związku z tym taka możliwość nie będzie wykluczona. Bardzo dziękuję.

(Senator Czesław Ryszka: Pan powinien pisać przemówienia premierowi, bo są kropka w kropkę takie same.)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo, pięciminutowa wypowiedź. Proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chcę sprostować. Według pana senatora Ortyła w mojej wypowiedzi zawarta była niejako sprzeczność ze stanowiskiem rządu. Absolutnie nie, Panie Senatorze. Otóż krwiobiegim gospodarki jest szeroko rozumiana komunikacja, w tym transport szynowy i transport drogowy. Otrzymałem strategię transportu – no, może i tak można to nazwać – od poprzedniego ministra. Proszę państwa, Dolny Śląsk, jeden z dynamicznie rozwijających się rejonów, nie ma połączenia ze stolicą, tam zaplanowano tylko jakieś urywki. I to ma być dobra strategia transportu?

Chcę zatem jeszcze raz powtórzyć, że nie ma sprzeczności. A co do restrukturyzacji w zakresie kolei, to dalej mam taką opinię, że był tylko dokument, ale w życie to nie weszło. Dziękuję za uwagę.

(Senator Czesław Ryszka: Dolny Śląsk pewnie chcą przyłączyć do Niemiec.)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Owczarek, proszę bardzo.

### **Senator Andrzej Owczarek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wydaje mi się, że w tej dyskusji za bardzo skupiliśmy się na jednym, naprawdę poważnym problemie, problemie usamorządowienia kolei regionalnych, a zapomnieliśmy o tym, co jest najistotniejsze, o tym, że możemy przekazać kolei 4 miliardy zł, które mogą natychmiast poprawić jakość jej infrastruktury.

Proszę państwa, ci, którzy zagłosują przeciwko tej ustawie, zagłosują za tym, żeby koleje nie otrzymały 4 miliardów zł. Jakże to ma przełożenie, jeśli chodzi o pieniądze unijne, wszyscy możemy się domyślić. I dlatego bardzo się dziwię, bo rozumiem, że można dyskutować nad tym, co jest faktycznie problematyczne, ale są sprawy bezdysku-

(senator A. Owczarek)

syjne, kiedy trzeba jak najszybciej podejmować decyzje.

Proszę państwa, ja akurat mam szczęście, że podróżuję pociągiem z Łodzi do Warszawy i czas mojej podróży już się skrócił o kilkadziesiąt minut, a w ciągu dwóch tygodni jeszcze się skróci o pół godziny. Jest nadzieja, że będę dojeżdżał z Łodzi do Warszawy w ciągu godziny i pięciu minut. I to wszystko dzięki pieniądзом unijnym, które są tam w tej chwili inwestowane. Chciałbym państwu powiedzieć, że przejazd tą trasą to byłby dla państwa szok, jeśli chodzi o wygląd dworców kolejowych, tych wiejskich, małych, czy ochronę przed hałasem dla miejscowości położonych obok. Tam jest tak, jak powinno być. A jednocześnie niedaleko mnie jest trasa kolejowa z Kutna do Łodzi, gdzie pociąg faktycznie wlecze się 30 km na godzinę.

Te pieniądze właśnie temu mają służyć i faktycznie jest to dobry pomysł rządu, żeby w ten sposób te pieniądze wprowadzić.

Proszę państwa, chętnych do oddłużania jest mnóstwo. Stocznice gdańskie czekają na to, żeby je natychmiast oddłużyć, czekają inne instytucje. Myślę, że to, iż my, proszę państwa, mamy okazję zasilić budżet PKP, jest czymś niesłychanie ważnym.

Co do dyskusji... Zlikwidowano tysiąc pięćset przejazdów, ale proszę policzyć, ile w ciągu piętnastu lat przybyło samochodów, ilu ludzi przestało jeździć koleją. Nie używajmy takich demagogicznych argumentów. Czas się zmienia, kolej też się musi zmieniać, nie może być tyle przejazdów kolejowych, ile było kiedyś, skoro uległ zmianie sposób podróżowania większości z nas.

O ile chodzi o samorządy, to sądzę, że należy się dogadywać, to znaczy wszystkie ich niepokoje traktować bardzo uważnie. Zresztą pan minister mówił o tym, że tak się dzieje. Ale ten punkt, o którego brak podejrzewał ustawę pan senator Ryszka, dotyczący tego, że prawo pierwokupu w pierwszym rzędzie przysługuje innym samorządom, a w dalszej kolejności państwu, i będzie to w statucie spółki, jest wystarczającym zabezpieczeniem. Co do ewentualnego kształtu spółki, to przecież o ile powstanie spółka składająca się z szesnastu samorządów wojewódzkich, to ona może ulec różnym podziałom. Czy lepiej, jak państwo dzieli, czy lepiej, jak te samorządy po roku czy dwóch latach próby będą robić to same, wiedząc, czy jest to opłacalne, czy ma to większy sens?

Będę głosował za tą ustawą. Dziękuję.

(Senator Czesław Ryszka: Ma jakąś alternatywę?)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, nikt więcej nie zgłosił się do zabrania głosu...

(Głos z sali: Pan senator Kogut się zgłasza.)

Pan senator?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Czesław Ryszka: A przygotowuje się senator Jurcewicz.)

(Senator Stanisław Jurcewicz: Miło mi, Panie Senatorze, ale niech pan na to nie liczy.)

### **Senator Stanisław Kogut:**

Droży Państwo, będzie bardzo krótko.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Faktycznie, do tego ad vocem skłoniła mnie wypowiedź pana senatora Jurcewicza. Żeby nie wyglądało tak, że na kolei nic nie zrobiono, chciałbym przypomnieć panu, że kiedyś pracowało czterysta pięćdziesiąt tysięcy kolejarzy, a jak ja odchodziłem, to było ich sto dwadzieścia pięć tysięcy. 1 miliard 100 milionów zł przekazane było na osłony socjalne. A więc nie można tak mówić, bo to się działo aż od roku 1990, a w 2000 r. ustawa o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji bardzo mocno wpłynęła... Ja byłem związkowcem, zajęliśmy się osłonami socjalnymi.

Sprawa następna. Ja całkowicie się zgadzam: faktycznie, jeśli robimy to, Panie Ministrze, na wzór angielski, to grunty, nieruchomości, wszystko przekazujemy do samorządu. Wszystko! A nie jak teraz, że tworzymy jakby półustawę i tych rzeczy nie przekazujemy. Akurat o kolei angielskiej też mogę coś powiedzieć – tam były wydane franszyzy na osiem lat, oni protestowali, że powinny być na piętnaście lat, ale właściwy regulator bronił dostępu do infrastruktury. Podając ten holenderski przykład finansowania infrastruktury, ja się ogromnie cieszę. Może, Droży Państwo, jest już najwyższy czas, żeby w projekcie budżetu na 2009 r. przekazać ogromne pieniądze. I żeby faktycznie to było 1 zł 30 gr, 50 centów, a nie jakaś niewiadoma kwota.

Nie zgadzam się, Kolego Senatorze, że nie było planu. Skoro mówimy o połączeniu Wrocławia z Warszawą, to buduje się teraz szybka kolej przez Łódź do Warszawy. Bo kolega Owczarek powiedział tylko o jednym elemencie, a popatrzmy dalej, do granicy państwa: Wrocław – Zgorzelec. Największe pieniądze poszły na kolej za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Największe pieniądze. I w związku z tym była pewna reforma kolei i naprawdę pewne propozycje były przedstawiane. Nie dziwny się, że niektórzy związkowcy faktycznie boją się pewnych rzeczy, bo różnie na kolei się działo. Wyprowadzano majątek i nie było wiadomo, kto i gdzie, a teraz z powrotem dzierżawi się od spółek to, co potrzebne.

I też nie jest tak, jak mówiliście, Droży Państwo. Co do dworców, jak już patrzymy tak szeroko, to jest spółka „Dworce Kolejowe”. Nie mówmy, że cała kolej jest deficytowa – cała kolej nie jest deficytowa! – ino popatrzmy, mówiąc choćby o maszynistach, że jeżeli nie zostaną przekazani, to

(senator S. Kogut)

Cargo będzie dołowała. Będzie dokładała 140 milionów miesięcznie. Przecież ja patrzę na dobro kolei! Maszynistów – o trzy tysiące! – będzie za dużo. I nie mówmy, że następcą Zaborowskiego, pan Miętek, będzie spokojnie czekał. On wczoraj do mnie zadzwonił i powiedział: zobaczymy, co będzie się działo. I dlatego ja mówię o pewnym dialogu społecznym.

Mówimy o poczcie. Za chwilę będzie i o poczcie. Ale czym jest poczta w porównaniu do kolei? Tak popatrzmy. W tym kierunku. Ja przypominę, Kolego Senatorze Jurcewicz, że mówiłeś o większych pieniądzach na infrastrukturę. Tak, będę to pamiętał! I będę mówił, jak będzie omawiany budżet, że powinniśmy dać takie pieniądze na infrastrukturę, żeby było to 1 zł 30 gr za dostęp. Pan minister, jak żeście słuchali, słusznie i prawdziwie powiedział: jest dwanaście tysięcy linii o państwowym znaczeniu, a pozostałe osiem to są linie regionalne. Popatrzmy na Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego. Ja przejrzałem wszystkie województwa. Mało w którym są ujęte pieniądze unijne na poprawę infrastruktury na tych liniach lokalnych.

Nie będę ciągnął tego wątku, bo faktycznie macie rację: podchodzę do tego emocjonalnie, bo jestem kolejarzem. Ale powiem jedno – bo przegłosujecie politycznie – może Pan Bóg tak da, że po latach spotkamy się gdzieś jako przyjaciele, na przykład na rybach. I będzie wtedy widać, kto, Drodzy Państwo, miał rację. Takiej reformy Przewozów Regionalnych nie ma w żadnym kraju Europy ani w żadnym kraju świata. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

O ile się orientuję, pan minister chciał zabrać głos i ustosunkować do głosów w dyskusji. Dotychczas nie złożono wniosków legislacyjnych. Przypominam, że jeżeli takie wnioski są, to powinny zostać złożone do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym odnieść się do niektórych wątków poruszanych w dyskusji. Część była bardzo interesująca. Jak sądzę, pojawiły się słuszne obawy, ale myślę, że zdołam jeszcze coś wyjaśnić.

Jednak na samym początku chciałbym odnieść się do pierwszej wypowiedzi pana senatora

Koguta, który powiedział: „oszukuje, kłamie i manipuluje”. Jest mi bardzo przykro, że pan senator takie obraźliwe słowa kieruje pod moim adresem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja nie przyszedłem tutaj oszukiwać, kłamać i manipulować. Reprezentuję rząd, reprezentuję politykę rządu. Reprezentuję też idee, które zostały zawarte w „Strategii dla transportu kolejowego do roku 2013”, również idee wypracowane przez poprzedni rząd. Przecież nasz rząd jest chyba pierwszym, który w branży kolejowej nie odrzucił dobrodziejstwa poprzedników, nie potępił w czambuł dobrodziejstwa ministra Chaberka i tych wszystkich dyskusji, które były prowadzone, uznając, że projekt ma charakter, że tak powiem, ponadpolityczny, że projekt jest dobry dla całej branży kolejowej w Polsce. I dlatego go realizujemy. Pan senator wspominał o pewnym porozumieniu z 2003 r. Rzeczywiście, jest tam zapis podpisany przez premiera Pola, w którym stwierdza się, że nie będzie administracyjnego przymusu, jeżeli chodzi o podział pracowników. Potwierdzam, że taki zapis jest i właśnie my negocjujemy to, żeby ludzie przeszli bez przymusu. Bez przymusu. Jesteśmy tu na dobrej drodze i praktycznie mamy osiągnięty konsensus w tej sprawie.

Teraz kwestia, którą pan senator tutaj podniósł, mówiąc, że był mediatorem. O ile pamiętam, to, po pierwsze, pan senator nie był mediatorem, po drugie, rzecz dotyczyła podwyżek płac, po trzecie, mediatorem był pan premier Komołowski, a po czwarte, te negocjacje zakończyły się sukcesem. Osiągnęliśmy konsensus i daliśmy godziwe podwyżki pracownikom w sektorze kolejowym, podwyżki, których nie było, jak powiedziałem, od trzech lat.

Pan senator był też uprzejmy stwierdzić, że Lubuska Kolej Regionalna, że to samorząd... itd. Otóż Lubuska Kolej Regionalna, która poniosła porażkę, nie była koleją samorządową, tylko utworzoną przez wojewodę lubuskiego w 1993 r., kiedy to nie było jeszcze samorządu województwa, jak wiadomo, bo mieliśmy wtedy jeszcze inny ustrój samorządowy w naszym kraju. To po pierwsze. A po drugie, ta kolej poniosła porażkę dlatego, że nie było przepisów, bo ustawa o transporcie kolejowym w pierwszej wersji weszła w życie w 1997 r. Przypominę, to był rok 1993, obowiązywała ustawa o kolejach, a PKP miało formalnoprawny monopol na wykonywanie wszystkich przewozów kolejowych w Polsce. A więc tak wyglądała sytuacja. I to jest powód porażki Lubuskiej Kolei Regionalnej.

Jednocześnie chciałbym powiedzieć, że Koleje Mazowieckie to jest, wbrew temu, co pan senator twierdzi, wielki sukces samorządu. Koleje Mazowieckie poprawiły wizerunek kolei w ogóle, zwiększyły znacznie liczbę przewozów, odbiór społeczny Kolei Mazowieckich jest bardzo pozytywny. A to, że Samorząd Województwa Mazowieckiego

(podsekretarz stanu J. Engelhardt)

inwestuje? Chwała mu za to, bo właśnie Samorząd Województwa Mazowieckiego bardzo pozytywnie, bardzo odpowiedzialnie, bardzo konstruktywnie podchodzi do problematyki transportu kolejowego, właśnie transportu regionalnego. Zdecydował się na inwestowanie w nowy tabor, w zmianę całego systemu kolejowego. A więc jest tu bardzo dobrze. To jest właśnie świetny przykład na to, jak działa usamorządowanie, do czego prowadzi. Ono prowadzi do zaangażowania, do zwiększenia odpowiedzialności samorządów, do decentralizacji, o którą nam chodzi, do decentralizacji państwa, do decentralizacji odpowiedzialności za funkcjonowanie regionu. Czyli jest to cała polityka, która, jak sądzę, ma uzasadnienie i społeczne, i gospodarcze, i ekonomiczne.

Kwestia oddłużenia. Pan senator jak gdyby podważał tutaj sens całej operacji. Przecież ta operacja, Panie Senatorze, jest uzgodniona z Ministerstwem Finansów. Rząd nie może przedstawić innej propozycji, jak tylko propozycję uzgodnioną międzyresortowo, a w szczególności uzgodnioną z Ministerstwem Finansów. Zapewniam pana senatora, wszystkich senatorów, że propozycja zawarta w ustawie nie jest wymyślona tylko i wyłącznie przez Ministerstwo Infrastruktury. Jest to koncepcja wspólnie wypracowana i uzgodniona z Ministerstwem Finansów. W szczególności, jak podkreślał tutaj pan senator Misiak, chodziło o to, żeby zaproponować taką konstrukcję formalnoprawną, by nie trzeba było tego procesu oddłużeniowego notyfikować w Unii Europejskiej. I tak też się stało.

To tyle, Panie Senatorze. Jeszcze raz podkreślam: jest mi bardzo przykro, ze względu na to, że znamy się od wielu lat, a pan senator takie słowa kieruje do mnie z wysokiej trybuny... No cóż.

Przejdę do innych zgłaszanych tutaj kwestii. Czy będzie uczciwy podział? Padło takie pytanie, bo dokonana jest realokacja. Chciałbym powiedzieć, że będzie uczciwy podział. Ten podział de facto już jest dokonywany, bo realokujemy pięćset osiem lokomotyw ze spółki PKP „Cargo” – sto osiemdziesiąt cztery lokomotywy spalinowe do spółki PKP „Przewozy Regionalne”, resztę lokomotyw do spółki PKP „Intercity”. Jednocześnie realokujemy zaplecze warsztatowe do tych poszczególnych spółek: do spółki PKP „Intercity” cztery zaplecza, do spółki PKP „Przewozy Regionalne” pójdą w sumie dwadzieścia trzy zaplecza warsztatowe. Ale my ludzi nie realokujemy, nie przesuwamy ludzi pod przymusem, tak jak powiedziałem. Przeprowadzamy to w dialogu społecznym. I mamy w tym dialogu duże sukcesy, zapewniam senatorów. I nie kłamię tutaj, nie manipuluję. Częściowo sam prowadzę te negocjacje; jestem przewodniczącym Zespołu Trójstronnego do spraw Kolejnictwa. Tam dokonujemy pewnych uzgodnień.

Przewijała się też kwestia realokacji, ale w sensie ilościowym. Chciałbym powiedzieć, że tą potencjalną realokacją, tymi przejściami, z tych stu dwudziestu czterech i pół tysiąca zatrudnionych objętych będzie sześć tysięcy pracowników. A więc to nie jest jakaś totalna realokacja, taka, że wszyscy wszędzie się mieszają, że wszyscy gdzieś przechodzą, tylko po prostu pewna część maszynistów musi przejść czy powinna przejść do spółki PKP „Przewozy Regionalne” i do Intercity, a pewna część pracowników ulokowanych dzisiaj w spółce „Przewozy Regionalne”, zajmująca się wykonywaniem przewozów międzywojewódzkich, powinna przejść do spółki PKP „Intercity”. A więc te realokacje nie są totalne, tylko dotyczą pewnej grupy pracowników. Oczywiście jest to proces trudny społecznie, dlatego, jeszcze raz podkreślam, prowadzimy go w duchu dialogu.

Sprawa potencjalnego wykupu udziałów przez inwestora strategicznego. Otóż jeszcze raz chciałbym podkreślić, że obecnie są zabezpieczenia tego rodzaju, że nie ma możliwości bezpośredniego wejścia inwestora strategicznego w taki sposób, że on wykupi jakąś część istniejących udziałów spółki PKP „Przewozy Regionalne”. Jak była już tutaj kilkakrotnie mowa, te udziały będą przekazane samorządom, a jeśli dany samorząd zdecyduje się zbyć udziały, to będzie mógł je zbyć tylko na rzecz innego samorządu, a jeśli nie znajdzie nabywcy, to na rzecz Skarbu Państwa. A więc nie ma tu zagrożenia.

Chciałbym też odnieść się do sprawy przewozów międzywojewódzkich, podnoszonej tutaj przez kilku dyskutujących senatorów. Otóż chciałbym powiedzieć, że od samego początku prac nad strategią, czy to za poprzedniego rządu, czy to obecnie – bo nad tymi koncesjami pracuje się od wielu lat, to jest nie tylko sprawa ostatnich dwóch lat – w każdej konfiguracji, jakkolwiek przewidywało się proces usamorządowania, zawsze przewidywano przesunięcie segmentu przewozów międzywojewódzkich i międzynarodowych. A dokąd? Albo do odrębnej spółki, która była nazywana InterRegio, albo do Intercity, jako oddziału tejże spółki. Ostatecznie dzisiaj zwyciężyła koncepcja, że będzie to oddział spółki PKP „Intercity”. I to nie jest tak, że po prostu ktoś nagle wymyślił taką koncepcję przesunięcia i w związku z tym teraz niektóre samorządy protestują. To było od dawna planowane i samorządy od dawna wiedziały, że tak będzie.

Jeśli mogę jeszcze, Panie Marszałku? Parę minut...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę bardzo.)

Odniosę się również do problemu stanowiska konwentu marszałków, tego z 16 kwietnia bieżącego roku, który jakby uwarunkował pewnymi działaniami przyzwolenie na usamorządowanie. Otóż z częścią zawartych tam opinii w ogóle nie



(podsekretarz stanu J. Engelhardt)

sposób się zgodzić. Tutaj było cytowane, jakoby Ministerstwo Infrastruktury i PKP samowolnie dokonywały jakichś przesunięć, relokacji itd. Otóż, niestety, nie opiera się to na prawdzie, dlatego że te działania przygotowawcze, które są prowadzone w spółkach PKP „Przewozy Regionalne” i PKP „Intercity”, wynikają właśnie z realizacji strategii. I jeżeli mówimy o tym, że data 30 listopada bieżącego roku jest datą usamorządowienia w tym sensie, że udziały zostaną przekazane samorządom, to żeby wykonać tę operację, trzeba również przedsięwziąć wiele działań organizacyjnych w spółkach i w całej grupie, by wreszcie skończyć z takim mówieniem, że zamiary były dobre, a wyszło jak zawsze. Chodzi o to, by wreszcie to się udało, by wreszcie zrealizować, przygotować organizacyjnie całe przedsięwzięcie tak, by również ta ustawowa data została zachowana. W tym kierunku idziemy. I w tym kierunku idą nasze działania.

Postulat pełnego oddłużenia w dniu usamorządowienia, który pojawia się w stanowisku samorządów, jest taki troszeczkę, powiedziałbym, na wyrost, bo samorządy doskonale wiedzą, jaki jest projekt ustawy, wiedzą o tym, że Komisja Infrastruktury poszła im na rękę i przesunęła płatność 300 milionów zł z 2011 na 2009 r. A zatem samorządy są doskonale poinformowane, że proces oddłużenia jest rozłożony na trzy raty w ciągu dwóch lat – dwie raty w tym roku i jedna rata w roku przyszłym. To oznacza, że na dzień 30 listopada spółka PKP „Przewozy Regionalne” będzie jeszcze zadłużona na kwotę 777 milionów zł, wszakże ustawa gwarantuje usunięcie tego zadłużenia w roku przyszłym; taki jest zapis ustawowy. A postulat oddłużenia, jeśli chodzi o zobowiązania krótkoterminowe, jest troszeczkę niezrozumiały, bo każda spółka, która funkcjonuje, ma i należności, i zobowiązania krótkoterminowe; jest to normalna rzecz. I trudno na dzień 30 listopada wyprowadzić spółkę tak, by nie miała zobowiązań krótkoterminowych. To chyba jakieś nieporozumienie, chyba że konwent marszałków miał tutaj na myśli coś innego. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że spółka PKP „Przewozy Regionalne” nie była, nie jest i na pewno nie będzie do dnia 30 listopada zadłużona u podmiotów zewnętrznych, czyli nie będzie zadłużenia związanego z podjętymi kredytami czy pożyczkami. Dodajmy jeszcze, że poprzednio w ogóle nie miała takich możliwości, a dzisiaj nie ma ani takiej potrzeby, ani takich zamiarów.

Co do postulatu samorządów, by zwiększyć ich możliwości dostępu do środków na finansowanie zakupów taborowych itd., to oczywiście jest to postulat, którego słuszności trudno zaprzeczyć. Generalnie jest to postulat słuszny, jeśli

popatrzymy na to w ten sposób, że cała branża potrzebuje wielkich nakładów inwestycyjnych na tabor, w tym oczywiście na tabor związany z przewozami regionalnymi. I w tym zakresie rząd, jak powiedziałem, zamierza podjąć rozmowy z marszałkami na temat jakichś możliwych rozwiązań. Oczywiście mniej więcej orientujemy się, jakie są oczekiwania marszałków. Chodzi o to, by jeszcze raz po tym 2004 r. przeprowadzić operację zwiększenia udziałów PIT i CIT w dochodach własnych samorządów. Realizacja tego nie zależy od naszego resortu.

I wreszcie na koniec odniosę się do koncepcji podziału na szesnaście części – bo taki postulat też jest wyrażony w stanowisku konwentu – jako do pewnej możliwości. My z tej możliwości zrezygnowaliśmy, ale chciałbym też podkreślić, że strategia przyjęta 17 kwietnia 2007 r. nie przewidywała podziału spółki PKP „Przewozy Regionalne” na szesnaście województw. Takie koncepcje były zgłaszane w trakcie dyskusji od 2001 r., przewijały się w publicystyce naukowej, prasowej itd.: podzielić na szesnaście, a może na więcej, a może na mniej. Chciałbym powiedzieć, że w pierwszej wersji tej strategii została zapisana koncepcja podziału Przewozów Regionalnych na pięć, sześć kompanii kolejowych, tak to nazwano, niemniej jednak po dyskusjach i po uwzględnieniu faktu, że spółka musi być najpierw oddłużona jako całość, bo spółka jest jednym podmiotem, musielibyśmy to zadłużenie podzielić na sześć, na osiem itd. Były z tym kłopoty i ostatecznie zwyciężyła bardziej racjonalna, jak sądzę, koncepcja niedzielenia spółki na tym etapie, tylko najpierw jej oddłużenia, co wiąże się, jak państwo senatorowie widzicie, z dość skomplikowaną, że tak powiem, konstrukcją finansową. Ta koncepcja zwyciężyła i to była przesłanka, żeby najpierw spółkę oddłużyć. A z tym niestety już musiało być związane przekazanie tych udziałów, bo budżet państwa, że się tak wyrażę, za darmo nie oddłuży, tylko oczywiście Ministerstwo Finansów widziało to oddłużenie w powiązaniu z usamorządowieniem. No ale co stoi na przeszkodzie, by marszałkowie później, w ramach swojej polityki, dokonali ewentualnego podziału? Ja bym powiedział, że jeśli by kiedyś doszło do podziału spółki Przewozy Regionalne, to taki podział będzie – jestem o tym w stu procentach przekonany – bardziej racjonalny niż podział, który byłby wykonywany w samym PKP. Dlaczego? Bo to jest właśnie gospodarskie podejście, że marszałkowie sami zdecydują ewentualnie, jak ustalić granice itd. Na tym tle byłyby olbrzymie problemy, również natury społecznej, i praktycznie nie moglibyśmy mówić o konsensusie w zakresie usamorządowienia, gdybyśmy dzisiaj przystąpili do administracyjnego, odgórnego podziału spółki Przewozy Regionalne, nie oddłużając jej najpierw. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Oczywiście przypominam, że dyskusja została zamknięta jeszcze przed wystąpieniem pana ministra. Dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czternastym posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 2008 r. Do Senatu została przekazana w dniu 25 kwietnia 2008 r. Marszałek Senatu w dniu 5 maja zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 122, a sprawozdanie komisji w druku nr 122A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Jurcewicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze, która ma na celu wdrożenie do krajowego porządku prawnego dyrektywy Rady Unii Europejskiej nr 36 z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie bezpieczeństwa statków powietrznych państwa trzeciego korzystających z portów lotniczych Wspólnoty.

Konieczność szybkiego wdrożenia dyrektywy nr 36 z 2004 r. wynika z faktu, iż termin wdrożenia upłynął 30 kwietnia 2006 r., a Komisja Europejska wszczęła postępowanie w związku z brakiem ratyfikacji krajowych środków wdrażających dyrektywę.

Implementacja dyrektywy wprowadzi zmiany, które dotyczą prawa lotniczego, a które związane są przede wszystkim z bezpieczeństwem ruchu lotniczego. Prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego jest uprawniony do kontroli statku powietrznego przebywającego na terytorium Rzeczypospolitej wraz z możliwością wydania decyzji w zakresie objętym przepisami. Zapisy ustawy nakładają także na prezesa obowiązek gromadzenia informacji dotyczących wykonywania lotów i ich wymiany –

mówię tu o informacjach – z Komisją Europejską, z władzami lotniczymi państw członkowskich Unii Europejskiej oraz Europejską Agencją Bezpieczeństwa Lotniczego, a także z Międzynarodową Organizacją Lotnictwa Cywilnego. Wprowadzenie tych przepisów powinno zapewnić utrzymanie wysokiego poziomu bezpieczeństwa oraz standardów bezpieczeństwa lotnictwa cywilnego. Jest to bardzo istotne ze względu na rosnącą konkurencję pomiędzy liniami lotniczymi oraz z uwagi na coraz większe natężenie ruchu lotniczego.

Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrzyła ustawę w dniu 6 maja na posiedzeniu – sprawozdanie w druku nr 122A. W jej imieniu wnoszę, aby Wysoki Senat raczył podjąć uchwałę o przyjęciu ustawy bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Zbigniew Meres:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Ja miałbym takie pytania, które dotyczą może przypadków szczególnych. Po pierwsze, czy brzmienie proponowanego art. 155 ust. 1 czy też ust. 3 dotyczy także wojskowych statków powietrznych przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz w jakich sytuacjach i w jakim trybie dokonuje się ewentualnej inspekcji? I dodatkowo można się tutaj zainteresować rolą centrów operacji powietrznych w wykonywaniu tych czynności po eorganizacji dowództw rodzajów sił zbrojnych. I może jeszcze jedno pytanie, w pewnym sensie do tego nawiązujące. Jeżeli obcy statek powietrzny, na przykład wojskowy, zmuszony będzie do lądowania, będzie lądował przymusowo, to jakie procedury obowiązywać będą pilota, skoro tak zwany system ILS od prawie kilku lat nie działa, i jak w tej sytuacji pilot przeliczy normy wynikające z tego systemu? Pytanie trzecie, raczej formalne, dotyczy ustawy. Czy ustawa sama w sobie, w części materialnej, zawiera przepisy dokonujące transpozycji przepisów dyrektywy 2004/36/WE do prawa polskiego, czy stanie się to dopiero z chwilą wydania stosownych aktów wykonawczych?

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Odpowiedź na pierwsze pytanie: dotyczy to konkretnie lotnictwa cywilnego. Myślę, że na to szczegółowe, drugie pytanie związane z lotnictwem wojskowym odpowie przedstawiciel rządu. Przyjęcie tej ustawy spowoduje wydanie aktu wykonawczego, jakim jest rozporządzenie, w którym określi się ściśle zakres i metodologię. Zresztą było ono dołączone do projektu ustawy, jaki wnosił rząd, zatem po przyjęciu ustawy musi nastąpić wydanie rozporządzenia, które to ureguluje.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie?

Ponieważ nie widzę zgłoszeń, to przypominam, że rozpatrywana ustawa została wniesiona przez komisję sejmową.

Rada Ministrów upoważniła do reprezentowania rządu w sprawie tej ustawy ministra infrastruktury. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu, czyli pan minister Panasiuk.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Andrzej Panasiuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym powiedzieć na wstępie tylko parę słów, może jeszcze poprzeć wystąpienie pana senatora sprawozdawcy. Otóż jest to bardzo istotna nowelizacja prawa lotniczego z tego względu, że mamy duże opóźnienie w implementacji dyrektywy nr 36 z 2004 r. Pod koniec ubiegłego roku, 28 listopada, Komisja Europejska skierowała sprawę do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Zatem pilne uchwalenie zmiany prawa lotniczego w tym zakresie jest niezbędne do tego, aby wystąpić z wnioskiem do Komisji Europejskiej o odstąpienie od skargi, a do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości o zaprzestanie dalszej procedury.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytania pana senatora o kwestie związane ze sprawami wojskowymi, to ja nie czuję się tu kompetentny, te kwestie nie należą do kompetencji ministra infrastruktury. Kompetencja ministra infrastruktury rozciąga się tylko i wyłącznie na kwestie związane z lotnictwem cywilnym, a nie wojskowym. W odniesieniu do kwestii wojskowych właściwy jest minister obrony narodowej.

I pytanie, czy przedmiotowa regulacja w pełni implementuje dyrektywę nr 36 z 2004 r. Oczywiście

ście przedmiotowa regulacja implementuje tę dyrektywę częściowo, niezbędne jest jednakże wydanie stosownego rozporządzenia, o którym mowa również w tejże nowelizacji. Takie rozporządzenie lada moment będzie na etapie uzgodnień międzyresortowych, obecnie jest uzgadnianie wewnątrz resortu. Mam nadzieję, że z chwilą wejścia w życie ustawy to rozporządzenie wykonawcze będzie wydane. Dziękuję serdecznie.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Skoro nie ma zgłoszeń, otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku podpisania składanych do marszałka Senatu wniosków o charakterze legislacyjnym. Wnioski te można składać do czasu zamknięcia dyskusji.

Ponieważ nikt do dyskusji się nie zgłosił, w związku z tym zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czternastym posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 2008 r. Do Senatu została przekazana w dniu 25 kwietnia 2008 r. Marszałek Senatu w dniu 5 maja 2008 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 125, a sprawozdanie komisji w druku 125A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Grzegorza Banasia, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

**Senator Grzegorz Banaś:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Otóż przychodzi nam się zmierzyć z tym zagadnieniem już po raz drugi. Przypomnę, że 8 lutego

(senator G. Banaś)

Senat uchwalił odpowiednią ustawę, która była wynikiem rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że odszkodowanie wynikające z ugody sądowej w świetle prawa podatkowego powinno być traktowane tak samo, jak odszkodowania orzeczone przez sądy, a w sytuacji odszkodowania orzeczonego przez sąd, przypomnę, obowiązuje zwolnienie podatkowe od ewentualnych przychodów związanych z tymże odszkodowaniem.

Ponadto Trybunał Konstytucyjny wziął pod uwagę system naszego prawa, a w szczególności zapisy kodeksu postępowania cywilnego, które zalecają sądowi dążenie do ugody przed ostatecznym finałem w postaci rozprawy. W takiej sytuacji obciążenie podatkiem dochodowym ugód sądowych doprowadzi do przedłużenia procesów sądowych i istotnej blokady. Wiemy przecież z wielu doniesień, jak wielką bolączką jest długotrwałe oczekiwanie na wyroki w sądach powszechnych. Dlatego istotą tej zmiany w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, o której dzisiaj debatujemy, jest takie ukształtowanie prawa, aby sposób zakończenia sprawy sądowej, bez względu na to, czy jest to ugoda, czy wyrok, nie wpływał na zakres obciążenia obowiązkiem podatkowym.

Komisja Gospodarki Narodowej procedowała tę zmianę w ustawie w dniu 6 maja. Wynik głosowania w sprawie przedstawienia propozycji uchwały Wysokiemu Senatowi był jednorodny, wszyscy głosowali za. Zatem zwracam się do Wysokiej Izby, aby zechciała przyjąć projektowaną uchwałę w brzmieniu zaproponowanym państwu senatorom. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Chciałbym zapytać, czy przy okazji rozpoznawania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego badano również zakres problematycznej konstytucyjności odszkodowań przyznanych na podstawie przepisów o zakazie konkurencji, które przecież też są wyłączone. Jednak odszkodowania w tym zakresie to taki quasi-delikt. Te odszkodowania nie są wyłączone, one są obciążone podatkiem. Czy w ogóle badano całość art. 21 ust. 1 w zakresie obciążenia podatkowego innych odszkodowań, czy też ograniczono się tylko

do odszkodowań wynikających z ugody sądowej sensu stricto jako zwolnionych z podatku dochodowego?

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

(Senator Grzegorz Banaś: Moge, Panie Marszałku?)

Proszę, proszę.

**Senator Grzegorz Banaś:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Senatorze!

Skupiono się wyłącznie na sprawach związanych z ugoda sądową. Chciałbym raz jeszcze przypomnieć, że ta ustawa do nas wraca. Zakres prac, którymi zajął się Wysoki Senat, jeśli chodzi o to rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego, został ustalony już w lutym, kiedy zaczęto procedować nad tą ustawą. I dlatego nie było już żadnych możliwości jego rozszerzenia, byłoby to zresztą wbrew Regulaminowi Senatu, nie było po prostu możliwości rozszerzenia zapisów i zmian w tej ustawie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została wniesiona jako senacki projekt ustawy.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu...

Czy jest przedstawiciel rządu? Podobno przedstawiciel do nas jedzie.

Proszę państwa, może zapytam, czy ktoś z państwa ma pytania do przedstawiciela rządu, bo gdyby takie pytania były, to musiałbym zarządzić przerwę. Ale jeżeli pytań nie ma, no to właściwie możemy kontynuować nasze posiedzenie.

Czy są jakieś pytania do przedstawiciela rządu? Skoro nie ma, to można uznać, że sprawy zostały wyjaśnione.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o obowiązku podpisania składowych do marszałka Senatu wniosków o charakterze legislacyjnym. Wnioski te można składać do czasu zamknięcia dyskusji.

Senator Andrzejewski. Proszę bardzo.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Inicjatywa jest ze wszech miar zasadna i słuszna. Przy okazji tej inicjatywy chcę powiedzieć, że zapis Regulaminu Senatu, który ogranicza zakres

(senator P. Andrzejewski)

inicjatywy legislacyjnej tylko do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i czyni z tego numerus clausus, w dużym stopniu ogranicza nasze prawa legislacyjnego kształtowania przepisów, które wymagają dużo większej modyfikacji, niż to wynika tylko z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Niedawno, nowelizując regulamin, daliśmy nawet uprawnienia marszałkowi, żeby w swoim zakresie ograniczał prawa senatorów do możliwości składania wniosków. W związku z tym przy okazji tej ustawy nie byłem nawet w stanie złożyć wniosku, który by nie tylko uznawał za sprzeczny z zasadami państwa prawa dotychczasowy zapis, mówiący o tym, że obciążone podatkiem dochodowym są odszkodowania wynikające z zawartych umów lub ugód, w tym ugód sądowych, ale również takiego, aby rozszerzyć to na odszkodowania przyznawane na podstawie przepisów o zakazie konkurencji. To też są roszczenia odszkodowawcze z racji naruszenia prawa, które zostało przez nas implementowane z ustawodawstwa europejskiego, ze wszech miar słuszne, aczkolwiek dosyć enigmatyczne, konkretyzowane w orzecznictwie.

Wydaje mi się, że jest to ilustracja nałożenia knebla na wolność składania inicjatyw. Jeżeli w tej sytuacji w oparciu o tę inicjatywę legislacyjną chciałbym rozszerzyć zakres tego zwolnienia na zwolnienia od podatku dochodowego odszkodowań ze wszech miar słusznie przyznanych przez inny podmiot naruszenia moich praw na zasadzie nieuczciwej konkurencji, to musiałbym formułować odrębną inicjatywę legislacyjną, zamiast złożyć do tej inicjatywy stosowny wniosek. W związku z tym będę się starał punktować te inicjatywy, w których nasze prawa zostały w sposób istotny ograniczone aktualnym zapisem regulaminu. Tak jest i w przypadku tej ustawy, co panu marszałkowi i Wysokiemu Senatowi sygnalizuję. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu, zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie nazwy Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czternastym posiedze-

niu w dniu 15 kwietnia 2008 r. Do Senatu została przekazana w dniu 25 kwietnia 2008 r. Marszałek Senatu w dniu 5 maja, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 128, a sprawozdanie komisji w druku nr 128A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, senatora Piotra Wacha, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w rozpatrywanej sprawie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Piotr Wach:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To jest ustawa dotycząca zmiany nazwy Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Zmienia ona jej nazwę na „Akademia Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu”. Tym razem zmiana nazwy polega na nadaniu uczelni imienia. Dotychczas, szczególnie ostatnio, mieliśmy do czynienia z wnioskami zmiany nazwy z akademii na uniwersytet. W tym przypadku Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu pragnie przyjąć imię swojego patrona w osobie Eugeniusza Gepperta.

Jeżeli chodzi o wymogi formalne, to każda zmiana nazwy wymaga przyjęcia ustawy, dlatego też dzisiaj mamy do czynienia z tą materią. Wymogi formalne w tym przypadku wymagają uchwały Senatu oraz stanowiska rady głównej w tej sprawie i te warunki zostały spełnione pozytywnie. Tak że nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby się do tego przychylić i poprzeć tę ustawę, i takie też stanowisko zajęła komisja.

Jest to pewna okazja do tego, aby powiedzieć parę słów na temat patrona, pod którego szyldem uczelnia – Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu chce dalej pracować. Jestem w tej szczęśliwej sytuacji, że pan prorektor, który jest chyba dzisiaj obecny, był także na posiedzeniu komisji i dał mi album opowiadający o życiu i twórczości Eugeniusza Gepperta. W związku z tym miałem okazję bardziej szczegółowo zapoznać się z jego dorobkiem, z historią jego życia. Jest to pewna okazja do tego – choć nie wydaje mi się, żeby kwestie legislacyjne tego wymagały – aby powiedzieć parę zdań o tym wybitnym człowieku, którego teraz, po prawie trzydziestu latach od jego śmierci, Akademia Sztuk Pięknych chce uhonorować i występować pod jego szyldem.

Eugeniusz Geppert urodził się w roku 1890 we Lwowie. Studia rozpoczął na Uniwersytecie Jagiellońskim, potem studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, ale wybuch I wojny światowej nie pozwolił mu ich ukończyć. Został wywie-

(senator P. Wach)

ziony do Orenburga, a studia ukończył na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie dopiero w roku 1920 jako uczeń Jacka Malczewskiego. To oczywiście jasno wskazuje, że sam był malarzem, malarzem kolorystą, jego twórczość rozwijała się wspaniale, a on pozostawił po sobie wiele dzieł, duży dorobek.

W okresie międzywojennym podróżował, między innymi dwa lata spędził w Paryżu, prowadził tam studia, badania. Był człowiekiem o szerokich horyzontach, co wykorzystywał później w swojej twórczości. II wojna światowa zastała go w Krakowie, na krótko był aresztowany, przez pewien czas przebywał w więzieniu na Montelupich, resztę okupacji spędził w Krakowie i tam też Eugeniusz Geppert przebywał po wojnie.

Po wojnie został skierowany przez władze polskie do utworzenia uczelni artystycznej we Wrocławiu, czego się podjął ze swoją żoną, również malarką, Hanną Krzetuską. Utworzył uczelnię we Wrocławiu i był jej pierwszym rektorem. Rektorem był krótko, jednocześnie był aktywnym malarzem. Organizował wiele plenerów dla studentów, dla pracowników, ściągnął kadrę, stworzył środowisko. Zatem oprócz indywidualnego dorobku ma bardzo duży dorobek organizacyjny i właściwie z zakresu tworzenia podstaw szkolnictwa artystycznego, szkolnictwa wyższego na Ziemiach Odzyskanych. Jest również osobą, która przyczyniła się w ten sposób do rozwoju Wrocławia, do jego świetności, którą teraz obserwujemy. Bardzo dużo wystawiał, wystawiał również za granicą, bo po tym pierwszym okresie rektorowania poza kierowaniem katedrą nie miał tego rodzaju obowiązków organizacyjnych. Umarł w roku 1979.

Charakterystyczne jest to, że uczelnie wyższe, wiele wśród uczelni wyższych, których dotyczyły ustawy o zmianie nazwy, rezygnowały z patronów. W tym przypadku jest inaczej. Z pewną dojrzałością, po upływie prawie trzydziestu lat od śmierci tego człowieka Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu przyjmuje imię swojego organizatora, pierwszego rektora jako patrona.

Myślmy, że Senat powinien poprzeć tę inicjatywę bez żadnych zastrzeżeń. Takie też było stanowisko komisji, która na swoim posiedzeniu jednogłośnie przyjęła wniosek o uchwalenie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu, przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister kultury i dziedzictwa narodowego.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu. Czy pan minister Piotr Żuchowski chciałby...

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan senator sprawozdawca tak wnikliwie i szczegółowo przedstawił projekt ustawy i sylwetkę patrona, że nie widzę potrzeby uzupełniania materiału.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytania do pana ministra? Nie ma pytań, wobec tego otwieram dyskusję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Leon Kieres:**

Panowie Marszałkowie! Wysoka Izbo!

Bardzo krótko. Jestem przedstawicielem wrocławskiego środowiska naukowego w tej Izbie i z tego chociażby powodu wypada, żebym publicznie zabrał głos, popierając oczywiście tę inicjatywę ustawodawczą, dorzucając jednak drobny wątek osobisty, związany z wrocławską ASP.

W 1970 r. ukończyłem studia prawnicze i byłem prawnikiem pracującym w tak zwanym Biurze Porad Prawnych Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich, co oznaczało, że studenci, którzy mieli różnego rodzaju kłopoty z prawem, prosili mnie o obronę, zwłaszcza przed komisjami dyscyplinarnymi. Trzykrotnie stawałem przed komisją dyscyplinarną ówczesnej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w sporach z władzami uczelni, trzykrotnie wygrywałem te postępowania na rzecz studentów. Związek mój z tymi postępowaniami skutkowało tym, że widziałem wówczas pana profesora Eugeniusza Gepperta, studenci raz mi go pokazali, jak wolnym krokiem przemierzał korytarze jeszcze w tym budynku głównym ASP. I wtedy się dowiedziałem, że jest on czy raczej był przedstawicielem przedwojennej grupy kapistów, tak mi to powiedziano i tutaj trzeba to również dodać. Tłumaczono mi dosyć zawiłe

(senator L. Kieres)

idee tej formacji malarzy przedwojennych, mam zresztą obraz, co prawda nie profesora Gepperta, ale jednej ze studentek, która wówczas ten obraz namalowała w pracowni pana profesora. To było takie honorarium za postępowanie przed komisją dyscyplinarną Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych.

Oczywiście popieram ten wniosek w całości, a uczelni życzę, by osiągała miary swojego patrona w dokonaniach artystycznych i kształceniu młodzieży akademickiej. Szczególnie miło, że mogę to powiedzieć pod adresem tych, którzy są z tego samego miasta, z którego i ja pochodzę.

Dziękuję, Panie Marszałku.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie nazwy Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Wysokiej Izby.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

Sejm uchwalił to 25 kwietnia, do Senatu ustawa została przekazana w tym samym dniu. Marszałek zgodnie z regulaminem skierował ją do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Komisja przygotowała sprawozdanie. To jest druk nr 129, a sprawozdanie komisji to druk 129A.

Pan senator Kazimierz Wiatr jest proszony na mównicę w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu rozpatrzyła ustawę o nadaniu nowej nazwy Akademii Muzycznej imienia Fryderyka Chopina w Warszawie. Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że rzeczywiście zmiana nazwy uczelni wpisuje się w te zmiany wynikające z ustawy uchwalonej w lipcu 2005 r. W szczególności słowo „akademia” jest zmieniane na słowo „uniwersytet”. Druga zmiana dotyczy tego, że znika fragment „imienia Fryderyka Chopina”, nowa nazwa brzmi „Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina”.

Zgodnie z wymaganiami wspomnianej ustawy, zgodnie z art. 3 ust. 3 te same ustawy, uczelnia taka, tak zwany uniwersytet przymiotnikowy, winna posiadać sześć uprawnień do nadawania stopnia doktora, w tym co najmniej cztery w zakresie nauk objętych profilem uczelni. Należy tutaj zaznaczyć, że Akademia Muzyczna imienia Fryderyka Chopina w Warszawie spełnia ten wymóg z nadatkiem, ponieważ ma tych uprawnień siedem. Trzeba tutaj powiedzieć, że zgodnie z uchwałą Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z października 2005 r., sztuki muzyczne posiadają sześć różnych dyscyplin, to znaczy: dyrygentura, instrumentalistyka, kompozycja i teoria muzyki, reżyseria dźwięku, rytmika i taniec i wokalistyka. To jest tych sześć różnych dyscyplin i w tym zakresie Akademia Muzyczna posiada wszystkie uprawnienia, a w zakresie dyrygentury posiada dwa uprawnienia na dwóch różnych wydziałach.

Pamiętamy, że w przeszłości mieliśmy kłopot z naukami ekonomicznymi, gdzie tych dyscyplin jest tylko trzy. I tutaj był kłopot, dlatego że w ustawie jest mowa o czterech, ale to jakoś inaczej rozwiązywaliśmy.

Należy zwrócić uwagę, że niezależnie od spełniania z nadatkiem wymogu sześciu różnych uprawnień do nadawania stopnia doktora, Akademia Muzyczna w Warszawie posiada ponadto pięć uprawnień do nadawania stopnia doktora habilitowanego. Jest to środowisko bardzo mocne, jeśli chodzi o kadrę naukową: stu dwudziestu samodzielnych pracowników naukowych. To jest bardzo, bardzo mocne środowisko zorganizowane w siedem wydziałów: wydział kompozycji, dyrygentury i teorii muzyki, wydział fortepianu, klawesynu i organów, wydział instrumentalny, wydział wokalny, wydział edukacji muzycznej, wydział reżyserii dźwięku i wydział instrumentalno-pedagogiczny w Białymstoku.

Należy zwrócić uwagę, że senat podjął w tym zakresie stosowną uchwałę, jest też opinia Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, były przeprowadzone konsultacje społeczne, w szczególności Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Państwowa Komisja Akredytacyjna, Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów oraz inne podmioty wyraziły swoją opinię w tej sprawie. Biorąc to wszystko pod uwagę, Komisja Nauki, Edukacji i Sportu wnosi, aby przyjąć tę ustawę bez poprawek. Głosowanie w tym zakresie było jednomyślne: sześciu senatorów głosowało za, nikt nie był przeciw, nie było wstrzymujących się od głosu.

Nie mam tutaj wątpliwości, że to bardzo zasłużona i wypracowana przez lata pozycja uczelni znajduje uznanie w tej zmianie nazwy i nawet nawiązując do naszych poprzednich, znacznie poszerzonych dyskusji na temat słowa „uniwersytet” wydaje się tutaj, że jest to zmiana jak najbar-

(senator K. Wiatr)

dziej, w pełni uzasadniona. Myślę też, że będziemy gratulować tu tej uczelni, kiedy wszystkie procedury zostaną zakończone. Tak że jeszcze raz w imieniu komisji wnoszę, aby przyjąć tę ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zapytać o coś senatora sprawozdawcę? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Był to rządowy projekt ustawy, to oczywiście Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Chciałbym zapytać jeszcze raz pana ministra Piotra Żuchowskiego, czy chciałby zabrać głos.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego  
Piotr Żuchowski:**

Panie Marszałku, Wysoki Senacie!

Analogicznie jak w poprzednim punkcie, po tak szczegółowej prezentacji nie widzę potrzeby jej uzupełniania.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Mimo że pan minister nie widzi potrzeby, pytam, czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie panu ministrowi? Też, jak widzę, nie ma takiej potrzeby.

Chciałbym otworzyć dyskusję.

Dyskutantów nie ma, zatem dyskusję zamykam.

Dziękuję państwu.

Chcę stwierdzić, że głosowanie w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie zostanie przeprowadzone jutro pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie Ministrze, dziękuję bardzo za bytność w czasie omawiania tych dwóch punktów naszych obrad.

I kończymy w tym momencie omawianie punktu ósmego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, sporządzonej w Warszawie dnia 16 maja 2005 r.

Sejm uchwalił ustawę 25 kwietnia. Do Senatu została ona przekazana w tym samym dniu. Marszałek Senatu skierował ją do Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Spraw Zagranicznych. Komisje...

(Rozmowy na sali)

Przepraszam, proszę państwa, była mała konsultacja techniczna, ponieważ jeden sprawozdawca nam zaginął w tłumie, ale zaraz go znajdziemy, mamy bowiem dwóch sprawozdawców.

Na razie chcę wrócić do Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Spraw Zagranicznych. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania.

Tekst ustawy jest w druku nr 127, a sprawozdania – w drukach nr 127A i 127B.

Teraz, jeżeli mogę, proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Włodzimierza Cimoszewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

**Senator Włodzimierz Cimoszewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Rozpatrujemy rządowy projekt ustawy o wyrażeniu zgody na ratyfikację wspomnianej Konwencji Rady Europy. Tak jak powiedział już pan marszałek, Sejm przyjął tę ustawę. Stanowisko wszystkich klubów było jednolite, oczywiście pozytywne. Nie budzi to zdziwienia, jeśli weźmie się pod uwagę przedmiot nowej konwencji, czyli walkę z handlem ludźmi. Ta odrażająca patologia ciągle występuje w stosunkach międzynarodowych. Nawet dzisiaj rano natrafiłem na jakąś informację medialną dotyczącą zatrzymania w Polsce osób pod tymi zarzutami, zarzutami udziału w handlu ludźmi. Szacuje się, że nawet kilka milionów osób na świecie w ciągu roku pada ofiarą tego typu przestępstw, czyli mamy do czynienia z zagadnieniem bardzo poważnym.

Warto zwrócić uwagę na to, że Konwencja Rady Europy, o której mówimy, została wyłożona do podpisu trzy lata temu, niemal dokładnie trzy lata temu, 16 maja 2005 r. w Warszawie w trakcie bardzo ważnego wydarzenia, jakim był III Szczyt Rady Europy, obradujący w stolicy naszego kraju.

To nie jest pierwszy akt prawa międzynarodowego regulujący kwestię walki z handlem ludźmi. Za jeden z najważniejszych warto uznać oenzytowską konwencję przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej z roku 2000. Warto ją teraz przypomnieć co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, została uchwalona przez ONZ z polskiej inicjatywy. A po drugie, do niej między innymi nawiązuje konwencja Rady Europy, ponieważ jest to akt prawny uzupełniający wcześniej uchwalone konwencje, dyrektywy, przyjęte decyzje itd.

O co konwencja Rady Europy uzupełnia te wcześniej istniejące akty prawa międzynarodowego?

Bardzo jednoznacznie i klarownie definiuje handel ludźmi, obejmuje wszystkie formy tego handlu, niezależnie od tego, kto i gdzie dopuścił się takiego przestępstwa. W stopniu większym niż



(senator W. Cimoszewicz)

inne regulacje koncentruje się na zapobieganiu przestępstwom tego rodzaju, zajmuje się także problemami, wobec których stają ich ofiary. Konwencja zatem wypowiada się zarówno na temat ochrony godności ofiar, jak i na temat pomocy, jakiej należy im udzielać. I wszystkie państwa strony tej konwencji są do tego zobowiązane. Chodzi tutaj między innymi o bezpłatną pomoc prawną, o zagwarantowanie pomocy tłumacza, o pomoc medyczną, psychologiczną itd.

Ta konwencja wprowadza pewne dodatkowe regulacje chroniące ofiarę, jeśli chodzi na przykład o wstrzymanie przyspieszonej deportacji, wysłania tej osoby do kraju, którego jest obywatelem, z którego pochodzi.

Konwencja reguluje wiele kwestii dotyczących utrudniania popełniania tych przestępstw, dotyczących kontroli dokumentów na granicach, samego wydawania dokumentów itd.

Konwencja reguluje oczywiście także kwestie jurysdykcyjne, sankcji i między innymi tego dotyczą dwa swoiste oświadczenia złożone przez nasz kraj w momencie wiązania się konwencją. Jedno z nich to oświadczenie związane z art. 25 konwencji. Ten artykuł dotyczy – posłużę się określeniem niewystępującym w samej konwencji – przypadków recydywy, powrotu do przestępstwa. Polska złożyła oświadczenie wskazujące na potrzebę ustanowienia mechanizmu wymiany informacji, tak aby sądy orzekające w tego typu przypadkach mogły stosować zaostrzone sankcje, wiedząc po prostu o powrocie do przestępstwa. Ze względu na to, że te przestępstwa mogą być popełniane przez tę samą osobę w różnych krajach, wymiana informacji jest niezbędna.

Złożyliśmy także zastrzeżenie związane z treścią art. 31 konwencji. Określa on jurysdykcję państw i robi to – w niektórych przypadkach przestępstw popełnionych przez bezpaństwowców – nieco szerzej niż nasz kodeks karny. Polska przez złożenie zastrzeżenia ogranicza swoje zobowiązania do takiego zakresu, jaki występuje w naszych krajowych regulacjach.

Konwencję podpisało do tej pory trzydzieści osiem państw i do końca stycznia tego roku czternaście z nich złożyło dokumenty ratyfikacyjne bądź inne potwierdzające przyjęcie lub zatwierdzenie tej konwencji. Jeżeli dokonamy ratyfikacji, będziemy piętnastym z trzydziestu ośmiu sygnatariuszy tej konwencji. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I w tym momencie ogłaszam przerwę techniczną do momentu wejścia senatora Piotrowicza.

(Rozmowy na sali)

(Senator Leon Kieres: A wiemy, gdzie on jest?)

Podobno zmierza w naszym kierunku.

(Senator Jadwiga Rotnicka: Czy będą sankcje, Panie Marszałku?)

Sądzę, że trzeba to będzie poddać pod dyskusję.

Nie chcę w tej chwili zmieniać porządku obrad. Poczekajmy jeszcze chwilę, bo kiedy pan senator Cimoszewicz zaczął mówić, otrzymałem informację, że za pięć minut się zjawi. To było o 16.42, jest 16.48, więc myślę, że powinien się pojawić lada chwila.

Słychać coś w tym telefonie?

(Rozmowy na sali)

Jest w drodze, cokolwiek to znaczy. (Wesołość na sali)

Nie chciałbym w tej chwili robić przerwy, bo jak ją zrobię, to państwo wyjdą.

Zresztą chcę poinformować, że potem jest jeszcze...

Aha, zmienię w tej chwili porządek obrad i poproszę senatora sekretarza, żeby łaskawie odczytał komunikaty o posiedzeniach komisji w różnych sprawach.

Panie Senatorze, zapraszam.

#### **Senator Sekretarz Witold Idczak:**

Proszę państwa, chcę poinformować, że wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217. Na pewno część z państwa, którzy pracują w komisjach, otrzymała już tę wiadomość w formie esemesa.

Posiedzenie Podkomisji „Przyjazne Państwo” odbędzie się dzisiaj w sali nr 217 bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej.

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty do ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska odbędzie się w dziś w sali nr 182 bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Powracamy do przerwy...

#### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Panie Marszałku, ja mam pytanie, czy nie ma tam błędu...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Tak?)

Czy nie ma błędu w podanych numerach sal? Bo jedna i druga komisja zbierają się w sali nr 217 zaraz po rozpoczęciu przerwy.

**Senator Sekretarz  
Witold Idczak:**

Podkomisja „Przyjazne Państwo” wchodzi po Komisji Gospodarki Narodowej, a nie bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy. A druga komisja obraduje oddzielnie w sali nr 182. Nie ma tutaj błędu.

(*Senator Leon Kieres:* Panie Marszałku, czy możemy przejść do następnego punktu, a później powrócić do tego?)

(*Głos z sali:* Już wchodzi...)

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Senatorze, proponowano już, żeby nałożyć na pana sankcje.

(*Senator Stanisław Piotrowicz:* Ja też przyjechałem z delegacji służbowej...)

Aha, rozumiem.

Chcę poinformować pana senatora, że pan senator Cimoszewicz w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych bardzo wyczerpująco przedstawił kwestię owej ratyfikacji. (*Wesołość na sali*)

Oddaję panu głos, oczywiście jako sprawozdawcy Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

**Senator Stanisław Piotrowicz:**

Serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie pozostaje mi nic innego, jak przedstawić krótkie sprawozdanie z prac Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Posiedzenie tej komisji odbyło się w dniu 6 maja. Podczas tego posiedzenia senatorowie nie mieli żadnych wątpliwości, iż niezbędna jest ratyfikacja tejże konwencji. Jednogłośnie opowiedzieli się za przyjęciem uchwały dotyczącej ratyfikacji niniejszej konwencji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Chciałbym się dowiedzieć, czy do któregoś z senatorów sprawozdawców państwo senatorowie mają jakieś pytania. Obaj są do dyspozycji.

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałabym zapytać, jakie dzisiaj są najczęstsze formy handlu ludźmi. Czy ta sprawa była dyskutowana?

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Który z panów senatorów chce odpowiedzieć?

Panie Senatorze, zapraszam do odpowiedzi...

Aha, przepraszam.

(*Senator Stanisław Piotrowicz:* Nie ma problemu.)

Dobrze. Pan miał co prawda bliżej...

**Senator Włodzimierz Cimoszewicz:**

Handel ludźmi oczywiście przybiera dzisiaj w Europie, w tym także w naszej części Europy, różne postaci, różne formy. Najczęstszą postacią jest zapewne wszystko to, co wiąże się z biznesem w sferze seksu, to znaczy, jest to handel związany z organizacją prostytucji... To jest nie tylko handel kobietami, to jest także handel dziećmi, związany z przestępczością seksualną. Są też bardzo poważne podejrzenia – co prawda ja osobiście nigdy nie zetknąłem się ze sprawą, w której zostałyby to potwierdzone – że ma także miejsce handel ludźmi związany z pobieraniem od nich organów do transplantacji. To jest handel głównie międzynarodowy, to znaczy z przekraczaniem granic, ale w wielu państwach świata, poza Europą, ma także miejsce bardzo nasilony handel ludźmi o charakterze, powiedziałbym, tradycyjnym, związany z obyczajem, także z przymusowymi małżeństwami itd. Ale tego ta konwencja oczywiście nie dotyczy, ponieważ ona obowiązuje państwa europejskie i dotyczy głównie zjawisk występujących w Europie.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma. Dziękuję.

Dziękuję senatorom sprawozdawcom.

To był rządowy projekt ustawy. Do reprezentowania rządu upoważnione są dwa ministerstwa: MSZ i MSWiA.

Chciałbym powitać panów ministrów: pana Witolda Waszczykowskiego z Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz pana Piotra Stachańczyka z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Panowie Ministrowie, czy któryś z panów chciałby zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski:* Panie Marszałku, Wysoki Senacie, nie mamy żadnych dodatkowych informacji ani uwag do przedłożenia. Dziękuję.)

I pan minister tak samo, tak? Jest zgoda między ministerstwami? Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów...

Pani senator Fetlińska. Proszę powiedzieć, do którego z panów ministrów...

**Senator Janina Fetlińska:**

Trudno mi wybrać. Może panowie wybiorą spośród siebie, który chciałby odpowiedzieć.

Chciałbym zapytać, jaka jest skala zjawiska handlu ludźmi w Polsce. Czy dotyczy to wielu obywateli, czy są to pojedyncze osoby? Czy to jest już większa skala? Wiem, że istnieją organizacje pozarządowe, które jednak walczą z takimi patolo-

(senator J. Fetlińska)

giami, ponieważ one się zdarzają, ale trudno mi właśnie określić skalę zjawiska. Czy mogłabym uzyskać informacje w tej sprawie?

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, ministerstwo spraw wewnętrznych. Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych  
i Administracji  
Piotr Stachańczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Senator!  
Jeśli chodzi o terytorium Polski, to w zeszłym roku były sześćdziesiąt dwie osoby oskarżone i tysiąc dwadzieścia jeden osób pokrzywdzonych. A co do organizacji to podstawową organizacją walczącą z tym okrutnym zjawiskiem dotyczącym kobiet przebywających poza granicami Polski jest La Strada, która jest stałym, wieloletnim partnerem naszego ministerstwa, a także Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Pan senator Piotr Wach, proszę bardzo.

**Senator Piotr Wach:**

Panie Ministrze, pytanie w związku z pana odpowiedzią: czy nie jest tak, że liczba osób skazanych oraz liczba wykrytych przypadków to jest wierzchołek góry lodowej? Tak przynajmniej wynika z rozmów z przedstawicielami organizacji, między innymi tych, które pan wymienił, ale także zakonnych, które właściwie przechowują, że tak powiem, zbiegłe prostytutki i pomagają im. To jest po prostu wierzchołek góry lodowej i te stosunkowo niewielkie liczby, które pan wymienił, stanowią zapewne podwielokrotność tego, co jest w rzeczywistości.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw  
Wewnętrznych i Administracji  
Piotr Stachańczyk:**

Panie Senatorze, to jest oczywiście możliwe, bo w przypadku każdego czynu kryminalnego mamy do czynienia z czarną liczbą, z przestępstwami,

które nie są ujawniane. Ale pragnę wrócić do tego, co powiedziałem wcześniej. My pozostajemy w stałym, praktycznie codziennym kontakcie z La Stradą i organizacjami, które zajmują się tymi kwestiami, i o wszystkich przypadkach tego typu przestępstw, a nawet o podejrzeniach, jesteśmy przez te organizacje informowani. Jest pewne, że w skali Europy wiele tego typu przestępstw jest niewykrywanych, jednak jeśli chodzi o Polskę, to mamy ewidentny wzrost zarówno liczby osób oskarżonych, jak i osób, które, jak udało się ustalić, były pokrzywdzone. Bo o ile w 2006 r. oskarżonych było trzydzieści sześć osób, o tyle w 2007 r. sześćdziesiąt dwie, a jeśli chodzi o pokrzywdzonych, to od stu dwudziestu sześciu osób doszliśmy do tysiąca. A więc te przestępstwa, proszę państwa, są coraz lepiej wykrywane między innymi właśnie dzięki aktom prawa międzynarodowego, które tu zostały przyjęte, dzięki coraz lepszej współpracy Policji i innych służb, zwłaszcza służb granicznych, a także dzięki współpracy z organizacjami pozarządowymi w całej Europie. Chociaż zgadzam się z tym, co pan powiedział: może nie jest to wierzchołek góry lodowej, ale to, co podajemy, to jest część danych o tej przestępczości i z całą pewnością istnieje znacząca czarna liczba przestępstw niewykrytych i niezgłoszonych.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Sławomir Sadowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. Od czasu do czasu w polskiej prasie, niekoniecznie brukowej, bo także w takich dosyć poważnych periodykach, pojawiają się artykuły na temat handlu narządami ciała ludzkiego. Czy znacie państwo przypadki właśnie tego typu handlu odnotowane na terenie Polski? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych  
i Administracji  
Piotr Stachańczyk:**

Panie Senatorze, według wiedzy, którą posiadamy, żaden tego typu przypadek na terenie krajów europejskich, w krajach Unii Europejskiej, w tym oczywiście również na terenie Polski, nie został nigdy potwierdzony.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań do panów ministrów. Dziękuję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zatem zamykam dyskusję.

Chciałbym poinformować, że głosowanie w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, sporządzonej w Warszawie dnia 16 maja 2005 r., zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję panu ministrowi Stachańczykowi. Rozumiem, że pan minister Waszczykowski zostaje na punkt następny. Dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Słowenii o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Warszawie dnia 25 maja 2005 r.

Sejm uchwalił tę ustawę 25 kwietnia, w tym samym dniu przekazano ją do Senatu. Marszałek Senatu, zgodnie z regulaminem, skierował tę ustawę do Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Tekst ustawy znajduje się w druku nr 126, a sprawozdania komisji w drukach nr 126A i 126B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Grzegorza Czeleja, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, Panie Senatorze.

**Senator Grzegorz Czelej:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Stanowisko Senatu w sprawie ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Słowenii o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Warszawie dnia 25 maja 2005 r.

Ustawa ma na celu wyrażenie zgody na dokonanie przez prezydenta ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Słowenii o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Warszawie dnia 25 maja 2005 r.

Podpisana umowa jest pierwszą tego rodzaju umową między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowenii. Wraz z wejściem w życie umowy o stosunkach między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowenii utraci moc umowa między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Federalnej Republiki Jugosławii

o współpracy i pomocy wzajemnej w sprawach celnych, podpisana w Warszawie w 1967 r.

Umowa reguluje współpracę i pomoc udzielaną wzajemnie przez administracje celne polegającą, między innymi, na działaniach w celu zapobiegania, wykrywania i zwalczania naruszeń przepisów celnych, wymianie informacji, współpracy w zakresie prowadzonych postępowań wyjaśniających, prowadzeniu programów szkoleniowych dla funkcjonariuszy celnych oraz wymianie ekspertów, funkcjonariuszy i ustanowieniu oficerów łącznikowych. Umowa służyć ma przeciwdziałaniu i zwalczaniu czynów naruszających przepisy regulujące obrót towarowy z zagranicą, eliminowaniu zjawisk patologicznych, takich jak zaniżanie wartości celnej, przedstawianie nieprawdziwych dokumentów, przemyt, w tym również środków odurzających i substancji psychotropowych.

Sejm uchwalił ustawę na czternastym posiedzeniu 25 kwietnia 2008 r. Na posiedzeniu naszej komisji ustawa ta nie budziła zastrzeżeń i została przyjęta jednogłośnie.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę teraz pana senatora Tadeusza Gruszkę o przedstawienie sprawozdania Komisji Gospodarki Narodowej w kwestii rozpatrywanej ustawy.

**Senator Tadeusz Gruszka:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Kolega, senator Czelej, przed chwileczką przedstawił sprawozdanie z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych, podzielił się informacjami na temat procedowanej uchwały w sposób wyczerpujący. Wobec tego pozostaje mi jedynie pozytywnie zarekomendować Wysokiej Izbie przedstawioną uchwałę i prosić, aby Wysoki Senat ją przyjął. Nasza komisja rozpatrzyła projekt uchwały na posiedzeniu 6 maja, pozytywnie zaopiniowała i prosi Wysoką Izbę o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie jednemu z dwóch senatorów sprawozdawców? Chętnych nie widzę.

Chcę poinformować, że to był rządowy projekt ustawy. Rząd reprezentują Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Finansów.

Witam panią minister Katarzynę Zajdel-Kurowską i, ponownie, pana ministra Waszczykowskiego.

Mam pytanie: czy ktoś z państwa ministrów chciałby zabrać głos?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska: Bardzo dziękuję. Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie senatorowie bardzo precyzyjnie określili treść tej umowy i ideę jej podpisania, tak że, jeśli chodzi o resort finansów, nie pozostaje nam już nic do dodania. Bardzo dziękuję.)

Dziękuję.

Rozumiem, że pan minister przyłącza się do tego stanowiska.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie państwu ministrom? Nie ma chętnych do zadawania pytań.

Proszę państwa, informuję, że nikt nie zapisał się do głosu w dyskusji, zatem niniejszym dyskusję zamykam.

Chcę poinformować, że głosowanie w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Słowenii o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Warszawie 25 maja 2005 r., zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję pani minister za krótką wizytę w naszej Izbie, panu ministrowi także.

Proszę państwa, za chwilę poproszę raz jeszcze o odczytanie komunikatów, zwłaszcza podanie numerów sal, w których mają się odbyć posiedzenia komisji. Zaraz po tym ogłoszę przerwę w posiedzeniu Wysokiej Izby do godziny 9.00 rano dnia jutrzejszego.

Jutro będzie najpierw sprawozdanie Trybunału Konstytucyjnego, a potem w zasadzie seria głoso-

wań. Zresztą, jak rozumiem, przed sprawozdaniem pana prezesa Stępnia będzie godzinna przerwa.

Panie Senatorze, bardzo proszę o odczytanie komunikatów i przypomnienie numerów sal.

### **Senator Sekretarz Witold Idczak:**

Proszę państwa, w sali nr 217 zaraz po ogłoszeniu przerwy w obradach odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej.

Następnie Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrzy wnioski do ustawy o zmianie ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych, w tej samej sali, przypominam, nr 217.

Po tych dwóch przedsięwzięciach, bezpośrednio po posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej, odbędzie się posiedzenie Podkomisji „Przyjazne Państwo”. Przypominam, w sali nr 217.

W sali nr 182 bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy odbędzie się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty do ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska. Przypominam: w sali nr 182, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję państwu senatorom.

Ogłaszam przerwę do jutra, do godziny 9.00 rano. Dziękuję.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 17 minut 05)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski i Krystyna Bochenek)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wznawiam posiedzenie.

Na prośbę klubu Platformy Obywatelskiej zarządzam przerwę do godziny 9.15.

(Przerwa w obradach od godziny 9 minut 01 do godziny 9 minut 16)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę zajmować miejsca.

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego** porządku obrad: informacja Trybunału Konstytucyjnego o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału w 2007 r.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu Senatu prezesa Trybunału Konstytucyjnego, pana Jerzego Stępnia.

Przypominam, że zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym, Trybunał Konstytucyjny informuje Sejm i Senat o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Nad informacją tą nie przeprowadza się głosowania.

Przypominam, że marszałek Senatu otrzymała od prezesa Trybunału Konstytucyjnego informację zawartą w druku senackim nr 80 zgodnie z art. 8 ust. 1 pkt 10 Regulaminu Senatu skierował do Komisji Ustawodawczej. Komisja na posiedzeniu w dniu 6 maja 2008 r. zapoznała się z przedstawioną przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego informacją i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Proszę o zabranie głosu prezesa Trybunału Konstytucyjnego, pana Jerzego Stępnia.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam dziś zaszczyt zaprezentować Wysokiemu Senatowi informacje o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2007 r.

Coroczne wystąpienie przed Wysokim Senatem, jak też następująca po nim debata, stanowią zawsze bardzo dobrą okazję do wymiany myśli oraz podjęcia próby odnalezienia wspólnego rozwiązania dostrzeżonych przez trybunał problemów. Nie sposób zaprzeczyć, że podnoszone przez Trybunał Konstytucyjny kwestie mają fundamentalne znaczenie dla funkcjonowania państwa prawa. Mam nadzieję, że moje dzisiejsze wystąpienie przed Wysokim Senatem będzie dla pań i panów senatorów inspiracją do głębszej refleksji nad jakością tworzonego prawa, ze szczególnym akcentem położonym na jego zgodność z konstytucją.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Moje dzisiejsze wystąpienie pragnę rozpocząć od przedstawienia ogólnej charakterystyki aktywności orzeczniczej trybunału w minionym roku. Trybunał Konstytucyjny od lat odnotowuje wyraźny wzrost liczby wpływających do rozpoznania spraw. Tendencja ta była utrzymywana w roku ubiegłym. Do trybunału wpłynęło 309 skarg konstytucyjnych, a więc o blisko 5% więcej niż w roku 2006. Spośród nich do merytorycznego rozpoznania przekazano 50 skarg. Dostrzegalny był także wzrost liczby pytań prawnych sądów – 68 w stosunku do 49, a więc niemal o 40% więcej, tutaj to jest także wyraźne, większa była także liczba wniosków podmiotów uprawnionych do inicjowania postępowania w trybie kontroli abstrakcyjnej – siedemdziesiąt siedem takich wniosków w zeszłym roku wobec czterdziestu ośmiu, a więc wzrost aż o 60%. Trybunał w 2007 r. wydał siedemdziesiąt trzy wyroki oraz sześćdziesiąt dziewięć postanowień o umorzeniu postępowania, czyli w sumie sto czterdzieści dwa orzeczenia. A trzeba powiedzieć, że niejednokrotnie postanowienie o umorzeniu postępowania, jeśli chodzi o jego zawartość mery-

(prezes J. Stępień)

toryczną, właściwie ma porównywalną wartość z wyrokiem. Ogólna liczba rozstrzygniętych spraw jest zatem niemal taka sama, jak w poprzednim roku, jednak o ponad 40% więcej spraw uległo umorzeniu, na co istotny wpływ ma fakt skrócenia kadencji parlamentu. Średni okres rozpatrywania sprawy zakończonej wyrokiem wyniósł około czternastu miesięcy, czyli w stosunku do roku 2006 uległ wydłużeniu o pół miesiąca.

Przechodzę w tej chwili do omówienia realizacji zasadniczych funkcji trybunału. W pierwszej kolejności należy skonstatować, że w aktywności orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego w 2007 r. tradycyjnie dominowało dokonywanie oceny hierarchicznej zgodności norm prawnych. To fundamentalne zadanie każdego sądu konstytucyjnego polega na badaniu, czy przedmiot kontroli, zazwyczaj konkretny przepis ustawy, czasami cała ustawa, jest zgodny z tak zwanym wzorcem kontroli, którym jest najczęściej określony przepis konstytucji. Zasadniczym celem kontroli konstytucyjności prawa jest zawsze ochrona systemu prawnego, a przede wszystkim porządku konstytucyjnego.

Dokonując analizy orzecznictwa trybunału z ostatnich lat, dostrzec można postępujące z każdym rokiem zmiany proporcji pomiędzy liczbą orzeczeń o zgodności a liczbą wyroków o niezgodności z konstytucją, wskazując na znaczącą przewagę tych ostatnich. W minionym roku prawie 2/3 wyroków zawierało rozstrzygnięcia o niezgodności z konstytucją co najmniej jednego zakwestionowanego przepisu. Jest to, co prawda, z jednej strony potwierdzenie skuteczności działania mechanizmu kontroli konstytucyjności, jednak z drugiej – świadectwo nienajlepszej jakości kontrolowanego przez Trybunał Konstytucyjny prawa. I o ile w poprzednich latach ten stosunek liczby orzeczeń stwierdzających niekonstytucyjność do liczby orzeczeń stwierdzających konstytucyjność był mniej więcej pięćdziesiąt do pięćdziesięciu, o tyle w ostatnim roku, liczba orzeczeń o niekonstytucyjności jednak wzrosła o 10%. Wszystkie zeszłoroczne wyroki wydane zostały w trybie kontroli następczej, co oznacza, że trybunał wobec braku odpowiednich wniosków nie zakończył wyrokiem ani jednej sprawy w trybie kontroli prewencyjnej, to znaczy zainicjowanej wnioskiem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przed podpisaniem ustawy bądź przed ratyfikowaniem umowy międzynarodowej. W orzecznictwie minionego roku zaobserwować można prawie dwukrotną przewagę wyroków wydanych w trybie kontroli konkretnej, czyli inicjowanych skargą lub pytaniem prawnym sądu, nad wydanymi w trybie kontroli abstrakcyjnej. Ta tendencja stała się dostrzegalna już w pierwszych latach obowiązywania nowej konstytucji, jednak w ostatnim

czasie zarysowuje się szczególnie wyraźnie. Kiedy rozpoczynałem pracę w trybunale, to był 1999 r., pytań prawnych było bodaj siedem czy osiem, a teraz mamy sześćdziesiąt osiem – to pokazuje, prawda, skalę.

Do funkcji Trybunału Konstytucyjnego należy także badanie zgodności z konstytucją celów lub działalności partii politycznych. W zeszłym roku trybunał nie badał celów, natomiast nadany został bieg sprawie o zbadanie zgodności z konstytucją działalności jednej z partii politycznych. Omawiana sprawa ma istotne znaczenie proceduralne, bowiem trybunał rozpatrywał ją stosując odpowiednie przepisy kodeksu postępowania karnego. Należy nadmienić, że analizowana sprawa, jak pamiętamy, zainicjowana wnioskiem marszałka Sejmu, uległa umorzeniu, zgodnie bowiem z utrwaloną zasadą orzecznictwa trybunału zakończenie kadencji Sejmu skutkuje dyskontynuacją działań podejmowanych przez Sejm, grupy posłów oraz organy Sejmu. Marszałek Sejmu jest konstytucyjnym organem Sejmu, utrata legitymacji czynnej przez wnioskodawcę nie pozwalała więc na merytoryczne rozpoznanie sprawy przez trybunał. Skutkiem tego była konieczność umorzenia postępowania na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Dodam na marginesie, że w lutym bieżącego roku wpłynął nowy wniosek marszałka Sejmu dotyczący tej samej kwestii, sprawa jest w toku.

W ubiegłym roku trybunał realizował również funkcję sygnalizacyjną, przewidzianą przez art. 4 ust. 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Wydając z inicjatywy własnej tak zwane postanowienia sygnalizacyjne, podobnie jak w latach poprzednich, trybunał korzystał z omawianej funkcji z umiarem, ograniczając się do zasygnalizowania Sejmowi istotnych luk i niespójności w systemie prawa, dostrzeżonych w związku z rozpatrywaniem konkretnych spraw. W ubiegłym roku trybunał wydał sześć postanowień sygnalizacyjnych, to jest dwukrotnie więcej niż w roku 2006. Zostały one szczegółowo opisane w przedłożonej panu marszałkowi informacji.

Od czasu wejścia w życie konstytucji z 1997 r. trybunał nie rozstrzygnął żadnego sporu kompetencyjnego pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa z powodu braku stosownych wniosków. Należy jednak odnotować, że 28 lutego bieżącego roku, a więc w okresie nieobjętym prezentowaną informacją, wpłynął pierwszy taki wniosek, to jest wniosek pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, analiza wszystkich merytorycznie rozpoznanych przez Trybunał Konstytucyjny w 2007 r. spraw z pewnością wykracza poza ramy niniejszego wystąpienia. Pragnę jednak w tym miejscu przywołać kluczowe ustalenia wynikające z trzech ubiegłorocz-

(prezes J. Stępień)

ných orzeczeń: w sprawie lustracji, asesorów sądowych oraz trybu uchylenia immunitetów sędziowskich. Orzeczenia te w dużej mierze wnoszą nowe treści w zakresie rozumienia fundamentalnych instytucji państwa prawnego. Bez ryzyka popełnienia błędu można je również zaliczyć do jednych z najistotniejszych rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego ostatnich lat.

W wyroku dotyczącym lustracji z 11 maja 2007 r. trybunał zbadał, między innymi, konstytucyjność przepisów ustawy lustracyjnej z 18 października 2006 r. w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą z 14 lutego 2007 r. Trybunał stwierdził niekonstytucyjność w znacznej części zakwestionowanych przepisów, jednak wbrew niemal powszechnie panującemu w opinii publicznej przekonaniu nie można mówić o niekonstytucyjności całej ustawy lustracyjnej. W uzasadnieniu wyroku trybunał dokonał rekonstrukcji szeregu zasad i reguł, jakimi powinien kierować się ustawodawca, normując problematykę lustracji, określił tym samym pewne ramy jego swobody regulacyjnej w tym zakresie. Trybunał opierał się zarówno na swoim dotychczasowym dorobku orzeczniczym, jak i na regułach prawa międzynarodowego oraz ustaleniach sądów krajowych i międzynarodowych. Według Trybunału Konstytucyjnego, zgodna z zasadami państwa prawnego lustracja powinna spełniać szereg warunków, przede wszystkim jedynym dopuszczalnym jej celem może być wyeliminowanie lub znaczne ograniczenie zagrożenia dla powstania trwałej i wolnej demokracji. Lustracja nie może być podstawą do wymierzania kary ani też być wykorzystywana jako forma zemsty – rzecz w tym, że osoby musiałyby mieć świadomość bezprawności działania w momencie, kiedy podejmowały tego rodzaju działania. Ponadto lustracja musi opierać się na właściwych gwarancjach proceduralnych, w tym przede wszystkim na prawach przysługujących w ramach rzetelnego procesu sądowego. Na podkreślenie zasługuje także teza, iż pozycję obywatela w państwie demokratycznym mogą określać tylko konstytucyjne źródła prawa. W żadnym wypadku, w żadnym znaczeniu nie mogą to być jakiegokolwiek akty normatywne o charakterze tajnym, czy to bezpośrednio, czy pośrednio. W państwie prawnym tajne instrukcje organów bezpieczeństwa okresu totalitarnego nie mogą więc stanowić źródła praw i obowiązków nakładanych na obywateli.

Spośród ubiegłorocznych orzeczeń na szczególną uwagę z pewnością zasługują te, które dotyczą funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Wypada tu przede wszystkim przywołać wyrok z 24 października 2007 r., w którym Trybunał Konstytucyjny orzekł niekonstytucyjność regulacji powierzającej asesorom wykonywanie czynno-

ści sędziowskich. W uzasadnieniu wyroku odnajdujemy szereg ustaleń dotyczących pojęcia i zakresu sędziowskiej niezawisłości oraz niezależności sądów. Niezależność sądów, zdaniem trybunału, wymaga odseparowania sądownictwa od innych władz, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i funkcjonalnym. Przepis konstytucji mówi o odrębności tej władzy, a tego pojęcia nie używa w odniesieniu do relacji pomiędzy innymi władzami. Ma to stanowić gwarancję pełnej samodzielności sądów, która obejmuje rozpatrywanie spraw oraz orzekanie. Niezawisłość z kolei przejawia się w tym, że sędzia działa wyłącznie w oparciu o prawo, zgodnie ze swoim sumieniem oraz wewnętrznym przekonaniem. Nie można mówić o niezawisłym sądzie złożonym z osób, które nie cieszą się gwarancjami niezawisłości, a tak było w przypadku asesorów. Niezawisły sąd musi bowiem się składać z osób, którym prawo nadaje atrybut niezawisłości oraz kształtuje system uwarunkowań ich działania w taki sposób, aby faktycznie tę niezawisłość zagwarantować. Trybunał jest zdania, że należy określać status sędziów i wymagania niezawisłości traktując jednolicie wszystkich sędziów i wszystkie sądy. Nie można więc zgodzić się z tezą, że skoro pewne sądy rozpatrują sprawy mniejszej wagi, to możliwe jest obniżenie wobec nich standardów wynikających z konstytucyjnego prawa do sądu.

Trybunał Konstytucyjny, orzekając w sprawie asesorów, nawiązał do dorobku orzeczniczego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Na przypomnienie zasługuje zwłaszcza teza stanowiąca, że nie wystarczy, aby wymiar sprawiedliwości sprawowany był w sposób bezstronny i niezawisły. Powinien być sprawowany w taki sposób, aby usuwał choćby potencjalne zastrzeżenia uczestników postępowania co do bezstronności i niezawisłości składu orzekającego.

Warto nadmienić, że trybunał, orzekając w pełnym składzie, rozwinął i uzupełnił ustabilizowaną linię orzecznictwa dotyczącą pojęcia konstytucyjnego prawa do sądu. Zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego na treść tego prawa składały się, między innymi, prawo dostępu do sądu, prawo do sprawiedliwej procedury oraz prawo do wyroku sądowego. W minionym roku trybunał stwierdził, że prawo do sądu obejmuje jeszcze jeden istotny element, a mianowicie prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawę. Pogląd ten podziela jest także przez kolejne składy orzecznicze.

Ostatnią sprawą, o której chciałbym wspomnieć, a która także dotyczyła problematyki funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, jest rozstrzygnięcie w sprawie trybu uchylenia immunitetów sędziowskich. W uzasadnieniu wyroku Trybunał Konstytucyjny wiele uwagi poświęcił zna-



(prezes J. Stępień)

czeniu instytucji immunitetu sędziowskiego. Zdaniem trybunału immunitet służyć ma między innymi zapewnieniu stabilizacji, która niezbędna jest do funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Zadaniem immunitetu jest ponadto zagwarantowanie niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Powinien również chronić sędziów narażonych na zemstę osób, wobec których sąd rozstrzygnął nie po ich myśli.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, stało się już pewną tradycją, że w dorocznym wystąpieniu przed Wysokim Senatem poruszane są pewne wybrane zagadnienia związane z wykonywaniem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Wstępem do rozważań na ten temat niech będzie fakt, że liczba orzeczeń wymagających realizacji wydanych w okresie od wejścia w życie obecnej konstytucji do końca 2007 r. szacowana jest na sto dwadzieścia osiem. Aby unaocznić Wysokiemu Senatowi skalę zaniedbań powiem, że na realizację oczekuje blisko tyle orzeczeń, ile trybunał wydał łącznie przez pierwsze dziesięć lat swojej działalności orzeczniczej. Zjawisko niewykonywania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego może być odbierane wręcz jako świadczące o przyzwoleniu prawodawcy na istnienie poważnych luk i uchybień w systemie prawnym. Nie ulega wątpliwości, że jest to nie do pogodzenia z podstawowymi założeniami państwa prawnego, w którym konstytucja stanowi najwyższe prawo.

Rola Trybunału Konstytucyjnego w zakresie jego podstawowej funkcji ogranicza się do badania hierarchicznej zgodności norm prawnych i eliminowania z systemu prawa regulacji niekonstytucyjnych. Trybunał nie jest prawodawcą, a tym samym nie jest w stanie podjąć stosownych działań legislacyjnych w celu wykonywania swoich orzeczeń. Obowiązek realizacji spoczywa zatem na wszystkich organach w państwie, zarówno stanowiących prawo, jak i je stosujących. Za niedopuszczalną w państwie prawnym należy uznać sytuację, w której żaden z organów państwa do takiego obowiązku się nie poczuwa. Wydaje się jednak, że owo zadanie przede wszystkim spoczywa na obu izbach parlamentu jako władzy ustawodawczej. Pamiętajmy również, że konstytucja obliuguje prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do czuwania nad jej przestrzeganiem. Warto w tym kontekście zauważyć, że niewykonywanie orzeczeń Trybunału stanowi naruszenie przede wszystkim zasady nadrzędności konstytucji, sformułowanej w art. 8 ust. 1, oraz przepisów proklamujących moc powszechnie obowiązującą orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, co wynika z art. 190 ust. 1 konstytucji. Obowiązująca konstytucja nie przewiduje mechanizmów umożliwiających trybunałowi „przymuszenie” czy choćby „ponaglenie” któregoś z organów w państwie do stanowienia re-

gulacji zgodnych z konstytucyjnym wzorcem. Dlatego tak szczególnie ważna wydaje się realizacja zasady współdziałania władz państwowych, która zawarta jest w preambule do konstytucji.

Kilka tygodni temu uczestniczyłem w Zjeździe Katedr i Zakładów Prawa Konstytucyjnego wszystkich polskich uniwersytetów i tam padło bardzo ważne, moim zdaniem, nawet najważniejsze na tej konferencji pytanie: kto jest odpowiedzialny za stan systemu prawa w Polsce? Na tak postawione pytanie trzeba odpowiedzieć, że wszyscy jesteśmy odpowiedzialni, wszyscy mamy jakieś obowiązki, jakieś zobowiązania. W każdym razie nie można wciąż oglądać się na innych, mówić, że na kimś innym te obowiązki ciążyą w jakimś szczególnym zakresie, bo w tej sytuacji powstanie właśnie próżnia i dojdzie do niedziałania nikogo.

W tym kontekście z jeszcze większym uznaniem pragnę odnieść się do działań Wysokiego Senatu w przedmiocie realizacji orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Przede wszystkim mam na myśli ubiegłoroczną nowelizację Regulaminu Senatu, która uregulowała procedurę podejmowania przez organy Senatu czynności mających doprowadzić do realizacji orzeczeń trybunału. Z wielką uwagą staram się na bieżąco obserwować prace Wysokiego Senatu w omawianym zakresie. Z pewnością widocznym efektem działań jest kilkanaście wniesionych do Sejmu projektów ustaw. Wiem także o szeregu kolejnych orzeczeń oczekujących na rozpatrzenie przez senacką Komisję Ustawodawczą. To z pewnością niemało, jednak przy tak znacznych zaległościach, z jakimi mamy obecnie do czynienia, jest to niestety jedynie kropla w morzu potrzeb.

Ważne jest chyba także to, żebyśmy wszyscy uświadomili sobie, że realizacje wyroków Trybunału Konstytucyjnego powinny mieć formę stosownych inicjatyw legislacyjnych i dotyczyć tylko pewnych wąskich, wybranych zagadnień. Przy tej okazji nie powinno się, jak sądzę, rozwiązywać wszystkich nasuwających się w tym przedmiocie problemów, tylko ograniczyć do problemu istotnego. To będzie tylko tyle i aż tyle. Chociażby pobieżna analiza prezentowanej dziś informacji pozwala zauważyć, że ubiegłoroczne orzecznictwo trybunału obfitowało w rozstrzygnięcia ważne, ale niejednokrotnie mające charakter fundamentalny dla funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości. Z tego między innymi powodu chciałbym w tej chwili zwrócić szczególną uwagę Wysokiemu Senatowi na orzeczenia dotyczące wymiaru sprawiedliwości, których bezzwłoczna realizacja wydaje się wręcz niezbędna.

Z pewnością konieczne jest podjęcie działań ustawodawczych w celu realizacji wspomnianego już wyroku w sprawie asesorów sądowych – wyrok z 24 października 2007 r. I tutaj taka uwaga na marginesie. W czasie obrad Krajowej Rady Sądownictwa, a właściwie konferencji organizo-

(prezes J. Stępień)

wanej przez Krajową Radę Sądownictwa, Trybunał był wielokrotnie, że tak powiem, chwalony za to, że wydał wyrok, który jest szansą na zmianę, na odwrócenie tej nieprawidłowej kariery prawniczej, w szczególności kariery sędziowskiej w naszym państwie.

Zabierając głos w tej dyskusji powiedziałem, że stało się to możliwe dzięki skardze obywatela, bo rozstrzygnięta sprawa była wniesiona przez obywatela. Czyli przez kilkanaście lat, w zasadzie od 1989 r., od noweli grudniowej, do konstytucji z 29 grudnia 1989 r., kiedy została wprowadzona do naszego porządku zasada państwa prawnego, a już na pewno od małej konstytucji z 1992 r., gdzie jest mowa o rozdziale i współdziałaniu władz i wzajemnym ich hamowaniu, nikt z oficjalnych organów tego problemu nie dostrzegł. I trzeba było dopiero inicjatywy obywatelskiej w formie skargi – dobrze, że mamy tę instytucję – żeby ten wielki problem zacząć rozwiązywać.

Trybunał wydał związane z omawianą sprawą postanowienie sygnalizacyjne. Apelował w nim o podjęcie przez prawodawcę działań legislacyjnych w przedmiocie uregulowania problematyki sprawowania przez asesorów władzy sądowniczej tak, aby zapewnić pełną realizację konstytucyjnych standardów prawa do sądu. Był to zresztą jedyny przypadek, kiedy zdecydowaliśmy się na wydanie sygnalizacji przed zakończeniem rozpoznawania sprawy. Dlaczego zdecydowaliśmy się na taką inicjatywę? Ponieważ wszyscy uczestnicy postępowania byli zgodni co do tego, że te przepisy są niekonstytucyjne, wyprzedzając orzeczenie, mogliśmy zwrócić uwagę na ten bardzo istotny problem konstytucyjny, właśnie w takiej formie – poprzez sygnalizację.

Pierwsza rozprawa w sprawie asesorów, wyznaczona na 20 lipca 2007 r., została, na skutek wniosku marszałka Sejmu, odroczone do 24 października. Przyczyną odroczenia miały być trwające w Sejmie prace legislacyjne związane ze zmianami konstytucji oraz odpowiednich regulacji rangi ustawowej, mające na celu usunięcie instytucji asesora z porządku prawnego. W okresie odroczenia rozprawy planowane nowelizacje jednak nie nastąpiły, związana bowiem z końcem kadencji Sejmu zasada dyskontynuacji prac parlamentarnych spowodowała przerwanie procesu ustawodawczego.

Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 24 października ubiegłego roku w sprawie SK 7/06 stwierdził niekonstytucyjność regulacji umożliwiającej asesorom wykonywanie czynności sędziowskich i jednocześnie odroczył utratę przez nią mocy obowiązującej. Pragnę przypomnieć, że nastąpi to za niecały rok, 6 maja 2009 r. Niewykonanie w terminie odroczenia omawianego wyroku może spowodować trudne do przewidzenia kon-

sekwencje dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

Wykonania wymaga także wyrok dotyczący ustalania przez Krajową Radę Sądownictwa kryteriów oceny kandydatów na stanowiska sędziowskie. Trybunał w uzasadnieniu wyroku zaznaczył – to jest wyrok z 29 listopada 2007 r. w sprawie SK 43/06 – że ustawodawca nie określił żadnych kryteriów oceny kandydatów na stanowiska sędziowskie. Naruszył tym samym konstytucyjny wymóg, aby sprawy o istotnym znaczeniu dla realizacji wolności i praw jednostki regulowane były wyłącznie w formie ustawy. Niestety do tej pory nie podjęto stosownych kroków w celu wykonania wspomnianego orzeczenia.

Niewątpliwie podjęcia odpowiednich działań legislacyjnych wymaga również ubiegłoroczny wyrok, może bardziej o znaczeniu społecznym, a mianowicie dotyczący obligacji Skarbu Państwa z okresu międzywojennego – wyrok z 24 kwietnia 2007 r. w sprawie SK 49/05. Trybunał Konstytucyjny w omawianej sprawie odroczył utratę mocy obowiązującej niekonstytucyjnego przepisu. Niestety wyrok ten nie został zrealizowany w okresie odroczenia, który upłynął dosłownie przed kilkoma dniami. W tej sytuacji, co zresztą zaakcentował trybunał w uzasadnieniu wyroku oraz w informacji rocznej, posiadacze takich obligacji uzyskują możliwość wystąpienia na drogę sądową z powództwem o zapłatę ich roszczeń w wysokości określonej z zastosowaniem waloryzacji.

Pomimo że istnieją orzeczenia wciąż oczekujące na realizację, nie można nie dostrzegać przypadków relatywnie szybkiej – na przykład niezwłocznej – oraz, co istotniejsze, zgodnej z treścią orzeczenia reakcji prawodawcy. Jako przykład takiej realizacji służyć może niewątpliwie wykonanie wyroku w sprawie wcześniejszych emerytur dla mężczyzn. Stosowne prace legislacyjne nad nowelizacją ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych dobiegły końca przed kilkoma dniami, a zatem jeszcze w okresie odroczenia. Stosunkowo szybkie wykonanie tego wyroku zasługuje na tym większą aprobatę, że powodował on problemy interpretacyjne w praktyce organów stosujących prawo, bo już na tle tego nowego porządku prawnego będącego skutkiem orzeczenia sądy zaczęły różnie interpretować prawo i różnie do tego problemu podchodzić.

Na zakończenie rozważań w sprawie realizacji orzeczeń wypada zasygnalizować, iż w minionym roku trybunał szczególnie wyraźnie zaobserwował pewne istotne problemy związane ze skutkami swoich orzeczeń w działalności orzeczniczej niektórych sądów. Problemy dotyczą wyroków, w których trybunał na podstawie art. 190 ust. 3 konstytucji odroczył termin utraty mocy obowiązującej regulacji uznanej za niekonstytucyjną. Czasowo utrzymany w mocy niekonstytucyj-

(prezes J. Stępień)

ny przepis powinien być stosowany przez cały okres odroczenia. Wydaje się, że to jakaś sprzeczność wewnętrzna, skoro stwierdziliśmy jego niekonstytucyjność, ale tylko wtedy decydujemy się na odroczenie, kiedy natychmiastowe wejście w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego spowodowałoby stan jeszcze większej niekonstytucyjności.

Czasowo utrzymany w mocy niekonstytucyjny przepis powinien być stosowany przez cały okres odroczenia, ale problem polega na tym, że w praktyce niektórych sądów powszechnych oraz niektórych składów orzekających Sądu Najwyższego coraz silniej ugruntowuje się pogląd odmienny. I to się psychologicznie da zrozumieć, szczególnie wtedy, kiedy sąd zadaje pytanie prawne o konstytucyjność przepisu, który ma za chwilę zastosować. My w tych sytuacjach prawie nie odraczamy wyroku właśnie ze względu na to, że to sąd po naszej odpowiedzi, w przypadku uznania przepisu za niekonstytucyjny, będzie stosował normę, którą wywiedzie już z innego jakby porządku prawnego.

Nie czas dziś jednak na zgłębianie tego zagadnienia. Należy mimo to zauważyć, że takie działania sądów w gruncie rzeczy podważa kompetencje Trybunału Konstytucyjnego do badania hierarchicznej zgodności norm prawnych oraz godzi w przepisy art. 190 konstytucji, które taką możliwość odroczenia wejścia w życie wyroku przewidują.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie! Kończąc dzisiejsze wystąpienie, pragnę w imieniu własnym, a także w imieniu koleżanek i kolegów sędziów podziękować panu marszałkowi Senatu za owocną współpracę z Trybunałem Konstytucyjnym. Pragnę złożyć podziękowania za udział w uroczystościach organizowanych przez trybunał, przede wszystkim tych szczególnie dla nas ważnych, zwłaszcza w dorocznym Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję także za uczestnictwo w ubiegłorocznych obchodach pięćsetlecia tradycji państwa prawa w Rzeczypospolitej, uwieńczonych uroczystym podpisaniem aktu „Pro memoria”.

Dosłownie kilka dni temu w Lublinie dla uczczenia rocznicy powołania Trybunału Koronnego odbyła się specjalna, jubileuszowa, uroczysta sesja, podczas której dokonaliśmy podsumowania cyklu wykładów, których zadaniem było przybliżenie, także opinii międzynarodowej, osiągnięć Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Uczestniczyli w tym przedsięwzięciu wybitni naukowcy ze Stanów Zjednoczonych, z Wielkiej Brytanii i przede wszystkim z Litwy. Wydaje mi się, że to bardzo interesujące przedsięwzięcie i ważne dla promocji naszego dorobku.

Przede wszystkim jednak pragnę złożyć podziękowania za szczególnie owocną współpracę merytoryczną, mając na myśli podjęcie przez Wysoki Senat trudu czuwania nad systematycznym wykonywaniem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

Wyrażam nadzieję, że złożona na ręce pana marszałka i zaprezentowana dziś przeze mnie Wysokiemu Senatowi informacja Trybunału Konstytucyjnego spełni swą funkcję. Przede wszystkim ufam, że służyć będzie jako źródło wiedzy o funkcjonowaniu polskiego sądu konstytucyjnego oraz stanowić będzie istotny drogowskaz w procesie stanowienia prawa zgodnego z fundamentalnymi założeniami konstytucji. Bardzo dziękuję za uwagę. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Prezesie. Prosiłbym o pozostanie przy mównicy, bo będą do pana pytania.

Pan marszałek Romaszewski.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Prezesie, mam właściwie dwa pytania.

Pierwsze dotyczy art. 2, od którego na ogół zaczynają się orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Stwierdza on, że Rzeczpospolita jest demokratycznym państwem prawnym... I w tym momencie na ogół jest stawiana kropka; a tam nie ma kropki, tam jest przecinek i dalsza treść: urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Moje pytanie jest takie: czy pan prezes przypomina sobie orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego odwołujące się do treści tego przepisu po przecinku? To jest moje pierwsze pytanie.

A drugie pytanie dotyczy tego, że coraz częściej spotykamy się w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego ze stosowaniem zasady proporcjonalności. I w związku z tym nasuwa się takie pytanie: czy w ogóle ma sens uchwalanie przez parlament na przykład kodeksu karnego, w przypadku którego poglądy na proporcjonalność mogą być bardzo różne? Jaki jest wobec tego zakres badania proporcjonalności, która jest pojęciem, powiedziałbym, w tym wypadku bardzo subiektywnym? Dziękuję bardzo.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

Co do pytania pierwszego, to nie potrafię w tej chwili wymienić sygnatur, ale zapewniam pana senatora, że ta zasada sprawiedliwości społecznej, co prawda nieczęsto, ale jednak jest przywoływana w uzasadnieniach Trybunału Konstytucyjnego. Postaram się po prostu przekazać panu senatorowi i całej Izbie stosowną informację. To

(prezes J. Stępień)

nie jest tak, że my od niej abstrahujemy, to się pojawia bardzo często, właśnie wtedy, kiedy mamy do czynienia z różnego rodzaju sprawami mającymi większy ładunek tej społecznej problematyki. To nie jest tak, że tam jest kropka, tam jest rzeczwiście przecinek.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Papiery mają być waloryzowane, a wpłaty mieszkaniowe nie...)

To jest ogólna zasada... Dlatego odroczyliśmy wejście w życie tego orzeczenia, żeby parlament zdecydował o zasadach realizacji świadczeń z tych obligacji. Ale jeśli nie ma tutaj jakiejś normy prawnej, to muszą wejść ogólne zasady prawa cywilnego. A ogólne zasady prawa cywilnego bardzo wyraźnie mówią o waloryzacji, reguła *rebus sic stantibus* obowiązuje przecież w naszym prawie i nie można od tego abstrahować.

Przypomnę chociażby sprawę mienia zabużańskiego. Przecież pełna realizacja zobowiązań z tego tytułu byłaby zabójcza dla państwa. Trybunał Konstytucyjny, wydając przed kilkoma laty orzeczenie w tej sprawie, wyraźnie jednak sugerował ograniczenie wypłat z tego tytułu. To ograniczenie się pojawiło i jest to właściwe rozwiązanie problemu. Ale tam, gdzie nie ma wyraźnego działania ustawodawcy, wyraźnie określonej normy, będą wchodziły podstawowe zasady prawa cywilnego, które nie wzięły się znikąd, tylko są dorobkiem ponad dwóch tysięcy lat praktyki w naszym kręgu cywilizacyjnym.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Cimoszewicz.

(Senator Włodzimierz Cimoszewicz: Panie Prezesie...)

(Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień: Jeszcze jedno pytanie...)

A, przepraszam.

(Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień: Zasada proporcjonalności.)

Przepraszam, jeszcze drugie pytanie.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

Zasada proporcjonalności, początkowo dekodowana i odczytywana z art. 2, a wcześniej jeszcze z art. 1 ustawy konstytucyjnej, w tej chwili jest wyraźnie określona w art. 31 ust. 3 konstytucji. My zawsze musimy ją brać pod uwagę. Gdyby nie było tej zasady w art. 31 ust. 3, to posiłkowalibyśmy się znowu formułą zasady państwa prawnego, bo zasada proporcjonalności jest wręcz dorobkiem cywilizacyjnym naszego kręgu kulturowego. Nie może być tutaj żadnej dowolności, musi być

jakaś relacja pomiędzy celami, które chce się osiągnąć, a środkami, których chce się używać. Jeśli będzie tutaj jakaś dysproporcja, to wtedy powstanie pytanie: co jest dla czego, czy tabakiera dla nosa, czy nos dla tabakiery.

Zasada proporcjonalności jest, moim zdaniem, bardzo silnie ugruntowana w tej chwili w dorobku orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, ma umocowanie konstytucyjne i nie możemy od niej abstrahować.

Kodeks karny jakoś funkcjonuje. Ja zresztą jako prawnik i jako sędzia, który kiedyś orzekał w sądzie powszechnym, nie bardzo wierzę w to, że za pomocą takich czy innych sankcji karnych zapisanych w ustawie rozwiąże się problem. Wierzę jednak w mądrych sędziów, którzy potrafią mądrze stosować kodeks karny.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Cimoszewicz, proszę bardzo.

### **Senator Włodzimierz Cimoszewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, po raz kolejny wraca w publicznej dyskusji idea zmiany konstytucji, wytykane są różne jej słabości. W związku z tym mam do pana trzy pytania.

Po pierwsze, czy zdarza się w praktyce orzecznictwem trybunału, a jeśli tak, to jak często, że sędziowie napotykają na trudności ze sformułowaniem stanowiska, będące konsekwencją niejasności przepisów obecnie obowiązującej konstytucji? Jeśli tak się zdarzało, to czy mógłby pan podać jakieś przykłady?

Po drugie, czy w praktyce orzecznictwem trybunału natknęli się państwo na jakieś przepisy naszej konstytucji, które wskazywałyby na jej ewidentne odbieganie od standardów konstytucjonalizmu demokratycznych państw prawnych?

I wreszcie po trzecie... Czasami po orzeczeniach trybunału, które budzą jakieś polityczne kontrowersje, zdarza się słyszeć pytanie, czy zasadne jest wyposażanie takiej instytucji państwowej jak sąd, jak Trybunał Konstytucyjny nie pochodzący z powszechnych wyborów, w kompetencje tak daleko posuniętej kontroli stanowionego prawa, że w pewnych szczególnych przypadkach zakłada to możliwość unieważnienia tego prawa. Czy mógłby pan w związku z tym zrobić nam króciutki, nawet dwu-, trzyminutowy wykład na temat tego, czy – a jeśli tak, to od kiedy i dlaczego – w demokratycznych państwach prawnych sądowa kontrola konstytucyjności stanowionego prawa i decyzji innych części, innych gałęzi władzy publicznej uznawana jest za podstawę systemu ustrojowego? Dziękuję.

## **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Proszę bardzo, Panie Prezesie.

## **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

Odpowiadając na pierwsze pytanie, powiem, że oczywiście pewne przepisy konstytucyjne mają charakter ogólny i wymagają doprecyzowania, ale w ciągu kilkunastu lat funkcjonowania trybunału dorobiliśmy się już jakiegoś zespołu zasad interpretacji, które pozwalają nam konstytucję dość sprawnie stosować. Jeśli w ciągu dziewięciu lat w trybunale – bo już za chwilę kończę kadencję – miałem kłopoty z właściwym odczytaniem przepisu, to wydaje mi się, że przy okazji odpłatności za studia na uczelniach państwowych. Co to znaczy? To znaczy, że w końcu Trybunał Konstytucyjny – mówię tak skrótowo – powiedział: owszem, ale w granicach środków, które państwo przekazuje na uczelnie wyższe. Trudno, żeby szkoły realizowały zadania edukacyjne za pomocą jakichś innych środków, nie wiadomo jakiego pochodzenia. Przyznam szczerze, że w innych przypadkach nie miałem jakichś szczególnych, że tak powiem, trudności w interpretacji norm konstytucyjnych.

Czy trybunał w ogóle miał jakieś takie problemy przy rozstrzyganiu spraw, gdzie ta niespójność konstytucyjna czy pewien brak konstytucyjny byłyby ewidentne? My uważamy, że konstytucja nie ma luk, a jeśli nawet pojawia się coś na kształt luki, to musimy tę lukę zapełnić za pomocą interpretacji. Powiem państwu, że gdyby nawet doszło do jakiejś radykalnej zmiany konstytucji, to nie wyobrażam sobie, żeby przyszła konstytucja mogła znieść zasady państwa prawnego i w związku z tym zasadę niedziałania prawa wstecz, zasadę ochrony praw słusznie nabytych itd., itd. Czy ktoś poważy się na zniesienie prawa do sądu? Czy ktoś w państwie demokratycznym poważy się na zakwestionowanie zasady równości, zasady niedyskryminacji czy podstawowych zasad funkcjonowania procedury sądowej, procedury administracyjnej? Myślę, że 90% orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego dotyczy właśnie tych zupełnie podstawowych zasad państwa prawnego – prawa do sądu, prawa równości. Tak to wygląda.

Jeśli chodzi o ten trzyminutowy wykład, to zdejmuję zegarek i patrzę, czy mi się uda to zrobić. Powiem tak: w świecie ukształtował się pewien dualizm, jeśli chodzi o kontrolę konstytucyjności aktów prawnych czy w ogóle aktów wydawanych przez organy państwa; mamy model amerykański czy anglosaski i model europejski. W konstytucji amerykańskiej w ogóle nie ma słowa na temat kontroli konstytucyjności i roli Sądu Najwyższego jako kontrolera konstytucyjności wszelkich aktów innych organów. Ale przyjmuje się, że od

1804 r. taka praktyka po prostu istnieje. Przez tych dwadzieścia lat praktyki Sądu Najwyższego nikomu w Stanach Zjednoczonych nie przyszło do głowy, żeby kwestionować jego orzeczenia. Europa pod tym względem była trochę zapóźniona, bo jej tradycje konstytucyjne są młodsze. Pierwszy trybunał, pierwszy sąd konstytucyjny powstał w Austrii w 1920 r. Czechosłowacja też miała trybunał konstytucyjny, ale w ogóle nie zaczął on działać w okresie międzywojennym. Wysyp sądownictwa konstytucyjnego nastąpił właściwie dopiero po II wojnie światowej. Mówiłem tu o *pro memoria*, które swego czasu przyjmowaliśmy razem z sędziami włoskimi... Chociaż nie, nie mówiłem o tym, a może warto o tym powiedzieć.

Otóż w 2006 r. włoski sąd konstytucyjny obchodził swój jubileusz, a zatem jubileusz wprowadzenia kontroli konstytucyjności aktów prawnych. Sędziowie włoscy poprosili nas, żebyśmy im towarzyszyli w pielgrzymce, jak to określili, do Auschwitz-Birkenau, żeby właśnie tam mogli rozpocząć jubileusz swojej działalności. Jak to uzasadniali? Powiedzieli, że Auschwitz-Birkenau jest symbolem i jednocześnie miejscem największego łamania praw człowieka w historii. Ponieważ sądy konstytucyjne, i ich sąd konstytucyjny w szczególności, zostały powołane po to, żeby chronić prawa człowieka, oni właśnie od tego miejsca symbolicznego, a zarazem miejsca, gdzie działo się to, co się działo, rozpoczynają swoje świętowanie.

Oczywiście lata siedemdziesiąte to jest Hiszpania... Wszędzie tam, gdzie upadały systemy autorytarne, od razu pojawiały się sądy konstytucyjne, których zadaniem było po prostu zagwarantowanie, żeby to, co jest uchwalane w państwie w formie ustaw, było prawem, bo okazało się, że ustawy mogą być bezprawne. Paradoksalnie mieliśmy właśnie w XX wieku całą masę różnego rodzaju bezprawnych aktów prawnych, prawda? W związku z tym musi być jakiś organ, oczywiście musi to być organ niezależny, a zatem sądowniczy, który będzie kontrolował normy, a przede wszystkim kontrolował akty prawne.

Nasz polski sąd konstytucyjny powstał w 1985 r., ale tak na dobrą sprawę w pełni zaczął działać dopiero w 1989 r. Chociaż muszę powiedzieć o jednej sprawie. Na początku miałem taką, można powiedzieć, tendencję do lekceważenia tego pierwszego okresu, lat 1986–1989. Gdy jednak zapoznałem się z orzecznictwem z tamtego okresu, to doszedłem do wniosku, że to orzecznictwo przygotowywało nas wszystkich do stosowania w przyszłości zasady państwa prawnego. Jednak sędziowie konstytucyjni starali się inkorporować, niejako implementować do naszego porządku prawnego wiele doświadczeń Europy bardziej rozwiniętej pod względem ochrony praw człowieka.

Chcę powiedzieć, że dla mnie bardzo ważną cezurą w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego jest rok 1999, dzień 17 października

(prezes J. Stępień)

ka, kiedy weszła w życie zasada ostateczności orzeczeń. To jest bardzo ważna data. Właściwie można mówić o pełni sądownictwa konstytucyjnego dopiero od tego dnia, bo gdy sąd konstytucyjny może się spotkać z reakcją w postaci odrzucenia jego wyroku przez parlament, to jest to sytuacja, w której parlament funkcjonuje jako najwyższa władza. A chyba zgodziliśmy się, że idziemy drogą wyznaczaną przez zasadę trójpodziału władzy, którą zwykle wiąże się dopiero z XVIII wiekiem, ale jeśli popatrzymy na naszą historię, to okazuje się, że zasadę trójpodziału władzy zrealizowaliśmy w pełni w 1578 r., kiedy król Stefan Batory oddał władzę sądenia narodowi, oczywiście narodowi politycznemu, który wybierał sędziów. Zatem zasada trójpodziału władzy w Polsce obowiązuje od XVI wieku. Potrzebne nam były te wykłady, o których wspomniałem, żebyśmy my sami sobie to uświadomili. Często lepiej rozumieją to ludzie z ośrodków zachodnich niż my sami, którzy ciągle niejako przeżywamy traumę utraty niepodległości pod koniec XVIII wieku czy w czasie II wojny światowej i w związku z tym jesteśmy skłonni myśleć tak: widocznie to państwo było marne, skoro upadło, więc lepiej się tym w ogóle nie zajmować. Tymczasem to jest naprawdę wspaniała tradycja, jest do czego się odwoływać i warto o tym pamiętać.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Piotrowskiego.

(*Głos z sali:* Piotrowicza.)

Piotrowicza, przepraszam, tak, Piotrowicza.

### **Senator Stanisław Piotrowicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Chciałbym zapytać, ile spraw oczekuje w trybunale na rozpoznanie i według jakiego kryterium ustalana jest kolejność rozpoznawania tych spraw. To pytanie pierwsze.

Drugie pytanie dotyczy dostosowania ustawy o ustroju sądów powszechnych do konstytucji. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie jest rolą Trybunału Konstytucyjnego wskazywanie sposobów rozwiązania problemu, niemniej jednak wydaje mi się, że trybunał musi przewidywać możliwość takiego dostosowania ustawy do konstytucji. Czy w odniesieniu do asesora Trybunał Konstytucyjny zastanawiał się nad możliwością dostosowania rozwiązań ustawowych do konstytucji bez potrzeby zmiany konstytucji? Z tego, co wiem, tocząca się dyskusja nie znalazła właściwego rozwiązania. Trudno bowiem pogodzić wymogi kon-

stytucyjne, w szczególności w tym zakresie, że sędzia jest mianowany na czas nieokreślony, z właściwym doborem kadr sądowych, gdyż aplikant sądowy, kończąc aplikację, musiałby w tej sytuacji być mianowany na sędziego i to na czas nieokreślony, a nigdy nie wiadomo, czy sprawdzi się w praktyce. Czy trybunał widzi jakąś realną możliwość rozwiązania tego problemu? Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

W tej chwili na rozstrzygnięcie czeka około dwustu spraw, tyle spraw mamy w obiegu. W zeszłym roku, tak jak mówiłem, rozstrzygnęliśmy około stu trzydziestu. Sądząc na podstawie liczby spraw, które w tej chwili są wyznaczane i w których wydawane są orzeczenia, ten rok najprawdopodobniej będzie rekordowy. Muszą państwo pamiętać również o tym, że zeszły rok był rokiem przyścia i rozpoczęcia pracy przez siedmiu nowych sędziów. Nikt się nie rodzi sędzią Trybunału Konstytucyjnego, potrzebny jest pewien czas na poznanie warsztatu, dorobku orzeczniczego, ale już bardzo wyraźnie widać, że pod tym względem sprawy wyglądają znacznie lepiej, chociaż moim zdaniem nie było tragicznie. Jeśli w 2006 r. przeciętne rozpoznanie sprawy trwało trzynaście miesięcy, a w zeszłym roku trzynaście i pół miesiąca, to wydaje mi się, że rozdieranie szat, które obserwowaliśmy na początku tego roku, było chyba trochę teatralne.

Sprawa kryterium decydującego o kolejności kierowania spraw do rozpoznania. Składy wyznaczane są automatycznie, po prostu kolejni sędziowie z listy alfabetycznej mają przydzielane sprawy, dostają sprawy i kolejni sędziowie do składów orzekających, tych piątkowych i trójkowych, też są wyznaczani według kolejności alfabetycznej. W tym samym trybie wyznacza się przewodniczącego składu. A zadaniem samego przewodniczącego tego składu, już nie prezesa trybunału, przewodniczącego i sędziego sprawozdawcy jest takie prowadzenie prac, żeby sprawa się nie przeciągała. Jednak sprawa sprawie nie jest równa. Są sprawy, w których dochodzi się do konkluzji po jednej naradzie, a są sprawy, które wymagają czasami kilkunastu narad. Przypominam sobie początek mojej pracy i orzeczenie o niekonstytucyjności przepisów dotyczących gospodarstw rolnych. Zanim trybunał zdecydował się na wydanie wyroku kasującego właściwie cały rozdział kodeksu cywilnego, odbyło się kilkanaście narad. Była to przecież niezwykle ważna i głęboko, wielowymiarowo, można powiedzieć, skutkująca decyzja.

(prezes J. Stępień)

Jeśli chodzi o pełne składy, to są one wyznaczone wtedy, kiedy wpływa pytanie prezydenta. Tak jak mówiłem, od dwóch lat nie mamy pytań w ramach kontroli prewencyjnej, nie mamy spraw kontroli prewencyjnej. Podczas poprzedniej prezydentury zdarzały się co najmniej dwa przypadki rocznie wnoszenia spraw do trybunału, od jednego do dwóch przypadków rocznie, może kiedyś były trzy, ale chyba nigdy nie było ich więcej. Są też pewne sprawy wyjątkowo nośne społecznie i wtedy decydujemy się na ich rozpoznanie w pełnym składzie. Pełny skład jest wyznaczany również wtedy, kiedy na przykład zamierzamy odstąpić od wcześniejszej linii orzeczniczej wyznaczonej właśnie orzeczeniem pełnego składu. Wtedy właściwie prezes decyduje o terminie umieszczenia sprawy na wokandzie. Muszę powiedzieć, że często byłem dość przykry dla kolegów, bo właśnie starałem się te sprawy pełnoskładowe, czyli z natury rzeczy budzące większe zainteresowanie społeczne, trochę przyspieszać czy, mówiąc brzydko, popychać.

Sprawa asesorów. Od początku widzieliśmy problem i dlatego zdecydowaliśmy się na tę sygnalizację, o której mówiłem, zdając sobie sprawę z tego, że orzeczenie o niekonstytucyjności władzy sądowniczej asesorów może skutkować wznowieniami postępowań wydawanych przez tychże asesorów. Dlatego woleliśmy, żeby tę sprawę załatwił ustawodawca poprzez odpowiednie przepisy intertemporalne. Przede wszystkim nowelizacja nie niesie takich konsekwencji, jakie wynikają z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, przypominam art. 190, który daje możliwość wznowienia postępowania po wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Wcześniej nie udało się jednak rozwiązać tego problemu. Ja osobiście cieszę się, że pan prezes zrezygnował ze swojego pierwotnego pomysłu wprowadzenia poprzez zmianę konstytucji sędziów na próbę. Wydaje mi się, że to, co w tej chwili... W tej chwili dyskutuje się o dwóch koncepcjach, z tego, co słyszę i czytam. Sądzę, że jakaś koncepcja zostanie wybrana, i myślę, że będzie ona w stanie utrzymać się w pewnych standardach konstytucyjnych.

Jednocześnie wydaje mi się, że konieczne jest odwrócenie kariery sędziowskiej w Polsce. My dziedziczymy przecież, powiem wprost, pruską tradycję kariery urzędniczej sędziego. Kończy się studia – ja jestem takim przykładem – kończy się studia, idzie się na aplikację, robi się asesurę i człowiek staje wobec bardzo poważnych problemów. Dla młodego asesora nie ma spraw błahych, wszystkie są trudne, nawet o podwyższenie alimentów. Co wtedy robi młody sędzia? Odwołuje się teraz do mojego doświadczenia, a myślę, że to nie jest tylko moje doświadczenie. Gorączkowo szuka pomocy u starszych kolegów, u bardziej doświadczonych. Jeśli ci koledzy mają, powiedzmy,

serce, czas i chęć, to coś tam powiedzą. Czy jednak w tym momencie możemy już mówić o niezawisłości sędziowskiej? Z mojego punktu widzenia dopiero gdzieś po pięciu, sześciu latach samodzielnego orzekania czułem, że mam warsztat w rękę, że wiem, co robić z tymi sprawami, że mogę samodzielnie orzekać. Dobrze, ale przez pięć lat ja się uczyłem zawodu. Ta nauka powinna się odbywać poza sądownictwem. Gdzie? W adwokaturze, w radcostwie, w prokuraturze oraz w innych zawodach prawniczych, prawda?

Niedawno byli u nas z wizytą sędziowie z Irlandii. Znakomity przykład. Małe państwo, ale moim zdaniem, ten problem jest tam świetnie rozwiązany. Inna sprawa, że Irlandia ma chyba niecałe cztery miliony mieszkańców i ma, proszę państwa, stu pięćdziesięciu sędziów. Gdyby przenieść te relacje na grunt polski, to musielibyśmy powiedzieć, że w Polsce nie potrzeba więcej niż dwa tysiące sędziów. Sędziowie powinni się zajmować sprawami naprawdę ważnymi, spornymi, a nie stwierdzaniem nabycia spadku, gdzie nie ma żadnego problemu, nie kwestiami rejestracji spółek, a te wszystkie rejestry sądowe. To są de facto decyzje administracyjne, tam nie jest potrzebna władza sądownicza, chyba że powstanie spór, wtedy pojawi się sędzia. Dalej. Sprawy związane z księgami wieczystymi to są proste sprawy, którymi naprawdę z powodzeniem może się zajmować notariat, zresztą kiedyś się tym zajmował. Te sprawy wróciły do sądu, ale moim zdaniem one powinny wyjść z sądu.

Niedawno, w czasie konferencji dotyczącej Krajowej Rady Sądownictwa, o której wspominałem, jedna z pań sędziów mówiła, że jest cała masa różnego rodzaju czynności po wydaniu postanowienia upadłości, właśnie w postępowaniu upadłościowym, do których sędzia naprawdę nie jest potrzebny. W związku z tym generalnie trzeba by się zastanowić nad tym, co z sądów zabrać, co z sądów wyprowadzić. Wtedy nie musielibyśmy mieć dziesięciu tysięcy sędziów, czyli tyłu, ilu jest w większej od nas o 50% Francji. W Wielkiej Brytanii są dwa tysiące sędziów, w Japonii są trzy tysiące sędziów, w Irlandii – stu pięćdziesięciu, a u nas dziesięć tysięcy sędziów, ale tak naprawdę to w dużej mierze urzędników sądowych, którzy dbają o swoją karierę, chcą ją robić.

(Senator Czesław Ryszka: Pieniądze.)

Mentalność urzędnika jest trochę inna niż takiego klasycznego sędziego.

W Irlandii po prostu obserwuje się adwokatów. Tam nie ma podziału na adwokatów i radców prawnych, tam obserwuje się adwokatów i specjalna komisja, coś na kształt naszej Krajowej Rady Sądownictwa, po prostu proponuje ludziom sprawdzonym, o których po kilkunastu latach ich praktyki już wszystko wiadomo, żeby przeszli do sądownictwa. Nie było przypadku, żeby adwokaci, nawet nieźle zarabiający, przechodzili do sądo-

(prezes J. Stępień)

wnictwa, zgodnie z tym, co mówili mi ci sędziowie. Warto pomyśleć o tym rozwiązaniu.

Zresztą obchodziliśmy teraz czterysta trzydziestą rocznicę powołania Trybunału Koronnego, więc w nawiązaniu do tego powiem, że sędziowie I Rzeczypospolitej w ogóle nie byli prawnikami, byli ludźmi wybieranymi do Trybunału Koronnego na sejmikach w województwach i ziemiach, ale wybierano tam mądrych, najbardziej doświadczonych, uczciwych obywateli, wybierano ich na krótkie kadencje. Ja nie chcę powiedzieć, że dzisiaj powinniśmy wrócić do praktyki kadencyjności sędziów, ale najważniejsze jest to, żeby sędzia był doświadczony, żeby był mądry, żeby był uczciwy, żeby był odporny na wpływy i nie myślał o swojej karierze. Jeśli kariera sędziowska jest zbudowana na kształt kariery urzędniczej, to siłą rzeczy będzie przejmowała wszystkie cechy, które są związane z karierą urzędniczą.

Tak to sobie wyobrażam w przyszłości. Takie byłoby moje marzenie, żeby ten zupełnie anachroniczny system, model kariery sędziowskiej został w Polsce odwrócony. Ja wiem, że to jest trudne, ale to jest możliwe. Czasami padają takie stwierdzenia: ale przecież wybitni profesorowie prawa nie przyjdą, wybitni adwokaci nie przyjdą. Ja mogę tu z rękawa, tak powiem, podać parę przykładów, kiedy to wybitni prawnicy chcieli zostać sędziami, a nimi nie zostali. W tej sytuacji trzeba się zastanowić, jaki mechanizm sprawił, że na przykład profesor Hołda, który chciał być nie sędzią Sądu Najwyższego, ale Sądu Apelacyjnego w Lublinie, nie został sędzią.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Prezesie.  
Pan senator Rachoń, proszę bardzo.

### **Senator Janusz Rachoń:**

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, powiedział pan, że w okresie sprawozdawczym do Trybunału Konstytucyjnego wpłynęło około trzystu skarg, a do rozpatrzenia skierowano około pięćdziesięciu. Czy to znaczy, że pozostałe były niezasadne?

Drugie pytanie. Czy ten trzynasto-, czternastomiesięczny średni okres rozpatrywania skarg to jest standard europejskich państw prawa?

Trzecie pytanie. Powiedział pan, że w okresie sprawozdawczym zwiększyła się liczba orzeczeń o niekonstytucyjności aktów prawnych. Czy można z tego wywieść prosty wniosek, że jakość naszej pracy legislacyjnej, pracy parlamentu się obniża?

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.  
Proszę.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

Ustawa o Trybunale Konstytucyjnym przewiduje tak zwaną wstępną kontrolę skargi konstytucyjnej. Jeśli sędzia rozpoznający sprawę jednoosobowo dojdzie do wniosku, że skarga nie spełnia wymogów takiego wniosku, to nie przyjmuje jej do rozpoznania. Strona może wnieść zażalenie, odwołać się. Wtedy sprawę rozpoznaje skład trzyosobowy i ostatecznie decyduje o tym, czy sprawa znajdzie się na wokandzie, czy nie. Dopiero od tego momentu rozpoczyna się właściwe, można powiedzieć, orzekanie w sprawie, orzekanie merytoryczne.

Jeśli wpłynęło trzysta dziewięć skarg, o ile dobrze pamiętam, a do rozpatrzenia zostało skierowanych pięćdziesiąt, to znaczy, że w przypadku pozostałych wystąpiły jakieś przeszkody formalne. Pamiętajmy, że Trybunał Konstytucyjny nie jest kolejną instancją w rozpoznawaniu sprawy, on nie bada sprawy. Trybunał Konstytucyjny zastanawia się tylko nad tym, czy przepis, na podstawie którego wydano wyrok bądź decyzję, jest konstytucyjny, czy nie, abstrahuje od okoliczności. Oczywiście zawsze jest ten kontekst konkretnej sprawy, ale w gruncie rzeczy my zawsze dochodzimy do spraw abstrakcyjnie, bo nasze orzeczenia działają wobec wszystkich, a nie tylko w tej konkretnej sprawie. W różnych systemach kontroli konstytucyjnej jest różnie, ale u nas przyjęliśmy taki model i wydaje mi się, że to jest dobry model.

Przy okazji, jeśli już na ten temat mówimy, jeszcze jedna sprawa. Czasami pojawiają się głosy o tym, że Trybunał Konstytucyjny powinien mieć kompetencję do uchylania orzeczenia, jeśli stwierdzi, że zostało ono wydane na podstawie przepisu niekonstytucyjnego. Osobiście bałbym się takiego rozwiązania, bo wtedy mogłoby się okazać, że Trybunał Konstytucyjny byłby traktowany jako czwarta instancja, poza kasacją, poza systemem apelacyjnym, i paradoksalnie mogłaby gwałtownie wzrosnąć liczba skarg.

Proszę państwa, wygląda to tak. Wpływa trzysta skarg, pięćdziesiąt jest kierowanych do merytorycznego rozpoznania. W przypadku skarg rzadziej stwierdzamy niekonstytucyjność, dlatego że w skardze zawsze jest element chęci obalenia orzeczenia. Zwykle w przypadku skarg jest mniej niż 10% orzeczeń o niekonstytucyjności, około 7-8% orzeczeń stwierdzających niekonstytucyjność przepisu. Dobrze, że skarga konstytucyjna jest. Zadziałała ona świetnie w przypadku asesorów. Moim zdaniem, równie świetnie zadziałała



(prezes J. Stępień)

w odniesieniu do art. 417 i 418 kodeksu cywilnego. W wyniku skargi uchyliliśmy art. 418 i stwierdziliśmy, że wykładnia, jaka była stosowana, na tle art. 417 kodeksu cywilnego była nieprawidłowa, notabene narzucona wytycznymi wymiaru sprawiedliwości jeszcze z lat siedemdziesiątych. Zatem dobrze, że mamy skargę, ale byłbym ostrożny, jeśli chodzi o zmianę tego trybu, bo mogłoby się okazać, że zalew spraw będzie taki, że sobie z tym w ogóle nie poradzimy. W Niemczech wpływa dwieście tysięcy skarg, bo tam skarga ukształtowana jest w ten sposób, że właściwie rodzi pokusę atakowania konkretnego orzeczenia.

Czy taki czas rozpoznania sprawy to jest standard europejski? Ten czas jest krótszy, bo standard to jest około dwóch lat. Proszę państwa, uruchomienie procedury i wydanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego oznacza uruchomienie bardzo ociążalnej procedury, uruchomienie całej masy organów państwa. Stanowisko musi zająć Sejm. Bierze w tym udział prokurator generalny, fakt, że przez swoich przedstawicieli, ale bierze udział w postępowaniu w każdej sprawie. Często angażuje się rzecznik praw obywatelskich. Do niedawna mniej więcej 1/3 spraw była wnoszona przez rzecznika praw obywatelskich, więc rzecznik jest bardzo aktywny, ale to jest konstytucyjny organ państwa. Zawsze bierze udział przedstawiciel Sejmu. A jeśli mamy do czynienia z rozwiązaniami na poziomie rozporządzeń, to także przedstawiciele rządu.

A zatem jest bardzo ociążała i trudna procedura. Ona nie ma nic wspólnego z procedurą w normalnym sądzie, chociaż są togi i cały *entourage*, prawda? Ale to nie jest ta procedura. Tak więc miejmy świadomość, że uruchamiając sprawę w Trybunale Konstytucyjnym, właściwie angażujemy prawie wszystkie organy państwa.

Trochę wzrosła liczba orzeczeń o niekonstytucyjności. Te liczby można różnie interpretować. Teraz mamy 60%, wcześniej to było fifty-fifty, prawda? A więc może to nie jest jeszcze powód do wielkiego alarmu, ale tak liczby pokazują.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

(Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień: Dziękuję.)

Jeszcze, jeszcze.

(Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień: Tak. Proszę.)

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Prezesie, Zgromadzenie Narodowe nie uznało za stosowne przyjąć rozwiązania, proponowanego przez prawie półtora miliona obywateli,

z obywatelskiego projektu konstytucji, który mówił, że przepisy prawa nie mogą mieć mocy wstecznej, chyba że zawierają uregulowania bardziej korzystne dla obywateli lub dotyczące przywrócenia praw niesłusznie odebranych. Skutkiem tego jest orzecznictwo sądowe i ostatnia uchwała Sądu Najwyższego z grudnia mówiąca, że nie można karać sędziów skazujących po wprowadzeniu stanu wojennego za prawo karne, które zadziałało wstecz. Jak również mamy orzeczenia sądowe, z którymi się stykałem i z których wynika, że jeżeli powszechnie zasady stosowania prawa – jak na przykład to, że prawo nie działa wstecz czy że nikt nie może więcej praw przenieść niż sam posiada – nie są wyraźnie stwierdzone w konstytucji, to nie są wiążące. I mamy takie orzeczenia.

Jak pan prezes ustosunkuje się do tego typu orzeczeń sądowych i czy rzeczywiście z systemu prawnego nie należy wprost albo chociażby pośrednio z zasady państwa prawnego wyprowadzać tego typu zasad. W naszym przekonaniu, nie tylko moim, Sąd Najwyższy w swojej uchwale, i to wraz z pierwszym prezesem Sądu Najwyższego, złamał podstawowe zasady państwa prawnego. To jest jedno pytanie, dosyć zasadnicze.

Konkludując, czy niezapisanie w konstytucji pewnych zasad wyraźnie, *expressis verbis*, oznacza, że nie powinny być stosowane? Choćby te fundamentalne, wywodzące się jeszcze z prawa rzymskiego, które funkcjonuje, prawda?

I drugie pytanie. W art. 31 udało się z obywatelskiego projektu konstytucji recypować do naszej konstytucji przepis mówiący, że każdy powinien szanować prawa i wolności innych, czyli wprowadzający też zakres ograniczania wolności, z których może korzystać każdy obywatel.

Dlaczego tak mało i gdzie jest przywoływana ta zasada w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego? Być może mam niepełną wiedzę na temat tego, gdzie tą ogólną zasadę państwa prawnego – bo chyba tak to należy wywieźć – Trybunał Konstytucyjny wyraźnie określił, zdefiniował i zastosował? Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

Panie Senatorze, do treści uchwały Sądu Najwyższego ze zrozumiałych powodów odnieść się nie mogę. Prezes trybunału nie ma takich uprawnień, żeby wyrażać opinię na temat orzeczeń innej instancji sądowej. Jest to po prostu niedopuszczalne.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Jeżeli można. To jest tylko exemplum odnośnie do tego, czy zasada, że prawo nie działa wstecz...

(Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień: Tak, ale...)

My mamy gwarancję w konstytucji, że nikt nie może być karany za prawo nieobowiązujące w chwili popełnienia czynu. A tu prawo zostało przesunięte wstecz o parę dni i za te dni, kiedy jeszcze tego prawa nie było, ci ludzie byli karani. Sąd Najwyższy stwierdził, że wszystko jest w porządku, że ci sędziowie nie popełnili zbrodni komunistycznej. To samo dotyczyłoby zbrodni hitlerowskich.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

Panie Senatorze, spróbuję odpowiedzieć na to pytanie może nie w sposób bezpośredni. O!

W Trybunale Konstytucyjnym leży sprawa jednego z tych sędziów, swego czasu sędziego Sądu Najwyższego, później Trybunału Konstytucyjnego, i toczy się postępowanie z wniosku IPN o uchylenie immunitetu temu sędziemu. Trybunał Konstytucyjny wypowie się w tej sprawie. Oczywiście, nie przesądzam o jego orzeczeniu. Nie wiem, czy ono zostanie wydane jeszcze w czasie mojej kadencji, ale z pewnością trybunał wypowie wiążącą opinię na ten temat.

(Senator Piotr Andrzejewski: A co do konkluzji, Panie Prezesie. Czy wszystkie fundamentalne zasady muszą być *expressis verbis* zapisane w konstytucji, po to żeby były stosowane?)

Na pewno nie muszą być, bo gdybyśmy chcieli zapisać wszystkie fundamentalne zasady państwa prawa w konstytucji, to konstytucja musiałaby mieć jeszcze kilkadziesiąt artykułów. Ona i tak jest chyba zbyt długa, bo ma ich ponad dwieście czterdzieści, jeśli dobrze pamiętam. Niektórymi zasadami państwa prawnego oddychamy jak powietrzem. A z powietrzem jest tak, że dopóki nie jest trujące, dopóty go prawie że nie zauważamy. Nie musi być powiedziane: dzisiaj jest takie i takie powietrze. Po prostu nim oddychamy i go nie zauważamy.

Rok temu byłem pytany w Wysokiej Izbie o podobny temat, odnoszący się właśnie do tej zasady państwa, zasady *lex retro non agit*. W pierwszym uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z maja 1986 r., już wtedy, wyrażony został pogląd co do tego, jak jest z zasadą niedziałania prawa wstecz, zasadą *lex retro non agit*. Notabene w tej sprawie przesłuchiwana była jako biegła, powszechnie w kręgach prawniczych znana i szanowana, pani profesor Wronkowska-Jaśkiewicz, wtedy młody docent Uniwersytetu Poznańskiego. Pytana – mamy do czynienia z konstytucją z 1952 r. – skąd wiemy, że w naszym systemie konstytucyj-

nym jest ta zasada, skoro w ustawie konstytucyjnej z 1952 r. nie została ona wyrażona, odpowiedziała w sposób bardzo charakterystyczny: bo ta zasada była od zawsze w naszym systemie; da się ją wydedukować już ze statutów wiślicko-piotrkowskich, Kazimierza Wielkiego. To jest w uzasadnieniu pierwszego wyroku Trybunału Konstytucyjnego z maja 1986 r., sygnatura 1/86.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Senatorze, ja pana jeszcze zapiszę do zadania pytania, bo obawiam się, że dyskusja między prawnikami zdominuje pytania.

Pan senator Wittbrodt.

### **Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja chciałbym podziękować panu prezesowi za obfite i dobrze przygotowane materiały.

A mam trzy pytania. Jedno nawiązuję do tego, o co pytał pan senator Cimoszewicz. Konstytucja i prawo krajowe a prawo unijne. Chodzi o relacje, bo kiedyś były podnoszone problemy wyższości prawa unijnego nad prawem krajowym itd. Może coś na ten temat.

Drugie pytanie dotyczy materiałów, które otrzymaliśmy, o jakości legislacji. Jak pan prezes interpretuje te dane liczbowe? Na przykład sprawy przyjęte do rozpatrzenia merytorycznego. Tu są – że tak powiem – takie trzy stada: w latach 1998–2000 około osiemdziesięciu spraw, w latach 2001–2004 około stu trzydziestu, a w latach 2005–2007 około stu dziewięćdziesięciu spraw. To właściwie grupy... Pytanie jest takie: jak pan prezes to może zinterpretować?

I jeszcze dane, które dotyczą orzeczeń kończących postępowanie na etapie rozpatrzenia merytorycznego. Tu jest pewne załamanie w 2007 r., bo było na poziomie stu spraw, a w tej chwili jest na poziomie siedemdziesięciu.

I trzecie pytanie, dotyczące niewykonywania orzeczeń, co pan prezes podnosił. Jak ta kwestia wyglądała w minionych latach? Czy z tym jest lepiej, czy gorzej? Chodzi właśnie o niewykonywanie orzeczeń, bo to jest niepokojące.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

Relacja prawa krajowego do prawa unijnego. Prawo unijne to też prawo krajowe. Nasza konstytucja wyraźnie mówi, że jeśli mamy do czynienia z umową międzynarodową, której nie da się pogodzić z ustawą polską, to wtedy obowiązuje umowa międzynarodowa, prawda? To wynika wprost z konstytucji. Ale czym innym jest nadrzędność konstytucji, prawda? Tutaj Trybunał Konstytucyjny stoi bardzo twardo na gruncie nadrzędności

(prezes J. Stępień)

konstytucji w ogóle nad całym porządkiem prawnym w państwie. To jest zresztą charakterystyczne dla sądów konstytucyjnych, także sąd w Karlsruheie, Republiki Federalnej Niemiec, bardzo wyraźnie podkreśla nadrzędność konstytucji.

Wtedy, kiedy mieliśmy do czynienia z konkretną sprawą i musieliśmy stwierdzić, czy polskie prawo implementujące dyrektywę dotyczącą europejskiego nakazu aresztowania jest sprzeczne z konstytucją, nie mieliśmy wątpliwości, że należy orzec, iż to polskie prawo implementujące prawo europejskie jest niekonstytucyjne, chociaż zgodne z prawem europejskim. W konsekwencji doszło do zmiany konstytucji, prawda? To był jedyny przypadek znowelizowania konstytucji, właśnie w związku z europejskim nakazem aresztowania. Tyle właściwie mogę powiedzieć w tej kwestii.

Unia Europejska jest projektem niemającym odniesienia do rzeczywistości ani w historii, ani współcześnie. To jest projekt ciągle się rodzący, ciągle aktualizowany. Jak te rzeczy będą rozwiązywane w przyszłości, trudno mi powiedzieć.

Pojawia się też koncepcja multicentryzmu w stanowieniu prawa. Są dzisiaj różne ośrodki, które wydają różnego rodzaju przepisy. W tym gąszczu czasami już nawet prawnicy mają zasadnicze trudności w poruszaniu się. Na pewno w przyszłości musimy znaleźć jakieś sensowne rozwiązanie tego problemu, ale póki co będziemy zdani po prostu na mądrość ludzi stosujących prawo, którzy będą musieli pogodzić różne sprzeczne racje i znaleźć pewne przestrzenie konsensusu. I wydaje mi się, że tak będzie. Zresztą świat europejski wypracował w dziedzinie prawa różnego rodzaju reguły kolizyjne, które pozwalają sędziom w szczególności unikać jakichś raf bardzo istotnych. Ale na pewno to będzie jeden z najtrudniejszych problemów, przed jakim w ogóle wszyscy staniemy.

Liczba spraw w 2007 r. Ja próbowałem to tłumaczyć właśnie zmianą składu, bo przyszło siedmiu nowych sędziów, prawda? Poza tym była dyskontynuacja związana z zakończeniem kadencji parlamentu. Wiele spraw zostało umorzonych, a zakończyłoby się wyrokami, gdyby nie dyskontynuacja.

Przepraszam bardzo, ale ostatnie pytanie niewyraźnie sobie zaznaczyłem.

(Senator Edmund Wittbrodt: To znaczy...)

Wykonywanie wyroku.

(Senator Edmund Wittbrodt: To było podwójne pytanie.)

Tak?

(Senator Edmund Wittbrodt: Jedno dotyczyło 2007 r., a drugie spraw przyjętych do rozpatrzenia.)

Aha.

(Senator Edmund Wittbrodt: I te stada. Takie trzy grupy.)

Coraz bardziej aktywizują się sądy i zadają pytania o konstytucyjność. Kiedyś, przed 1997 r., sądy miały taką teoretyczną możliwość, ale musiały pokonać tak wiele barier proceduralnych, żeby to pytanie dotarło do trybunału, że rocznie było zaledwie kilka pytań prawnych. Ta bariera została zniesiona przez nową konstytucję. To spowodowało, że w tej chwili mamy tych pytań bardzo wiele. Proszę państwa, przede wszystkim wzrasta świadomość społeczeństwa. Poprawia się także warsztat adwokatów, którzy występują w tych sprawach. Jeszcze dziesięć lat temu czasami pisma procesowe były na żenującym poziomie. W tej chwili mamy wnioski i dokumenty sporządzane naprawdę na najwyższym poziomie. Czasami jesteśmy też zaskoczeni wysokim poziomem sądów i ich znajomością orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Tak że z jednej strony poprawia się warsztat i znajomość orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, a z drugiej strony wzrasta świadomość społeczna. A więc raczej będziemy obserwowali... Powiedziałbym tak: wzrost liczby spraw w trybunale nie jest efektem pogarszającego się prawa, tylko po prostu czynników, o których mówiłem wcześniej. Czyli będziemy chyba skazani na stałą tendencję wzrostu liczby spraw w Trybunale Konstytucyjnym. I tutaj warto pomyśleć właśnie o mechanizmach, które pozwoliłyby trybunałowi z tym się uporać. Ale z góry powiem, że pomysł na zwiększenie liczby sędziów Trybunału Konstytucyjnego jest zły.

(Senator Edmund Wittbrodt: A problem niewykonania orzeczeń? Jak to się zmieniło?)

Poza tą właśnie tendencją, poza tym zjawiskiem, z którym mamy do czynienia w Senacie, właściwie nic dobrego tutaj powiedzieć nie można. Jeśli mamy na przykład niewykonany wyrok w sprawie Funduszu Wczasów Pracowniczych...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak.)

...z 1998 r., to nie powiem, że dzięki Bogu, ale dzięki – że tak to określe – władzy ustawodawczej i rządowej przeżywamy jubileusz dziesięciolecia niewykonania tego orzeczenia.

(Senator Piotr Andrzejewski: Mimo naszej interwencji.)

Tak że to jest naprawdę bardzo niepokojące.

(Senator Piotr Andrzejewski: Mienie porzucone.)

Wydaje mi się, że dochodzą pewne dobre sygnały. Na przykład z Rządowego Centrum Legislacji. Dowiedziałem się, że właściwie nikt dotąd nie analizował w ministerstwach wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Rząd zobowiązał Rządowe Centrum Legislacji do takiej pracy, jaką państwo wykonują w Senacie.

Liczba stu dwudziestu ośmiu niewykonanych orzeczeń przeraża, co tu dużo mówić. Ale nie myślmymy o wszystkich sprawach, myślmymy o konkretnych sprawach, które możemy załatwić. Wtedy okaże się, że nie będzie ich sto dwadzieścia osiem, tylko sto dziesięć, sto, dziewięćdziesiąt,

(prezes J. Stępień)

prawda? Nie wszystko musimy natychmiast rozwiązać. Ale wydaje mi się, że początek tej dobrej pracy został wykonany. Bardzo ważne, co jeszcze raz powtórzę, jest przekonanie posłów wtedy, kiedy jest inicjatywa związana z wykonaniem wyroku, żeby nie starali się już poszerzać spektrum badania czy możliwości rozwiązania tego problemu, tylko żeby zajęli się tą właśnie wąską sprawą. Wtedy będą znacznie lepsze skutki, niż wtedy kiedy będą rozwiązywać generalnie jakiś problem.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Informuję państwa senatorów, że w kolejce do zadawania pytań są następujący panowie senatorowie: Kwiatkowski, Ryszka, Wyrowiński, Andrzejewski i Bender.

W związku z tym pan senator Krzysztof Kwiatkowski. Proszę bardzo o pytanie.

### **Senator Krzysztof Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Pan prezes troszkę to pytanie uprzedził, bo dla mnie oczywiste jest, że większa liczba spraw wpływających do Trybunału Konstytucyjnego to wyraz zaufania do niego. Powiedziałbym, że nawet ci, którzy wcześniej kwestionowali jego znaczenie, rolę i pozycję wydawanych przez niego wyroków, często później te wnioski kierują.

A moje pytanie to właściwie prośba do pana prezesa o rozwinięcie tego, co zrobić, żeby zwiększyć możliwości rozpatrywania spraw przez Trybunał. Jeżeli, jak widzę, na przykład liczba pytań prawnych kierowanych do Trybunału między rokiem 2004 a 2007 wzrosła z dwudziestu do sześćdziesięciu ośmiu, a budżet trybunału w ostatnim roku zwiększył się raptem o 1 milion zł, to jest pytanie zarówno o sferę finansową, jak i organizacyjną. W jaki sposób moglibyśmy wesprzeć trybunał? Bo Senat za jakiś czas będzie pracował nad kolejnym budżetem. Dziękuję bardzo.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Wydaje mi się, że to było pytanie retoryczne.

(Wesołość na sali)

(Głos z sali: Nie.)

Oczywiście, jedyny sposób na rozwiązanie tego problemu to jest jednak zwiększenie naszego niewielkiego budżetu. Chcę powiedzieć, że on oscyluje w granicach 20 milionów zł. I tu chciałbym

bardzo serdecznie podziękować Wysokiej Izbie, że w ostatniej debacie budżetowej właściwie część środków przyznana nam została przez Senat w sytuacji, kiedy Sejm jednak dość poważnie ograniczył nasz wniosek, prawda? Tak że pozwoliło nam to już na pewne ruchy organizacyjne, na razie nieśmiało. Ale wydaje mi się, że sprawa jest właśnie odpowiednio kształtowana przez biuro trybunału. Mam na myśli tworzenie odpowiednich zespołów zadaniowych, które pozwolą sędziom szybciej przygotowywać się do spraw.

My ciągle pracujemy prawie tak samo jak na początku, to znaczy sędzia, asystent... Sędzia właściwie indywidualnie pracuje nad sprawą, przedstawia pewien projekt, dyskutujemy itd., itd. Wydaje mi się, że jeśli jakieś zmiany mogą nastąpić, to właśnie na tym wczesnym etapie, etapie gromadzenia danych i pokazywania dorobku orzeczniczego naszego sądu i innych sądów konstytucyjnych. Często bowiem odwołujemy się też do dorobku innych sądów konstytucyjnych czy do orzecznictwa innych sądów europejskich, które przecież stosując prawo europejskie – powiem to jeszcze raz – stosują prawo polskie, bo prawo europejskie jest częścią prawa polskiego. Te właśnie rozwiązania organizacyjno-finansowe to droga do usprawnienia pracy Trybunału Konstytucyjnego w przyszłości, a nie postulowana tu i ówdzie, co prawda rzadko, większa liczba sędziów. I powiem, że nasi wschodni sąsiedzi, na Ukrainie, mają osiemnastu sędziów, ale to o niczym nie świadczy. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych ma dziewięciu sędziów. A więc problem polega na umiejętnej organizacji procedury, a nie na liczebności sędziów.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Pan senator Czesław Ryszka, proszę bardzo.

### **Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, mam dwa pytania, które nie tylko kieruję do pana jako prezesa Trybunału Konstytucyjnego, ale także jako znanego i doświadczonego sędziego oraz prawnika.

Pierwsze pytanie. Poświęcił pan prezes sporo uwagi w tym wystąpieniu wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego dotyczącemu tak zwanej ustawy lustracyjnej. Przypomnę, że w uzasadnieniu trybunał zdefiniował istotę współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa, jest tam mowa o faktycznych działaniach świadomie urzeczywistniających podjętą współpracę.

Moje pytanie i wniosek: gdyby to orzeczenie było znane wcześniej, to przypuszczam, że nie dałoby się oskarżyć księdza arcybiskupa Wielgusa o...

(Głos z sali: Kogo?)

(senator Cz. Ryszka)

Księżda arcybiskupa Stanisława Wielgusa o współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa, zwłaszcza że w dokumentach, co również należy do istoty tej definicji, nie ma niczego o tym, żeby komukolwiek zaszkodził. Jak pan prezes do tego problemu się ustosunkuje?

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

Ta definicja współpracy, którą ogólnie pan senator przytoczył, znana była z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 1998 r. Myśmy się odwołałi w zeszłorocznym orzeczeniu w sprawie lustracji do definicji, która została wypracowana już na tle ustawy z 1998 r. Ona była znana, znał ją parlament. Co więcej, jeśli parlament znał tę decyzję, bo ona wynikała z treści sentencji wyroku – to nie było zamarkowane gdzieś tam w uzasadnieniu, tylko to była sentencja wyroku – to pojawia się pytanie, dlaczego zdecydował się na przyjęcie tej ustawy, mimo właśnie tej definicji współpracy, którą Trybunał Konstytucyjny wypracował, zresztą w kilku wcześniejszych orzeczeniach. A więc orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego było do przewidzenia, bo myśmy niczego innego nie zrobili w przypadku ustawy lustracyjnej w wyroku z 11 maja 2007 r., tylko odwołaliśmy się do definicji istniejącej wcześniej w orzecznictwie. Trybunał Konstytucyjny, obradując w pełnym składzie, nie doszedł do wniosku, że należy tę definicję zmienić, bo przecież można mieć zastrzeżenia i czynić podstawą jakichś negatywnych ocen zachowań ludzi tylko rzeczywistą współpracę, jakieś realne czyny. I to z naszego orzecznictwa wynikało. Moim zdaniem, źle się stało – i trybunał musiał zdecydowanie w to wkroczyć – że definicja wypracowana przez Trybunał Konstytucyjny została przez parlament zlekceważona.

### **Senator Czesław Ryszka:**

Mam drugie pytanie, chociaż ta odpowiedź mnie nie zadowala, bo tam padło konkretne...

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

Tak, ale Panie Senatorze, ja naprawdę nie jestem lustratorem, nie mam żadnych kompetencji do tego, żeby oceniać konkretne przypadki. Mogę tylko odnieść się do ogólnej zasady i jeszcze raz powtórzyć: dziesięć lat, prawie dziesięć lat w naszym porządku konstytucyjnym ta definicja funkcjonowała.

(Senator Czesław Ryszka: Ale ustawa też funkcjonowała.)

Na tle tamtych ustaw, na tle tamtych ustaw.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Senatorze, proszę o zadanie pytania, bo to jest etap pytań, a nie dyskusji.

### **Senator Czesław Ryszka:**

Druga sprawa wykracza poza sprawozdanie, ale korzystając z okazji, chciałbym o to zapytać. Zapewne pan prezes słyszał o inicjatywie między innymi Stolicy Apostolskiej, o moratorium na wykonywanie aborcji – podobnie jak moratorium na wykonywanie kary śmierci. Ponieważ ten problem jest obecnie rozważany w parlamencie, chciałbym wiedzieć, co pan prezes sądzi na ten temat, jak takie moratorium ma się do funkcjonujących ustaw i konstytucji.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

Odpowiem w ten sposób: sędzia konstytucyjny nie może być doradcą parlamentu. Naruszyłyby zasadę podziału władzy. Ale mogę odwołać się tutaj i przypomnieć fundamentalne orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego poświęcone właśnie tej kwestii, wydane jeszcze przez skład, którego przewodniczącym był profesor Zoll. Od tamtego czasu nie mieliśmy tego problemu i myślę, że tamto orzeczenie wyznaczyło pewien standard, jeśli chodzi o orzecznictwo. Nie wiem, jak zachowa się w przyszłości w przypadku konkretnej ustawy Trybunał Konstytucyjny, ale tam zostały wypowiedziane pewne myśli i pewne podstawowe zasady.

Przypomnę tylko, że trybunał w tym przypadku oceniał nie tyle samą ustawę antyaborcyjną, co próbę znowelizowania tej ustawy i stwierdził, że ta nowelizacja była niezgodna z konstytucją. I pozwoli pan senator, że na tym zakończę odpowiedź na to pytanie.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Jan Wyrowiński, proszę bardzo.

### **Senator Jan Wyrowiński:**

Panie Prezesie, sprawa jest trochę kontrowersyjna i zawsze budziła emocje, one w szczególnym natężeniu wystąpiły po decyzji Trybunału Konstytucyjnego w stosunku do ustawy wprowadzonej przez rząd Hanny Suchockiej odnośnie do rekompensaty za renty i emerytury. Chodzi mi o to, czy podczas rozważań trybunału nad orzeczeniem brane są również pod uwagę konsekwencje budżetowe podejmowanych decyzji. Czy jest taki mechanizm, formalny lub nieformalny, który jak gdyby stawia przed sędziami problem możliwości wykonania wyroku?

(senator J. Wyrowiński)

Jak pan doskonale wie, przywołane przeze mnie orzeczenie skutkowało bardzo długim i bardzo znaczącym, jeżeli chodzi o stan budżetu państwa, procesem wypłacania rekompensat. Dzisiaj wspomniał pan o trzech ustawach, które może na mniejszą skalę, ale też rodzą konsekwencje budżetowe. Zresztą ta sprawa, jeżeli chodzi o skalę konsekwencji, była również przywoływana w Wysokiej Izbie przy okazji debaty nad ustawą o emeryturach dla mężczyzn, którzy ukończyli sześćdziesiąt lat.

Mówił pan też dzisiaj o sprawie obligacji i o sprawie zabużańskiej, a i reprivatyzacyjna być może wróci. Moje pytanie jest takie: czy ta refleksja nad konsekwencjami finansowymi i nad skutkami w jakimś momencie pojawia się przy orzecznictwie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

Tak, ona się pojawia, mało tego, jest w konstytucji w pewien sposób sformalizowana. Trybunał ma zawsze obowiązek i powinność zapytania rządu o skutki finansowe, jakie może wywołać orzeczenie. Ma to przede wszystkim zapobiec wprowadzeniu jakichś elementów, które pogorszyłyby sytuację budżetu, przynajmniej w danym roku. Jeśli jakaś norma musiałaby wywołać tego rodzaju skutki, które spowodowałyby powiększenie nierównowagi budżetowej, jakieś poważne skutki budżetowe, to wtedy trybunał raczej zdecydowałby się na odroczenie wejścia orzeczenia w życie po to, żeby w przyszłym roku budżetowym uwzględnić te skutki. My często pytamy rząd o przewidywane skutki. Tylko czasami mamy pewne wątpliwości. Wobec tego, że w Polsce nie wykształciła się jeszcze taka gałąź nauki, która na Zachodzie jest uprawiana, a która właśnie liczy ekonomiczne skutki orzeczeń prawych, czasami mamy takie wrażenie, że te odpowiedzi może nie do końca są pełne. Ale na przykład kiedy zdecydowaliśmy się na stwierdzenie konstytucyjności tak zwanej ustawy 203, to odpowiedź była, że to będą skutki na poziomie 1 miliard 300 milionów zł. I mimo to zdecydowaliśmy się na stwierdzenie konstytucyjności tej ustawy, bo z kolei dochodziliśmy do wniosku, że w przeciwnym wypadku musiałaby być zagrożona zasada ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa. Orzekanie w Trybunale Konstytucyjnym właściwie polega na takim dramacie ważenia różnych wartości konstytucyjnych.

Jeśli chodzi o to orzeczenie w sprawie emerytur, to nie było mnie w składzie, w którym wydano

wyrok stwierdzający niekonstytucyjność i dyskryminujący charakter rozwiązania dotyczącego mężczyzn, ale wiem, że wtedy trybunał też zwrócił się do rządu i uzyskał odpowiedź, że to nie będzie rodziło poważnych skutków finansowych.

I tu się pojawia właśnie pytanie o stan rozwoju nauki w Polsce, o to, czy w ogóle wypracowaliśmy odpowiednie narzędzia badania skutków ekonomicznych prawa. To jest takie dziedzictwo, chyba też jeszcze posttotalitarne, że prawo idzie jedną drogą, a ekonomia inną drogą. Przed wojną nawet były wydziały prawno-ekonomiczne, a po wojnie wydziały ekonomiczne wyprowadzono nawet czasami poza uniwersytety, potworzono wyższe szkoły ekonomiczne, które de facto kształciły księgowych, a nie ekonomistów z prawdziwego zdarzenia. A więc tutaj mamy wszyscy chyba do wykonania bardzo poważną pracę w tym zakresie. Tyle mogę powiedzieć. W każdym razie istnieje konstytucyjny mechanizm ustalania pewnych faktów związanych ze skutkami finansowymi.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Senator Andrzejewski, proszę bardzo.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Moje pytanie dotyczy zasady implementacji pozytywnej orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Czy orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają charakter ingerujący w legislację, czy mają tylko charakter negatoryjny, określają system i pozostawiają władzy legislacyjnej możliwość ukształtowania – albo zmiany konstytucji, albo zmiany przepisu, albo dostosowania przepisu do innych norm? Mówię to na gruncie przepisu nieimplementowanego do projektu konstytucji, projektu obywatelskiego, który mówił o koniecznej zgodności przy legislacji hierarchicznego podporządkowania i zgodności przepisu niższej rangi do przepisu wyższej rangi jako zasady konstytucyjnej. Jest ona w tej chwili określona negatoryjnym orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Ale spotkaliśmy się z tym, że nie możemy wyjść w inicjatywach legislacyjnych, które są otwarte, poza coś, co projektuje jako legislację Trybunał Konstytucyjny. Czy nie jest to za daleko posunięte związanie władzy legislacyjnej z pozytywnymi dyrektywami orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego?

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

Pojęcie tak zwanego negatywnego ustawodawcy, jakim często określane są sądy konstytucyjne, wiąże się z pewną koncepcją zrodzoną jeszcze

(prezes J. Stępień)

w Austrii w czasach znanego prawnikom Hansa Kelsena, który powiadał: jest konstytucja, jest pewna hierarchia norm i teraz musi być jakiś organ – to było nowatorskie w 1920 r. – niezależny od parlamentu, niezależny od rządu, który powie, że jest sprzeczność pomiędzy tymi aktami. I w związku z tym sąd konstytucyjny usuwa z systemu przepis albo cały akt normatywny. Na tym polega charakter negatywnego ustawodawcy, że on coś neguje, ale nie może w to miejsce sam wprowadzić niczego, dlatego że nie jest ustawodawcą, naruszyłby zasadę. Zresztą to byłoby okropne, ale nie chcę rozwijać tego wątku, tak po prostu nie może być. Ale ostatnio coraz rzadziej używa się pojęcia „negatywny ustawodawca”. Dlaczego? To negatywne orzeczenie, usuwające jakiś tam przepis czy fragment aktu normatywnego, de facto tworzy nowy stan prawny. I co się wtedy dzieje? Jeśli parlament nie wypełni tej luki, a życie nie znosi próżni, to tę lukę wypełnią sądy, bo one będą musiały codziennie orzekać w oparciu o poszarpany w tym fragmencie system prawa.

I sądy jakoś to robią. Jeśli Trybunał Konstytucyjny powie, że zamknięcie drogi do sądów w jakiejś tam sprawie jest niekonstytucyjne, to sądy zaczną przyjmować te sprawy, których dotąd nie przyjmowały, do rozpatrzenia. Wydaje mi się, że jeśli parlament nie przyjmie bardziej aktywnej roli prawodawczej, to tę funkcję zaczną wypełniać sądy. Coraz częściej w naszych orzeczeniach na końcu pojawia się taki podrozdział z podtytułem „Skutki orzeczenia” i piszemy tam, co należałoby zrobić. Oczywiście nie ma to charakteru wiążącego, ale jest ryzyko, że jeśli parlament pójdzie w nieco innym kierunku, to może okazać się, że będziemy mieli do czynienia z tak zwaną wtórną niekonstytucyjnością. Bywa tak, że trybunał orzeka o czymś, usuwa jakąś normę, a parlament za jakiś czas taką samą normę albo bardzo zbliżoną znowu wprowadza do porządku. I zauważyliśmy, że Naczelny Sąd Administracyjny mówi: zaraz, zaraz, ale mamy tutaj do czynienia z wtórną niekonstytucyjnością. I już nam nie zadaje pytania o to, czy ta nowa norma jest zgodna z konstytucją, czy nie, tylko sam ją pomija.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale koryguje.)

Proszę?

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale koryguje właśnie wyższą normą.)

Tak, oczywiście, jakąś normę musi wyprowadzić z tego systemu prawa. Wydaje mi się, że to czasami może być niebezpieczne, bo sądy jak to sądy – jeden sędzia tak rozstrzygnie, drugi inaczej, cały ten system zaczyna się chwiać. To jest, moim zdaniem, bardzo niebezpieczne. Tak bym mógł odpowiedzieć na pańskie pytanie. Oczywiście moglibyśmy dłużej jeszcze...

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Senator Ryszard Bender, proszę.

**Senator Ryszard Bender:**

Panie Prezesie, jest tajemnicą poliszynela, że część senatorów zamierza wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego z prośbą o decyzję w odniesieniu do ratyfikacji traktatu lizbońskiego, który jest niezgodny z konstytucją, narusza suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej. Czy jeśli taki postulat wpłynie, Trybunał Konstytucyjny będzie władny rozpatrzyć go i podjąć decyzję? Czy nie uchyli się i jak Piłat nie umyje rąk? (*Wesołość na sali*)

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

Na szczęście jesteśmy w lepszej, bardziej komfortowej sytuacji niż ten bohater, który trafił w credo jak Piłat właśnie. Przecież mieliśmy już parę spraw na tle stosowania prawa europejskiego, ocenialiśmy układ akcesyjny. A więc jak wpłynie sprawa, to będzie rozpoznawana, jak sądzę szybko, przez pełny skład, z uwagi na jej wagę i charakter. Nie będzie żadnego umywania rąk.

(Senator Ryszard Bender: Zgodnie z najwyższym interesem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.)

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Stanisław Gogacz, proszę bardzo.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Panie Prezesie, mam następujące pytanie, biorąc pod uwagę podstawowe zasady konstytucyjne, jakie Trybunał Konstytucyjny stosuje przy orzekaniu – mam tu na uwadze zasadę sprawiedliwości społecznej – i przywołując zapisy art. 68: obywatelom niezależnie od ich sytuacji materialnej władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych.

Proszę mi powiedzieć, czy w kontekście tego zapisu działania rządu, który przeznaczają, oczywiście poprzez zapisy w budżecie, poprzez prowizoria budżetowe, środki nieadekwatne do potrzeb zdrowotnych społeczeństwa, jaskrawie różniące się, jeżeli chodzi o inne państwa Unii Europejskiej... Czy w takiej sytuacji Trybunał Konstytucyjny nie powinien z własnej inicjatywy zbadać konstytucyjności tych ustaw, które składają się na taki stan rzeczy? Chodzi mi głównie o ustawę o finansowaniu świadczeń zdrowotnych ze środków publicznych. Pytam o to, biorąc też pod uwagę art. 178 konstytucji. Trybunał ma chyba prawo do tego, żeby badać również normy prawne, które

(senator S. Gogacz)

są niższe od ustaw zwykłych, konkretnie normy urzędów centralnych składające się na cały stan prawny i doprowadzające do tego, że mamy finansowanie takie, jakie mamy. Czy to nie kłóci się z art. 68 i czy trybunał nie powinien tu wykazać większej aktywności? Dziękuję bardzo.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

Przede wszystkim Trybunał Konstytucyjny z własnej inicjatywy, zgodnie z zasadą skargowości, nie może rozpoznawać żadnej sprawy. Taka kompetencja była zapisana w poprzedniej konstytucji, do 1997 r., ale instytucja badania tego rodzaju spraw, zresztą chyba z inicjatywy prezesa trybunału, została trybunałowi odebrana. I chyba słusznie. To jest właśnie problem tych bardzo pojemnych norm, które mają charakter trochę programowy, bo jeśli w tym samym artykule mówi się: w ramach środków, to powstaje pytanie, jakie środki powinny być na to przeznaczone. A od tego, jakie środki, generalnie nie tyle są sądy i trybunały, ile parlamenty i rządy, które muszą osiągnąć pewien konsensus w tej sprawie.

My nie uchylamy się od oceny systemu ochrony zdrowia. W swojej karierze sędziego spotkałem się z dwoma przypadkami uchylenia nawet całej ustawy. To była ustawa o świadczeniach majątkowych i abolicji podatkowej oraz ustawa o Narodowym Funduszu Zdrowia. Pamiętamy, że uchwalone w 1998 r. ze skutkami od 1 stycznia 1999 r. przepisy o kasach chorych, zostały uchylone przez parlament i zastąpione ustawą o Narodowym Funduszu Zdrowia. I cała ta ustawa została przez trybunał uchylona. Oczywiście odroczyliśmy wejście w życie orzeczenia, bo w przeciwnym wypadku od razu cały kraj pozbawiony byłby systemu opieki zdrowotnej. W związku z tym ustawodawca w okresie odroczenia przyjął następną ustawę, która obowiązuje do dzisiaj. Odpowiedni system ochrony zdrowia jest przecież jednym z najważniejszych problemów w ogóle konstytucyjnych, społecznych, politycznych, narodowych. I w tej kwestii Trybunał Konstytucyjny na pewno nie zastąpi parlamentu.

W orzeczeniu o niekonstytucyjności poprzedniej ustawy o Narodowym Funduszu Zdrowia zostało wypowiedziane kilka ważnych stwierdzeń, mianowicie o konieczności istnienia koszyka świadczeń zdrowotnych, który jest podstawą. Bo jeśli mówimy, że takie a takie środki przekazujemy na to, to teraz musimy powiedzieć, co gwarantuje się na pewno w ramach tych środków, a tego dotąd nie zrobiono. Pan prezes Safjan, jako wybitny specjalista z zakresu prawa medycznego, a także bardzo doświadczony, jeśli chodzi o orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego poświęco-

ne problematyce ochrony zdrowia... Bo tych orzeczeń zahaczających o finanse jest bardzo dużo, czasami dotyczą one szczegółowych spraw, na przykład współfinansowania czegoś w zakresie służby zdrowia przez samorządy. Jest mnóstwo orzeczeń na tym tle... Może nie mnóstwo, ale można zidentyfikować sporo orzeczeń, które dotyczą problematyki: służba zdrowia a środki przeznaczane na te cele. Pan prezes starał się pomóc w tym tak zwanym białym szczyście – nie pamiętam, czy to się tak nazywało – prezentując właśnie nasz dorobek orzecznicy. I to właściwie wszystko, co moglibyśmy zrobić w tej sprawie. Ale proszę nie wierzyć i nie oczekiwać, że Trybunał Konstytucyjny rozwiąże problem tymi środkami, które ma. My jesteśmy prawnikami, operujemy w systemie prawa, ale nie mamy naprawdę żadnych kwalifikacji ani instrumentów, które pozwoliłyby zbudować chociażby podstawowy zrąb całego gmachu, który nazywamy służbą zdrowia. To jest naprawdę powinność polityków, rządu, parlamentu, państwa.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Leon Kieres, proszę bardzo.

### **Senator Leon Kieres:**

Panie Prezesie, czterokrotnie uczestniczyłem w dorocznych zebraniach sędziów Trybunału Konstytucyjnego, ostatni raz w 2005 r. Na każdym zebraniu obserwowałem pewne rozbieżności, delikatnie rzecz ujmując, poglądów przedstawiającego informację prezesa Trybunału Konstytucyjnego i pierwszego prezesa Sądu Najwyższego na temat roli orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i związania nim Sądu Najwyższego. Jak w tej chwili wygląda ta problematyka? Zdaję sobie sprawę z tego, że pytanie jest dosyć delikatne, ale ważne.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

Problem jest rzeczywiście delikatny. Był taki czas, kiedy sędziowie Sądu Najwyższego pytali wprost: co to znaczy sąd najwyższy? W związku z tym przez pewien czas nie zadawali nam w ogóle pytań o konstytucyjność norm. Bo jeśli zadaje się pytanie, to oczekuje się odpowiedzi od organu, który ma większą kompetencję w tym zakresie.

Na szczęście to przestał być problem. Pojawiają się pytania Sądu Najwyższego, mogę więc z przyjemnością zakomunikować, że jeśli chodzi o tę sprawę, to jest coraz lepiej.

(Senator Leon Kieres: Czy jest idealnie?)

Te nasze przestrzenie trochę się rozmiągają. My nie orzekamy w konkretnych sprawach, oprócz tych, które są nam przekazane, czyli chodzi na przykład o badanie konstytucyjności działalności



(prezes J. Stępień)

partii politycznych. My badamy normy prawne w takim ujęciu abstrakcyjnym, w oderwaniu od konkretnego przypadku. Sądy powszechne są sądami spraw, sądami ludzi. My w tym znaczeniu nie jesteśmy sądem ludzi, jesteśmy sądem prawa. Tak że teoretycznie to ładnie wygląda, bo to są dwie różne przestrzenie, ale w praktyce coś może iskrzyć. Moim zdaniem, ostatnio tych iskier jest coraz mniej.

Zawsze bardzo poprawnie, bardzo harmonijnie układały się relacje z Naczelnym Sądem Administracyjnym, być może także dlatego, że sądownictwo administracyjne jest generalnie bliżej konstytucji. Bo te problemy, z którymi sądy administracyjne mają do czynienia, co chwilę uruchamiają myślenie konstytucyjne.

Odwołam się do publicznej enuncjacji mojego poprzednika profesor Marka Safjana, który odbierając kiedyś jakąś nagrodę, powiedział, że dopóki nie został sędzią Trybunału Konstytucyjnego, dopóty jako profesor prawa cywilnego w ogóle nie widział żadnych problemów konstytucyjnych w prawie cywilnym. Zmiana miejsca spowodowała, że zaczął myśleć o prawie cywilnym inaczej, właśnie z punktu widzenia konstytucji. To on był sprawozdawcą w sprawie, w której orzekaliśmy o niekonstytucyjności art. 418 k.c., czy przewodniczył składowi w sprawie dotyczącej gospodarstw rolnych. Tak że ci, którzy na co dzień stosują konstytucję, mają trochę inne spojrzenie niż ci, którzy są trochę od niej dalej. Jeśli sędzia sądu powszechnego właściwie cały czas obraca się w kręgu kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego, kodeksu cywilnego, kodeksu postępowania cywilnego czy jakichś zagadnień gospodarczych, to te problemy konstytucyjne może jakoś gdzieś tam uciekają, pozostają gdzieś w dalekim tle. My mamy z konstytucją do czynienia na co dzień i w związku z tym mamy nieco inny punkt widzenia. I ta anegdota o Marku Safjanie pokazuje istotę problemu.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pani senator Janina Fetlińska, proszę bardzo.

### **Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, jak sam pan stwierdził, wskaźnik liczby sędziów w Polsce jest wyższy niż w Irlandii czy w Japonii. A jednak dostrzegamy tę przewlekłość postępowania w sądach i nasze sprawy toczą się dłużej. Czy w tej sytuacji nie należałoby przemyśleć i spowodować, żeby katalog spraw dla asesorów sądowych był tak przygotowany, żeby mogli oni spełniać swoją funkcję, a jednocześnie żeby to przyspieszało pracę polskich sądów? Bo pod tym względem mamy chyba jeszcze wiele do zrobienia.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

Zdecydowanie opowiadam się za takim kierunkiem, żeby w sądach pozostały tylko sprawy, które wymagają zaangażowania sędziego, takie, w których jest spór, w których jest coś do rozstrzygnięcia. A sprawy, w których wystarczy zwykła decyzja administracyjna, jak w przypadku postępowań rejestrowych, czy decyzja zbliżona do decyzji administracyjnej, jak na przykład o wpisie w księdze wieczystej, powinny, moim zdaniem, zostać zabrane z sądów. Wówczas pozostaną tylko sprawy sporne i tych sędziów będzie mogło być, paradoksalnie, mniej. Wydaje mi się, że rozwiązanie problemu leży nie w liczbie sędziów, tylko w pewnych przesunięciach i w zakresie działania sądów, kognicji sądów.

Powiem wprost: w Europie powszechnie uważa się, że nasze prawo do sądu, które wynika z naszego systemu prawa, idzie znacznie dalej niż prawa wynikające z art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Czyli nasze prawo do sądu zostało jakby... O ile kiedyś było ono bardzo ograniczone, o tyle ostatnie zmiany ustrojowe spowodowały, że to wahadło poszło jakby w drugą stronę, może trochę za daleko, i dobrze by było ustawić je w pozycji pionowej.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Zamykam etap zadawania pytań.

Panie Prezesie, może pan odpocząć przez chwilę.

(Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan senator Czesław Ryszka.

Proszę bardzo.

(Głos z sali: Nie ma go.)

To w takim razie go opuszczamy.

Pan senator Leon Kieres, proszę bardzo.

### **Senator Leon Kieres:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Prezesie! Jest też pan sędzia Niemcewicz z Trybunału Konstytucyjnego...

(Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień: Czy ja mogę na chwilę opuścić salę?)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Tak, ma pan moją permisję, Panie Prezesie.)

(Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień: Moi współpracownicy zostaną.)

To będę musiał przekonstruować moje wystąpienie.

Czy pan senator chce teraz zabrać głos?

(Senator Czesław Ryszka: Nie, tylko chciałbym zapytać pana marszałka, czy nie...)

(senator L. Kieres)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Nie, nie, przesunę pana...)

Ja mogę ustąpić panu Ryszce.

(Senator Czesław Ryszka: Nie, nie, dziękuję.)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Leon Kieres ma głos. Proszę bardzo. Chyba, że woli pan poczekać na prezesa.

(Senator Leon Kieres: Nie, to już... Chociaż chciałem zwrócić się osobiście do prezesa, więc musiałbym zmienić konstrukcję mojego wystąpienia...)

To w takim razie poproszę o zabranie głosu pana senatora Ryszkę.

(Rozmowy na sali)

Są współpracownicy, pan sędzia Niemcewicz... Proszę bardzo.

### **Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Przepraszam, ale wezwali mnie na chwilę do kularów, i tak wyszło, mimo że śledziłem obrady, żeby się nie spóźnić.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale chciałbym zauważyć, że ta Izba ma przewagę nad kularami.)

Zdecydowanie – zgadzam się z panem marszałkiem – i to nie tylko w tej sprawie.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panowie Sędziowie!

Sprawozdanie z działalności Trybunału Konstytucyjnego za 2007 r. z całą pewnością jest bardzo ciekawym materiałem i powiedziałbym nawet, że swoistym przewodnikiem po orzecznictwie prawnym w naszym kraju. Tak jak tu już mówiono, do trybunału wpłynęło ogółem sto dziewięćdziesiąt pięć spraw, nie licząc skarg, pytań i pism do wstępnego rozpoznania. To bardzo dużo. To wskazuje na ogromnie ważną rolę Trybunału Konstytucyjnego w naszym ustroju prawnym. Ktoś może powiedzieć nawet, że na za dużą rolę, ponieważ punkt ciężkości naszego orzecznictwa zaczyna się przesunąć w kierunku odpowiedzi na problemy prawne. Myślę, że jeśli za pytaniami sądów oraz kierowaniem ustaw do Trybunału Konstytucyjnego kryją się rzeczywiste problemy konstytucyjne, to najwyższy czas na zmianę tych artykułów w konstytucji, których najczęściej dotyczą te sprawy.

Oczywiście nie sposób w krótkim wystąpieniu zająć się całym sprawozdaniem, dlatego chciałbym nawiązać do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 11 maja 2007 r. w sprawie oceny konstytucyjności przepisów ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa pań-

stwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów. Skrótowno mówiąc, chodzi o ustawę lustracyjną, znowelizowaną 14 lutego 2007 r. Tak jak tu już mówiono, trybunał wypełnił zasadę państwa prawa, ale moim zdaniem przekreślił zasadę sprawiedliwości społecznej. Dlaczego? Dlatego, że trybunał tym wyrokiem, mimo że oparł się na definicji obowiązującej od 1997 r., właściwie całkowicie pogrzebał sprawę lustracji. Co więcej, w uzasadnieniu omawianego sprawozdania, które jest na stronach 53–61, znalazły się, moim zdaniem, za daleko idące oceny w rodzaju, że ustawa miała jakoby charakter zemsty. Oczywiście zemsty partii rządzącej, Prawa i Sprawiedliwości, która tę ustawę przygotowała. Oznaczałoby to, że kara to zawsze forma zemsty. Z tym naprawdę nie można się zgodzić.

Zresztą już wcześniejsze wyroki Trybunału Konstytucyjnego miały charakter antylustracyjny, że wspomnę o orzeczeniu z listopada 2006 r., w którym ze statusu pokrzywdzonego zrobiono farsę, zmieniając dotychczasową definicję tajnego współpracownika. Większość donosicieli mogła poczuć się bezpieczna, ponieważ żeby uznać kogoś za tajnego współpracownika, trzeba by mu było udowodnić, że jego donosy były bezpieczeństwu przydatne. Ponadto trybunał orzekł niezgodność z konstytucją przepisów, na podstawie których przyznawany jest status pokrzywdzonego. Tym samym otworzono wówczas dostęp do archiwów wszystkim obywatelom, w tym także dawnym funkcjonariuszom i współpracownikom bezpieki. Wiadomo, że dawni donosiciele, oficerowie SB zyskali możliwość sprawdzenia swoich dokumentów, tego, co na ich temat zgromadził Instytut Pamięci Narodowej, i mogli na podstawie tej swojej wiedzy wypełniać odpowiednie oświadczenie lustracyjne.

Wracając do wyroku z 11 maja 2007 r., powiem – pan prezes także mówił o tym – że odrzucono kilkanaście przepisów ustawy lustracyjnej. Jednak w ocenie wielu ekspertów prawnych było to niedopuszczalną ingerencją w materię ustawy. Dodam, że w poważnych mediach pisano, że sędziom Trybunału Konstytucyjnego chodziło nie tyle o obronę demokracji i godności ludzi, ile o ochronę esbeków oraz ich konfidentów i współpracowników. Odrzucenie kilkunastu przepisów było tak nieprzekonujące, że pozwolę sobie przypomnieć o tym.

Dlaczego przedstawiciele najbardziej opiniodawczej grupy zawodowej, dziennikarze, nie mieliby być lustrowani? Zwłaszcza, że bardzo wielu dziennikarzy było uwikłanych we współpracę ze służbami w okresie PRL.

(Głos z sali: Było.)

Ja wiem, że definicja dziennikarza w ustawie była dość nieprecyzyjna, ale nie pytamy o uprawianie zawodu dziennikarza, tylko pytamy o współpracę z SB.

(senator Cz. Ryszka)

Dlaczego niezgodny z konstytucją okazał się kwestionariusz lustracyjny, skoro był z nią zgodny przez dziesięć lat? Co więcej – to również podkreślano – w tym przypadku Trybunał Konstytucyjny nadużył swoich uprawnień, ponieważ wniosek Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie dotyczył tego przepisu. Mimo to trybunał zajął się art. 10.

Dlaczego rektorzy uczelni publicznych mają być lustrowani, a prywatnych nie – tak trybunał orzekł – skoro status tych osób jest równorzędny? Dlaczego zakwestionowano sankcje za nieprzestrzeganie ustawy lustracyjnej? Czy tylko po to, żeby uchronić europosła Bronisława Geremka przed utratą mandatu? Poza tym dlaczego Trybunał Konstytucyjny orzekł, że niezłożenie oświadczenia lustracyjnego nie pociąga za sobą żadnych konsekwencji? Dlaczego trybunał uznał za niekonstytucyjne spisy agentów, które miał przygotować IPN? Chodzi o agentów, a nie samych tajnych współpracowników.

Wątpliwości rodziła także definicja współpracy wywiedziona z obowiązującej ustawy, mianowicie – ja już to w pytaniu ująłem – Trybunał Konstytucyjny kazał uznać za współpracę nie samo wyrażenie woli współdziałania z organami bezpieczeństwa, lecz tylko „faktyczne działania świadomie urzeczywistniające podjętą współpracę”. Właściwie to podzielałbym szlachetne odniesienie się do osób współpracujących, to jest szlachetne rozwiązanie, choć wobec zniszczeń w archiwach, braku dokumentów, których z byłych współpracowników musiałby donieść na siebie, co donosił, na kogo, komu zaszkodził itd. Pewnie tu także chodzi o nieprecyzyjność samej ustawy, samej definicji w ustawie.

I – tak jak już wspomniałem – szkoda, że tej definicji w ustawie lustracyjnej, definicji współpracownika właśnie media nie wzięły pod uwagę, media, które zlinczowały księdza arcybiskupa Stanisława Wielgusa, ponieważ właśnie na podstawie artykułów, które ukazały się w mediach, ksiądz arcybiskup został psychicznie zmuszony do złożenia urzędu.

(Senator Mariusz Witczak: Fizycznie.)

Faktem jest, że ten wyrok Trybunału Konstytucyjnego praktycznie chyba na zawsze zablokował możliwość realizacji ustawy lustracyjnej, ujawnienia agentów SB pełniących funkcje publiczne. Tak to wygląda. Zwłaszcza, że pojawiły się oświadczenia prominentnych polityków Platformy Obywatelskiej, że ta partia nie zajmie się ustawą lustracyjną, że są ważniejsze sprawy do uchwalenia. A skoro się mówi, że Platforma zamierza rządzić przez trzy kadencje, to w zasadzie możemy zapomnieć o jakiegokolwiek lustracji, mimo że tej sprawiedliwości społeczeństwo się domaga.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze inny fakt. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie był jedno-

myślny. Prawdą jest, że w trybunale zasiada wielu dawnych polityków wywodzących się z różnych opcji politycznych. Z tego powodu wyroki mogą odzwierciedlać ich poglądy polityczne. Czy sędziowie, którzy na przykład przyrównywali niegdyś lustrację do hitlerowskich procesów w Norymbardze, podpisywali antylustracyjne apele w latach dziewięćdziesiątych, a teraz analizowali, rozpatrywali ustawę lustracyjną, wyrokowali o niej, zrobili to bezstronnie? Ktoś złośliwie powiedział, że sędziowie nie orzekają na podstawie konstytucji, lecz tego, co sami sądzą o ustawie, i do tego dorabiają argumenty konstytucyjne. Nie chciałbym, żeby rzeczywiście było tak, jak powiedziałem, ale czy tak czasem nie jest...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, proszę zbliżyć się do końca.)

Już kończę.

Nie mam wątpliwości, że działanie Trybunału Konstytucyjnego jest w naszym ustroju niezwykle ważne, ale uważam też, że nie powinno być tak, iż ustawę podważają orzeczenia trybunału wydane głosami sześciu sędziów przeciwko pięciu. Czy taki wyrok również jest niepodważalny?

Skoro Trybunał Konstytucyjny nie ponosi żadnej odpowiedzialności, żadnych skutków swoich orzeczeń, ani politycznych, ani materialnych, to może trzeba wprowadzić zasadę, że obowiązujące są tylko te wyroki, które zapadły tak zwaną większością kwalifikowaną, czyli sporą przewagą głosów, na przykład 2/3 lub 3/5 głosów sędziów. Przy zbyt małej różnicy głosów na pewno nie chodzi o rozbieżności w interpretacji prawa, do czego powołany jest Trybunał Konstytucyjny, tylko o różnice poglądów politycznych. A może przywrócić zasadę weta w Sejmie wobec wyroków trybunału? Chodzi mi o to, żeby władza z rąk społeczeństwa nie przeszła w ręce sędziów. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Leon Kieres.

Może pan wrócić do mównicy, Panie Senatorze.

### **Senator Leon Kieres:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Panie i Panowie!

Nie pierwszy raz przychodzi mi zabierać głos w tej Izbie w sprawie roli Trybunału Konstytucyjnego. Gdy w latach 1997–2000 byłem senatorem, trzykrotnie zwracałem się do Wysokiej Izby, przedstawiając moje opinie i poglądy dotyczące roli Trybunału Konstytucyjnego w polskim systemie ustrojowym oraz orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego.

Dzisiaj w krótkim wystąpieniu chciałbym zaznaczyć, że to, co mówiłem wówczas, podkreślając doniosłą rolę Trybunału Konstytucyjnego,

(senator L. Kieres)

przede wszystkim w kształtowaniu polskiej świadomości prawnej, jest nadal aktualne. Ta rola jest nie do przecenienia, i nie chodzi tylko o to, co było już dzisiaj przedmiotem wystąpienia pana prezesa, a mianowicie o rolę Trybunału Konstytucyjnego w relacjach z władzą ustawodawczą oraz polskim wymiarem sprawiedliwości. Bez Trybunału Konstytucyjnego i publicznych dyskusji, także tych pełnych krytyki, niewolnych od kontrowersji, świadomość społeczeństwa polskiego, w moim przekonaniu, nie byłaby dzisiaj taka, jaka jest.

Trybunał Konstytucyjny, czy tego chcemy, czy też nie, w naszej polskiej świadomości odgrywa rolę nie tylko jednego z wielu organów sądowniczych, można nawet powiedzieć, że najwyższego arbitra w rozsądzaniu sporów o istotę praw podstawowych jednostki, obywatela, jednostek organizacyjnych, relacji między społeczeństwem obywatelskim a państwem. Trybunał Konstytucyjny i jego działalność orzecznicza wpływają na relacje, jakie zachodzą między nami, zwykłymi obywatelami. Obywatel w gąszczu przepisów prawnych, w którym z trudnością poruszają się wyspecjalizowani prawnicy, może odnosić się – proszę mi pozwolić na użycie patetycznych sformułowań – do bijących jak dzwon, pewnych zasad, formalnie zapisanych w konstytucji czy wyinterpretowanych z konstytucji, wiedząc, jakie ma prawa i jakie ma obowiązki wobec własnego państwa. To, w moim przekonaniu, jest szczególnie istotnym dorobkiem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

Ja też występowałem przed Trybunałem Konstytucyjnym, w 2005 r., Panie Senatorze. To było pierwsze orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego odnoszące się do Instytutu Pamięi Narodowej, broniłem wtedy obowiązującej ustawy o IPN w ówczesnym kształcie. Ktoś, kto wówczas analizowałby moje relacje z Trybunałem Konstytucyjnym, w czasie rozprawy przed pełnym jego składem, mógłby je rozpatrywać w kategoriach zwycięzcy i przegranego. Ja nie wychodziłem z izby obrad plenarnych Trybunału Konstytucyjnego z poczuciem porażki, chociaż wielu moich argumentów pełny skład trybunału nie podzielił.

Wydaje mi się, że kiedy oceniamy wyroki Trybunału Konstytucyjnego, musimy mieć świadomość, że ich skutki powinny być oceniane nie tylko przez pryzmat naszych własnych poglądów, naszej własnej świadomości czy nawet ugrupowań politycznych. Czasami, kiedy analizuję zastrzeżenia wobec wyroków Trybunału Konstytucyjnego... A każdy ma prawo mieć zastrzeżenia. To jest tak, jak z każdym orzeczeniem sądowym, nad nim przeprowadza się głosowanie. Także i wyroki Trybunału Konstytucyjnego mogą być przedmiotem takich szczególnych głos, ale pod jednym warunkiem: że za tego rodzaju analizami nie będą

się kryły nasze ambicje, ambicje naszych ugrupowań politycznych czy poglądy i oczekiwania wyrażane wcześniej, przed stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego. To, co by zdruzgotało polski wymiar sprawiedliwości, a jego – czy tego chcemy, czy też nie – istotnym elementem jest Trybunał Konstytucyjny, to jest właśnie spełnianie oczekiwań. Nawet jeśli przegrywam, kiedy moje poglądy nie są podzielane, a nie traktuję tego w kategoriach porażki, to zaciskam zęby i staram się przede wszystkim szukać uzasadnienia, dlaczego moje poglądy i moje przekonania nie znalazły się w orzeczeniu trybunału.

Trybunał Konstytucyjny jest organem, tak bym powiedział, pewnego osądu nad naszymi zachowaniami, ustawodawcy czy też organów wykonawczych, bo przecież bada również zgodność z ustawami przepisów aktów wykonawczych. Trybunał jest organem jednoinstancyjnym, jest instancją ostateczną.

Pamiętam dyskusje nad rolą Trybunału Konstytucyjnego z pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych, prowadzone zwłaszcza w Sejmie. Wtedy to posłowie wielu opcji – zwłaszcza tych, które są mi szczególnie bliskie, nie tylko tej, którą reprezentuję dzisiaj, należąc do klubu Platformy Obywatelskiej w Senacie – mówili, że musimy zdecydować się na rozwiązanie, które zapewni skuteczność realizacji orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego, po wielu dyskusjach, wprowadzono zasadę, że wyroki Trybunału Konstytucyjnego nie podlegają dalszej ocenie w Sejmie czy w Senacie z punktu widzenia ich kwalifikacji prawnej. Można oczywiście dyskutować nad tym, czy tak powinno być w przyszłości. Wydaje mi się, że jednak więcej przemawia za tym, żeby stan, który jest dzisiaj, utrzymać.

I wreszcie coś, co chciałbym odnieść do pana osobiście, Panie Prezesie. Znam pana od wielu lat, relacje między nami bywały różne, jeśli można użyć tego znanego określenia, to nawet szorstkie. Ale zawsze widziałem w panu wzorzec realizacji powinności funkcjonariusza publicznego. Wtedy, kiedy pan był wiceministrem spraw wewnętrznych, widziałem w panu wzorzec rzetelności, uczciwości, niezawisłości i obiektywności polskiego sędziego, najpierw kieleckiego, a później sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Wiem, że pan w najbliższych miesiącach odchodzi ze stanowiska prezesa Trybunału Konstytucyjnego, kończąc swoją karierę, bo tak to trzeba określić, w polskim wymiarze sprawiedliwości. Myślę, że należą się panu podziękowania za dobrą, rzetelną i uczciwą – a to jest cecha, o której nie zawsze się mówi – pracę w służbie ojczyzny. Jeśli mogę dzisiaj osobiście wykorzystać ten moment, to właśnie w takim celu. Dziękuję panu za to, że są osoby, które mogą stanowić w Polsce przykład realizacji powinności i obowiązków funkcjonariusza publicznego, co nie jest tak często spotykane w naszym życiu publicznym.

(senator L. Kieres)

Uważam, że Trybunał Konstytucyjny spełnia swoją funkcję, mimo pewnej kontrowersyjności jego orzeczeń, poglądów i stanowisk, a pan, Panie Prezesie, dzięki swojej obecności w historii tej szczególnie ważnej polskiej instytucji życia publicznego, na pewno zaznaczył się w sposób bardzo ważny, szczególnie i pozytywny także w naszym życiu i w naszej świadomości prawnej. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Ryszard Bender, proszę bardzo.

### **Senator Ryszard Bender:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chcę nawiązać do słów... Był z nami przed chwilą pan senator Andrzejewski, który, zadając pytania językiem prawniczym, dowiadywał się, że jednak, mimo wszystko, Trybunał Konstytucyjny wkracza w proces legislacyjny. Oczywiście juryści mogą doszukiwać się różnych niuansów, ale dla zwykłych zjadaczy chleba jest wiadome, że system demokratyczny polega na monteskiuszowskim trójpodziale władzy, że jedna władza nie powinna wchodzić w kompetencje drugiej. I rzeczywiście źle się dzieje, że w odniesieniu do Trybunału Konstytucyjnego takie zjawisko ma miejsce. Powszechne jest przekonanie, że Trybunał Konstytucyjny wykazuje autorytarność, nieomylność niekiedy niemalże boską. To Trybunał Konstytucyjny staje ponad prawem, niejednokrotnie tworzy prawo, co konstytucja zastrzegła dla obu izb parlamentu. Dalej tak być nie powinno i być nie może.

Wysoki Senacie, pan prezes nie uchylał się od tego, powiedział, chociaż w stosunkowo dużym skrócie, że jednym z dzieł, z dokonań Trybunału Konstytucyjnego była sprawa lustracji. Pan prezes powiedział, że lustracja nie jest po to, żeby wymierzać kary. Oczywiście od tego są sądy powszechne czy sądy ku temu ukierunkowane. Ale lustracja daje sądom informacje. Jak sądy będą mogły decydować, skoro nie będzie pełnej informacji? Zastanawiam się, dlaczego Trybunał Konstytucyjny i pan, Panie Prezesie, nie chcieliście zaakceptować, a nawet zainspirować, w granicach zgodnych z prawem i zadaniem trybunału, rzeczywistości, jaką stworzył w Niemczech pastor Gauck. Przecież można byłoby to uczynić. A tak jesteśmy jedynym krajem z dawnych postkomunistycznych państw, w którym lustracja legła w gruzach. My, Polacy, zawsze tak walczący o naszą suwerenność, o naszą niepodległość, którą właśnie system, jaki odkrywała lustracja, podważał.

Informacje teraz coraz łatwiej uzyskać, bo akta powoli się odkrywa. Może dlatego powoli, że mało

kto, na skutek ostatniej decyzji Trybunału Konstytucyjnego, ma do nich dostęp. Jako historyk mam ułatwione zadanie, ale wiele, wiele osób nie może dotrzeć do akt, które, jak mówię, odnajdujemy, jak chociażby niedawno akta tajnego współpracownika z mojej uczelni, o pseudonimie „Doktor”. On później był na innej uczelni, a potem zmarł. I tych materiałów nie zlikwidowano, nie zniszczono, one powróciły do Lublina. Tam jest nie tylko kilkaset informacji, kilkaset bredni, obelg, oskarżeń i denuncjacji komunistom, które dotyczą mówiącego te słowa, ale również osób na innych uczelniach... Dotyczy to też – w tej chwili go nie ma, nie będę może w związku z tym mówił, kto to był Doktor – naszych senatorów z tej Izby...

(Senator Henryk Woźniak: Śmiało, śmiało.)

...z Izby obecnej. Nie ma ich, nie wiem, czy czyliby sobie tego, musiałbym zapytać, bo szczególnie w odniesieniu do jednego z naszych kolegów materiałów, tych wrednych materiałów, jest tam wiele. Jak można bez takiego materiału sądzić, orzekać karę czy stwierdzać, że ktoś był nieświadomy? Na pewno był dziecięciami i dlatego nie miał świadomości. Dlatego też jest sytuacja straszna. Dojdzie do tego, że będziemy tkwili w ignorancji, nasze dzieci, nasze wnuki również.

Przypomina mi się – boję się, że przekroczyć czas – sytuacja: profesor Józef Mazurkiewicz, znany historyk ustroju w Lublinie, jakieś ćwierć wieku temu, przed swoją śmiercią, prosił mnie, żebym powiedział, jak wyglądała konspiracja przed powstaniem styczniowym w Chełmskiem, bardzo znakomita. Dopytywał mnie, co robił ówczesny rektor seminarium grekokatolickiego. Nie wiedziałem. Zapytałem: profesorze, po co to panu? A, bo to był wuj mojej matki. To zainteresowało dopiero wnuka. Chyba idzie ku temu, że dzięki takim decyzjom, jakie podejmuje większość Trybunału Konstytucyjnego, dopiero bardziej dociekliwe wnuki czy prawnuki będą wiedzieć coś z tego, co nam się poznać uniemożliwia.

Pański wpływ, Panie Prezesie – przykro mi, bo ileśmy przesiedzieli razem w komisji, chyba konstytucyjnej, chyba w drugiej kadencji Senatu; ja cenię pana erudycję – na unicestwienie de facto lustracji w Polsce był ogromny, przemożny. Pan na pewno ponosi odpowiedzialność przed historią za trwanie tego zła, za pozostawienie jedynie strzępów ustawy lustracyjnej. Jakie mankamenty zaakceptowaliście państwo w trybunale tą niewielką większością, o czym mówił pan senator Ryszka, nie będę powtarzał.

Istnieje takie powiedzenie, że największym draniem jest donosiciel. W polskich warunkach największym draniem zawsze i wszędzie jest donosiciel, w naszych polskich warunkach – tajny współpracownik. I tak już będzie. Tak już będzie, gdyż to, co pan, Panie Prezesie, z niewielką większością Trybunału Konstytucyjnego uczynił z ustawą lustracyjną, sprawia, że tych najwięk-

(senator R. Bender)

szych drani, donosicieli skazać i odszukać będzie trudno, a niekiedy wręcz będzie to niemożliwe. Będą chlubić się przed nami i naszymi dziećmi, zamiast korzyć się i czynić pokutę. Tu nie chodzi o karanie, gdyż miłość chrześcijańska pozwala na przebaczenie, ale pod warunkami, które znamy z katechezy, które znamy z przykazań kościelnych. Skończyłem. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Kolejnym mówcą jest pan senator Krzysztof Kwiatkowski.

Proszę bardzo.

### **Senator Krzysztof Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Panie i Pannie Senatorowie!

Początkowo planowałem w swoim wystąpieniu skupić się na realizacji wyroków Trybunału Konstytucyjnego, ale nie sposób nie odnieść się do dwóch głosów, których przed chwilą wysłuchaliśmy.

(Senator Ryszard Bender: Pozwalamy.)

Ja muszę powiedzieć, że jak słyszę w wystąpieniach senatorów PiS stwierdzenia podważające rację istnienia Trybunału Konstytucyjnego, legitymację do wydawania orzeczeń, jaką ma ten organ, jeżeli słyszę głosy postulujące, żeby znaczenie, rola, waga wyroków Trybunału Konstytucyjnego zależała od tego, jakim stosunkiem głosów są przyjmowane... Nie słyszałem większych głupot prawnych. Do czego by to doprowadziło? Do tego, że Trybunał Konstytucyjny tym bardziej byłby ciałem jak najbardziej upolitycznionym, a partie polityczne robiłyby wszystko, żeby zmienić skład Trybunału Konstytucyjnego nawet w trakcie jego kadencji, bo każdy by patrzył tylko na parytet głosów, który jest w tym ciele, skoro on by miał wpływ na podejmowaną decyzję. Jeżeli słyszę postulat, żeby przywrócić peerelowską zasadę oceny przez parlament wyroku Trybunału Konstytucyjnego i zasadę, że jest możliwość odrzucenia tego wyroku, to muszę zadać tym, którzy takie pomysły przedstawiają, pytanie, do jakich wzorców sięgają. W czym PRL był lepszy od Rzeczypospolitej Polskiej? Jeżeli chcemy stosować takie rozwiązania, to nie rozwijamy praw i swobód obywatelskich, wręcz przeciwnie, cofamy się do tych gorszych kart z naszej historii, a nie do okresu, który można uznać za ten, do którego chcielibyśmy dążyć właśnie w imię poszanowania praw i swobód obywatelskich. Gdy słyszę z ust pana senatora Bendera słowa, że Trybunał Konstytucyjny wykazuje autorytarność, nieomyślność nieomal boską, że stoi ponad prawem, to... Panie Senatorze, pan rzeczywiście nie wie, jakie znacze-

nie, jaką rolę ma Trybunał Konstytucyjny. Słyszeliśmy chwilę wcześniej, że trybunały konstytucyjne w Europie powstawały po najgorszym doświadczeniu w historii ludzkości, po okresie II wojny światowej, kiedy prawa człowieka były przez rządzących uznawane za nic, kiedy je deptano nie tylko w takich miejscach, o których mówił pan prezes Stępień. Sędziowie trybunału z Włoch przyjechali do Polski, do jednego z obozów koncentracyjnych, właśnie po to, żeby sobie przypomnieć, w jakiej atmosferze powstawały trybunały i na straży jakich praw i wolności jednostki stoi Trybunał Konstytucyjny. Prosiłbym jednak o poszanowanie dla słowa, o wypowiedzianie go z większą ostrożnością, bo te słowa, które dzisiaj padały na tej sali, naprawdę nie przystoją Izbie, w której się znajdujemy. (Oklaski)

Chciałbym w tym miejscu podziękować panu prezesowi Stępniewi, bo tegoroczne jego sprawozdanie jest ostatnim, które przedstawia jako prezes Trybunału Konstytucyjnego. W czerwcu kończy się jego misja jako członka i jako przewodniczącego Trybunału Konstytucyjnego. Chciałbym panu bardzo gorąco podziękować, bo całe dziewięć lat, a także prawie dwa lata, kiedy pan Trybunałem Konstytucyjnym kierował, to naprawdę okres budowania roli, znaczenia instytucji tego organu. I najlepszym podsumowaniem są tutaj nie słowa, wypowiedziane w zapalczowości politycznej, ale to, że coraz więcej spraw, wniosków do trybunału jest kierowanych. To jest najlepsze podsumowanie pańskiej osobistej pracy i pracy wszystkich członków Trybunału Konstytucyjnego. Zaufanie Polaków do trybunału jest coraz większe. Coraz mocniej uważamy, że on dobrze stoi na straży naszych praw, swobód obywatelskich, że dobrze stoi na straży Konstytucji RP. I to jest najlepsze podsumowanie pańskiej pracy i tego, co pan zrobił w ostatnim czasie.

A teraz wróć do tego, o czym chciałem mówić, czyli do obowiązków Senatu, a także Komisji Ustawodawczej. Przyjęliśmy na pewno na siebie pewne zobowiązania, także związane ze zmianą regulaminu, dotyczące realizacji wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Przypomnijmy to, o czym mówił pan prezes, że jest sto dwadzieścia osiem zaległych wyroków, czekających na rozpatrzenie. Chciałbym powiedzieć państwu, a także panu prezesowi, jak po pięciu miesiącach z tego obowiązku się wywiązujemy.

Poprzednie dwa lata kadencji Senatu, który został rozwiązany, to zrealizowanie przez Komisję Ustawodawczą czternastu wyroków i przedstawienie dziewięciu inicjatyw ustawodawczych. Za nami jest pięć miesięcy, a Komisja Ustawodawcza tej kadencji Senatu rozpatrzyła już dwadzieścia siedem wyroków i przygotowała siedemnaście projektów ustaw będących realizacją wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Mówię o tym z pewną dumą, bo ukazuje to skalę zaangażowania

(senator K. Kwiatkowski)

moich koleżanek i kolegów, członków Komisji Ustawodawczej. Ale realizujemy wyroki Trybunału Konstytucyjnego nie tylko poprzez przedstawianie inicjatyw ustawodawczych. Korzystamy także z innych instrumentów, jeśli są problemy wzbudzające kontrowersje i przedstawia się różne opinie. Chociażby sprawa asesorów, o których mówił pan prezes – zwołaliśmy tu specjalne posiedzenie, na którym zostały przedstawione różne koncepcje rozwiązania tego problemu. Ale nie tylko. Jeżeli są problemy – o tych dwóch wyrokach pan prezes mówił jako o najistotniejszych, dotyczących asesorów i obligacji z czasów II Rzeczypospolitej, bo zdajemy sobie sprawę, że realizacja tego wyroku Trybunału Konstytucyjnego ma duże konsekwencje finansowe – to w takim przypadku stosujemy postanowienia sygnalizacyjne. Korzystamy także z tego narzędzia skierowanego do rządu, które ma przekonać rząd do szybszego przygotowania regulującego daną sprawę projektu.

Oczywiście chciałbym państwu powiedzieć o pewnych problemach, które mamy w toku tej pracy. Komisja Ustawodawcza jest komisją elitarną, jedną z najmniejszych komisji senackich, jeśli w ogóle nie najmniejszą, a realizacja wyroków Trybunału Konstytucyjnego to nie tylko przygotowanie projektu, przejście całej procedury w Senacie, to także reprezentowanie później Senatu i przedstawienie projektu w Sejmie. Muszę tu powiedzieć państwu o ogromnych niedogodnościach naszej pracy w Sejmie, bo Sejm namiętnie rozszerza te regulacje, powołuje podkomisje, nasi senatorowie sprawozdawcy są zapraszani na niekończące się czasami posiedzenia Sejmu. Mówię o tym, bo dochodzimy do pewnej bariery i będzie nam coraz trudniej przyspieszać realizację tych wyroków. Wiem też, jakimi obowiązkami są obciążeni członkowie Komisji Ustawodawczej, którym jeszcze raz w tym miejscu podziękuję, w stosunku do innych senatorów. Komisja Ustawodawcza miała już w tej kadencji ponad czterdzieści posiedzeń. I zdaję sobie sprawę, że trudno mi już czasami oczekiwać od koleżanek i kolegów większego zaangażowania, żeby poszerzyć zakres tych prac. Jaką metodologię pracy przyjęliśmy? Taką, że realizujemy wyroki od 1 stycznia 2007 r. I w zasadzie już nie mamy zaległości z 2007 r., wyjątkiem są te sprawy, które wymagają szerszych uzgodnień, jak właśnie obligacje czy asesorzy. Będziemy teraz procedować wyroki bieżące z roku 2008, a później – tu mam dobrą informację dla pana prezesa – będziemy się starali wrócić do tych wyroków zaległych, sprzed 1 stycznia 2007 r., także tych najstarszych, które obchodzą już swój „jubileusz”. Powiedziałem państwu, z jakimi trudnościami w toku tej pracy przyjdzie nam się borykać, ale oczywiście zrobimy wszystko, będziemy się starać, żeby ta kadencja Senatu upłynęła pod

znakiem realizacji i nadrobienia zaległości związanych z realizacją wyroków Trybunału Konstytucyjnego.

Jeszcze jedna rzecz. Pan prezes mówił o tym, co czasami powoduje niezrealizowanie wyroku. Otóż tworzy się pewien system prawny związany z tym, że przepis nie obowiązuje, sądy starają się go wypełnić. My, rozpatrując wyroki Trybunału Konstytucyjnego – bo powiedziałem, że przygotowaliśmy siedemnaście projektów ustaw, a rozpatrzyliśmy dwadzieścia siedem projektów – czasami zauważamy, że nie ma potrzeby przygotowania projektu ustawy, ale zgodnie z odpowiedzialnością Senatu i Komisji Ustawodawczej my przynajmniej podsumowujemy, mówimy, co powoduje wyrok Trybunału Konstytucyjnego i dajemy takie dodatkowe wskazanie, wynikające z tego, że ten wyrok istnieje w porządku prawnym.

Ze swej strony zakończę taką deklaracją, że zrobimy wszystko, żeby jak najmocniej, najprężniej się rozwijały prace dotyczące wyroków trybunału. Przypominam jednocześnie, że obowiązek realizacji wyroków Trybunału Konstytucyjnego nie ciąży tylko na Senacie, nie ciąży tylko na Komisji Ustawodawczej. On ciąży na wszystkich ustawodawcach. Na Senacie, na Sejmie, na prezydencie, na rządzie. Może nawet najbardziej na rządzie, szczególnie w przypadku tych wyroków, które powodują konsekwencje finansowe. Najbardziej naturalne się tu wydaje, że takie projekty powinien przygotowywać rząd.

Panie Prezesie, jeszcze raz panu bardzo serdecznie dziękuję. To także podziękowanie w wymiarze osobistym. Kiedy pracowaliśmy razem w administracji rządowej, byłem pełen uznania dla pańskiej odwagi, bo odpowiadał pan wtedy za niezwykle trudne decyzje, także związane z reformą administracji państwa, z mapą powiatów. Tak wtedy, jak i teraz jest pan człowiekiem odważnym – w najlepszym znaczeniu tego słowa. Odważnym w imię interesów Polski i Polaków. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę pana senatora Krzysztofa Piesiewicza o zabranie głosu.

#### **Senator Krzysztof Piesiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Zawsze staram się zabierać głos w dniach, w których następuje sprawozdanie Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ z wykształcenia jestem prawnikiem, a także praktykiem i wieloletnim członkiem parlamentu. I dla mnie ten dzień... Przepraszam za to, że pewne zwroty, których będę używał, będą miały charakter wręcz banalny, ale wydaje mi się, że czasem trzeba takich słów używać. A więc dla mnie zawsze jest to wielkie święto, święto polegające na tym, że oto w niepodległej

(senator K. Piesiewicz)

Rzeczypospolitej, wolnej, jest właśnie taka instytucja, która, używając najkrótszego określenia, mówi: nie wolno wszystkiego robić. Po prostu historia XX wieku udowodniła, że nie wolno wszystkiego robić, a pokusy wynikające z chęci uzyskania i poszerzenia władzy trzeba ograniczać.

I muszę powiedzieć, że jak słuchałem pana senatora Bendera, to – nie wiem, dlaczego – przychodził mi do głowy dzisiejszy pogrzeb, jaki ma miejsce na Powązkach, pani Ireny Sendlerowej. Rzeczywiście, jeżeli się zgłębi jej życiorys, to można powiedzieć, iż jest to personifikacja tego wszystkiego, co związane jest z prawami człowieka i z pewną piękną postawą. Gdzieś na drugim krańcu będzie ktoś, kto za pieniądze wydawał ludzi, szmalcownicy, którzy niekiedy chcą reprezentować polskie interesy za granicą.

(Senator Czesław Ryszka: To trzeba udowodnić, Panie Senatorze, a nie powtarzać to, co „Gazeta Wyborcza” pisze.)

(Senator Jadwiga Rotnicka: Nie ma pan głosu.)

(Senator Czesław Ryszka: Ja wiem, o czym chcę powiedzieć.)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, proszę kontynuować swoje wystąpienie.)

Tak mi się wydaje, że to są te dwa krańce. I mam takie wrażenie, że Trybunał Konstytucyjny jest po to powołany, żeby nas, uprawiających politykę i aspirujących do władzy, przesuwac właśnie w tym kierunku, w kierunku pani Ireny Sendlerowej. Nigdy nam się to nie uda, ale w każdym razie takie próby trzeba podejmować, właśnie tam, gdzieś na tej linii. Ktoś kiedyś napisał, że człowiek jest między zwierzęciem a Panem Bogiem. Chodzi o to, żeby przesuwac się właśnie w tym kierunku prawym.

(Senator Czesław Ryszka: Zofia Kossak.)

Tak.

W związku z tym takie instytucje są potrzebne, choć one się sprawdzają bardzo różnie.

Chcą dzisiaj powiedzieć jeszcze jedną rzecz, bardzo istotną. Będąc członkiem parlamentu uczestniczyłem w uchwalaniu konstytucji, tej, która dzisiaj obowiązuje. Muszę powiedzieć, że to dobrze, że została ona przypieczętowana przez referendum, przez wolę narodu. W istocie możemy mieć różne zastrzeżenia do tej konstytucji, ale ona w swym rytmie, kodzie aksjologicznym, nie jest złym dokumentem. I myślę, że przyszłe pokolenia powiedzą: tę konstytucję uchwalali członkowie polskiego parlamentu w wolnej Polsce, którzy akceptowali co do istoty podstawowe prawa człowieka i wolności obywatelskie. I mnie się wydaje, że dlatego macie państwo, Państwo Sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, Panie Prezesie, z punktu widzenia jakiejś lekkości wewnętrznej czy spokoju wewnętrznego, ułatwioną pracę, bo ta konstytucja ten kod aksjologiczny

zawiera. Zawsze jest lęk i strach, czasami ciarki przechodzą po plecach, że mielibyśmy zabierać się do rewizji, która ten kod aksjologiczny mogłaby naruszyć.

Jest pewien problem. Senator Kwiatkowski mówił tutaj o momencie, w którym jak gdyby nastąpiła erupcja powstawania trybunałów konstytucyjnych i ich znaczenia w życiu demokratycznych państw europejskich. Tak, to prawda. Trybunał w Karlsruhe to była odpowiedź Niemców. Jeżeli 50% żąda, żeby wyróżnić 49%, to, jak mówił pewien znany profesor, ja jestem antydemokrata. A szczególnie powinien o tym wiedzieć ktoś, kto powołuje się na jedną z najpiękniejszych postaci w swoim życiu – ja mówię o wielu ludziach – jaką był Jezus Chrystus, mówiąc, że nie ma takiej decyzji, którą... że są takie decyzje, których człowiek nie może podjąć. W związku z tym zawsze jest pewien problem, jeśli chodzi o tych, którzy mają orzekać w trybunale.

Chciałbym podjąć ten problem w związku z pewnymi incydentami, z którymi mieliśmy do czynienia przy naborze sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Dzisiaj powinniśmy się zastanowić nad pewnymi dystynkcjami, które powinni mieć ci ludzie, żeby móc zasiadać w Trybunale Konstytucyjnym. A z tym jest problem. Czy status naukowy wystarcza? Myślę, że nie, bo jak często mówią prości ludzie, można być mądrym, choć nieuczonym, można być wielce doświadczonym, choć nieuczonym. W związku z tym przed nami, ludźmi działającymi w dobrej wierze, dla dobra Rzeczypospolitej i dla dobra systemu wartości, jest rozstrzygnięcie, jak ukształtować ten model wyboru, ale nie tylko do trybunału, także do sądów, i jak zbudować w wolnej, demokratycznej Polsce wymiar sprawiedliwości, który będzie się cieszył prestiżem w pełnym tego słowa znaczeniu, złożony nie tylko z ludzi uczciwych, bezstronnych, ale również mądrych. Mieliśmy pewien incydent, który jak gdyby kompromitował Trybunał Konstytucyjny. I nad tym trzeba się będzie zastanowić.

Jeszcze jedno jest istotne – popularyzacja wśród społeczeństwa tego, dlaczego Trybunał Konstytucyjny jest ważny i treści orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Już kiedyś apelowałem do prezesa Saffjana o to, żeby znaleźć klucz do dialogu w sprawie tej ważnej instytucji, która mówi politykom, że nie wolno pewnych rzeczy robić. Ale jednocześnie, jeżeli mówi, że nie wolno czegoś robić, to tłumaczy społeczeństwu, dlaczego. To ważne szczególnie w tym momencie historii, kiedy mamy to, co nazywa się ogólnie pojętą mediokracją, która z istoty rzeczy przejmuje pewne populistyczne hasła. W związku z tym jest potrzebna edukacja, również poprzez Trybunał Konstytucyjny, i tłumaczenie, dlaczego pewne postawy są ważne. Chcę powiedzieć o tym jeszcze w ten sposób: Rzeczpospolita musi zdobyć się na



(senator K. Piesiewicz)

to, żeby ludzie w sądach i w trybunałach, takich jak ten, byli najlepszymi z najlepszych. A więc nie bać się, powiem tak po prostu, brutalnie, płacenia, bo dzisiaj wybitni prawnicy... itd., itd. Chodzi o stworzenie warunków takich jak w krajach demokratycznych, gdzie prezes Trybunału Konstytucyjnego czy na przykład Sądu Najwyższego jest zawsze o złotówkę lepiej, o tę symboliczną złotówkę, opłacany niż prezydent, ponieważ akceptuje się pewien model, pewien system, pewne wartości.

Chcę na końcu odnieść się do tego, o czym powiedział pan senator Bender, czyli do spraw dotyczących lustracji. Ja przy tej ustawie pracuję od dziesięciu lat i dzisiaj chcę powiedzieć tylko tyle: nieprawdą jest, że Trybunał Konstytucyjny... Możemy się po prostu różnić w poglądach, ale nie możemy mówić nieprawdy. A nieprawdą jest, że Trybunał Konstytucyjny zakwestionował lustrację w Polsce albo ją zrujnował. Ona jest. Trybunał tylko tyle nam powiedział: nie wolno pewnych rzeczy robić, bo są sprzeczne z przyjętymi zasadami, zaakceptowanymi w referendum przez polskie społeczeństwo, przez polskich obywateli. W Polsce lustracja istnieje. Ona coraz słabiej pulsuje, ponieważ z istoty rzeczy staje się coraz mniej istotna. Powodem jest tu biologia, powodem jest historia. Upływa czas, przychodzą młodzi ludzie, a społeczeństwo jest tym zmęczone. Ale ona jest. Są powołane nowe sądy lustracyjne, jest prokuratura w IPN. Praktycznie nic się nie zmieniło. Ale zapomina się o tym, i pan senator Bender zapomina albo po prostu nie zna tej ustawy i nie wie, że Trybunał Konstytucyjny potwierdził jawność akt ludzi pełniących funkcje publiczne. To często było kwestionowane, mówiło się, że trybunał blokuje – nieprawda! Tak więc w Polsce lustracja jest, a Trybunał Konstytucyjny powiedział: nie wszystko można robić, nie wolno używać lustracji do innych celów niż bezpieczeństwo państwa.

Czy ja przyłączam się do życzeń i do podziękowań? Tak, Panie Prezesie. Kontynuuje pan wielką pracę profesora Zolla, profesora Safjana.

Chciałbym, żeby w mojej ojczyźnie stało się coś takiego, żebyśmy byli przyzwyczajani przez polityków do pewnych instytucji, które w demokratycznym kraju muszą istnieć, żeby dzieci w szkole, w trzeciej, czwartej klasie były uczone, że oto jest Sejm, oto jest Senat, oto jest Sąd Najwyższy, oto jest Trybunał Konstytucyjny, żeby dzieci były uczone, jakie podstawowe funkcje pełnią te instytucje, żebyśmy się przyzwyczajali do pewnych instytucji, do tradycji, do tego, dlaczego potrzebne jest Muzeum Narodowe i dlaczego potrzebne są media publiczne, bo to wynika z pewnej przyjętej przez nas wizji życia wspólnotowego. Dziękuję bardzo, Panie Prezesie. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Cimoszewicz już się zbliża do mównicy.

Proszę bardzo.

### **Senator Włodzimierz Cimoszewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rzadko mi się zdarza zabierać głos, żeby kogoś komplementować, bo uważam, że nie ma co chwalić kogoś za to, że robi to, co do niego należy. Ale tym razem chciałbym od tej zasady odstąpić. Bo jednym z głównych motywów mojej wypowiedzi jest chęć wyrażenia podziękowania i przekazania słów uznania sędziom Trybunału Konstytucyjnego za to, co robili w ubiegłym roku. Nie tylko dlatego, że to był dalszy ciąg ważnej działalności trybunału, ale dlatego, że, mam wrażenie, w ubiegłym roku mieliśmy do czynienia z kilkoma niezwykle trudnymi sprawami, co słyhać także dzisiaj, w dyskusji na tej sali. Co więcej, sądzę, że atmosfera, jaka była tworzona wokół Trybunału Konstytucyjnego, sprawiała, że godne, rzetelne wykonywanie obowiązków było trudniejsze niż w innych okolicznościach. Przyznam, że w jakimś tekście, zresztą publicznym, napisanym nieco ponad rok temu, bardzo przejęty tym, co – w moim przekonaniu – oznaczało odstępowanie od praworządności czy też stwarzanie dla niej coraz liczniejszych zagrożeń w naszym kraju, napisałem, że sędziowie, w tym sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, stają się ostatnią już ostoją nadziei na to, że praworządność w państwie polskim nie zostanie przekreślona. I za to chciałbym wam podziękować. Wtedy tak myślałem, było to dla mnie osobiście bardzo ważne i myślę, że dla wielu ludzi znających ustrój, konstrukcję konstytucyjną naszego państwa.

Chcę podziękować w szczególności za to, za co także dzisiaj jesteście tak bardzo brutalnie krytykowani, mianowicie za werdykt w sprawie ustawy lustracyjnej. Ja nie byłem zaskoczony treścią tego werdyktu, ponieważ ośmielałem się twierdzić, że przyzwoicie wykształcony prawnik nie powinien być zaskoczony treścią, natomiast byłem pełen uznania za to, że zdołaliście wytrzymać bezprecedensową wprost presję ze strony świata polityki, wyrażającą się także w sposób niegodziwy. Przypomnę jedynie incydent związany z pomówieniem dwóch sędziów trybunału, już w trakcie postępowania przed trybunałem, w trakcie rozprawy. Nawiasem mówiąc, sprawcy i zwolennicy tego zachowania nigdy nie przeprosili i nigdy nie uderzyli się w piersi, a był to przejaw wyjątkowej niegodziwości w postępowaniu.

Rola Trybunału Konstytucyjnego jest w naszym kraju nieustannie niezwykle duża, między innymi dlatego, że niestety nieustannie mamy do

(senator W. Cimoszewicz)

czynienia z faktem – mimo upływu blisko dwudziestu lat funkcjonowania nowego państwa, nowego ustroju – że świadomość prawna i kultura prawna pozostają na rozczarowująco niskim poziomie. I dotyczy to zarówno przeciętnego Polaka, jak i ludzi, którzy powinni dawać pozytywny przykład, myślę tutaj o świecie polityki, myślę tu także o legislatorach, posłach i senatorach. Skala niewiedzy w zakresie spraw zupełnie elementarnych bywa oszałamiająca i niestety także dzisiaj o tym mogliśmy się przekonać. Ciągłe nie ma świadomości, że między prawem a wolą aktualnej większości nie można postawić znaku równości. Prawo to coś więcej, tak jak wspomniane tu dzisiaj zasady prawa wywodzące się z prawa rzymskiego, liczące sobie tysiące lat. One nie muszą być nigdzie spisane, a wszyscy wiedzą, że one obowiązują, i nie ma systemu prawnego zasługującego na respekt i uznanie, który by nie przestrzegał tych zasad. Ja przez fragment swojego życia zawodowego zajmowałem się prawem międzynarodowym, ono zna pojęcie ogólnych zasad prawa, które – chociaż nie są nigdzie jednoznacznie skodyfikowane – są uważane za obowiązujące. One występują także w prawach krajowych, i to jest zupełnie oczywiste, że nie muszą być powtarzane.

Pozwolę sobie, choć staram się tego unikać, nieco popolemizować z niektórymi z kolegów, którzy zabierali głos. Zwracam się między innymi do obecnego tu pana senatora Ryszki. Pan był łaskaw stwierdzić, że liczba ponad stu dziewięćdziesięciu spraw, jakie wpłynęły do trybunału, to wielka liczba, i że świadczy to o tym, że najwyższy czas zająć się tymi przepisami konstytucji, z którymi ciągle są jakieś problemy. Wydaje mi się, że logiczne rozumowanie jest akurat odwrotne. Jeżeli rośnie liczba skarg konstytucyjnych, to trzeba się zająć tym, co sprawia, że się pojawia prawdopodobnie coraz więcej przypadków sprzeczności z konstytucją, a nie konstytucją. Wie pan, jak w zimie nie podobają nam się, że termometr za często pokazuje jedną temperaturę, to nie zmieniamy ustawienia skali w termometrze, tylko przyjmujemy to do wiadomości.

Nawiasem mówiąc, w Sądzie Najwyższym Stanów Zjednoczonych rokrocznie wpływ wniosków o dokonanie kontroli konstytucyjności prawa lub decyzji – bo tam sąd może robić również i to – osiąga poziom rządu ośmiu tysięcy przypadków. Osiem tysięcy przypadków! Prawdą jest, że ten sąd funkcjonuje inaczej niż nasz Trybunał Konstytucyjny, bo sędziowie Sądu Najwyższego USA rozstrzygają, jakimi sprawami chcą się zająć. Oni z tych ośmiu tysięcy kwalifikują do dalszego rozpoznania nie więcej niż sto pięćdziesiąt przypadków, w połowie rozpatrywanych jako kwestie

sporne, a w połowie jako przypadki kwalifikujące się do wydania opinii Sądu Najwyższego. Być może takie elementy pragmatyzmu warto byłoby rozważyć i w naszym przypadku, dlatego że przecież nie każda skarga bez wątpliwości zasługuje na rozpatrzenie, czasami skargi wynikają po prostu z jakiegoś nieporozumienia.

Był pan również łaskaw postawić pod znakiem zapytania wartość wyroków podejmowanych niewielką większością głosów, mówiąc, że władza nie może być przez sędziów wyjęta z rąk obywateli. Wie pan, w demokratycznym i praworządnym państwie każdy ma swoją rolę do odegrania. W ostatnich wyborach parlamentarnych właśnie obywatele odegrali swoją rolę i wykazali, co oznacza władza w ich rękach. A to, że w kolektywnych instytucjach, takich jak Trybunał Konstytucyjny, decyzje zapadają większością głosów, jest rzeczą całkowicie naturalną, mieści się po prostu w regułach gry i trzeba to przyjąć. Ustawy również bywają uchwalane większością jednego głosu, rządy bywają obalane większością jednego głosu, i to się mieści w regułach gry, jakie są uznane, przyjęte i respektowane.

Chciałbym się też odnieść do wystąpienia nieobecnego tu już senatora Bendera. Nie będę polemizował z tymi wątkami, do których nawiązywali moi poprzednicy, między innymi senator Piesiewicz, ale tak nieco po belfersku chciałbym mu przypomnieć jako historykowi, chociaż mnie nie wypada, ale muszę, że monteskiuszowski trójpodział władzy w rozwoju historycznym był uzupełniany o rozmaite dodatkowe elementy. I bardzo wiele systemów konstytucyjnych opartych na tej koncepcji zakłada równocześnie równowagę władz i wzajemną ich kontrolę, dlatego że... Właśnie, ponieważ wola większości nie jest równoznaczna z prawem i praworządnością, doświadczenie pokazuje, że wola większości można zaprowadzić bezprawie. Żeby się systemy konstytucyjne nie degenerowały, żeby państwa nie ulegały wypaczeniu, wprowadzono elementy wzajemnej kontroli. I tak jak parlament ma istotną rolę do odegrania w konstruowaniu składu personalnego Trybunału Konstytucyjnego, tak Trybunał Konstytucyjny ma z kolei prawo do kontroli niektórych działań parlamentu, i w najmniejszym stopniu nie narusza to zasady trójpodziału władzy.

Jeszcze raz słowa uznania i szacunku dla sędziów za czas bardzo ważnej pracy. I tylko jedna uwaga do wystąpienia pana prezesa: sprawa *Marbury versus Madison*, przy okazji której pański amerykański kolega miał możliwość sformułowania doktryny przyznającej Sądowi Najwyższemu prawo kontroli konstytucyjności ustaw kongresowych, była rozpatrywana w 1803 r. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.  
Zapraszam teraz pana senatora Piotra Zientarskiego.

**Senator Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Wysoka Izbo!

Ja właściwie podpisuję się pod większością argumentów przytoczonych przez trzech ostatnich przedmówców i myślę, że trudno powiedzieć wiele nowego. Chciałbym się przyłączyć do podziękowań dla pana prezesa, a także dla Trybunału Konstytucyjnego za wykonywanie pracy rzeczywiście niekiedy bardzo trudnej, przede wszystkim ze względu na stwarzaną wokół trybunału atmosferę.

Byłem senatorem w poprzedniej kadencji i miałem możliwość zajmowania się wieloma kwestiami dotyczącymi, między innymi, lustracji, ustawy o ustroju sądów powszechnych itd., i chciałbym powiedzieć, że tutaj, z tej mównicy my, ówczesna opozycja, przekonywaliśmy, że wyroki Trybunału Konstytucyjnego są przewidywalne, to nie jest wielka tajemnica. Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego już nam wskazało drogę, albo inaczej, wskazało drogi, którymi iść nie należy. I z wielką satysfakcją, czytając później uzasadnienia orzeczeń trybunału, przyjmowałem to, że jego słowa, jego argumenty były bardzo często tożsame z tym, co my czy nawet moja skromna osoba tutaj wypowiadaliśmy. Właśnie dlatego, że ostrzegaliśmy. Mało tego, były senackie ekspertyzy prawne naszych legislatorów, którzy wyraźnie mówili: te rozstrzygnięcia są niekonstytucyjne. I mimo wszystko, niekiedy z cynicznym uśmiechem, większość je przegłosowywała.

I tak jak powiedział przed chwilą pan senator Cimoszewicz i jego poprzednicy, pan senator Piesiewicz, pan senator Kwiatkowski, na szczęście wiedzieliśmy, że jest Trybunał Konstytucyjny, że nie jest tak, że na dłuższą metę większość sejmo- wa może zrobić wszystko. Tak nie jest. I za to wyrażam szczególne podziękowanie panu prezesowi, dziękuję za to, że jest prawdziwie służą prawa, służą konstytucji, a nie – jak niekiedy może niektórzy przewidywali – bliżej takiej czy innej opcji.

Jest jeszcze bardzo, bardzo ważna kwestia. Mamy już tak ukształtowane orzecznictwo trybunału, że właściwie wiemy, oczywiście nie we wszystkich kwestiach, ale w wielu, jak się poruszać. A o czym świadczy to, co tu przed chwilą mówił pan senator Cimoszewicz, że jest tyle niekonstytucyjnych przepisów? To świadczy chyba o ewidentnie złej woli ustawodawców, bo przecież wiemy, że trybunał jest konsekwentny, że trybunał jest przewidywalny, jak już powiedziałem.

Mam też satysfakcję z tego, że jako przewodniczący komisji regulaminowej już na pierwszym posiedzeniu Senatu zająłem się, wszyscy się zajęliśmy zmianą regulaminu, mówił o tym pan senator Kwiatkowski, żeby wziąć na swoje barki wykonywanie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, bo my widzieliśmy ten problem. I tylko w jednym się nie zgodzę z panem prezesem, z tą dzisiejszą wypowiedzią, że te nasze działania to jest kropla w morzu potrzeb. Ja myślę, że trochę więcej niż kropla. Zgodzę się z tym, co powiedział pan senator Kwiatkowski, że mamy rzeczywiście ambicje, żeby to był istotny krok czy istotna rola w wykonywaniu orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, a nie tylko kropla w morzu. My dostrzegliśmy tę potrzebę, dlatego też od razu, na pierwszym posiedzeniu zajęliśmy się tym problemem, zanim jeszcze nawet były ukształtowane komisje senackie.

*(Senator Czesław Ryszka: My teraz widzimy to samo, co wy widzieliście.)*

Tak, myśmy mówili i ostrzegali. Była tu mowa o ustawie dotyczącej lustracji. Rzeczywiście pracowaliśmy nad tą ustawą bardzo dużo i bardzo długo, komisja poświęcała na to całe noce i na szczęście pewna prawda wyszła na jaw... Słyszeliśmy tutaj i dzisiaj też słyszymy, że trybunał spowodował przeszkodę dla naukowców w dostępie do akt. Wprost odwrotnie – to trybunał zauważył, iż przepisy są takie, że jednym dają dostęp, a innym z niewiadomych powodów nie dają dostępu. Przecież to zauważył Trybunał Konstytucyjny. A więc, wbrew temu, co się mówiło, co chciano wmówić kłamliwie, otworzył furtkę dla wszystkich, przyjmując jedno czytelne kryterium. To był tylko jeden przykład, ja nie będę przytaczał tutaj wszystkich rozstrzygnięć, przytaczam jeden przykład.

Dlatego dobrze, że Trybunał Konstytucyjny pełni swoje funkcje w sposób rzeczywiście, powiedziałbym, przyczyniający się i do rozwoju, i do umacniania demokracji, dobrze, że służy Polsce. Za to bardzo panu prezesowi i trybunałowi dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Teraz zapraszam pana senatora Janusza Sepioła...

*(Senator Czesław Ryszka: Ciekawe, że Platforma tylko dziękuje, bez żadnych konkretów...)*

*(Rozmowy na sali)*

Proszę się powstrzymać od komentarzy, Panie Senatorze, to nie jest miejsce ani czas na wymianę uwag.

Dziękuję bardzo.

Teraz zapraszam pana senatora Janusza Sepioła.

### **Senator Janusz Sepiół:**

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Szanowni Państwo!

Zabieram głos z powodu dość niezwykłego zbiegu okoliczności. Mianowicie w momencie, kiedy Senat przyjmuje ostatnie sprawozdanie Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, na okładce jednego z tygodników pojawia się rysunek zapowiadający tekst będący atakiem na polski wymiar sprawiedliwości. Tekst na temat tego, że sędziowie wynoszą się ponad prawo. I uosobieniem tego zła polskiego wymiaru sprawiedliwości, osobą atakowaną, nie jest jakiś sędzia sądu cywilnego czy karnego, ale ma nim być były prezes Trybunału Konstytucyjnego. To prezes Trybunału Konstytucyjnego ma uosabiać zło polskiego wymiaru sprawiedliwości.

I chciałbym, żeby tutaj, w Senacie, wyższej izbie parlamentu, padły słowa potępienia wobec takich praktyk, i to nie tylko potępienia wobec takich praktyk dziennikarzy, ale także wobec tych przedstawicieli ważnych instytucji państwa, którzy swoimi publicznymi wypowiedziami tworzyli taki nastrój, taką atmosferę, że tego typu okładki w ogóle są w Polsce możliwe. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Zapraszam bardzo serdecznie panią senator Janinę Fetlińską.

*(Senator Czesław Ryszka: Wracamy do PRL normalnie, żeby potępiać kogoś, to jest jakiś absurd.)*

Bardzo proszę, Pani Senator.

### **Senator Janina Fetlińska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja nie ośmielę się dyskutować z prawnikami z górnej półki, jestem pielęgniarką i nauczycielem akademickim, takie mam doświadczenia. Ale gdy słyszę tutaj taki dytyramb na cześć prawa – przypomina mi się taki tytuł „Dytyramb na cześć teściowej”, jeszcze z lektury szkolnej – chciałabym zadać kilka pytań retorycznych, które nasuwają się tak głęboko w moim sercu, i myślę, że te pytania zadaje sobie wielu Polaków.

Dlaczego, mimo siedemnastu lat wolności, w państwie prawa i demokracji, co tak tu w Wysokiej Izbie podkreślamy, nie osądzono do dzisiaj zbrodni komunistycznych? Hitleryzm znalazł swoją Norymbergę, a komunizm nie, także w naszym kraju.

Dlaczego w państwie prawa i demokracji mordercy sądowi i kaci biorą większe emerytury, niż

senatorowie mają pensje, a ofiary żyją w nędzy? Dlaczego tak jest?

Dlaczego, mimo działalności tylu ważnych instytucji, jak Sejm, Senat, w którym jestem, w którym chciałabym być odpowiedzialnym człowiekiem, czy Trybunał Konstytucyjny, dotychczas nie udało się rozliczyć tych zbrodniarzy i zdrajców, mimo że prawo istnieje? Dlaczego nie udało nam się tego zrobić? Dlaczego nie osądzono winnych śmierci Przemyska, Pyjasa? Dlaczego?

*(Rozmowy na sali)*

Wydaje mi się, że powinniśmy tak kształtować świadomość, że jeżeli jest wina, to jest i kara. Dlaczego tak łatwo dajemy grubą kreskę na zło i przewrotność? Dlaczego?

Pan prezes powiedział, że jest dobre i złe prawo. Ja się zastanawiam, czy możemy sobie odpowiedzieć tak w sumieniu na pytanie, czy mamy dobre, czy złe prawo, jeśli istnieje jeszcze tyle niesprawiedliwości. Co trzeba zrobić, żeby to się zmieniło? Dziękuję bardzo.

*(Senator Czesław Ryszka: Przestać wspierać lewą nogę.) (Oklaski) (Rozmowy na sali)*

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Stanisława Piotrowicza.

### **Senator Stanisław Piotrowicz:**

Pani Marszałek! Panie Prezesie!

Trybunał Konstytucyjny niewątpliwie jest wielkim osiągnięciem polskiej demokracji i jako taki jest nam bardzo potrzebny, zrodził się przed laty z woli politycznej. Nie zamierzałem dziś zabierać głosu w dyskusji, ale przebieg tej debaty skłonił mnie do tego, aby podzielić się jedną krótką refleksją.

Czy aby dzisiejsza dyskusja nie ukazuje tego, że na Trybunał Konstytucyjny patrzy się w sposób instrumentalny? Każda władza, władza nieograniczona, ma skłonności i tendencje do wypaczania się. Słusznie wspomniano już wcześniej, że jednym z wielkich osiągnięć demokracji jest trójpodział władz, wzajemna ich kontrola. U mnie dziś rodzi się refleksja tego rodzaju: czy aby Trybunał Konstytucyjny nie wyrasta na superwładzę? Czy aby nie wyrasta na trzecią izbę parlamentu? Oto okazuje się, że nie wystarczy mieć większości w parlamencie. Można mieć większość, co do której moi przedmówcy twierdzili, że przecież dobrze jest i nie należy kwestionować tego, że orzeczenia w Trybunale Konstytucyjnym zapadają większością głosów. A może nie trzeba zabiegać o większość parlamentarną, może nie trzeba zabiegać o większość w społeczeństwie, w wyborach, wystarczy zadbać o większość w Trybunale Konstytucyjnym.

(senator S. Piotrowicz)

tucyjnym. (Oklaski) Życie przecież pokazuje, że w rękach Trybunału Konstytucyjnego, tak na dobrą sprawę, jest wielka władza. Ustawy, mozołnie uchwalone w jednej i w drugiej izbie parlamentu, mogą być po prostu skasowane przez orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Oczywiście, moje wątpliwości i pytania są na przyszłość, bowiem w obecnym stanie prawnym jest tak, jak jest, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego są orzeczeniami ostatecznymi. A przecież członkowie Trybunału Konstytucyjnego to też ludzie, ludzie z pewnymi poglądami politycznymi, i to jest zupełnie zrozumiałe.

(Rozmowy na sali)

Czy aby, stawiam pytanie, nie mieliśmy do czynienia z politycznym uzasadnieniem niektórych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego? Nie pora i miejsce dziś odnosić się do poszczególnych orzeczeń. Należy postawić sobie pytanie, czy w dalszym ciągu powinien funkcjonować taki model. Czy rzeczywiście, jak wspomniano już wcześniej, Trybunału Konstytucyjnego nie wykorzystuje się dzisiaj instrumentalnie? Być może to niedoskonałość prawa powoduje, że coraz więcej skarg i wniosków wpływa do Trybunału Konstytucyjnego. Ale być może dla niektórych frustratów politycznych jest to jedyna szansa, żeby uchylić niekorzystne ustawy. To też jest możliwe. Być może warto w przyszłości zastanowić się nad tym, czy nie dokonać w konstytucji takiej zmiany, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mogą być odrzucone kwalifikowaną większością głosów. Nie chodzi o to, żeby często z tego prawa korzystać, ale być może sam fakt, że nad orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego jest jeszcze kontrola parlamentarna, uzasadniałby pewną powściągliwość w niektórych rozstrzygnięciach trybunału. Nie twierdzę, że tak jest. Sumienie nakazuje mi podzielić się dziś z państwem taką refleksją.

Dziękuję bardzo panu prezesowi za sprawozdanie, za rzetelne przedstawienie prac Trybunału Konstytucyjnego. Ale przecież dobrze wiemy, padło to w odpowiedzi na moje pytanie, że Trybunał Konstytucyjny ma też możliwość decydowania, do rozpoznawania których spraw przystąpi, a które odłoży na później. To też jest możliwość tego rodzaju działania. Serdecznie dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję państwu za udział w dyskusji.

Chciałabym spytać, czy pan Jerzy Stępień, prezes Trybunału Konstytucyjnego, chciałby jeszcze zabrać głos i ustosunkować się do wystąpień państwa senatorów w dyskusji.

Zapraszam.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Czuję potrzebę ustosunkowania się do kilku wybranych wątków w tej bardzo wielowątkowej i ciekawej dyskusji.

Przede wszystkim widzę pewną niedoskonałość w naszej informacji rocznej, skoro spotkaliśmy się z zarzutem, że trybunał pogrzał sprawiedliwość społeczną. Postaramy się przedstawić państwu uzupełnienie tej informacji, w którym znajdują się dane, w jaki sposób zasada, ta po przecinku, o której tu mówił pan senator Romaszewski, działa także w naszym orzecznictwie. Jak do tej pory, zapewniam, że tak się właśnie dzieje.

Co do definicji lustracji, tutaj padała definicja, którą przyjął Sąd Najwyższy w 2006 r. My pozostajemy przy swojej definicji, którą wypracowaliśmy, poczynając od 1998 r.

Dlaczego zakwestionowaliśmy art. 10? Notabene on został znowelizowany w duchu naszego orzeczenia i przestał rodzić jakiegokolwiek problemu. Musieliśmy stwierdzić jego niekonstytucyjność w powiązaniu z kwestionariuszem dołączonym na końcu do ustawy. Kwestionariusz był po prostu przepisany z ustawy poprzedniej. Definicja współpracy, którą parlament przyjął, dodając art. 3a, zmieniła się i w ten sposób obywatele znaleźli się w pułapce. Co innego podpowiadało im prawo, co innego podpowiadał kwestionariusz. Oczywiście musieliśmy to zakwestionować.

Bardzo chciałbym podziękować panu senatorowi Zientarskiemu – przepraszam, że nie robię tego w kolejności, ale chciałbym uszeregować tutaj te problemy z pewnego mojego punktu widzenia – za tezę, że orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego jest przewidywalne. Tak, jest przewidywalne. Wystarczy o tym przeczytać. Przyniosłem tutaj jeszcze jedną książeczkę, którą wydajemy corocznie, „Proces prawotwórczy w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego”. Mam nadzieję, że lektura tej niewielkiej pozycji pozwoli się upewnić, że orzeczenia są przewidywalne. Niedawno miałem możliwość występowania w Naczelnym Sądzie Administracyjnym i mówienia o pewnym szczególe związanym z pytaniami prawnymi sądów administracyjnych. Tym szczegółem nie zajmowaliśmy się w informacji, którą państwu przedłożyliśmy. W poprzednim roku sądy administracyjne zadały nam jedenaście pytań prawnych. W dziesięciu przypadkach podzieliliśmy ich rozumowanie, stwierdzając niekonstytucyjność przepisów, na tle których te pytania były zadawane. To znaczy, że sędziowie administracyjni, zadając nam te pytania, wiedzieli, że noszą one istotny ładunek konstytucyjny. Tak że to jest przykład, jak można prawidłowo odczytać nasze orzecznictwo.

(prezes J. Stępień)

Co do tej miarki wody, to powiem tak: to na pewno, rzeczywiście nie jest kropla, może powiedzmy raczej o szklance w połowie pełnej.

Nie ma niestety pana profesora Bendera, trochę mi niezręcznie odwoływać się do tego, co tutaj mówił, chciałbym jednak podziękować mu bardzo za słowa, które wypowiedział. Mianowicie, byliśmy tutaj świadkami pewnego procesu, który – moim zdaniem – powinien być obowiązującą normą w procesie lustracyjnym. Notabene na tym tle jest wniosek rzecznika praw obywatelskich. Pan senator Bender powiedział, że należałoby zapytać pokrzywdzonego, czy życzy sobie informacji, która zostanie ujawniona w procesie lustracyjnym. Zachował się spontanicznie, według pewnego odruchu moralnego. Powiedział: nie ma tutaj senatorów, których ten donos dotyczył, należałoby ich o to zapytać. Wydaje mi się, że z tej scenki płynie doskonała lekcja dla nas wszystkich, bo to należy odnieść nie tylko do senatorów, którzy są pokrzywdzeni, ale do każdego obywatela Rzeczypospolitej. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Bardzo dziękuję prezesowi Trybunału Konstytucyjnego...)

Chciałbym jeszcze, nie zrobiłem tego dotychczas, bardzo serdecznie podziękować wszystkim państwu za dyskusję, przede wszystkim za słowa uznania dla sędziów Trybunału Konstytucyjnego, my jesteśmy pewnym zespołem, i podziękować także szczególnie za słowa pod moim adresem. Pan senator Cimoszewicz ma oczywiście rację co do roku. (Wesołość na sali)

(Rozmowy na sali)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękujemy bardzo... (oklaski) ...za przedstawienie Senatowi informacji o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2007 r. Dziękuję bardzo wszystkim gościom.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z tą informacją.

Szanowne Panie i Szanowni Panowie Senatorowie! Zarządzam przerwę do godziny 13.30.

(Głos z sali: Trzydzieści?)

(Głos z sali: Godzinna.)

Godzinna przerwa na wniosek klubów, do 13.30.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 34 do godziny 13 minut 32)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Wznawiam obrady.

Proszę państwa senatorów o zajęcie miejsc i proszę zamknąć drzwi.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego** porządku obrad: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na odwołanie Rzecznika Praw Dziecka.

Przypominam, że zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka rzecznika praw dziecka odwołuje Sejm za zgodą Senatu. Zgodnie z art. 8 ust. 4 tej ustawy Senat podejmuje uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na odwołanie rzecznika w ciągu miesiąca od dnia otrzymania przez Senat uchwały Sejmu w tej sprawie. Senat otrzymał uchwałę Sejmu 12 maja 2008 r. i zawarta jest ona w druku senackim nr 141.

Przypominam, że Sejm odwołał ze stanowiska rzecznika praw dziecka panią Ewę Sowińską.

Przypominam również, że zgodnie z art. 91 ust. 2 Regulaminu Senatu Senat może wezwać powołaną przez Sejm rzecznik praw dziecka do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania państwa senatorów.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać jakieś pytanie pani Ewie Sowińskiej lub też poprosić ją o złożenie wyjaśnień?

Tak, widzę pana senatora Ryszkę.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów wyraża taką wolę? Nie.

Dziękuję bardzo.

W takim razie proszę pana senatora Czesława Ryszkę o zadanie pytania pani rzecznik.

Witam panią rzecznik bardzo serdecznie.

Czy zechce pani podejść, czy z miejsca udzieli pani odpowiedzi na pytanie? Zapraszam panią rzecznik.

Proszę pana senatora Czesława Ryszkę o zadanie pytania.

### **Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mam do pani minister takie pytanie. Czy rezygnacja pani minister z tak ważnego urzędu nie dokonała się w atmosferze medialnej nagonki na panią, na osobę stojącą na straży praw dziecka w naszym kraju, osobę kierującą niezawisłym, niezależnym od innych instytucji państwowych organem, osobę odpowiadającą jedynie przed parlamentem? A przypomnę, że parlament w dwóch wnioskach o odwołanie pani z urzędu nie podał żadnego argumentu, żadnego zarzutu popartego wystarczającym dowodem, pisano jedynie, że nie dochowano wierności konstytucji, że pani rzecznik wykorzystywała urząd do prezentowania prywatnych poglądów.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, proszę uprzejmie o pytanie.)

To pytanie jest może trochę szersze, ponieważ właściwie w tym pytaniu chciałbym także podziękować pani rzecznik za to, że właśnie bardzo mocno akcentowała swoje indywidualne poglądy, poglądy w obronie dzieci i młodzieży, żeby nie były deprawowane przez media. Ja przypomnę tylko,

(senator C. Ryszka)

że piętnastoletnia dziewczyna może być użyta do filmu pornograficznego i producent nie ponosi żadnej odpowiedzialności. Takie mamy prawo.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Można prosić o pytanie? Z tego, co rozumiem, na początku pan senator zadał jedno pytanie. Jeszcze raz proszę.)

Moje pytanie zmierza do tego, żeby pani powiedziała nam, czy jest prawda, że ta rezygnacja dokonana się wyłącznie z powodu linczu medialnego, a nie z powodu konkretnych zarzutów parlamentu.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.  
Pani Rzecznik, bardzo proszę o odpowiedź.

**Rzecznik Praw Dziecka  
Ewa Sowińska:**

Na pewno ta nagonka medialna miała miejsce i w stosunku do mojej osoby zaczęła się ona bardzo szybko, bo jeszcze jesienią 2006 r., poprzez podawanie nieprawdy na mój temat. Ja nie potrafiłam wtedy poradzić sobie z tym problemem. Pisałam na swojej stronie, że nie przebywałam w tym miejscu, w którym pobyt mi zarzucano, pisałam, że nie byłam na koncercie, tylko w rodzinnym domu dziecka przez wiele godzin. Wszystko szło w eter, a nie miałam takiego doradcy, który by mi powiedział, że każde fałszywe oskarżenie trzeba prostować w mediach. Ja po prostu z tego nie korzystałam, wydawało mi się, że jeżeli postępuję uczciwie, zgodnie ze złożonym ślubowaniem, to taka nagonka musi się skończyć. Ona się jednak nie skończyła, a wręcz nadużyto i wykorzystano moją ufność w każdego człowieka. Nastąpiła taka eskalacja, że po prostu uniemożliwiła mi dalszą pracę.

Ja chciałam pracować dla dzieci, a nie dla mediów. Po to jest w biurze rzecznik prasowy, żeby pewne sprawy wyjaśnił, a nie po to, żeby mnie ciągle odrywano w połowie zdania, w połowie pracy, w połowie działań, abym stawała przed mediami. Przykro mi to powiedzieć, ale mam takie odczucie, że nikt inny nie jest pierwszą władzą, tylko tą pierwszą władzą są u nas jednak media.

To uniemożliwiło mi pracę, a poza tym moja wytrzymałość psychiczna wobec ogromu zarzutów, tylu nieprawdziwych zarzutów, jak na przykład ten, że nic nie zrobiłam dla przysłowiowego Jasia, czyli Pawła Iwanowa... To niejako przeważało szalę, więc postanowiłam zrezygnować z tej pracy i podać się do dymisji.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, Pani Rzecznik.  
(Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska: Dziękuję.)

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zadać pytanie? Jeszcze raz przypominam o dyscyplinie czasowej.

Pan senator Ryszka i pani senator Fetlińska.  
Proszę, pan senator Ryszka.

**Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ponieważ odwoływanie rzecznika praw dziecka nie przewiduje wystąpień, dlatego w tym ostatnim zdaniu chciałbym jedynie podziękować pani minister za misję pełnioną dla dobra naszych dzieci. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Pani senator Fetlińska.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, ja znam panią jako dobrego lekarza, wspaniałą matkę sześciorga dzieci i osobę, która naprawdę dbała o polskie dzieci, dbała o to, żeby były wychowywane w naszej chrześcijańskiej atmosferze. Za to pani bardzo serdecznie dziękuję i żałuję, że stało się tak, że nie mogła pani już tego znieść i musiała pani zrezygnować. Bardzo tego żałuję, bo to jest z wielką szkodą dla polskich dzieci. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.  
Szanowni Państwo, to są krótkie wystąpienia. Widzę, że państwo senatorowie też chcą zabrać głos.

Czy pani chce się do tego ustosunkować?  
Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka  
Ewa Sowińska:**

Ja na zakończenie chciałabym bardzo podziękować wszystkim tym, którzy chętnie ze mną współpracowali, a w tej Izbie było tych osób dużo, osób przychylnych wielu moim działaniom, podpowiadających mi pewne rozwiązania. Naprawdę w tej Izbie spotykałam się z życzliwością. Dziękuję państwu bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę, pan senator Stanisław Piotrowicz.

**Senator Stanisław Piotrowicz:**

Dziękuję bardzo.  
Pani Marszałek! Pani Minister!  
Zrzeczenie się sprawowanego urzędu przed upływem kadencji to niewątpliwie precedens w krótkiej polskiej demokracji. Zrzeczenie się urzędu w sensie czynności prawnej jest nieważne w sytuacji, gdy podejmowane jest pod wpływem presji lub przymusu psychicznego. Czy w pani przypadku na decyzję zrzeczenia się nie miały wpływu właśnie te okoliczności? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie.

**Rzecznik Praw Dziecka  
Ewa Sowińska:**

Niewątpliwie miały wpływ, ale decyzję podjęłam suwerennie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę, pan senator Grzegorz Banaś.

**Senator Grzegorz Banaś:**

Dziękuję, Pani Marszałek.  
Pani Minister, bardzo, bardzo serdecznie dziękuję za pani pracę. Dziękuję. *(Oklaski)*  
*(Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska: Ja również dziękuję.)*

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo pani rzecznik, dziękuję państwu.

Nie widzę więcej chętnych do zadania pytań.

Przystępujemy do głosowania w sprawie wyrażenia zgody na odwołanie rzecznika praw dziecka. *(Oklaski)*

Przypominam, że zgodnie z art. 53 ust. 6 i 7 Regulaminu Senatu głosowanie w sprawach personalnych jest tajne i odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam senatorów sekretarzy: pana senatora Witolda Idczaka, senatora Stanisława Gorczycę oraz senator Grażynę Sztark.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego. Na karcie do głosowania tajnego należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta do głosowania, na której postawiono więcej niż jeden znak lub nie postawiono żadnego, zostanie uznana za głos nieważny.

Po wypełnieniu kart senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać te karty do urny.

Następnie zostanie zarządzona przerwa, w trakcie której wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów o wypełnienie tych kart.

Czy wszyscy państwo senatorowie mają karty?

Ja jeszcze nie mam. Proszę uprzejmie o kartę.

Proszę wypełnić karty i za chwilę poproszę senatora sekretarza Stanisława Gorczycę o odczytanie kolejno nazwisk państwa senatorów, a państwa po wyczytaniu ich nazwisk o wrzucanie do urny wypełnionych kart do głosowania tajnego.

Proszę bardzo senatora sekretarza.

**Senator Sekretarz  
Stanisław Gorczyca:**

Łukasz Abgarowicz  
Małgorzata Adamczak  
Piotr Łukasz Andrzejewski  
Dorota Arciszewska-Mielewczyk  
Mieczysław Augustyn  
Grzegorz Banaś  
Ryszard Bender  
Józef Bergier  
Stanisław Bisztyga  
Przemysław Błaszczyk  
Krystyna Bochenek  
Bogdan Borusewicz  
Barbara Borys-Damięcka  
Jerzy Chróścikowski  
Zbigniew Cichoń  
Lucjan Cichosz  
Włodzimierz Cimoszewicz  
Grzegorz Czelej  
Władysław Dajczak  
Wiesław Dobkowski  
Jan Dobrzyński  
Jarosław Duda  
Janina Fetlińska  
Piotr Głowski  
Stanisław Gogacz  
Stanisław Gorczyca



(senator sekretarz S. Gorczyca)

Ryszard Górecki  
Henryk Górski  
Maciej Grubski  
Piotr Gruszczyński  
Tadeusz Gruszka  
Andrzej Grzyb  
Witold Idczak  
Stanisław Iwan  
Kazimierz Jaworski  
Stanisław Jurcewicz  
Piotr Kaleta  
Stanisław Karczewski  
Leon Kieres  
Kazimierz Kleina  
Maciej Klima  
Paweł Klimowicz  
Ryszard Knosala  
Stanisław Kogut  
Marek Konopka  
Bronisław Korfanty  
Sławomir Kowalski  
Norbert Krajczy  
Waldemar Kraska  
Krzysztof Kwiatkowski  
Roman Ludwiczuk  
Krzysztof Majkowski  
Adam Massalski  
Zbigniew Meres  
Tomasz Misiak  
Andrzej Misiólek  
Antoni Motyczka  
Rafał Muchacki  
Ireneusz Niewiarowski  
Michał Okła  
Jan Olech  
Władysław Ortyl  
Andrzej Owczarek  
Maria Pańczyk-Pozdziej  
Bohdan Paszkowski  
Zbigniew Pawłowicz  
Andrzej Person  
Antoni Piechniczek  
Krzysztof Piesiewicz  
Stanisław Piotrowicz  
Zdzisław Pupa  
Janusz Rachoń  
Marek Rocki  
Zbigniew Romaszewski  
Jadwiga Rotnicka  
Jan Rulewski  
Czesław Ryszka  
Sławomir Sadowski  
Janusz Sepioł  
Władysław Sidorowicz  
Tadeusz Skorupa  
Wojciech Skurkiewicz  
Eryk Smulewicz  
Jacek Swakoń

Zbigniew Szaleniec  
Andrzej Szewiński  
Grażyna Sztark  
Marek Trzciński  
Piotr Wach  
Kazimierz Wiatr  
Mariusz Witczak  
Edmund Wittbrodt  
Grzegorz Wojciechowski  
Michał Wojtczak  
Henryk Woźniak  
Jan Wyrowiński  
Krzysztof Zaremba  
Piotr Zientarski  
Marek Ziółkowski.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

I Stanisław Gorczyca.

Czy wszyscy państwo senatorowie oddali głosy?

Jeszcze pan senator Gorczyca. Już.

Dziękuję bardzo.

Proszę sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Zarządzam przerwę do godziny 14.00 na obliczenie głosów oraz sporządzenie protokołu.

O godzinie 14.00 wznawiamy obrady.

*(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 49 do godziny 14 minut 02)*

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Wznawiam obrady.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego** porządku obrad: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na odwołanie Rzecznika Praw Dziecka.

Informuję, że wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze zakończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na odwołanie pani Ewy Sowińskiej ze stanowiska rzecznika praw dziecka.

„Protokół głosowania tajnego z dnia 15 maja 2008 r.

Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze: senator Grażyna Anna Sztark, senator Stanisław Gorczyca i senator Witold Lech Idczak, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym nad wyrażeniem przez Senat zgody na odwołanie Ewy Sowińskiej ze stanowiska rzecznika praw dziecka oddano głosów 81, w tym głosów ważnych 80. Za głosowało 45 senatorów, przeciwko – 31, 4 osoby wstrzymały się od głosu.

Warszawa, dnia 15 maja 2008 r.”

(wicemarszałek K. Bochenek)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę o następującej treści: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 maja 2008 r. w sprawie wyrażenia zgody na odwołanie Rzecznika Praw Dziecka.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 8 ust. 4 ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka, wyraża zgodę na odwołanie pani Ewy Barbary Sowińskiej ze stanowiska rzecznika praw dziecka.

Dziękuję bardzo, dziękuję bardzo pani rzecznik. (Wszyscy wstają) (Oklaski)

Szanowni Państwo, trwają głosowania.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego** porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 143.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, pana Piotra Zientarskiego, o zabranie głosu i przedstawienie wniosku komisji.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich mam zaszczyt przedstawić projekt uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Na podstawie art. 14 ust. 1 Regulaminu Senatu komisja przedstawia następujący projekt uchwały: Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senator Małgorzatę Adamczak z Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz wybiera senator Małgorzatę Adamczak do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Projekt zawarty jest w druku nr 143.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 77 obecnych senatorów 70 głosowało za, 2 – przeciw\*, 3 wstrzymało się od głosu, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 1**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

**Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam też, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, senatora Michała Wojtczaka, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków. Potem poproszę pana senatora Wojciecha Skurkiewicza o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

Proszę, pan senator Wojtczak.

### **Senator Michał Wojtczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W dniu wczorajszym Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska rozpatrywała zgłoszone w toku debaty wnioski i poprawki, które są zapisane w druku nr 136Z. Spośród zgłoszonych wniosków komisja rekomenduje przyjęcie jedynie poprawki trzeciej, zgłoszonej przez pana senatora Stanisława Gorczycę. Jeśli chodzi o pozostałe poprawki i wnioski, to komisja wnosi o ich odrzucenie. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz przedstawi wnioski mniejszości komisji.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Wniosek mniejszości, który dążył do odrzucenia tegoż projektu ustawy – Prawo ochrony środowiska, nie zyskał akceptacji komisji. Chciałbym ten wniosek pokrótce uzasadnić.

Szanowni Państwo, sprawa dotyczy między innymi funduszu wrakowego, który jest w dyspozycji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska

\* Wicemarszałek przeczytała omyłkowo: 3 – przeciw.

(senator W. Skurkiewicz)

i na którym – jak słyszeliśmy wczoraj – jest ponad 1 miliard zł wpłaconych przez obywateli Polski. Te pieniądze powinny zostać przeznaczone na działania związane z recyklingiem. Niestety, są problemy z ich uruchomieniem. Ale, oczywiście, nie możemy się zgodzić na to, żeby te pieniądze były w tym momencie przejadane poprzez, na przykład, organizowanie konferencji zarówno krajowych, jak i międzynarodowych.

Konferencja klimatyczna, która odbędzie się w grudniu bieżącego roku w Poznaniu, oczywiście będzie wielkim wydarzeniem dla naszego kraju, wielkim wydarzeniem życia gospodarczego, ale powinna być finansowana z budżetu państwa, a nie z funduszy zgromadzonych w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska.

Szanowni Państwo, tworzymy bardzo niebezpieczny precedens. Są to gigantyczne środki, ale w dalszej perspektywie może się okazać, że będą wydatkowane bez jakiegokolwiek kontroli na różnego rodzaju działania. Dotychczas w art. 410 ustawy jest zapis, że te pieniądze mogą być wydatkowane między innymi na rozwój przemysłu produkcji środków technicznych i aparatury kontrolno-pomiarowej, służących ochronie środowiska, na rozwój specjalistycznego potencjału wykonawczego służącego realizacji inwestycji na rzecz ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Szanowni Państwo, teraz dodajemy do tego, że mogą być przeznaczone na organizowanie krajowych i międzynarodowych konferencji.

Chciałbym również zwrócić na jedną rzecz uwagę – co takiego wydarzyło się przez niespełna rok, że nastąpiła zmiana państwa stanowiska? Posłużę się cytatami z posiedzenia sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, która odbyła się w czerwcu ubiegłego roku. Wówczas pani poseł Jolanta Hibner przy okazji dyskusji nad projektem ustawy o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji powiedziała: „Proszę uważnie przyjrzeć się tej sytuacji. Chcemy wprowadzić do gospodarki odpadowej pieniądze, które miały być przeznaczone na recykling pojazdów wycofanych z eksploatacji”. Wtedy chcieliśmy wprowadzić to do gospodarki. I dalej cytuję: „Chcemy pozbyć się pieniędzy recykerów oraz tych ludzi, którzy zajmują się unieszkodliwianiem odpadów samochodowych i przeznaczyć je dla innych podmiotów prowadzących gospodarkę odpadową”. Tam był problem z przekazaniem pieniędzy na gospodarkę odpadami, a tu wolną ręką bez jakiegokolwiek kontroli oddajemy pieniądze na organizowanie konferencji.

Szanowni Państwo, jeszcze raz apeluję o odrobinę rozwagi i o to, aby ten projekt ustawy odrzucić. Dziękuję.

## Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Przypomnę, że w trakcie dyskusji wnioski złożyli Stanisław Gorczyca i Wojciech Skurkiewicz.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty przedstawiono następujące wnioski: senator Wojciech Skurkiewicz wnosił o odrzucenie ustawy, Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska wносиła o przyjęcie ustawy bez poprawek, senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do tekstu ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, zawartym w punkcie oznaczonym rzymską jedyneką w druku nr 136Z, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem o przyjęcie bez poprawek – jest to punkt oznaczony rzymską dwójką w druku nr 136Z.

Informuję też, że głosowanie nad przedstawionymi poprawkami, zawartymi w punkcie oznaczonym rzymską trójką w druku nr 136Z, zostanie przeprowadzone, jeżeli zostaną odrzucone poprzednie wnioski.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Wojciecha Skurkiewicza o odrzucenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecny.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 78 obecnych senatorów 33 głosowało za, 45 – przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosu, wszyscy głosowali. **(Głosowanie nr 2)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął... Przepraszam bardzo, przepraszam, jeden moment, dobrze?

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 79 obecnych senatorów 1 głosował za, 78 – przeciw. **(Głosowanie nr 3)**

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy oraz wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi przez senatorów wnioskodawców poprawkami.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Poprawka pierwsza ma na celu wyłączenie możliwości przeznaczania środków zgromadzonych w wojewódzkich funduszach na dofinansowanie przygotowania i obsługi konferencji międzynarodowych, ograniczając dofinansowanie jedynie do konferencji krajowych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 79 obecnych senatorów 32 głosowało za, 47 – przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosu, wszyscy głosowali. **(Głosowanie nr 4)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga ma na celu wyłączenie możliwości przeznaczania środków narodowego funduszu na dofinansowanie przygotowania i obsługi konferencji międzynarodowych, ograniczając dofinansowanie jedynie do konferencji krajowych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 79 obecnych senatorów 33 głosowało za, 46 – przeciw. **(Głosowanie nr 5)**

A więc poprawka druga została również odrzucona.

Poprawka trzecia zmienia delegację ustawową upoważniającą Radę Ministrów do wydania rozporządzenia określającego szczegółowe warunki przeznaczania wpływów pochodzących z opłat administracyjnych, uiszczanych na podstawie ustawy z dnia 20 stycznia 2005 r. o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji. Zmiana ta jest konieczna w związku z proponowaną w nowelizacji zmianą zakresu finansowania zadań, które mogą być realizowane ze środków narodowego funduszu oraz wojewódzkich funduszy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 79 obecnych senatorów 46 głosowało za, 2 – przeciw, 31 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy zatem do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Podobna procedura.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 79 obecnych senatorów 46 głosowało za, 33 – przeciw. **(Głosowanie nr 7)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska.

W związku z podjętą uchwałą przypominam panu senatorowi sprawozdawcy Michałowi Wojtczakowi o obowiązku reprezentowania Senatu w trakcie rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

**Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam też, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Witolda Idczaka, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

### Senator Witold Idczak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja na posiedzeniu w dniu 14 maja 2008 r. po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w toku debaty w dniu 14 maja 2008 r. nad ustawą o zmianie ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych przedstawia Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko.

Wysoki Senat raczy przyjąć wnioski zawarte w punkcie pierwszym, trzecim i czwartym.

Ponadto informuję, że na podstawie art. 52 ust. 4 Regulaminu Senatu Komisja Gospodarki Narodowej dokonała zmiany treści swojego wniosku – punkt pierwszy zestawienia wniosków. Jest to zmiana, która wychodzi naprzeciw inicjatorom zmiany tejże ustawy i została przyjęta bez żadnych głosów przeciwnych. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Czy senator wnioskodawca pan Władysław Dajczak chce jeszcze zabrać głos?

(Senator Władysław Dajczak: Nie.)

Dziękuję bardzo.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisja oraz senator wnioskodawca przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza zastępuje odesłanie do uchylanej ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej wskazaniem, że część strefy może być ustanowiona na gruntach stanowiących własność podmiotu innego niż zarządzający, Skarb Państwa, jednostka samorządu terytorialnego lub związek komunalny, jeżeli w wyniku inwestycji na terenie strefy będzie prowadzona działalność polegająca na uruchomieniu wytwarzania nowych lub znacząco ulepszonych towarów, procesów lub usług.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 80 obecnych senatorów 79 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga wskazuje, że do składu rady nadzorczej spółki będącej zarządzającym strefa, w której Skarb Państwa albo samorząd województwa posiada większość głosów, wybiera się przedstawiciele odpowiednio wojewody albo samorządu województwa, właściwych ze względu na siedzibę spółki będącej zarządzającym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Odczytuję wyniki.

80 obecnych senatorów, 33 za, 45 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzecia dodaje do ustawy przepis przejściowy rozstrzygający o sposobie zakończenia postępowań wszczętych w czasie obowiązywania dotychczasowych przepisów, niezakończonych do dnia ich zastąpienia nowymi normami.

Przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

80 obecnych senatorów, wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta doprecyzowuje przepis przejściowy czasowo utrzymujący w mocy akty wykonawcze wydane na podstawie delegacji zmienianych niniejszą ustawą.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

80 obecnych senatorów, wszyscy państwo zagłosowali za. **(Głosowanie nr 11)**

Czyli poprawka czwarta została przyjęta

Przystępujemy zatem do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych przez nas poprawek.

Proszę o przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Podobnie.

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

80 obecnych senatorów, 79 za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 12)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych.

W związku z podjęciem uchwały przypominam panu senatorowi sprawozdawcy Witoldowi Idczakowi o obowiązku reprezentowania Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

**Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Ryszarda Knosalę, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych podczas posiedzenia wniosków.

### Senator Ryszard Knosala:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Gospodarki Narodowej, na którym rozpatrzono dwana-

(senator R. Knosala)

ście poprawek zgłoszonych do ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej. W trakcie dyskusji autor wycofał jedną z poprawek, mającą w druku nr 124Z numer szesnasty. Wszystkie pozostałe poprawki komisje poparły w głosowaniu.

W imieniu komisji proszę Wysoką Izbę o poparcie rekomendowanych poprawek i całej ustawy. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senator Ryszard Knosala chce jeszcze zabrać głos jako senator wnioskodawca?

(Senator Ryszard Knosala: Nie, dziękuję.)

Nie.

Sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej był pan senator Eryk Smulewicz.

Czy pan senator chce jeszcze zabrać głos?

(Senator Eryk Smulewicz: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że senator Ryszard Knosala wycofał swoją poprawkę, szesnastą w zestawieniu. Zgodnie z art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu każdy senator może podtrzymać wycofany wniosek, przyjmując uprawnienia dotychczasowego wnioskodawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofany wniosek? Nikt nie chce.

Przystępujemy zatem do głosowania w sprawie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisje oraz senator wnioskodawca przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza modyfikuje definicję działalności innowacyjnej, precyzując, iż jest to działalność polegająca na opracowaniu nowej technologii i uruchomieniu na jej podstawie wytwarzania nowych lub znacząco ulepszonych towarów, procesów lub usług.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

79 obecnych senatorów, 44 za, 30 – przeciw\*, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami drugą i szóstą należy głosować łącznie. Poprawki druga i szósta doprecyzowują definicję inwestycji technologicznej oraz inne przepisy ustawy poprzez uwzględnienie w ich treści definicji nowej technologii.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

78 obecnych senatorów, 48 – za, nikt nie był przeciw, 30 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 14)**

W związku z tym obie poprawki zostały przyjęte.

Poprawka trzecia zmierza do prawidłowego przywołania przepisów ustawy o zasadach finansowania nauki.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 74 zaakceptowało tę poprawkę, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami czwartą i piętnastą należy głosować łącznie. Poprawki te zmieniają sformułowanie mówiące o funduszu kredytu technologicznego tworzonego ustawą na „fundusz premii technologicznej”, mając na celu powiązanie nazwy tego funduszu celowego z zadaniem, jakie ma on realizować, czyli z wypłacaniem premii technologicznych.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o akceptację.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Podobnie.

Proszę uprzejmie o podanie wyników.

Głosowanie zakończone. 78 obecnych senatorów, 46 – za, 3 – przeciw, 29 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka piąta jest poprawką redakcyjną. Zmienia redakcję przepisu dla zapewnienia jego lepszej czytelności.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

79 obecnych senatorów, 50 – za, 29 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka została przyjęta.

\* Wicemarszałek przeczytała omyłkowo: 4 – przeciw.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Poprawka szósta była już przegłosowana łącznie z poprawką drugą.

Poprawka siódma zmierza do stworzenia zamkniętego katalogu dokumentów pozwalających uznać przedsiębiorcę za mikroprzedsiębiorcę, małego lub średniego przedsiębiorcę, składanych przy ubieganiu się o kredyt i premię technologiczną.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

79 obecnych na sali senatorów, 47 za, nikt nie był przeciw, 32 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 18)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma uzupełnia i porządkuje normę prawną w zakresie zdarzeń powodujących bieg trzydziestodniowego terminu do zawarcia z przedsiębiorcami przez Bank Gospodarstwa Krajowego umów o wypłatę premii technologicznej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

79 obecnych senatorów, 78 – za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 19)**

Poprawka ósma została przyjęta.

Poprawka dziewiąta zmierza do zmiany redakcyjnej przepisu w celu poprawienia jego czytelności.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

74 obecnych senatorów, 73 – za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta zmierza do zapewnienia zgodności z zasadami techniki prawodawczej, nakazującymi przytaczać przy kolejnych odesłaniach do danej ustawy nie tylko jej przedmiot, lecz również jej datę.

Kto z państwa senatorów jest za? Proszę nacisnąć przycisk obecności, a potem przycisk „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki głosowania.

Na 77 obecnych senatorów 75 głosowało za, nikt nie był przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawka jedenasta modyfikuje jedną z przesłanek przyznania przedsiębiorcy statusu centrum badawczo-rozwojowego, wskazując, iż osiągnięcie wymaganego ustawa progów przychodów dotyczy zarówno sprzedaży własnych usług

badawczo-rozwojowych, jak i posiadanych przez przedsiębiorcę praw własności przemysłowej.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny jej przyjęciu?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 78 obecnych senatorów 44 głosowało za, 1 – przeciw, 33 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 22)**

Dziękuję bardzo. Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta zmierza do obniżenia z 30% do 20% wymaganej ustawą wysokości przychodów uzyskanych ze sprzedaży własnych usług badawczo-rozwojowych przez przedsiębiorcę ubiegającego się o uzyskanie statusu centrum badawczo-rozwojowego.

Proszę, przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 78 obecnych senatorów 53 głosowało za, 25 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta wydłuża okres, w którym możliwe będzie rozliczenie niewykorzystanych środków z funduszu innowacyjności przez centrum badawczo-rozwojowe.

Proszę, przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę uprzejmie o podanie wyników.

Na 77 obecnych senatorów 53 głosowało za, nikt nie głosował przeciw, 24 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czternasta zmierza do zastosowania prawidłowej techniki legislacyjnej, która nakazuje uchylać normę prawną, a nie ją skreślać.

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych na sali senatorów 75 głosowało za, 1 wystąpił przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawką piętnastą było już głosowanie łącznie z poprawką czwartą.

Poprawka szesnasta jest wycofana.

(Głos z sali: Przepraszam.)

Bardzo proszę.

(Głos z sali: Ktoś może ją podtrzymać.)

Nie, nikt jej nie podtrzymał. Pytałam o to na początku tej części głosowań.

Poprawka siedemnasta dokonuje korekty odesłania.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Wszyscy obecni, czyli 77 senatorów, są za przyjęciem tej poprawki. **(Głosowanie nr 26)**

Wyjątkowa jednomyślność. Poprawka została przyjęta.

Poprawka osiemnasta ma charakter porządkujący.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest zdania przeciwnego?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 51 głosowało za, 27 wstrzymało się od głosu, nikt nie był przeciwnego zdania. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiętnasta zmierza do wprowadzenia tej samej daty dla uchylenia dotychczasowych i wejścia w życie nowych przepisów dotyczących Funduszu Kredytu Technologicznego w celu uniknięcia luki prawnej.

Proszę, przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Również jednomyślny wynik: 78 senatorów na sali, wszyscy głosują za. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka dwudziesta porządkuje system prawny poprzez wprowadzenie przepisu uchylającego z dniem 1 stycznia 2016 r. część przepisów niniejszej ustawy, które po tej dacie nie będą mogły być wykonywane ze względu na ograniczenia czasowe w nich określone.

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 29)**

Przechodzimy teraz do głosowania nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do tego głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwnego zdania?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 78 obecnych senatorów 54 głosowało za, nikt nie był przeciwnego zdania, 23 wstrzymało

się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 30)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej.

W związku z podjętą uchwałą przypominam senatorowi sprawozdawcy, panu Ryszardowi Knosali, o obowiązku reprezentowania Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Panie i Panowie Senatorowie, **powracamy do rozpatrywania punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”.

Przypominam, że Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Państwo znajdują je w drukach senackich nr 130A i 130B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę, przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Kończymy głosowanie. Proszę o podanie jego wyników.

Na 78 obecnych senatorów 49 głosowało za, 18 – przeciw, 11 wstrzymało się od głosu, wszyscy głosowali. **(Głosowanie nr 31)**

Dziękuję bardzo.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”.

**Powracamy do rozpatrywania punktu piątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze.

Przypominam, że Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wno-



(wicemarszałek K. Bochenek)

siła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Jest to w druku senackim nr 122A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę, przycisk „przeciw” i poniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Czyni podobnie.

Proszę uprzejmie o podanie wyników.

Na 75 obecnych na sali senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 32)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze.

**Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Przypominam państwu senatorom, że Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Na 74 obecnych senatorów 74 głosowało za. **(Głosowanie nr 33)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

**Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie nazwy Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie nazwy Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

Przypominam, że Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 73 obecnych senatorów 70 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 34)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie nazwy Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

**Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

Przypominam, że Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 75 obecnych senatorów 73 głosowało za, nikt nie był przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 35)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, sporządzonej w Warszawie dnia 16 maja 2005 r.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

Przypominam, że Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Praw Człowieka i Praworządności przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Znajdą je państwo w drukach nr 127A i nr 127B.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 74 obecnych senatorów wszyscy wyrazili akceptację. **(Głosowanie nr 36)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, sporządzonej w Warszawie dnia 16 maja 2005 r.

**Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Słowenii o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Warszawie dnia 25 maja 2005 r.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

Przypominam państwu senatorom, że Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, druki nr 126A i nr 126B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 69 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 37)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Słowenii o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Warszawie dnia 25 maja 2005 r.

Informuję, że porządek obrad dwunastego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Teraz chwila na opuszczenie sali obrad, jeśli państwo senatorowie uważają, że już tu nie muszą zostać. Proszę uprzejmie o opuszczenie sali obrad. Są senatorowie, którzy chcą wygłosić swoje oświadczenia z trybuny senackiej, więc dajmy im tę szansę.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Przypominam, że zgodnie...

(Rozmowy na sali)

Proszę zamknąć drzwi. Proszę przenieść rozmowy w kuluary Senatu, bardzo proszę, pani senator Grażyna Anna Sztark, pan senator Zbigniew Meres, przepraszam, pan senator profesor Górecki. Albo pan profesor Ryszard Górecki zostaje na sali, albo przenosi dyskusję poza salę obrad.

Przypominam, że zgodnie z art. 49 ust. 2 Regulaminu Senatu oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Przypominam państwu senatorom, że zgodnie z art. 49 ust. 2 Regulaminu Senatu marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym mu na to czasie pięciu minut.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Uprzejmie proszę o listę.

Zapraszam trzech senatorów w następującej kolejności: pan senator Jerzy Chróścikowski, pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski, pan senator Marek Konopka.

Proszę.

### Senator Jerzy Chróścikowski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Pragnę złożyć oświadczenie, które kieruję do pana ministra Sawickiego, ministra rolnictwa i rozwoju wsi, a dotyczy ono rejonizacji uprawy buraków cukrowych.

Panie Ministrze, do mojego biura zgłosili się zarówno rolnicy, jak i mieszkańcy gmin Lubelszczyzny z obawą o to, czy będą mogli uprawiać buraki cukrowe, szczególnie zaniepokojeni rejonizacją, przenoszeniem, przypisywaniem upraw do cukrowni, upraw, które od wielu lat uprawiali, a teraz są tego pozbawieni. Zwrócił się do mnie między innymi wójt gminy Stary Zamość, który w piśmie uprzejmie informuje, że do rolników docierają sygnały o włączeniu plantatorów buraka cukrowego z naszej gminy do rejonu działania Cukrowni Werbkowice. Dalej czytamy tak. W związku z powyższym proszę pana senatora o podjęcie działań umożliwiających pozostanie naszym plantatorom w rejonie działania Cukrowni Krasnystaw. Przemawia za tym wiele istotnych argumentów, takich jak wieloletnia dobra współpraca z Cukrownią Krasnystaw, bliskość położenia, co ułatwia dowóz buraków cukrowych do cukrowni i umożliwi rolnikom przywóz wysłodków i wapna. Zdaniem naszych rolników najlepszym rozwiązaniem byłoby utrzymanie dotychczasowej rejonizacji. Dlatego też jeszcze raz uprzejmie proszę

(senator J. Chróścikowski)

pana senatora – tu zwraca się do mnie – o podjęcie stosownych działań, co właśnie czynię i proszę pana ministra o podjęcie stosownych działań.

Drugie oświadczenie kieruję do pana ministra środowiska Macieja Nowickiego, a jest to oświadczenie w sprawie budowy odkrywki węgla brunatnego w Tomisławicach.

Zwrócił się do mnie Komitet Protestacyjny przeciwko Budowie Odkrywki Węgla Brunatnego w Tomisławicach. Szanowny Panie Ministrze, zwrócił się on do mnie w piśmie z prośbą o wsparcie działań zmierzających do wstrzymania koncesji na wydobywanie węgla brunatnego z odkrywki w Tomisławicach przez Kopalnię Węgla Brunatnego „Konin” z siedzibą w Kleczewie. Przedmiotowa koncesja wydana przez ministra rolnictwa i ochrony środowiska w dniu 6 lutego 2008 r. jest wysoce krzywdząca i niesprawiedliwa, narusza bowiem żywotne interesy społeczne. Pod kopalnię zostaną zabrane grunty użytkowane rolniczo i wielu rolników zostanie pozbawionych źródła utrzymania. Konsekwencją bankructwa rolników będzie upadek szerokiego sektora usług, sektora handlowego oraz sektora turystycznego.

Komitet stanowczo protestuje przeciwko eksploatacji odkrywki węgla brunatnego w Tomisławicach, ponieważ w wyniku działań kopalni powstanie olbrzymi lej, który ma być napełniony wodą lub w części zasypany ziemią. Spowoduje to obniżenie lustra wody w jeziorach, a co za tym idzie, dalsze obniżenie poziomu wód gruntowych, który na Kujawach jest i tak katastrofalnie niski z powodu trwającego od dziesięcioleci procesu stepowienia. Powstanie leja depresyjnego będzie miało katastrofalny wpływ na środowisko naturalne, gdyż obniżenie wód gruntowych spowoduje zagładę cennych drzewostanów w lasach, a to z kolei spowoduje nasilenie procesów stepowienia oraz erozji wietrznej. Zagrożone będą pokłady wód głębinowych, a to z kolei spowoduje brak wody w studniach głębinowych używanych do nawadniania intensywnych upraw warzyw oraz do zaopatrywania ludności w wodę. Niszczenie krajobrazu, pustynnienie oraz składowanie odpadów jest niezgodne z dyrektywami unijnymi. Powstanie kopalni odkrywkowej w dalszej perspektywie spowoduje utratę źródła utrzymania przez całą rzeszę rolników, których źródłem utrzymania jest ziemia w kilku ościennych powiatach. Znajdujące się wokół kopalni grunty zostaną zdegradowane w promieniu kilkudziesięciu kilometrów.

Zdajemy sobie sprawę z potrzeb energetycznych kraju, ale czy węgiel brunatny to jedyne paliwo? Przecież zasoby tańszego paliwa, jakim jest węgiel kamienny na Śląsku, wynoszą około 300 miliardów t. W obecnej chwili trzeba wykorzystywać odnawialne źródła energii, takie jak woda,

słońce, wiatr, które są tańsze i nie niszczą środowiska.

Są to główne powody, dla których występujemy do pana senatora.

Proszę pana ministra o rozważenie możliwości zmiany decyzji, w której została wydana koncesja. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lekko przekroczył pan przysługujący czas, ale były dwa oświadczenia, więc uwzględniamy ten stan rzeczy.

Pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski, a potem pan senator Konopka.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Niniejszym wygłaszam następujące oświadczenie.

W moim wystąpieniu z dnia 23 kwietnia w debacie dotyczącej informacji prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o działalności Instytutu w okresie od 1 stycznia 2007 r. do 31 grudnia 2007 r. w zakresie dotyczącym powtórnego wszczęcia umorzonego w kadencji 1993–1997 polskiego śledztwa katyńskiego pominąłem fakt, że to za prezesury senatora Leona Kieresa udało się doprowadzić w listopadzie 2004 r., mimo licznych trudności politycznych, do ponownego wszczęcia śledztwa katyńskiego w Polsce. Za jego kadencji doszło do przełamania inercji w tym zakresie i ponownego wszczęcia śledztwa katyńskiego w Polsce.

Za możliwość błędnego rozumienia skrótowej treści mojej wypowiedzi senatora Leona Kieresa przepraszam. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję panu senatorowi Andrzejewskiemu.

Proszę pana senatora Marka Konopkę.

### **Senator Marek Konopka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Swoje oświadczenie chciałbym skierować we własnym imieniu i w imieniu senatora Stanisława Gorczyca do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, pana Marka Sawickiego.

*(senator M. Konopka)*

Zwracam się do pana ministra w sprawie dotyczącej regionalnej polityki rolnej.

Wpłynęło do mnie od Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej w Olsztynie pismo nr 1142/04 z 2008 r. z dnia 21 kwietnia 2008 r., kierowane do pana – pismo w załączeniu\*. Pismo to szczegółowo opisuje temat oraz dokładnie obrazuje problematykę regionalizacji polityki rolnej.

Pragnę pana poinformować, że zarówno ja, jak i pan senator Gorczyca popieramy koncepcje i argumenty przedstawione w tym dokumencie.

Bardzo będziemy wdzięczni za informację, jaki jest dalszy los postulatów przedstawionych przez Warmińsko-Mazurską Izbę Rolniczą. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że protokół dwunastego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich w pokoju nr 255.

Dziękuję bardzo.

Na tym kończymy posiedzenie Senatu.

Zamykam dwunaste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

*(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

Dziękuję państwu senatorom za uwagę.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 55)*

\* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

# Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	-	+	+	?	-	?	?	+	+	?	?	?	?	?	?	?	?	-
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
5 M. Augustyn	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
6 G.P. Banaś	+	+	-	-	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	?	?	?	+	+
7 R.J. Bender	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	?	?	?	?	+	+
8 J. Bergier	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
9 S. Bisztyga	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
10 P.J. Błaszczuk	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	?	?	?	+	+
11 K. Bochenek	+	-	-	-	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	?	?	?	+	+
15 Z.J. Cichoń	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
16 L. Cichosz	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	?	?	+	?	?	?	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	?	?	+	?	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	?	+	?	?	?	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	?	?	?	+	+
21 J. Dobrzyński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
22 J. Duda	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23 J. Fetlińska	?	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	.	+	?	+	?	+	+
24 P.K. Głowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
25 S. Gogacz	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	?	?	?	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	?	?	?	?	+	+
29 M.T. Grubski	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
33 W.L. Idczak	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	?	?	?	+	+
34 S.A. Iwan	.	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	-	?	?	+	+
36 S. Jurcewicz	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	?	?	?	+	+
38 S. Karczewski	?	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	.	?	?	?	+	+
39 L. Kieres	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	?	?	?	+	+
42 P. Klimowicz	.	.	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
43 R. Knosala	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	-	?	?	+	+
45 M. Konopka	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	?	+	?	+	+
47 S. Kowalski	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	?	?	?	+	+
49 W.J. Kraska	?	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	?	?	?	+	+
50 K. Kwiatkowski	#	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	?	?	?	?	+	+
53 A. Massalski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	
54 Z.H. Meres	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
55 T.W. Misiak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
56 A. Misiołek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
57 A.A. Motyczka	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
58 R.K. Muchacki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
59 I. Niewiarowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
60 M. Okła	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
61 J. Olech	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
62 W.Z. Ortyl	-	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	?	+	?	+	+	
63 A. Owczarek	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
64 M. Pańczyk-Pozdziej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
65 B.J. Paszkowski	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	?	?	?	+	+	
66 Z.M. Pawłowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
67 A. Person	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
68 A.K. Piechniczek	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
69 K.M. Piesiewicz	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	
70 S. Piotrowicz	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	?	?	?	+	+	
71 Z.S. Pupa	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	-	?	?	+	+	
72 J.W. Rachoń	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	
73 M.D. Rocki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	
74 Z. Romaszewski	.	.	.	.	.	.	.	+	+	+	+	+	?	?	+	+	?	?	+	+	
75 J. Rotnicka	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	
76 J. Rulewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	
77 C.W. Ryszka	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	?	?	?	+	+	
78 S. Sadowski	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	?	+	?	?	?	+	+	
79 J. Sepioł	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
80 W. Sidorowicz	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
81 T.W. Skorupa	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	?	?	?	+	+	
82 W. Skurkiewicz	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	?	?	?	+	+	
83 E.S. Smulewicz	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
84 J. Swakoń	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
85 Z.M. Szalenienc	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
86 A. Szewiński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	
87 G.A. Sztark	#	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
88 M. Trzciński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
89 P. Wach	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
90 K.A. Wiatr	-	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	?	+	+	
91 M.S. Witczak	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	
92 E.K. Wittbrodt	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
93 G.M. Wojciechowski	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	?	+	?	?	?	+	+	
94 M. Wojtczak	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
95 H.M. Woźniak	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
96 J. Wyrowiński	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
97 K.P. Zaremba	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	
98 P.B. Zientarski	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
99 M. Ziółkowski	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
Obecnych	77	78	79	79	79	79	79	80	80	80	80	80	79	78	78	78	79	79	79	74	
Za	70	33	1	32	33	46	46	79	33	80	80	79	44	48	74	46	50	47	78	73	
Przeciw	2	45	78	47	46	2	33	0	45	0	0	0	30	0	0	3	0	0	0	1	
Wstrzymało się	3	0	0	0	0	31	0	1	2	0	0	1	4	30	4	29	29	32	1	0	
Nie głosowało	2	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	?	?	+	+	-	+	?	+	+	?	-	+	.	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
5 M. Augustyn	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
6 G.P. Banaś	+	?	?	?	+	+	?	+	+	?	?	+	+	.	+	+	.
7 R.J. Bender	+	?	?	?	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
9 S. Bisztyga	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
10 P.J. Błaszczuk	+	?	?	?	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	?	?	?	.	+	?	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
16 L. Cichosz	+	?	?	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	?	?	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	?	?	?	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	#	?	?	?	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
22 J. Duda	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23 J. Fetlińska	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	.
24 P.K. Głowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
25 S. Gogacz	+	?	?	?	+	+	?	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	?	?	?	+	+	?	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	?	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	.
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	?	?	?	+	+	?	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	?	+	?	+	+	?	+	+	#	-	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	?	?	?	+	+	?	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	?	?	?	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.
41 M. Klima	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	?	?	?	+	+	?	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	.
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	?	?	?	?	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	?	?	+	+	+	?	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+
52 K. Majkowski	+	?	?	+	+	+	?	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował



	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 T.W. Misiak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
56 A. Misiołek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
57 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.
58 R.K. Muchacki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
59 I. Niewiarowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
60 M. Okła	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
61 J. Olech	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
65 B.J. Paszkowski	+	?	?	?	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
67 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	.	?	+	+	+
70 S. Piotrowicz	+	?	?	?	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	#	+	+
71 Z.S. Pupa	+	?	+	?	+	+	?	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
73 M.D. Rocki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
74 Z. Romaszewski	+	?	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	.	+	+	+	+
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
77 C.W. Ryszka	+	?	?	?	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	?	?	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
80 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	?	?	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	?	?	?	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzciński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
89 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	.
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.
93 G.M. Wojciechowski	+	?	?	?	+	+	?	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 K.P. Zaremba	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
98 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+
99 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	77	78	78	77	77	77	78	78	77	78	78	75	74	73	75	74	69
Za	75	44	53	53	75	77	51	78	77	54	49	75	74	70	73	74	69
Przeciw	0	1	0	0	1	0	0	0	0	0	18	0	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	1	33	25	24	1	0	27	0	0	23	11	0	0	2	1	0	0
Nie głosowało	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	1	1	0	0



Przemówienia i oświadczenia  
senatorów  
przekazane do protokołu,  
niewygłoszone  
podczas 12. posiedzenia Senatu



## Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W związku z wieloma sygnałami, które do mnie dochodzą od władz powiatowych, dotyczącymi nieprecyzyjności przepisów związanych z niepełnosprawnością sprzężoną dzieci realizujących obowiązek szkolny lub obowiązek nauki, zwracam się do Pani z uprzejmą prośbą o zwrócenie uwagi na następujący i także ważny problem.

Problem ten dotyczy wszystkich starostw powiatowych w Polsce, które w ramach zadań własnych należących do powiatu na mocy ustawy o systemie oświaty – DzU z 2004 r. nr 246 poz. 2572 ze zmianami – prowadzą szkoły specjalne dla dzieci niepełnosprawnych. Starostwa powiatowe otrzymują bardzo duże subwencje na kształcenie dzieci z niepełnosprawnością sprzężoną i tutaj pojawia się dość istotny problem, jakie dzieci i z jakimi schorzeniami zakwalifikować do kategorii niepełnosprawności sprzężonej. W polskim prawie nie ma definicji prawnej niepełnosprawności sprzężonej, istnieją tylko definicje doktrynalne. W związku z tak istotnym brakiem definicyjnym organ prowadzący ma bardzo duży problem z zakwalifikowaniem do owej kategorii dzieci z niepełnosprawnością sprzężoną, gdyż nie mieszczą się one w kryteriach, jakie z kolei narzuca Ministerstwo Edukacji Narodowej, które bardzo często je zmienia, a także zawęża. Brak prawnej definicji i obowiązek stosowania się do kryteriów narzucanych przez ministerstwo powoduje, że dane starostwo otrzymuje mniejszą kwotę subwencji, a w konsekwencji wiele dzieci legitymujących się niepełnosprawnością sprzężoną nie może otrzymać pomocy, choć jest ona dla nich niezbędna.

W związku z tym proszę uprzejmie o odpowiedź na moje pytanie. Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej dostrzega ten problem oraz w jaki sposób ma zamiar go rozwiązać?

Z wyrazami szacunku  
Małgorzata Adamczak

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Banasia wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

My, niżej podpisani senatorowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, zgłaszamy swój głębooki sprzeciw w związku z powtarzającymi się próbami ograniczania możliwości swobodnego wyrażania opinii senatorom uczestniczącym w pracach komisji.

Ostatnim tego przykładem była próba niedopuszczenia do dyskusji przez pana senatora Kazimierza Kleinę, który przewodniczył wspólnemu posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, odbytemu w dniu 14 maja bieżącego roku. Jest to sprzeczne nie tylko z zapisami regulaminu, ale także z dobrymi obyczajami parlamentarnymi, które w szczególności powinny być pielęgnowane w Senacie RP.

Zwracamy się do Pana Marszałka o podjęcie stosownych działań, aby tego typu praktyki więcej nie miały miejsca.

Grzegorz Banaś  
Piotr Kaleta  
Stanisław Karczewski  
Maciej Klima  
Władysław Ortyl  
Witold Idczak  
Stanisław Kogut  
Krzysztof Majkowski  
Wojciech Skurkiewicz  
Tadeusz Gruszka  
Wiesław Dobkowski  
Tadeusz Skorupa  
Jerzy Chróścikowski  
Henryk Górski  
Waldemar Kraska  
Bronisław Korfanty  
Stanisław Gogacz  
Sławomir Sadowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Kazimierz Jaworski  
Czesław Ryszka  
Przemysław Błaszczuk  
Władysław Dajczak  
Bohdan Paszkowski  
Norbert Krajczy

Do wiadomości:  
Prezydium Senatu RP

## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Bendera

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

W orędziu, które Pan Premier wygłosił w dniu 2 maja 2008 r., usłyszeliśmy, że „w wolnej Polsce, w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, święta 1 i 3 Maja nie mogą być obchodzone przeciw komukolwiek. Są wspólne, należą do wszystkich Polaków”.

Panie Premierze, wbrew pana stwierdzeniu uważam, że wyłącznie jedno z tych świąt może i powinno być wspólne dla Polaków, dla narodu polskiego – 3 Maja, dzień uchwalenia wiekopomnej konstytucji. Postponując to święto, negując jego zasadność, głosząc sprzeciw wobec niepodległości Polski, w 1890 r. socjalistyczni internacjonaliści zaczęli obchodzić w Warszawie, a z czasem i w innych miastach, 1 maja Święto Pracy. Czyniono tak zgodnie z uchwałą podjętą rok wcześniej przez socjalistyczną II Międzynarodówkę, którą współtworzył Fryderyk Engels, rzekomo na przedśmiertne życzenie Karola Marksa.

W XX wieku w wielu krajach Europy 1 Maja uznano za święto państwowe. W Polsce niepodległej po stu dwudziestu trzech latach niewoli w różnych miejscowościach odbywały się pochody i wiece pierwszomajowe, podczas których powiewały czerwone, nie biało-czerwone sztandary. Organizowali je socjaliści, komuniści, niekiedy też bliskie im ideowo środowiska lewicowe, liberalne. Jednakże 1 Maja nigdy ani przez parlament, ani przez rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej nie był uznawany za święto państwowe.

Nakaz świętowania na ziemiach polskich 1 Maja wydali okupujący je w latach II wojny światowej Niemcy i Sowieci, towarzysze Adolf Hitler i Józef Stalin. Za sprawą pierwszego z nich Hans Frank w 1940 r. nakazał Polakom w tak zwanej Generalnej Guberni obowiązkowo świętować 1 Maja. Za nieprzestrzeżenie tego postanowienia wysyłano Polaków do obozów koncentracyjnych.

Po 22 lipca 1944 r., po tak zwanym wyzwoleniu, a faktycznie zniewoleniu Polski przez ludzi Stalina, jego komunistyczni emisariusze, którzy przejęli władzę na obszarze Polski, utrzymali nakaz świętowania 1 Maja. Jednocześnie komuniści usunęli z kalendarza święto 3 Maja. Święto, dzięki Bogu, w wolnej Polsce przywrócono.

Panie Premierze, nie wolno, a z pewnością nikomu z Polaków nie przystoi uznawać za komplementarny względem 3 Maja dzień 1 Maja. Zszargany on jest swoją engelsowską, czerwoną genealogią. Narzucony nam został jako obowiązkowe święto przez narodowosocjalistyczną III Rzeszę i komunistów.

Ryszard Bender

## Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką

Oświadczenie skierowane do pełniącego obowiązki dyrektora Biura Kultury w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy Marka Kraszewskiego

Szanowny Panie!

W ramach oświadczenia senatorskiego zwracam się do Pana z pytaniem i prośbą o możliwie szybką odpowiedź, czy istnieje możliwość – i czy podjąłby się Pan tego jako dyrektor Biura Kultury – negocjacji z panem Maciejem Kowalewskim, dyrektorem impresaryjnego Teatru na Woli w sprawie udostępnienia na rok sceny grupie aktorskiej z teatru klasyki młodzieżowej KEMA, która na zasadzie „zasiedzenia” i umowy z dyrektorem Bogdanem Augustyniakiem grała (nieregularnie) na deskach Teatru na Woli spektakle przeznaczone dla dzieci i młodzieży. Dyrektor Kowalewski nie ma oczywiście obowiązku, ani nie ma umowy, żeby współpracować z tym zespołem, nikt też chyba nie zamierza tego na nim wymuszać, ale mógłby dać w ten sposób szansę wspomnianej grupie i zobowiązać ją do znalezienia innej sceny.

Jest to chyba jedyny sposób na spokojne i bezdyskusyjne rozwiązanie problemu. Myślę, że pod nadzorem biura i osobistym Pana Dyrektora negocjacje z dyrektorem Kowalewskim dadzą dobre rezultaty.

Oczekuję na dobre wieści.

Z poważaniem  
Barbara Borys-Damięcka

Załącznik:

Pismo z dnia 24 kwietnia 2008 r. przewodniczącego Federacji Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki Jana Budkiewicza.\*

---

\* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.



## Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

W sobotę 10 maja 2008 r. w pobliżu Łącznicy w powiecie strzelecko-drezdeneckim w województwie lubuskim miał miejsce tragiczny wypadek. Nietrzeźwy kierowca zjechał na lewy pas jezdni i spowodował czołowe zderzenie z prawidłowo jadącym z naprzeciwka samochodem kierowanym przez dwudziesto-dwuletnią kobietę, będącą w ósmym miesiącu ciąży. Kobieta zginęła na miejscu, jej dziecko, mimo ofiarnej interwencji służb medycznych, również nie przeżyło, sprawca odniósł zaś niegroźne obrażenia. Badanie alkometrem wykazało, że nietrzeźwy kierowca miał około 2‰ alkoholu we krwi. To niezwykle smutne wydarzenie, które wstrząsnęło mieszkańcami mojej małej ojczyzny, to tragedia dla rodziny i przyjaciół osób tragicznie zmarłych. Mam świadomość, że żadne nasze działania nie odwrócą wydarzeń i nie ukoją bólu tych, którzy cierpią z powodu straty najbliższych.

Wydarzenie to stawia jednak przed nami pytanie, czy organy państwa robią wszystko, co tylko możliwe, aby zapobiec podobnym zdarzeniom w przyszłości.

Wprawdzie prowadzonych jest wiele programów informacyjnych i edukacyjnych, policja prowadzi częste akcje wzmożonych kontroli kierowców, ale fakty świadczą o tym, że te działania są niewystarczające. Tylko w ostatni piątek i sobotę, 9–10 maja bieżącego roku, lubuscy policjanci zatrzymali na drogach pięćdziesięciu sześciu pijanych kierowców. W województwie śląskim w okresie od czerwca do sierpnia 2006 r. policja zatrzymała pięć tysięcy pięciuset trzydziestu ośmiu kierowców będących pod wpływem alkoholu. Liczba ujawnionych przypadków kierujących pojazdami pod wpływem alkoholu, w stanie po użyciu alkoholu oraz w stanie nietrzeźwości wzrastała od 2002 r. do 2006 r. Nie jestem niestety w posiadaniu danych z roku 2007. W 2005 r. nietrzeźwi uczestniczyli w sześciu tysiącach siedmiuset dziewięćdziesięciu ośmiu wypadkach drogowych (14,1% ogółu wypadków), śmierć w nich poniosło osiemset dwadzieścia pięć osób (15,1% ogółu zabitych), a osiem tysięcy czterysta osiemdziesiąt siedem odniosło obrażenia ciała (13,9% ogółu rannych). W 2005 r. na sto dziewięćdziesiąt dwa tysiące dwieście dziesięć ujawnionych przypadków kierujących pojazdami pod wpływem alkoholu liczba odebranych praw jazdy przez policję za jazdę pod wpływem alkoholu wyniosła tylko sześćdziesiąt pięć tysięcy sto osiemdziesiąt osiem.

Wymienione, wybrane tylko dane statystyczne są zatrważające i nasuwają pytanie: czy obowiązujące obecnie w Polsce prawo jest odpowiednie do zagrożeń, które czyhają na uczestników ruchu drogowego ze strony nieodpowiedzialnych kierowców? Ile jeszcze tragedii, takich jak ta opisana na początku mojego oświadczenia, musi się zdarzyć, abyśmy zaczęli pracę nad zaostrzeniem reakcji organów państwa na prowadzenie pojazdów pod wpływem alkoholu? Oczywiście mam świadomość, że nawet najlepszy i najskuteczniej funkcjonujący system prawny nie wyeliminuje zupełnie nieodpowiedzialnych kierowców z polskich dróg, ale wierzę, że jest jeszcze wiele do zrobienia, aby takich głupich zachowań niosących śmierć było mniej.

Dlatego zwracam się do ministra sprawiedliwości, a za jego pośrednictwem do całej Rady Ministrów, o odpowiedź na kilka pytań związanych z polityką państwa dotyczącą bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Czy w Ministerstwie Sprawiedliwości toczą się lub będą się toczyły prace nad zaostrzeniem obecnie obowiązujących przepisów regulujących odpowiedzialność za przestępstwa i wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji? Czy możemy spodziewać się w najbliższym czasie inicjatywy ustawodawczej w tej sprawie?

Czy w Ministerstwie Sprawiedliwości prowadzone są statystyki orzecznictwa w sprawach przeciwko kierującym pojazdami pod wpływem alkoholu i innym nietrzeźwym uczestnikom ruchu drogowego? Proszę o przedstawienie w odpowiedzi statystyk z ostatnich lat dotyczących prawomocnych orzeczeń sądowych związanych z uczestnictwem w ruchu drogowym kierowców pod wpływem alkoholu, chodzi zarówno o przestępstwa, jak i wykroczenia.

Czy Ministerstwo Sprawiedliwości uważa za możliwe i zasadne wprowadzenie przepadku pojazdu, który prowadził kierowca w stanie nietrzeźwości, jako przedmiotu, który służył lub był przeznaczony do pełnienia przestępstwa?

Czy Ministerstwo Sprawiedliwości prowadzi statystyki dotyczące czasu trwania postępowań przygotowawczych i procesów przeciwko uczestnikom ruchu drogowego będącym pod wpływem alkoholu, od dnia ustalenia sprawcy bądź podejrzanego do czasu wydania prawomocnego wyroku? Jeżeli tak, to proszę o przekazanie takich danych. Czy Ministerstwo dostrzega możliwość dokonania odpowiednich zmian proceduralnych w celu skrócenia czasu trwania takich postępowań?

Czy Ministerstwo Sprawiedliwosci dostrzega mozliwosc wprowadzenia odpowiedzialnosci karnej za niepowiadomienie policji o fakcie prowadzenia pojazdu przez osoby będuce pod wplywem alkoholu? Czy mozliwe jest przerwanie „solidarnosci pijacych” poprzez uznanie za przestępstwo niepowiadomienia o istniejącym zagrozeniu dla ruchu drogowego?

Jakie inne inicjatywy podejmują lub zamierzają podjac Ministerstwo Sprawiedliwosci i Rada Ministrów w celu ratowania zycia kolejnym setkom i tysiacom osob, ktore moga zginac pod kołami pojazdów pijanych kierowców?

Na zakonczenie raz jeszcze podkreśle, ze dotychczasowym ofiarom nic juz zycia nie przywróci, ale powinniśmy zrobic wszystko, co w naszej mocy, aby takich tragicznych wydarzeń bylo jak najmniej.

Z wyrazami szacunku  
Władysław Dajczak

## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Moje oświadczenie dotyczy stanu przygotowań rządu RP do inwestycji wykonania kanału żeglownego przez Mierzeję Wiślaną.

W 2007 r. zostało powołane konsorcjum, którego pierwszym zadaniem było przygotowanie studium wykonalności projektu inwestycyjnego „Budowa kanału żeglownego przez Mierzeję Wiślaną”. W jego skład weszli między innymi marszałek województwa warmińsko-mazurskiego, prezydent Elbląga, wojewodowie warmińsko-mazurski i pomorski oraz Komunalny Związek Gmin Nadzalewowych. Tak silne poparcie dla przekopu ma związek z jego strategicznym znaczeniem dla rozwoju nie tylko miasta Elbląga, ale także sieci wodnych dróg śródlądowych i morskich w rejonie Żuław.

Członkowie konsorcjum ogłosili właśnie, że gotowy jest już dokument określający podstawowe założenia wykonania przekopu przez Mierzeję Wiślaną. Konsorcjum zarekomendowało na miejsce budowy kanału okolice Skowronek. Kanał ma mieć długość 1 tysiąca 100 m, szerokość od 60 do 100 m na długości śluzy oraz głębokość 5 m. W tej szerokości ujęte są już skarpy i zabezpieczenia brzegów. Śluza o długości 200 m z obu stron będzie zamykana wrotami. Nad kanałem na wrotach śluz zbudowane zostaną dwa niskie mosty zwodzone z drogami dojazdowymi. Harmonogram realizacji projektu zakłada, że inwestycja ma szansę zostać zrealizowana już do 2013 r.

Ale najważniejsze z punktu widzenia krajowej opinii publicznej są ustalenia zawarte w studium wykonalności, dotyczące oddziaływania inwestycji na środowisko. Zarówno Mierzeja Wiślana, jak i Zalew Wiślany są objęte siecią przyrodniczą Natura 2000. Budowa kanału może być zaliczona do przedsięwzięć znacząco oddziałujących na środowisko. Ustalenia raportu wskazują jednak, że inwestycja dotycząca przekopu nie będzie miała znacznego ujemnego wpływu na środowisko ze względu na ograniczony obszar oddziaływania przestrzennego. Inwestycja zlokalizowana jest bowiem na przestrzeni 16,5 ha, co stanowi 0,37% powierzchni Parku Krajobrazowego Mierzeja Wiślana.

W związku z pozytywnymi wynikami przeprowadzonego studium wykonalności projektu „Budowa kanału żeglownego przez Mierzeję Wiślaną” proszę pana ministra o informację, jakie jest oficjalne stanowisko rządu w sprawie wykonania przekopu. Jakie środki finansowe zostaną zaplanowane w budżecie na wykonanie inwestycji? Konsorcjum szacuje wartość inwestycji na około 310 milionów zł przy cenach stałych.

Z poważaniem  
Ryszard Górecki

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do pisma z dnia 19 lutego 2008 r. oraz odpowiedzi udzielonej przez pana Stanisława Komorowskiego, podsekretarza stanu w MON, chcielibyśmy zadać pytanie, dlaczego w załączonym pliku dokumentów nie otrzymaliśmy żadnego dokumentu źródłowego potwierdzającego fakt internowania w listopadzie 1982 r. działaczy NSZZ „Solidarność” przez LWP we współpracy z SB. Przesłane kserokopie kartotek (wykaz imienny) między innymi „kompanii polowych” w Chełmie i Czerwonym Borze w żaden sposób nie wskazują, aby w tych jednostkach stosowano jakiegokolwiek formy represji i prześladowania umieszczonych w nich rezerwistów. Prosimy Pana Ministra o podanie powodu, dlaczego otrzymaliśmy tylko niektóre dokumenty, a inne, jak na przykład zarządzenie szefa Sztabu Generalnego WP Nr 0141/Mob z dnia 26 października 1982 r., nie zostały nam przekazane. Ze źródeł IPN wiemy, że istnieją dokumenty potwierdzające szczególny tryb powoływania rezerwistów i poborowych do tak zwanych „kompanii polowych” w listopadzie 1982 r.

Na spotkaniu z senatorami w dniu 23 kwietnia bieżącego roku podczas dziesiątego posiedzenia Senatu RP pan Janusz Kurtyka poinformował, że dokumenty źródłowe dotyczące powoływania na ćwiczenia wojskowe tak zwanych „kompanii polowych” znajdują się w Centralnym Archiwum Wojskowym i Archiwum Wojsk Lądowych w Toruniu. Posiadamy informacje, że istnieją dokumenty potwierdzające szczególny charakter przedmiotowych ćwiczeń.

Zwracamy się do Pana Ministra o udostępnienie członkom Stowarzyszenia Osób Internowanych „Chełmniacy 1982 r.” (w rejestracji) dokumentów ujawniających szczególny tryb „szkolenia” oraz „wychowania” poborowych i rezerwistów w obozach internowania zorganizowanych przez dowództwo LWP. Z relacji osób wcielonych do „kompanii polowych” wiemy, że oficerowie WSW prowadzili systematyczne akcje przesłuchań, obserwacji i zastraszania umieszczonych w obozach rezerwistów.

Prosimy Pana Ministra o przyspieszenie badań prowadzonych przez Centralne Archiwum Wojskowe. Od 1989 r. minęło dziewiętnaście lat, a my ciągle niewiele wiemy o tak zwanych „kompaniach polowych”, zaś osoby tam represjonowane nie otrzymały nawet prawa do uznania tej represji za formę internowania przez władze PRL.

Liczymy na pana pomoc.

Z wyrazami szacunku  
Maciej Grubski  
Krzysztof Kwiatkowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z decyzją nr 97/Org./PS ministra obrony narodowej z dnia 27 grudnia 2007 r. w sprawie zmian dyslokacji niektórych jednostek organizacyjnych w Garnizonie Łódź i w Garnizonie Zgierz, szef Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych przejmuje w użytkowanie Centrum Szkolenia Wojskowych Służb Medycznych w terminie do dnia 30 czerwca 2008 r. zwolnione obiekty w kompleksie wojskowym nr 8156 przy ul. 6 Sierpnia w Łodzi.

Minimalne wojskowe wymagania organizacyjno-użytkowe dla zadania inwestycyjno-remontowego, mającego na celu adaptację infrastruktury koszarowej do potrzeb administracyjno-szkoleniowych Centrum Szkolenia Wojskowych Służb Medycznych, zostały przedstawione na rok planowy 2009 z szacunkową wartością zadania 54 270 000 zł.

Inspektorat Wojskowej Służby Zdrowia na etapie planowania rzeczowego na 2009 r. w zakresie inwestycji budowlanych i remontów nieruchomości przesłał do zarządu Planowania Rzeczowego – P.-8 SG WP zestawienie kwot zbiorczych w zakresie remontów nieruchomości z przeznaczeniem dla Centrum Szkolenia Wojskowych Służb Medycznych w Łodzi w wysokości 400 000 zł.

Ponadto, w celu utrzymania odpowiedniego stanu sanitarno-higienicznego w przejmowanych budynkach kompleksu nr 8156, przewiduje się zwiększenie dla Wojskowej Administracji Koszar Łódź ilości środków finansowych na remonty budynków w tym kompleksie w 2008 r.

Podsumowując, zwracam się z pytaniem do Pana Ministra: czy w budżecie na rok 2009 na wymienioną inwestycję i remonty zostaną przekazane środki w wysokości do kwoty szacunkowej zadania, to jest 54 270 000 zł?

Z wyrazami szacunku  
Maciej Grubski  
Krzysztof Kwiatkowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W moim oświadczeniu zwracam uwagę na sposób karania nietrzeźwych kierowców.

Jak wiemy, prowadzący w stanie po spożyciu alkoholu są ogromnym zagrożeniem na drogach, skutkiem najtragiczniejszym jest często śmierć innych uczestników ruchu drogowego, bezbronnych wobec takiego procederu. Co tydzień w mediach podawana jest liczba zatrzymanych pijanych kierowców. Zauważyłem, że oscyluje ona wokół tej samej wartości i sędzę, że informacja taka nie oddziałuje już na świadomość kierowców nadużywających alkoholu. Kary zatrzymania uprawnień nietrzeźwym kierowcom nie są wymierzone w maksymalnych wartościach, a wielu pozbawionych prawa jazdy nadal porusza się pojazdami. Ten środek zapobiegawczy także nie odnosi zakładanego celu. Nadal są oni anonimowi wśród sąsiadów i znajomych. Nie jesteśmy, jako społeczeństwo obywatelskie, wyposażeni w niezbędną wiedzę, by móc zareagować na recydywę.

Uważam, że należy rozpocząć zmasowaną akcję przeciw „mordercom uzbrojonym w promile”.

Jedną z takich możliwości, na którą pragnę zwrócić uwagę Pana Ministra, jest wprowadzenie w życie obligatoryjnego obowiązku ujawniania danych i wizerunku zatrzymanych kierowców, prowadzących pojazd na tak zwanym „podwójnym gazie”. Prawo daje taką możliwość, jednakże sądy niezbyt często z niej korzystają. Sugeruję, aby umieszczać w lokalnych gazetach specjalne dodatki z informacjami o takich osobach. Społeczeństwo poznałoby wówczas tych, którzy niosą zagrożenie i śmierć na drogach i moglibyśmy, w razie konieczności, odpowiednio reagować.

Mam nadzieję, że Ministerstwo Sprawiedliwości chce bronić potencjalne ofiary, a nie kryminalistów, i zaangażuje się w sposób zdecydowany w działania przeciwko pijanym kierowcom.

Z wyrazami szacunku  
Tadeusz Gruszka

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Uprzejmie informuję, że burmistrz gminy Babimost przekazał mi pismo z informacją, iż dnia 1 października 2008 r. wchodzi w życie ustawa z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, której art. 12 ust. 2 stanowi, że: „Do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu świadczeń z funduszu alimentacyjnego rada gminy nie może upoważnić ośrodka pomocy społecznej”. W związku z powyższym burmistrz zwraca się z prośbą o podjęcie działań legislacyjnych mających na celu zmianę przywołanego zapisu, umożliwiającą załatwianie tych spraw przez ośrodek pomocy społecznej.

Od 2004 r. Ośrodek Pomocy Społecznej w Babimoście realizuje postanowienia ustawy o świadczeniach rodzinnych i o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych oraz zaliczce alimentacyjnej. Przygotowując się do wdrożenia tych ustaw gmina Babimost poniosła ze środków własnych koszty w wysokości około 50 tysięcy zł na dostosowanie ośrodka do realizacji tych zadań zleconych, przeznaczając te środki na wyremontowanie dodatkowych pomieszczeń oraz zatrudnienie dwóch nowych pracowników (w tym księgowej). Oprócz tego w celu usprawnienia pracy zainstalowano w ośrodku system Video TEL Banking umożliwiający przekazywanie świadczeń na indywidualne konta świadczeniobiorców. Zadania te realizowane są przez wyodrębnioną w strukturze ośrodka komórkę do spraw świadczeń rodzinnych i postępowania wobec dłużników alimentacyjnych i nie koliduje to z zadaniami realizowanymi przez ośrodek, przypisanymi pomocy społecznej.

Przedstawiając tę sprawę, zgłaszam zapytanie o możliwość wprowadzenia zmian w art. 12 ust. 2 przedmiotowej ustawy, przekazujących realizację spraw z zakresu świadczeń z funduszu alimentacyjnego ośrodkom pomocy społecznej. Pozwoli to na wykorzystanie kadry, która w większości tego typu placówek jest przygotowana do wdrożenia ustawy z dnia 7 września 2007 r., jej doświadczenia i sprzętu, będącego w dyspozycji ośrodków, tym bardziej, że ośrodki nadal będą realizatorami ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Z poważaniem  
Stanisław Iwan

## Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Jaworskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Z zainteresowaniem obserwuję starania mające na celu liberalizację prawodawstwa dotyczącego dostępu do zawodów prawniczych i wspieram te starania. Ministerstwo Sprawiedliwości, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, przedstawiło projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie. Opierając się na treści projektu przedstawionego w witrynie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości, pragnę zwrócić uwagę na projektowane przepisy ustawy o zmianie ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie, zmierzające do zmiany przepisów ustawy – Prawo o adwokaturze (DzU 2002 nr 123 poz. 1058 z późniejszymi zmianami).

Cel regulacji prawnej jest w zupełności zrozumiały. Ministerstwo Sprawiedliwości stoi na stanowisku, że nie każdy absolwent prawa ma predyspozycje do bycia adwokatem, radcą prawnym czy notariuszem. Jednocześnie dostrzega konieczność wprowadzenia alternatywnych wobec aplikacji ścieżek dostępu do zawodu. Obecnie kwalifikacje do wykonywania tych zawodów potwierdza zwykle odbyta aplikacja i złożony egzamin adwokacki lub odpowiednio radcowski.

Wątpliwości może budzić art. 1 pkt 4 projektu, zmieniający art. 66 ust. 1 pkt 4 ustawy – Prawo o adwokaturze. Projekt uzależnia wpis na listę adwokatów lub odpowiednio radców prawnych osób, które zdały egzamin sędziowski, od dodatkowych przesłanek, o których mowa w art. 1 pkt 4 projektu. Ta zmiana dotyczy art. 66 ust. 1 pkt 4a i b ustawy – Prawo o adwokaturze. Krytycznie należy odnieść się do propozycji, aby osoby, które zdały egzamin sędziowski, musiały legitymować się doświadczeniem zawodowym. Należy powołać się na stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, który w wyroku z dnia 19 kwietnia 2006 r., sygnatura akt K 6/06, ocenił, że „w sytuacji, gdy aplikacja i egzamin sędziowski przygotowuje i weryfikuje przydatność konkretnych osób do podjęcia wysoce odpowiedzialnej funkcji sędziego, trudno byłoby przyjąć pogląd, że złożenie egzaminu sędziowskiego stanowi zbyt niski wymóg znajomości prawa dla przyjęcia w poczet korporacji zawodowej adwokatów”. Należy również podkreślić, że trybunał miał zastrzeżenia jedynie do możliwości wykonywania zawodu adwokata przez osoby, które zdały egzamin prokuratorski lub notarialny. Czy wobec tego Pan Minister nie ocenia jako zasadnego zróżnicowania statusu osób legitymujących się złożonym egzaminem sędziowskim i prokuratorskim, a także rezygnacji z wymogu doświadczenia zawodowego wobec grupy osób, które złożyły egzamin sędziowski?

Projektowana zmiana zakłada również w art. 1 pkt 4 regulację statusu doktorów nauk prawnych. Analogicznie jak w przypadku osób, które złożyły egzamin sędziowski i prokuratorski, projekt przewiduje, że aby uzyskać wpis na listę adwokacką lub odpowiednio radców prawnych, należy spełnić wymóg świadczenia wskazanych czynności związanych ze stosowaniem prawa (zmiana art. 66 ust. 1 pkt 5a i b ustawy – Prawo o adwokaturze).

Pragnę zwrócić uwagę Pana Ministra na fakt, iż doktorzy nauk prawnych prezentują wiedzę prawniczą na wysokim poziomie, dającym rękojmię prawidłowego wykonywania zawodu adwokata. Kwalifikacje tej grupy potwierdzają choćby egzaminy złożone przy okazji obrony rozprawy doktorskiej, a także sama rozprawa, której obrona jest zatwierdzana przez grono specjalistów, znawców prawa, legitymujących się co najmniej stopniem doktora habilitowanego nauk prawnych. Ten fakt dostrzegł również w swoich orzeczeniach Trybunał Konstytucyjny. Znakomita większość doktorów nauk prawnych to specjaliści różnych dziedzin prawa. Jednocześnie praktykę zawodową, o której mowa w art. 66 ust. 1 pkt 4b projektu ustawy, można uznać za konieczną do wykonywania zawodu adwokata lub odpowiednio radcy prawnego na właściwym poziomie. Wątpliwości budzi jednak stosunkowo długi okres praktyki prawniczej zawarty w projekcie ustawy: „pięć lat przed złożeniem wniosku o wpis na listę adwokatów, łącznie przez okres co najmniej trzech lat”. Czy wobec tego Pan Minister nie uważa za celowe skrócenie tegoż okresu, trwającego niemalże tak długo, jak odbycie aplikacji adwokackiej czy odpowiednio radcowskiej, na przykład do pięciu przed złożeniem wniosku o wpis na listę adwokatów, łącznie przez okres co najmniej jednego roku, dwóch lat?

Zgodnie z informacją zamieszczoną w witrynie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości przedmiotowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz



ustawy – Prawo o notariacie został przekazany do uzgodnień międzyresortowych. Nie istnieją więc formalnoprawne przeszkody, by dokonać zmian projektowanych przepisów.

Pragnę również zapytać Pana Ministra o przewidywany termin skierowania projektu ustawy pod obrady Sejmu.

Proszę Pana Ministra o odpowiedź.

Z poważaniem  
Kazimierz Jaworski

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Po zaznajomieniu się ze stanem faktycznym dotyczącym likwidacji z dniem 31 sierpnia 2008 r. szkół podstawowych nr 1 i nr 5 w Bielawie pozwoliłem sobie zwrócić się do Pani Minister z prośbą o zainteresowanie się sprawą i rozważenie możliwości zmiany decyzji podjętej w trybie wydanego, z upoważnienia Pani Minister, w dniu 24 stycznia 2008 r. postanowienia. Zostało ono podpisane przez pana Zbigniewa Marciniaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, i ma numer: DEKOS-ES-5010/11-105-123/08.

Decyzja o likwidacji obu szkół podjęta została przez Radę Miejską w Bielawie na mocy uchwał rady z dnia 27 lutego 2008 r. nr 177/08 oraz 178/08. Z treści wydanego w imieniu Pani Minister postanowienia wynika, że dolnośląski kurator oświaty aż trzykrotnie negatywnie, w trybie wydawanych postanowień, wypowiedział się co do zamiaru likwidacji obu szkół. Minister edukacji narodowej dwukrotnie kierował sprawę do ponownego rozpoznania. Z materiału w sprawie wynika ponadto, że stanowisko kuratorium pokrywa się ze stanowiskiem środowiska lokalnego i rodziców, którzy podtrzymują swoją opinię co do znacznej społecznej szkodliwości decyzji o likwidacji szkół.

Wprawdzie przywołane postanowienie z 24 stycznia 2008 r. jest administracyjnym zamknięciem sprawy, ale jest ono początkiem daleko idących następstw dla tamtejszych mieszkańców. Chciałbym podkreślić, że moje zainteresowanie sprawą wynika z powziętej wątpliwości, dlaczego w tak istotnej sprawie organ administracyjny nie uwzględnił w uzasadnieniu postanowienia tej niezwykle ważkiej, z punktu widzenia rozwoju wspólnot lokalnych, kwestii i nie odnosi się do niej. Organ miejscowy podkreślił tylko, że wymóg konsultacji społecznych został spełniony oraz stwierdził, że zarzut rodziców, niezadowolonych z decyzji rady miasta co do likwidacji przedmiotowych szkół, został uwzględniony w ten sposób, że dla dzieci z klas IV–VI zorganizowany zostanie dojazd do szkoły. To problemu, w moim przekonaniu, nie rozwiązuje.

W szczególności rozstrzygnięciu ministerstwa należałoby postawić zarzut, że sprawa ta nie została rozpoznana i rozstrzygnięta w oparciu o wszechstronne zbadanie przesłanek przywoływanych przez mieszkańców i przez kuratorium. Z mojego doświadczenia, jako działacza społecznego, wiem, że Bielawa jest miastem o bardzo wysokiej stopie bezrobocia, jednej z największych w województwie, i z wieloma negatywnymi procesami. Stąd zrozumiałe jest zaniepokojenie rodziców decyzją o likwidacji szkoły i przeniesieniu jej uczniów do oddalonej i oderwanej od ich środowiska placówki. Uniemożliwi to oddziaływanie na ich proces edukacyjny.

Trudno zgodzić się z argumentem, że nowa jednostka umożliwi tej młodzieży poprawę szans edukacyjnych, ponieważ likwidowana szkoła nr 5, zdaniem kuratora oświaty, posiada dobrą bazę dydaktyczną, która pozwala na realizację jej zadań statutowych. Ponadto wyposażona jest w sprzęt audiowizualny i pracownię komputerową. Usytuowana jest w centrum miasta, co ma zasadnicze znaczenie dla zapewnienia dostępności dzieci do szkoły. Na uwagę zasługuje także fakt, że stopa przyrostu naturalnego w Bielawie od 2003 r. ma tendencję wzrostową i wkrótce powstanie problem przeludnienia szkół.

Konkludując: w tym stanie rzeczy trudno zgodzić mi się z tezą, że likwidacja obu szkół poprawi warunki nauki i przyniesie korzyści uczniom. Wydłuży za to niektórym uczniom drogę do szkoły i pobyt poza domem. To stwarza liczne pokusy w związku z występującymi wśród dzieci patologiami takimi, jak przestępczość, narkomania. Dlatego, moim zdaniem, decyzja ministerstwa może negatywnie wpłynąć na proces edukacyjny uczniów wyprowadzonych z ich naturalnego środowiska o kilka kilometrów, skazanych na codzienną wędrówkę do szkoły, co nie zostało w ogóle wzięte pod uwagę w tej sprawie.

Gwarantowane w konstytucji prawo do edukacji jest jednym z podstawowych praw człowieka, warunkującym korzystanie z innych praw, jakie nam się należą, w szczególności z prawa do świadomego i aktywnego uczestniczenia w życiu społecznym. Samorządy już od wielu lat prowadzą szkoły i placówki oświatowe. Jest to wystarczająco długo, aby stwierdzić, że jest to dobry kierunek zmian. Nie ulega wątpliwości, że zmiany, które prowadzą docelowo do przejęcia odpowiedzialności za szkoły przez obywateli, to dobry kierunek w demokratycznym państwie prawnym. W tym kontekście na uwagę zasługuje fakt, że niezwykle rzadko ma miejsce taka oto sytuacja, że zarówno stanowisko kuratorium, jak i wyrażone w sprawie zdanie rodziców są jednoznacznie tożsame.

Zajmując stanowisko w tej sprawie, kierowałem się przekonaniem, że zgodnie z Konstytucją RP, art. 164, gmina jest podstawową jednostką samorządu terytorialnego. Wykonuje ona wszystkie zadania samorządu terytorialnego niezastrzeżone dla innych jednostek samorządu. Ustawa samorządowa nakła-

da na gminę obowiązek zaspokojenia potrzeb społeczności lokalnej, w duchu zapoczątkowanego w 1990 r. przywracania obywatelom możliwości decydowania o swoich lokalnych sprawach i przejmowania odpowiedzialności za edukację, w tym szkoły.

Dlatego proszę Panią Minister o ponowne przeanalizowanie zasadności podjętej decyzji w sprawie uchylecia postanowienia dolnośląskiego kuratora oświaty i zmianę decyzji w sprawie likwidacji szkół podstawowych nr 1 i nr 5 w Bielawie.

Z wyrazami szacunku  
Stanisław Jurcewicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego

Panie Premierze! Panie Ministrze!

W dniu 27 marca bieżącego roku złożyłem oświadczenie senatorskie w sprawie rządowej propozycji wsparcia finansowego dla miast budujących stadiony na Euro 2012. 6 maja na ręce marszałka Senatu wpłynęła odpowiedź ministra sportu i turystyki na to oświadczenie. Treść odpowiedzi jest jednak dość ogólnikowa. Pan minister pisze: „W przypadku włączenia Krakowa i Chorzowa do listy miast gospodarzy, zostaną potraktowane przez rząd RP na takich samych zasadach dofinansowania jak Poznań, Wrocław i Gdańsk”. Z cytowanej odpowiedzi nie wynika, o jakie środki chodzi.

Zwracam się więc z uprzejmą prośbą o doprecyzowanie informacji, na jakie środki może liczyć Kraków i Małopolska w związku z organizacją Euro 2012. Pragnę podkreślić, iż w ostatnim okresie, po przeprowadzonej przez UEFA kontroli stopnia przygotowań do organizacji mistrzostw, to właśnie Kraków, obok Warszawy, został uznany za miasto, które znajduje się blisko realizacji oczekiwań co do transportu i bazy noclegowej.

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiąkałskiego

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 13 maja 2008 r. na terenie posesji Piotra Bączka (członka Komisji Weryfikacyjnej WSI) doszło do zatrzymania dziennikarzy Telewizji Polskiej SA przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Dziennikarze ci wykonywali swoje obowiązki zawodowe, przygotowując materiał do programu telewizyjnego.

W związku z zaistniałą sytuacją zwracam się z zapytaniami. Jednocześnie uprzejmie proszę o odpowiedź w następujących kwestiach:

1. Czy działanie funkcjonariuszy ABW nie naruszyło konstytucyjnej zasady wolności słowa i prawa obywateli do informacji?

2. Teren objęty działaniami operacyjnymi nie był oznaczony ani zabezpieczony. Nie mogło więc dojść do złamania prawa przez dziennikarzy. Czy zatrzymanie było spowodowane innymi przesłankami niż naruszenie prawa?

3. Osoby zatrzymujące dziennikarzy nie wylegitymowały się. Czy sposób zatrzymania był więc zgodny z obowiązującym prawem?

4. Wezwani przez funkcjonariuszy ABW policjanci odmówili podjęcia interwencji z powodu braku podstaw prawnych. Na jakich więc podstawach prawnych funkcjonariusze ABW podjęli czynności wobec dziennikarzy?

5. Dziennikarzom zabrano sprzęt, którym posługiwali się przy realizacji materiału telewizyjnego. Czym było motywowane to działanie i na podstawie jakich przepisów zostało ono podjęte?

6. Dziennikarze zostali poddani rewizji osobistej. Czy nie naruszono tym działaniem praw człowieka i czy nie było to niezgodne z Europejską Kartą Praw Człowieka?

7. Czy działania funkcjonariuszy ABW wobec dziennikarzy TVP nie noszą znamion zamachu na wolność i niezależność mediów?

Z wyrazami szacunku

Maciej Klima

Witold Idczak

## Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Klimowicza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Mieszkańcy Krakowa dość często skarżą się na zły stan krakowskich dworców kolejowych. Zarówno Dworzec Główny, jak i Dworzec Kraków Płaszów stanowią przykłady rażących zaniedbań PKP. Nieczynne ubikacje, brudne perony, nieczynne schody ruchome wkomponowały się w krajobraz infrastruktury kolejowej. Fatalny stan czystości dworców wymaga jedynie stosownej staranności. Stąd też nie przekonują mnie argumenty, iż brak środków finansowych determinuje zły stan tych dworców.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z prośbą o przypomnienie dyrekcji PKP o ich obowiązkach. Proszę też o przedstawienie harmonogramu realizacji inwestycji polepszających stan dworców w Krakowie.

Z poważaniem  
Paweł Klimowicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Klimowicza

Oświadczenie skierowane do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z wnioskiem o udzielenie informacji dotyczących finansowania budowy stadionów we Wrocławiu, Chorzowie i Poznaniu.

Czy miasta te przy prowadzeniu budowy stadionów w minionych latach otrzymały wsparcie finansowe z budżetu centralnego bądź instytucji centralnych?

Na jakie wsparcie ze strony rządowej, w jakiej wysokości, miasta te mogą liczyć przy realizacji budowy stadionów w ramach przygotowań do Euro 2012?

Czy kwoty te obejmują środki oddane wspomnianym samorządom gminnym w latach ubiegłych?

W jakiej wysokości wsparcie otrzyma gmina Kraków przy budowie Stadionu TS „Wisła”?

Z poważaniem  
Paweł Klimowicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z pismem z dnia 9 maja 2008 r., którego kopię przesyłam w załączeniu\*, otrzymanym od wójta gminy Korzenna, pana Leszka Skowrona, zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o poparcie w sprawie przekazania na rzecz gminy Korzenna działek ewidencyjnych nr 190/1,18, 249/1, 249/2 i 261/5 o łącznej powierzchni 6,16 ha, położonych w obrębie Miłkowej w gminie Korzenna wraz z zabudowaniami o kubaturze 10553 m<sup>3</sup> i obiektami infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, wchodzącymi w skład kompleksu wojskowego nr 827, należącymi do likwidowanej jednostki wojskowej.

Proszę o przychylne ustosunkowanie się do mojej prośby i wnikliwą analizę postulatów, które szczegółowo zostały opisane w piśmie.

Z wyrazami szacunku i poważaniem  
Stanisław Kogut

---

\* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.



## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusza Kurtyki

Szanowny Panie Prezesie!

Gdy składałem w Izbie Wyższej parlamentu Rzeczypospolitej oświadczenie, w którym prosiłem Pana o możliwość utworzenia w Nowym Sączu Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN, nie spodziewałem się, że aż tak bardzo ta sprawa zainteresuje mieszkańców Sądeckizny. Środowiska uczelniane, kombatanci, ludzie wywodzący się ze środowisk solidarnościowych wciąż pytają o postępy w tej sprawie. W trakcie dyżurów senatorskich stale ktoś zwraca się do mnie z prośbą, aby utworzyć biuro Instytutu Pamięci Narodowej na ziemi sądeckiej.

Mam świadomość tego, że koszty zorganizowania delegatury czy też biura IPN są duże. Ale świadom jestem i tego, że prawda i dociekanie prawdy to wartości niedające się przeliczyć na żadne pieniądze. Musimy jednak działać z rozsądkiem i trzeba starać się utworzyć dzieło na miarę możliwości.

Dlatego występuję do Pana Prezesa z oświadczeniem senatorskim, w którym proszę o utworzenie w Nowym Sączu na początek punktu informacyjnego IPN, lokalnego referatu, który mógłby zacząć działać od stycznia 2009 r. Potrzeba istnienia takiego biura jest ogromna, ponieważ, jak wiemy, jeszcze wiele dokumentów dotyczących ziemi sądeckiej czeka na badania. Jeszcze wielu świadków chciałoby przekazać Instytutowi Pamięci Narodowej cenne informacje. Często do moich biur senatorskich przychodzą świadkowie minionych lat, a pracownicy obsługujący biura nie mając potrzebnej wiedzy i przygotowania – rozkładają tylko ręce.

Szanowny Panie Prezesie! Na dzień dzisiejszy mam deklarację władz samorządowych, które chcą wesprzeć materialnie przygotowanie i otwarcie placówki IPN w Nowym Sączu. Dysponujemy na Sądeckiznie historykami prawniczymi i prawnymi, którzy od lat wspierają IPN i wspierają mnie w promowaniu i propagowaniu pracy Instytutu Pamięci Narodowej. W rozmowie ze mną historycy widzą szansę na to, aby wspierać prace IPN jeszcze efektywniej. Deklarują chęć podjęcia pracy przy katalogowaniu dokumentów, wykonywaniu drobnych prac zabezpieczających dokumenty przed niszczącym działaniem czasu, skanowaniu, porządkowaniu itd. Chcą jeździć na sympozja naukowe, szkolić się, pragną być jeszcze bardziej przydatni. Są jeszcze ludzie prawi, którym zależy na poznaniu prawdziwej i pełnej historii naszej Ojczyzny. Mamy to szczęście na ziemi sądeckiej, że są tutaj pasjonaci historii, związani ze środowiskami akademickimi, którzy mogą poszczycić się wynikami w pracy badawczej. Nie możemy marnować takiego potencjału.

W kolejnym roku szkolnym 2008/2009 chcę – o czym już pisałem w poprzednim oświadczeniu – ponownie uruchomić w małopolskich szkołach średnich program spotkań uczniów z historykami pracującymi w IPN. Jakże bardzo przydałby się miejscowy punkt informacyjny, lokalne biuro. Jakże bardzo byłaby pomocna taka jednostka organizacyjna.

Na koniec deklaruje, Panie Prezesie, że po przychyleniu się do prośby mieszkańców ziemi sądeckiej, gorlickiej, limanowskiej, nowotarskiej i zakopiańskiej o utworzenie lokalnego punktu informacyjnego IPN, wygospodarujemy odpowiedni, odpowiadający standardom lokal, doposażymy i będziemy – parlamentarzyści i władze samorządowe – wspierać działalność tego biura. Liczymy także na to, że wyznaczy Pan opiekuna, który będzie sprawował merytoryczny nadzór nad działalnością placówki.

Nie marnujmy tych szans, które mogą zaowocować dla dobra społeczeństwa. Tak długo czekaliśmy na uwolnienie z fałszu i zakłamania polskiej historii. Chciejmy wysłuchać tych, którzy nas mogą ubogacić wiedzą o minionych, trudnych latach. Wiem, że dla niektórych świadków będących w podeszłym wieku i złej kondycji zdrowotnej, dostęp do IPN, bez potrzeby organizowania stukilometrowej wyprawy może być jedyną szansą na podzielenie się ważnymi informacjami o naszej wspólnej przeszłości.

Dbajmy także o to, aby młode pokolenie Polaków wychowywać w miłości do historii Ojczyzny, nie traćmy szansy wyrównania zaniedbań ostatnich dziesięcioleci. Jesteśmy na tyle Polakami, na ile mamy świadomość naszej historii, naszych dziejów. Nie wolno nam tego bagatelizować.

Stanisław Kogut

## Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

Panie Prezesie!

W imieniu członków STOMOZ oraz dyrektorów SPZOZ zwracam się z pytaniem o sposób kontraktowania szpitalnych oddziałów ratunkowych od 1 lipca 2008 r. Czy kryterium głównym będzie podział na szpitale kliniczne, wojewódzkie, powiatowe? Czy jednym z kryteriów będzie dysponowanie diagnostyką obrazową, czyli rezonansem magnetycznym i tomografem komputerowym, a także pracownią hemodynamiczną, OIOM, oddziałem chirurgii urazowej, laryngologii, pododdziałem udarowym oddziału neurologii, gdyż szpitale powiatowe, które mają SOR, również mają taką diagnostykę i takie oddziały szpitalne? Na ostatnim posiedzeniu senackiej Komisji Zdrowia nie otrzymaliśmy jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie.

Na poprzednim posiedzeniu komisji, w obecności przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia, NFZ, konsultantów krajowych i wojewódzkich z zakresu pediatrii, przyjęto jednoznacznie wnioski, że przy szpitalnych oddziałach pediatrycznych należy wprowadzić konsultacyjną poradnię dla dzieci jako poradnię specjalistyczną. Ma ona być pomostem pomiędzy POZ a oddziałem dziecięcym, a zarazem ograniczyć hospitalizację na tych oddziałach i zmniejszyć ponoszone przez nie koszty. Zwracam się do Pana Prezesa z zapytaniem, czy od lipca 2008 r. w kontraktach będzie wprowadzona taka procedura specjalistyczna.

Z poważaniem  
Norbert Krajczy

## Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Pani Minister!

Zwracam się z prośbą o poinformowanie mnie o zakupie dla Lotniczego Pogotowia Ratunkowego helikopterów sanitarnych oraz o tym, kiedy zostaną podjęte działania legislacyjne w sprawie zmian w przepisach prawa, dotyczących miejsc do lądowania oraz lądowisk dla helikopterów sanitarnych, dostosowujących je do przepisów unijnych.

Według oceny ekspertów obecne przepisy mówiące o lądowiskach dla helikopterów są tak rozbudowane, że niewiele różnią się od przepisów dotyczących budowania lądowiska dla samolotów cywilnych, dlatego żadne z nowo budowanych przy szpitalach miejsc do lądowania nie może spełnić warunków, które zawarte są w tych przepisach.

Z poważaniem  
Norbert Krajczy

## Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Pani Minister!

Szpitalne oddziały ratunkowe w całym kraju nie spełniają swojego podstawowego zadania, gdyż stały się izbami przyjęć, gdzie w 80% przyjmowani są pacjenci, którzy mogliby być hospitalizowani w podstawowej opiece zdrowotnej. Zwiększa to koszty tych oddziałów, a zarazem stwarza sytuację, w której lekarze ze specjalnością medycyny ratunkowej nie chcą w tych oddziałach pracować, gdyż uważają, że pracują w POZ.

Proszę o poinformowanie, czy resort zdrowia opracowuje inny system zabezpieczenia pacjentów niż obecnie, chociażby poprzez kontraktowanie przez NFZ nocnej pomocy wyjazdowej czy pracę izby przyjęć niezależnie od zakontraktowania SOR.

Proszę również o poinformowanie mnie, czy finansowanie szpitalnego oddziału ratunkowego od 2009 r. będzie, tak jak w przypadku zespołów pogotowia ratunkowego, z budżetu lub poprzez formę mieszaną, to znaczy budżetową i z kontraktu z NFZ, tak aby w całości ratownictwo medyczne zostało wydzielone w systemie finansowania w ochronie zdrowia.

Z poważaniem  
Norbert Krajczy

## Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witolda Kołodziej-skiego oraz do prezesa Zarządu Telewizji Polskiej SA Andrzeja Urbańskiego

Za niespełna miesiąc, 7 czerwca, rozpocznie się jedno z najważniejszych wydarzeń sportowych na świecie: Mistrzostwa Europy w piłce nożnej. W tym roku są one szczególnie ważne dla Polaków, ponieważ pierwszy raz w historii weźmie w nich udział reprezentacja naszego kraju. Tymczasem do milionów polskich kibiców docierają ogromnie niepokojące informacje o tym, że publiczny nadawca nie będzie transmitował tego wydarzenia.

Zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji „publiczna radiofonia i telewizja realizuje misję publiczną, oferując, na zasadach określanych w ustawie, całemu społeczeństwu i poszczególnym jego częściom zróżnicowane programy i inne usługi w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu”. Jak zatem ma się do tego zapisu działanie władz Telewizji Polskiej? Czy według ich opinii ranga mistrzostw Europy jest zbyt niska, by mogły one zostać wpisane w misyjność działań publicznego nadawcy? Pan prezes i jego współpracownicy przy każdej możliwej okazji podkreślają, że TVP wypełnia misję, że misyjność jest jej nadrzędnym celem. W tej sytuacji wydaje się, że są to tylko puste, wypowiediane pod publikę słowa. Swoim działaniem prezes TVP pozbawia miliony kibiców możliwości udziału w wielkim sportowym święcie tej, z pewnością najbardziej popularnej w Polsce, dyscypliny.

Należy pamiętać, że kibice piłkarscy to nie tylko ci odwiedzający stadiony. Ta dyscyplina sportu ma największą liczbę tak zwanych biernych kibiców, którzy śledzą mecze właśnie za pośrednictwem telewizji. Tłumaczenie, że problem jest wyolbrzymiony, ponieważ TVP transmitować będzie pojedynki polskiej reprezentacji, jest tylko działaniem mającym rozmyć odpowiedzialność. Każdy kibic wie doskonale, że do pełnego uczestnictwa w piłkarskim turnieju konieczne jest obserwowanie wszystkich spotkań, konstruowanie tabel, porównywanie szans i tworzenie statystyk. Pamiętajmy też, że rodzinne oglądanie spotkań piłkarskich z pewnością przyczynia się do kształtowania postaw prozdrowotnych, a wielu kibiców śledzących rozgrywki na ekranie w przyszłości zacznie uprawiać sport.

W imieniu milionów polskich kibiców prosimy o zajęcie jasnego stanowiska w przedstawionej sprawie.

Krzysztof Kwiatkowski  
Maciej Grubski

## Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Całodobowa opieka nad osobami niepełnosprawnymi z zaburzeniami psychicznymi to w Polsce wciąż duży problem. Do dyspozycji mamy praktycznie tylko domy pomocy społecznej i nieliczne hostele. Nowatorską i bardzo dobrą formą są mieszkania chronione, niestety wciąż mało znane i mało rozpowszechnione w Polsce. Nawet dla środowiska osób niepełnosprawnych jest to temat stosunkowo nowy i nieznan. Częściej o mieszkaniach chronionych mówi się w kontekście samotnych matek lub osób opuszczających domy dziecka.

Mieszkanie chronione – według ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (DzU z 2004 r. Nr 64, poz. 593 z późniejszymi zmianami) – oznacza „mieszkanie przeznaczone dla osób mogących, przy odpowiednim wsparciu, samodzielnie żyć w środowisku, w szczególności dla osób z zaburzeniami psychicznymi oraz osób opuszczających placówki opiekuńczo-wychowawcze, resocjalizacyjne, zakłady dla nieletnich i rodziny zastępcze”.

Ustawa w ogóle nie reguluje, jak takie mieszkanie winno być zorganizowane, dla jakich osób jest rotacyjne, a dla kogo może być alternatywą DPS, czyli przeznaczone na całe życie. Taka sytuacja powoduje, że to organizacje prowadzące, przeważnie stowarzyszenia, same decydują, kto ma być mieszkańcem, jak długo może tam mieszkać, ile musi płacić za pobyt, jak wygląda regulamin pobytu itp. Nie jest to dobre, bo taki brak uregulowania zniechęca samorządy do tworzenia takich placówek, a organom prowadzącym daje nieograniczone możliwości, niekoniecznie związane z poprawieniem sytuacji niepełnosprawnych.

Niestety koszt utworzenia i prowadzenia takiej formy wsparcia leży w gestii gmin i powiatów, co w praktyce powoduje, że niewiele samorządów decyduje się na takie obciążenia finansowe, ich po prostu na to nie stać.

Mieszkalnictwo wspierane to koncepcja życia zorientowanego na społeczność, zbliżonego jak najbardziej do każdej rodziny. Ma szczególne znaczenie w przypadku osób z niepełnosprawnością intelektualną. Zasada normalizacji zakłada pomoc osobom upośledzonym, aby mogły prowadzić życie tak zbliżone do normalności, jak tylko jest to możliwe.

Warto przy tym zauważyć, że małe formy mieszkalne są nie tylko korzystniejsze dla rozwoju osobowego osób niepełnosprawnych, lecz także dużo tańsze aniżeli duże placówki opieki całkowitej. Istnieje więc ogromna potrzeba wspierania takich form.

W związku z powyższym proszę o odpowiedź, co rząd i ministerstwo zamierzają zrobić, aby mieszkalnictwo chronione, szczególnie dla osób niepełnosprawnych intelektualnie, było formą dużo bardziej dostępną i uregulowaną szczegółowo w przepisach oraz czy ministerstwo widzi możliwość wspierania finansowego samorządów.

Z wyrazami szacunku  
Roman Ludwiczuk

## Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z podjętą uchwałą Rady Gminy Rudnik z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie stanowiska rady dotyczącego III etapu obwałowania rzeki Odry, wyrażającą głębokie zaniepokojenie stanem prac związanych z realizacją zadania: „Budowa lewostronnego obwałowania rzeki Odra w km 63+300 – 66+500 wraz z budowlami na długości około 2,2 km w gminie Rudnik – etap III”, zlokalizowanego na odcinku: ulica Żabnik w Grzegorzowicach do miejscowości Lasaki, granica z województwem opolskim, proszę o podjęcie wszelkich działań zmierzających do intensyfikacji wspomnianej inwestycji.

Inwestycja ta w przyszłości może uchronić wiele gospodarstw domowych przed katastrofą powodzi.

Przedłużające się przygotowania do zakończenia lewostronnego obwałowania rzeki Odry na terenie gmin Rudnik i Cisek wywołują duży niepokój wśród lokalnej społeczności.

Łączę wyrazy szacunku  
Antoni Motyczka

## Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku ze zbliżającym się okresem letnim i związanym z tą porą roku wprowadzeniem ograniczeń w ruchu niektórych rodzajów pojazdów na drogach oraz zakazu ich ruchu chciałbym zapytać Pana Ministra, czy obecny rząd analizował możliwość realizacji zamiarów poprzedniego ministra, które pojawiły się w projekcie rozporządzenia, i zlikwidował zakaz poruszania się po drogach dużych ciężarówek wynikający z utrzymywania się przez kilka dni wysokich temperatur.

Obecnie wysokie temperatury to sygnał dla Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, aby ogłosić zakaz poruszania się po drogach dużych ciężarówek. Obowiązuje on od godziny 11:00 do godziny 23:00 i jest wprowadzany, gdy temperatura powietrza, mierzona 2 m. nad jezdniami, osiąga 30°C lub więcej, a meteorolodzy zapowiadają upały również na następny dzień. Ograniczenie dotyczy ciężarówek i zestawów z przyczepami o dopuszczalnej masie całkowitej 12 t i większej.

Należałoby się w tym miejscu zastanowić, czy wprowadzanie zakazów – dezorganizujących pracę firm spedycyjnych, transportowych i firm przez nie obsługiwanych, powodujących tym samym nieodwracalne dla nich straty – na podstawie wskazania termometru jest uzasadnione. Powodem fatalnego stanu polskich dróg, przed którego pogorszeniem mają rzekomo chronić takie zapisy, są nie transportowcy, tylko jakość tych dróg i nierzetelne wykonanie remontów. Koszty tych zaniedbań i odpowiedzialność przerzucane są na transportowców, którzy płacą spore sumy za korzystanie z polskich dróg, zawarte w różnego rodzaju podatkach. Nikt też nie zastanawia się nad konsekwencjami, jakie ponoszą takie firmy w sytuacji wprowadzenia wspomnianego rozporządzenia, nie wspominając o jakichkolwiek rekompensatach za poniesione straty. W strefie klimatycznej, w jakiej znajduje się nasz kraj, zmiany pogody są tak dynamiczne, że GDDKiA i tak nie jest w stanie na czas wydać takiego zakazu. Poza tym, czy nikt nie zastanawia się nad kondycją kierowców czekających godzinami w uciążliwym upale na możliwość powrotu na trasę i wpływem owej kondycji na bezpieczeństwo ruchu drogowego? A zapewne jest ona nie bez znaczenia. Zagraniczni kierowcy, którzy nie doświadczają takich przepisów w innych krajach – w krajach UE taki zakaz nie jest spotykany – i tak rzadko się do niego stosują, gdyż nie zawsze są o nim informowani albo po prostu go nie rozumieją.

Zważywszy na polepszającą się jakość polskich dróg, których znaczna część jest odremontowana, należałoby umożliwić swobodne korzystanie z nich wszystkim uprawnionym, bez względu na wskazania termometru.

Uprzejmie proszę o udzielenie informacji, jak Ministerstwo Infrastruktury zapatruje się na te argumenty i przedstawiony problem.

Z wyrazami szacunku  
Antoni Motyczka



## Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Moje oświadczenie dotyczy zasad podziału środków finansowych na świadczenia opieki zdrowotnej między centralę i oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia.

Art. 119 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych – DzU nr 210 poz. 2135 z późniejszymi zmianami – stanowi, że szczegółowy tryb i kryteria podziału środków pomiędzy centralę i oddziały wojewódzkie NFZ, uwzględniając art. 118 ustawy, określi w drodze rozporządzenia minister właściwy do spraw zdrowia w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw finansów publicznych, po zasięgnięciu opinii prezesa funduszu. Z kolei art. 118 ustawy określa, że środki są dzielone pomiędzy oddziały wojewódzkie na podstawie liczby ubezpieczonych zarejestrowanych w danym oddziale, z uwzględnieniem ryzyka zdrowotnego przypisanego ubezpieczonym w porównaniu z właściwą grupą odniesienia, z uwzględnieniem między innymi wskaźnika wynikającego ze zróżnicowania kosztu świadczenia opieki zdrowotnej.

Wspomniane upoważnienie ustawowe zostało wypełnione rozporządzeniem ministra zdrowia z dnia 18 września 2007 r. w sprawie szczegółowego trybu i kryteriów podziału środków pomiędzy centralę i oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia z przeznaczeniem na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej dla ubezpieczonych, które ustaliło algorytm podziału tych środków. Ale jako podstawę ustalenia wskaźnika korygującego wprowadzono odniesienie wynikające nie ze zróżnicowanych kosztów jednostkowego świadczenia zdrowotnego, lecz z danych dotyczących przeciętnego miesięcznego dochodu do dyspozycji gospodarstwa domowego przypadającego na jedną osobę w danym województwie.

Ustalona w ten sposób regulacja dotycząca podziału środków nie tylko powoduje nieuzasadnioną preferencję województw, w których poziom dochodowości jest wyższy, ale jednocześnie pozwala poddać w wątpliwość zgodność przedmiotowego przepisu rozporządzenia z upoważnieniem ustawowym do wydania rozporządzenia.

Przytoczone wątpliwości były treścią mego oświadczenia złożonego kilka miesięcy temu. Udzielona mi odpowiedź nie była przekonująca.

Ponieważ w piśmie z dnia 30 kwietnia 2008 r. zarząd województwa podlaskiego zwrócił się do pani minister z obszernym wystąpieniem w sprawie zmiany w odpowiednim zakresie rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 18 września 2007 r., zgadzając się z jego treścią i wnioskami w nim zawartymi, proszę o poinformowanie mnie, jakie stanowisko w tej sprawie będzie podjęte w wyniku rozpatrzenia tego wystąpienia.

Pozytywne odniesienie się do wniosków zarządu województwa podlaskiego i dostosowanie zapisów rozporządzenia do wymogów ustawy pozwoli na uniknięcie uruchomienia procedury weryfikacji zgodności z ustawą przedmiotowego rozporządzenia.

Bohdan Paszkowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Premierze!

Art. 3 ust. 1 Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego, DzU 1994 nr 124 poz. 607, stanowi: „Samorząd terytorialny oznacza prawo i zdolność społeczności lokalnych, w granicach określonych prawem, do kierowania i zarządzania zasadniczą częścią spraw publicznych na własną odpowiedzialność i w interesie ich mieszkańców”. W opinii konwentu wójtów gmin wiejskich województwa kujawsko-pomorskiego realizowanie tego prawa jest zagrożone.

Polityka państwa w niewielkim stopniu wpisuje się w potrzeby i aspiracje środowisk wiejskich. Zwiększa się dysproporcja między obszarami wiejskimi a miastami. Dotyczy to między innymi wskaźnika dochodów w gospodarstwach domowych, infrastruktury technicznej, stanu oświaty, służby zdrowia. Pogłębiają się różnice w poziomie życia i zasobności rodzin z obszarów wiejskich i miejskich. Obszar biedy na terenach wiejskich ciągle się powiększa.

W gminach wiejskich, gdzie większość rodzin jest wielodzietna, wprowadzenie od 2007 r. tak zwanej ulgi prorodzinnej skutkuje zmniejszeniem wpływów z tytułu podatku PIT. Ta sytuacja spowoduje zmniejszenie wpływów do budżetu w niektórych gminach nawet do 50%. Uszczuplenie przyjętych już budżetów doprowadzi do wycofania się samorządów z realizacji niejednej ważnej inwestycji. Zabraknie środków na udział własny w realizacji zadań, które mogą być dofinansowane ze środków unijnych, gdzie również nastąpiło zmniejszenie dofinansowania w części priorytetów i działań tylko do 50%. Istnieje zagrożenie skokowego wzrostu poziomu zadłużenia

Samorządowcy skarżą się na pogarszanie się sytuacji dochodowej gmin. System finansowania samorządów opiera się głównie na dotacjach i subwencjach, których wielkość waloryzowana jest wskaźnikiem inflacyjnym. Wzrost poziomu wydatków nie wynika jednak tylko ze wskaźnika inflacyjnego. Jeszcze dwa lata temu za podatek od nieruchomości z dwóch lat można było wybudować pełnowymiarową salę gimnastyczną – obecnie potrzeba na to czterech lat. Aby samorząd pozostał samorządem, musi mieć więcej dochodów własnych, a nie subwencji i dotacji na określone cele.

Szanowny Panie Premierze, lista uwag zgłaszanych przez samorządowców jest bardzo długa. Jako senator czuję się zobowiązany i zobligowany do występowania w imieniu wszystkich samorządowców, szczególnie tych ze środowisk gminnych i małych miast.

Składając życzenia w Dniu Pracownika Samorządowego, wnoszę o dokonanie analizy sytuacji dochodowej samorządów terytorialnych, szczególnie gminnych, i o debatę z udziałem samorządowców na temat kondycji samorządów.

Z poważaniem  
Andrzej Person

## Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Romaszewskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska, do szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Krzysztofa Bondaryka oraz do ministra sprawiedliwości, prokuratura generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

W związku z przeszukaniem przeprowadzonym przez ABW na zlecenie prokuratury 13 maja br. w mieszkaniu pana Bączka, niezależnie od merytorycznego sensu owego przeszukania – akt sprawy nie widziałem, nie można w żadnym wypadku przejść do porządku nad sprawą rewizji osobistej i szykan, którym zostali poddani dziennikarze TVP przybyli na miejsce i wykonujący swoje czynności zawodowe.

Nie ulega wątpliwości, że ABW miało prawo usunąć nieproszonych gości (nawet używając przemocy), natomiast zadziwiająca była rewizja osobista dziennikarzy z poniżającymi szykanami i upokorzeniami, i zabranie rzeczy tak osobistej, jaką jest współczesny kalendarzyk i jednocześnie notes elektroniczny. Niebezpieczne dla polskiego ładu prawnego jest nawiązywanie do tradycji bezprawia w policji politycznej PRL, która zakładając tak zwane kotły, zachowywała się przeważnie kulturalniej, choć nie zawsze, ale wszystkie notatki i kalendarzyki osób postronnych i przypadkowych zabierała stanowczo.

W związku z tym kieruję do szefa ABW następujące pytania. Dlaczego uniemożliwiono reporterowi porozumienie się ze swoją redakcją? Czy nie miało to na celu ograniczenia wolności słowa i uniemożliwienia poinformowania opinii publicznej o zaistniałym zdarzeniu? Skoro reporterzy weszli, a teren nie był pilnowany wystarczająco dobrze, to wykonywali po prostu swoje czynności zawodowe.

SB zabierała wszystkim przypadkowo zatrzymanym osobom kalendarzyki osobiste (ja straciłem ich kilkanaście, J.K. Kelus, aby tego uniknąć, zapisywał numery telefonów na ścianie). Odebranie elektronicznego notesu jest znacznie brutalniejszą ingerencją w prywatność osoby, a w przypadku dziennikarza wiąże się z naruszeniem tajemnicy zawodowej gwarantowanej prawem prasowym. Czym kierowano się dokonując konfiskaty? Czy prokuratura wydała taką dyspozycję? Czy prokuratura dysponowała jakimiś danymi pozwalającymi przypuszczać, że w elektronicznym notesie są informacje dopuszczające, zgodnie z k.p.k., naruszenie tajemnicy zawodowej?

Jaki cel miała rewizja osobista w intymnych miejscach podczas przeszukania mającego na celu zabranie głównie nośników informacji? Czy miała ona poniżyć osobę poddaną przeszukaniu (konwencja o torturach i nieludzkim traktowaniu), czy też miało miejsce molestowanie seksualne? Inne przyczyny trudno sobie wyobrazić.

Czy w przedstawionych sprawach prowadzone jest postępowanie wyjaśniające, czy też przytoczone ekscesy stanowią element rutynowych działań ABW?

Jakie energiczne działania zamierza podjąć Pan Prokurator w opisaney sprawie, aby zapobiec odradzeniu się stylu działania policji politycznej PRL?

Czy Panu Premierowi w czasach PRL nigdy nie zabrano kalendarzyka? Tak szczegółowych rewizji osobistych wówczas nie prowadzono. Czy niczego to Panu nie przypomina? Czy uważa Pan ten incydent za drobny, niewarty interwencji? Gdyby tak było, czułbym się bardzo rozczarowany.

Zbigniew Romaszewski

## Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Panie Marszałku!

Chciałbym poinformować, że dnia 27 kwietnia br. minęły dokładnie pięćdziesiąt dwa lata od uchwalenia na polskiej ziemi zbrodniczej ustawy o dopuszczalności przerywania ciąży. Owoce tej ustawy okazały się niezwykle tragiczne dla naszego narodu i ojczyzny. Przez minione lata zamordowano bowiem w Polsce ponad dwadzieścia milionów dzieci nienarodzonych.

Dwa lata temu, w pięćdziesiątą rocznicę uchwalenia tej ustawy, w sanktuarium na Świętym Krzyżu została usytuowana symboliczna mogiła, którą nazwano Golgotą Nienarodzonych. Mogiła ta przypomina pielgrzymom, zdążającym do sanktuarium szlakiem Kalwarii Świętokrzyskiej, dramat narodu polskiego drugiej połowy XX wieku. Wzywa też do modlitwy wynagradzającej za niewinną krew wymordowanych dzieci nienarodzonych. Modlitwa ta łączy się w sanktuarium z modlitwą w intencji tych, którzy zginęli na terenie sanktuarium podczas powstania styczniowego, w istniejącym przez dziesięciolecia bardzo ciężkim więzieniu na Świętym Krzyżu oraz obozie jenieckim podczas II wojny światowej. Takiej modlitwy wynagradzającej bardzo nam wszystkim potrzeba. Potrzebna jest ona całemu narodowi i Europie.

Panie Marszałku! Dekretem biskupa sandomierskiego każdego roku dzień 27 kwietnia będzie Dniem Prześlągania Boga za grzechy przeciwko życiu. Dzień ten został wpisany na stałe do kalendarza kościelnego. Właśnie 27 kwietnia br. obchodzono go po raz pierwszy we wszystkich parafiach diecezji sandomierskiej, a w szczególności w sanktuarium Świętego Krzyża. Wspominam o tym, ponieważ w czasie tego dorocznego nabożeństwa pielgrzymi na Świętym Krzyżu w szczególny sposób modlili się za parlamentarzystów, posłów i senatorów, którzy w 1956 r. wprowadzili tę zbrodniczą ustawę, a także za obecnych parlamentarzystów o odwagę świadczenia za życiem, nietykalnym od poczęcia do naturalnej śmierci.

Panie Marszałku, dziś, kiedy ze strony międzynarodowych instytucji politycznych znów podnoszą się zuchwałę ręce przeciwko życiu nienarodzonych oraz przeciwko godności i świętości małżeństwa i rodziny, należy podjąć apel Stolicy Apostolskiej o moratorium dla aborcji, zmierzający do umiłowania życia. Ochrona życia nienarodzonych jest racją stanu i racją bytu narodu. Przypomina też ogólnoludzką prawdę, że każde życie jest święte i nietykalne od poczęcia aż do naturalnej śmierci.

Czesław Ryszka

## Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie zasad finansowania budowy cyklotronu w Centrum Onkologii imienia Marii Curie-Skłodowskiej – Oddział Gliwice.

Preliminowane w programie Narodowego Programu Zwalczania Chorób Nowotworowych środki nie są przekazywane, co powoduje zagrożenie dla przygotowania obiektu do instalacji.

Czy ministerstwo planuje pilne uruchomienie niezbędnych środków?

Z poważaniem  
Władysław Sidorowicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do ministra skarbu państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z licznymi interwencjami mieszkańców mojego okręgu wyborczego – Podhala, Limanowszczyzny, Nowosądecczyzny i Ziemi Gorlickiej – co prawdopodobnie jest tylko odbiciem olbrzymiego problemu w całym kraju, niniejszym pragnę wskazać na niezwykle doniosły problem społeczny związany z zabudowaniem drogami publicznymi nieruchomości prywatnych, wydawanymi w tym zakresie decyzjami oraz skutkami niewypłacenia odszkodowań od zobowiązanych organów, w tym szczególnie przez Skarb Państwa, do końca 2008 r.

Osobom fizycznym nakazano występować w trybie art. 73 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną o stwierdzenie nabycia przez określony podmiot państwowy bądź samorządowy z dniem 1 stycznia 1999 r. z mocy prawa własności ich nieruchomości, zajętej pod drogi publiczne.

W tym samym trybie odpowiednie organy, jakimi są według ustawy wojewodowie, wydawały przedmiotowe decyzje o stwierdzeniu nabycia z mocy prawa własności określonych nieruchomości.

Osoby, którym zabrano nieruchomości pod drogi, czyli byli właściciele, zgodnie z przywołanym przepisem ustawy miały też ostateczny termin zgłoszenia roszczeń odszkodowawczych do dnia 31 grudnia 2005 r. Przy tym, według mnie, przepis art. 73 w zakresie, w jakim odnosi się do odszkodowań, jest faktycznie niejasny. Zgodnie z ust. 2 odszkodowanie, o którym mowa w ust. 1, wypłaca gmina w odniesieniu do dróg będących w dniu 31 grudnia 1998 r. drogami gminnymi lub Skarb Państwa w odniesieniu do pozostałych dróg. A zgodnie z ust. 4 odszkodowanie, o którym mowa w ust. 1 i 2, będzie ustalane i wypłacane według zasad i trybu określonych w przepisach o odszkodowaniach za wywłaszczone nieruchomości, na wniosek właściciela nieruchomości złożony w okresie od 1 stycznia 2001 r. do 31 grudnia 2005 r. Po tym okresie roszczenie wygasa.

Panie Ministrze! Co zatem to wszystko oznacza? Mamy bowiem do czynienia z co najmniej trzema aspektami sprawy. Po pierwsze, czy data złożenia wniosku o nabycie przez określony podmiot samorządowy lub państwowy nieruchomości zajętej pod drogi jest równocześnie i automatycznie datą złożenia wniosku o odszkodowanie? Po drugie, jeśli w przedmiotowej sprawie należało złożyć co najmniej dwa wnioski, to do kogo należało je kierować? I po trzecie wreszcie, czy aby nie jest tak, że organy, od których można ubiegać się o odszkodowanie, w tym Skarb Państwa, celowo nie wypłacają odszkodowań, licząc, że po 31 grudnia 2008 r., a więc po dziesięciu latach od daty 31 grudnia 1998 r., przywołanej w ustawie jako graniczna, roszczenia byłych właścicieli mogą stać się przedawnione?

Tadeusz Skorupa

## Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W imieniu żalących się mieszkańców domów jednorodzinnych, którzy wykupili je od spółdzielni na podstawie ustawy z dnia 14 czerwca 2007 r. (DzU nr 125, poz. 873), pragnę poruszyć niezwykle ważny dla nich temat, który już był przedmiotem oceny rzecznika praw obywatelskich, co oznacza, że sprawa jest poważna i jednoznacznie wskazuje na brak nadzoru nad odbywającymi się w spółdzielczości mieszkaniowej przekształceniami, a także na brak inicjatywy ustawodawczej.

Otóż mieszkańcy, którzy wykupili domek jednorodzinny, uprzednio posiadający go na podstawie własnościowego prawa spółdzielczego, pomimo że równocześnie stali się właścicielami gruntu pod tym domkiem, nie korzystają i nie muszą korzystać z innych nieruchomości spółdzielni, na podstawie art. 4 ust. 4 zdanie ostatnie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, są zmuszeni do ponoszenia wszelkich kosztów związanych z utrzymywaniem tak zwanych miejsc do wspólnego korzystania całej spółdzielni. W praktyce jest tak, że płacą oni za utrzymanie dróg wewnątrzosiedlowych, po których nie jeżdżą, parkingów, na których parkują inni spółdzielcy, placów zielonych, z których nie korzystają czy placów zabaw dla dzieci itp.

Panie Ministrze, pragnę podzielić zdanie rzecznika praw obywatelskich, że analogicznego obowiązku nie nakłada na właścicieli ustawa z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali. We wspólnocie mieszkaniowej właściciele, korzystając z cudzego gruntu, ponoszą koszty takiego korzystania na podstawie umowy cywilnoprawnej. Nie powstaje sytuacja, że właściciel zmuszany jest ponosić koszty cudzej działalności, nie otrzymując w zamian świadczenia ekwiwalentnego.

Dlatego według mnie, co podkreśla również rzecznik praw obywatelskich, należy przeanalizować potrzebę doprecyzowania (bądź zmiany) treści przepisów ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, tak aby uwzględniały one odrębny od lokali w budynkach wielomieszkaniowych charakter domów jednorodzinnych i w praktyce wykluczały możliwość obciążania właścicieli domów jednorodzinnych, niebędących członkami spółdzielni mieszkaniowej, kosztami takiej działalności spółdzielni, z której nie czerpią oni żadnej korzyści.

Tadeusz Skorupa

## Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Ze statystyki wypadków na polskich drogach w 2007 r. sporządzonej przez Komendę Główną Policji wynika, że w 2007 r. w Polsce zdarzyły się czterdzieści dziewięć tysięcy sześćset czterdzieści trzy wypadki drogowe, w których zginęły pięć tysięcy pięćset sześćdziesiąt trzy osoby, a sześćdziesiąt trzy tysiące dwieście dwadzieścia dwie zostały ranne. Zgłoszono trzysta osiemdziesiąt sześć tysięcy dziewięćset trzydzieści cztery kolizje. Ta liczba wypadków oznacza w porównaniu do 2006 r. wzrost o 5,9%. Liczba pięciu tysięcy pięciuset sześćdziesięciu trzech śmiertelnych wypadków oznacza wzrost o 6,1%, a obrażeń ciała u sześćdziesięciu trzech tysięcy dwustu dwadziestu dwóch osób wzrost o 6,9%. W 2007 r. policjanci ruchu drogowego nałożyli łącznie dwa miliony sześćdziesiąt dwa tysiące czterysta dziewięćdziesiąt jeden mandatów karnych, zdecydowaną większość na kierujących, nieco ponad dziewięćdziesiąt trzy tysiące na pieszych. Sporządzili ponad sto sześć tysięcy wniosków do sądów grodzkich o ukaranie. Zatrzymali też trzysta dwadzieścia jeden tysięcy czterysta trzydzieści dwa dowody rejestracyjne i czterdzieści tysięcy dwieście trzydzieści siedem praw jazdy. W roku 2008 prawdopodobnie nie będzie lepiej.

Panie Ministrze! Jest prawdą, że na stan bezpieczeństwa w ruchu drogowym bezpośrednio wpływają kierowcy, ale bardzo duże znaczenie, oprócz stanu technicznego i liczby pojazdów, ma też stan polskich dróg, po których wszyscy jeździmy. Szacuje się, że stan dróg, jako współprzyczyna, odpowiada za około 17–33% wypadków.

Naszemu drogom brakuje przede wszystkim hierarchizacji sieci. To jest coś, z czym wyraźnie nie możemy sobie poradzić. Na przykład tylko w Polsce wzdłuż dróg krajowych buduje się rzędy domów, gdzie indziej jest to niedopuszczalne. Na całym świecie kategorie dróg mają dopuszczalne odległości między skrzyżowaniami – im wyższa klasa, tym ostrzejsze restrykcje. Tylko że w Polsce to wszystko wygląda akurat odwrotnie. „Polecam” drogę Kraków – Rzeszów, zjazd na nią znajduje się co parę metrów. Brak właściwej hierarchizacji sieci dróg sprawia, że na główną drogę może nam nagle wjechać traktor. Gdyby istniała prawidłowa hierarchizacja, zasadne byłoby pilnowanie przez kierowców przestrzegania ograniczeń prędkości. Obecnie kierowcy pędzący przez teren zabudowany z prędkością 90 km/h czują się usprawiedliwieni, bo w końcu wieś jest w Polsce średnio co 2 km, a przecież nie będą jechać przez pół Polski z prędkością 50 km/h. Akcja wycinania drzew i tworzenia szerokich wizualnie poboczy tworzy tak naprawdę tylko pozory bezpieczeństwa, bo w rzeczywistości sprawia, że kierowca jedzie jeszcze szybciej i skutki są takie same, jak przed wycinaniem drzew. Dodatkowo, jak można łatwo zauważyć, przy remontach dróg nie robi się utwardzonych poboczy, a przecież drogi z krawężnikami cechują się zdecydowanie niższymi prędkościami średnimi. Swoją drogą zadziwia mnie fakt, że do budowy chodników czy krawężników chcą dokładać swoje środki kolejne samorządy, a pomimo tego nic się w tym zakresie nie robi.

Żeby podsumować, jaki jest potencjalny wpływ infrastruktury na bezpieczeństwo ruchu oraz stan techniczny tej infrastruktury, podam kilka absurdalnych przykładów z mojego okręgu wyborczego obejmującego Podhale, Limanowszczyznę czy Sądecczyznę.

Przed remontem mostu na potoku Leśnica w Ostrowsku, w kierunku od Nowego Targu do Nowego Sącza, mogły przez niego przejeżdżać samochody pełnotonażowe, o wadze 40 t. Obecnie, po remoncie mostu, wprowadzono ograniczenie do 12 t, a jedyny możliwy objazd to sporo dodatkowych kilometrów, około 140 km, przy czym na drodze objazdu też są mosty z ograniczeniami do 30 t. A za każdym mostem policjanci wlepiają mandaty. Tak więc popularne tiry powinny chyba fruwać.

Na drodze nr 958 Chabówka – Czarny Dunajec – Zakopane znajduje się niezwykle niebezpieczne skrzyżowanie dróg krajowych w Czarnym Dunajcu. Co prawda jest tam sygnalizacja świetlna, ale gdy tylko doszło do awarii prądu, zdarzyły się trzy wypadki śmiertelne. Myślę, że jedną z przyczyn było to, a nie jest to nowość również w innych częściach Polski, że obwodnica Czarnego Dunajca na drodze krajowej jest drogą podrzędną w stosunku do drogi wojewódzkiej!

Niedaleko od Czarnego Dunajca, w Rokicinach Podhalańskich, kolejny most z ograniczeniem nośności do 15 t uniemożliwia przejazd tirom z Chabówki do Czarnego Dunajca.

W gminie Jabłonka, na drodze krajowej Kraków – Chyżne są co najmniej trzy bardzo niebezpieczne skrzyżowania, w tym jedno z inną drogą krajową oraz dwa z drogami wojewódzkimi. W Skomielnej Białej znajduje się niezwykle niebezpieczne skrzyżowanie drogi krajowej z drogą wojewódzką. Oba te miejsca aż proszą się o bezkolizyjne skrzyżowania bądź rondo, na które pozwoliłoby nawet naturalne ukształtowanie terenu. Na przykład w Skomielnej mógłby to być kilkunastometrowy tunel pod Zakopianką czy taki sam pod drogą do Chyżnego.



Do tego wszystkiego można dodać wybitnie nietrafiony pomysł rządu, aby zamiast autostrad budować ekspresówki. Brakuje jakiegokolwiek wizji rozbudowy infrastruktury drogowej. Bo problem w tym, że już obecnie ekspresówki nie spełniają swojej roli – ich przepustowość jest żadna, ciągle są zakorkowane.

Szanowny Panie Ministrze! Jeżeli zgodzimy się, że Polska nie jest wyspą, lecz ważnym krajem tranzytowym, to rozwiązania komunikacyjne muszą być na miarę kraju tranzytowego, a nie na miarę Malty czy Cypru. Dlatego zamiast cofać się i budować ekspresówki, powinniśmy tworzyć nowe rozwiązania wybiegające kilkanaście lat do przodu, co przy tempie prac drogowych jest wręcz koniecznością. Dlatego proszę o informację, jaka jest polityka nowego rządu, jeśli chodzi o przywołane w moim oświadczeniu problemy.

Tadeusz Skorupa

## Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego oświadczenia załączam prośbę\* władz samorządowych gminy Czarny Dunajec o przekazanie odpowiednich środków z rezerwy budżetowej na budowę chodników przy drodze krajowej Chabówka – Czarny Dunajec – Zakopane, co przy współpracy z gminą Czarny Dunajec zapewni wzrost poziomu bezpieczeństwa ruchu, w tym bezpieczeństwa na skrzyżowaniach.

Poziom bezpieczeństwa ruchu na tej drodze jest naprawdę niski, o czym wspominam w innym oświadczeniu. Na drodze nr 958 Chabówka – Czarny Dunajec – Zakopane znajduje się niezwykle niebezpieczne skrzyżowanie dróg krajowych w Czarnym Dunajcu. Co prawda jest tam sygnalizacja świetlna, ale gdy tylko doszło do awarii prądu, zdarzyły się trzy wypadki śmiertelne. Myślę, że jedną z przyczyn jest to, że obwodnica Czarnego Dunajca na drodze krajowej jest drogą podrzędną w stosunku do drogi wojewódzkiej, a co więcej – brakuje na niej poboczy.

Bardzo proszę o przychylne rozpatrzenie mojej prośby.

Z poważaniem  
Tadeusz Skorupa

---

\* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

## Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka oraz do pełniącego obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Lecha Witeckiego

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Dyrektorze!

Proszę o udzielenie informacji o stanie zaawansowania przygotowań do budowy obwodnicy Żyrardowa. Czy decyzja lokalizacyjna w tej sprawie została już podjęta, ewentualnie kiedy zostanie podjęta?

Zwracam się także do Pana Ministra oraz Pana Dyrektora z wnioskiem o przyspieszenie załatwienia wszelkich procedur administracyjnych związanych z przedmiotową inwestycją w celu jak najszybszego uzyskania pozwolenia na budowę, co umożliwiłoby w maksymalnie krótkim czasie realizację przedmiotowej inwestycji.

Z poważaniem  
Eryk Smulewicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

W nawiązaniu do pytań potencjalnych beneficjentów działania 4.4 Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” na temat minimalnego progu wartości inwestycji, podlegającemu ewentualnemu dofinansowaniu, który w tym działaniu wynosi co najmniej 8 milionów PLN (minimalna wartość wydatków kwalifikowanych), a także wymagań co do poziomu innowacyjności stosowanych rozwiązań, proszę o informację, czy rozważana jest możliwość obniżenia podanego powyżej progu wartościowego dla inwestycji spełniającej inne kryteria jakościowe, to jest charakteryzującej się wysokim progiem innowacyjności wymagany w działaniu 4.4.

W ten sposób inwestycje o tak wysokim progu innowacyjności mimo niższej wartości wyjściowej kwalifikują się pod względem wartości do regionalnych programów operacyjnych, ale pod względem innowacyjności znacznie przewyższają wymagania RPO.

Z poważaniem  
Eryk Smulewicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z pytaniami potencjalnych beneficjentów Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” dotyczącymi działania 9.4 „Wytwarzanie energii ze źródeł odnawialnych”, proszę o udzielenie informacji, czy jest planowane obniżenie progu minimalnej wartości projektów, który w chwili obecnej wynosi 20 milionów zł.

Podobna kwestia odnosi się do projektów w zakresie wytwarzania energii elektrycznej z biomasy lub biogazu oraz w zakresie budowy lub rozbudowy małych elektrowni wodnych – w tym wypadku wartość projektów wynosić powinna co najmniej 10 milionów zł. Maksymalna wartość projektów w regionalnych programach operacyjnych w przypadku budowy lub rozbudowy małych elektrowni wodnych wynosi natomiast 4 miliony zł. W ten sposób tworzy się luka, z powodu której przy określonej wartości projektów potencjalni beneficjenci nie mogą ubiegać się o dofinansowanie.

Czy beneficjenci niebędący jednostkami budżetowymi, którzy realizują projekty w ramach powyższego priorytetu, będą mogli uzyskiwać zaliczki na poczet przyszłych wydatków kwalifikowanych?

Z poważaniem  
Eryk Smulewicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do wojewody łódzkiego Jolanty Chelmińskiej

Zwrócił się do mnie o pomoc przedsiębiorca, pan Wiesław Jeziorski, który od roku 1989 prowadzi działalność gospodarczą w swojej rodzinnej miejscowości, wsi Karczew. Z opisu sprawy wynika, iż pan Wiesław Jeziorski zwracał się do urzędu wojewódzkiego z prośbą o pomoc. W związku z tym, iż jego prośba została odesłana od Urzędu Gminy w Wielgomłynach, który w tym przypadku jest stroną sporu, chciałbym skierować na ręce Pani Wojewody prośbę o ponowne rozpatrzenie okoliczności przeprowadzenia przetargu oraz przeanalizowanie sytuacji, w jakiej został postawiony przedsiębiorca w tym sporze. Wynik tego sporu wiąże się de facto z powolną likwidacją jego działalności, ze względu na zablokowaną możliwość rozwoju firmy.

Moje szczególne zdziwienie budzi fakt braku przychylności władz gminy dla przedsiębiorcy i jego działalności, w przypadku, gdy na terenie tej gminy działa około pięciu przedsiębiorców zajmujących się sprzedażą produktów rolno-przemysłowych. Oznacza to, że upadek działalności pana Wiesława Jeziorskiego będzie miał dość istotne znaczenie. Co więcej, istnienie działalności gospodarczych na terenie gminy wiąże się nie tylko z korzyścią dla budżetu (podatki), ale także dla mieszkańców, dla których funkcjonowanie kilku podmiotów zajmujących się tą samą lub podobną działalnością przekłada się na większą konkurencję, zarówno cenową, jak i jakościową.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Panie Ministrze!

Oświadczenie dotyczy niesprawiedliwego potraktowania przez administrację publiczną przedsiębiorcy.

Zwrócił się do mnie o pomoc przedsiębiorca, pan Wiesław Jeziorski, który od roku 1989 prowadzi działalność gospodarczą w swojej rodzinnej miejscowości. Najpierw był to handel obwoźny artykułami rolno-spożywczymi, a następnie w miarę rozwoju powstała firma działająca w otoczeniu rolnictwa i zajmująca się dostarczaniem materiałów niezbędnych do produkcji rolniczej. Siedzibą firmy stała się działka o powierzchni 5 a na terenie wsi Karczew. Jednakże po kilku latach działalności, w miarę rozrostu firmy, powierzchnia działki zaczęła być niewystarczająca i przedsiębiorca zaczął korzystać z sąsiedniej 7 a działki, która stanowiła własność gminy i była wiejskim placem manewrowym. Przez ten plac przejeżdżali klienci – głównie mieszkańcy wsi Karczew i okolicznych wiosek – którzy zaopatrywali się w firmie pana Jeziorskiego, oraz samochody dostawcze zaopatrujące firmę. By poprawić warunki działalności, pan Wiesław Jeziorski zwrócił się w dniu 20 sierpnia 2004 r. do Urzędu Gminy i Rady Gminy Wielgomłyny z podaniem o sprzedaż lub wydzierżawienie działki wiejskiej sąsiadującej z jego posesją.

W związku z podaniem pana Jeziorskiego we wsi zostało zorganizowane zebranie wiejskie, na którym poprzez głosowanie mieszkańcy wypowiedzieli się pozytywnie co do sprzedaży gruntu osobie pana Wiesława Jeziorskiego. Następnie 11 kwietnia 2005 r. miało miejsce wyjazdowe posiedzenie Komisji Rozwoju Społeczno-Gospodarczego, Budżetu, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Gminy Wielgomłyny, podczas którego radni na miejscu zapoznali się z problemem przedsiębiorcy i zdecydowali, iż działkę należy sprzedać zainteresowanemu, gdyż jest ona niezbędna do dalszego rozwoju firmy.

W związku z długo trwającym procesem administracyjnym pan Jeziorski zwrócił się do urzędu gminy o wydzierżawienie działki, by móc prawnie z niej korzystać, a w tym czasie miały być przygotowywane wszystkie niezbędne formalności mające na celu zbycie działki zainteresowanemu przedsiębiorcy. Umowa została zawarta na okres trzech lat, to jest od 14 września 2005 r. do 13 września 2008 r.

W momencie rozpoczęcia przygotowań do sprzedaży działki sytuacja i dalsze decyzje urzędu gminy zaczęły przyjmować formę niekorzystną dla przedsiębiorcy. Otóż zaczęto przygotowywać działkę do sprzedaży przetargowej, pomimo iż objazdowa sesja rady gminy ustosunkowała się pozytywnie do prośby pana Jeziorskiego o sprzedaż działki w ramach art. 37 ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, który mówi, że nieruchomość może zostać zbyta w drodze bezprzetargowej, jeżeli może poprawić warunki zagospodarowania nieruchomości przyległej. A opisana siedmioarowa działka ma tylko jedną działkę przyległą i jest nią działka należąca do pana Wiesława Jeziorskiego, na której prowadzi on działalność gospodarczą.

Gdy przygotowywano działkę do sprzedaży przetargowej, nie zapoznano pana Wiesława Jeziorskiego, jedyne go sąsiada działki i dodatkowo jej dzierżawcy, ani z projektem, ani z planem przekształcenia.

Konsekwentne działania urzędu gminy doprowadziły do przetargu w dniu 3 kwietnia 2007 r. i został on rozstrzygnięty na niekorzyść zainteresowanego przedsiębiorcy. Do przetargu zgłosiło się tylko dwóch zainteresowanych: pan Jeziorski i nabywca. W efekcie siedmioarowa działka, położona na uboczu wsi, została sprzedana za 30 tysięcy zł. Cena ta budzi wielkie zdumienie i rodzi podejrzenie, iż przetarg miał na celu skuteczne wyeliminowanie pana Wiesława Jeziorskiego z prowadzenia działalności. Gdy wygaśnie umowa dzierżawy, pan Jeziorski będzie musiał opuścić działkę, a to oznacza dla niego powrót do warunków gospodarowania sprzed kilku lat, czyli powolne bankructwo jego firmy.

Niebagatelne znaczenie w całej sytuacji ma też fakt, iż ten sam urząd gminy potrafił sprzedać inną działkę w trybie bezprzetargowym, stosując art. 37 ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, w przypadku, gdy było dwóch jej sąsiadów i istniały znacznie silniejsze przesłanki do zastosowania sprzedaży przetargowej.

Moje szczególne zdziwienie budzi fakt braku przychylności władz gminy dla przedsiębiorcy i jego działalności w sytuacji, gdy na terenie tej gminy działa około pięciu przedsiębiorców zajmujących się sprzedażą produktów rolno-przemysłowych na rzecz rolnictwa i jego otoczenia, co oznacza, że upadek działalności pana Wiesława Jeziorskiego będzie miał dość istotne znaczenie. Co więcej, istnienie działalności gospodarczej na terenie gminy wiąże się z korzyścią nie tylko dla budżetu (podatki), ale także dla mieszkańców, dla których istnienie kilku podmiotów zajmujących się tą samą lub podobną działalnością oznacza większą konkurencję, zarówno cenową, jak i jakościową.

W związku z tym niezwykle trudnym problemem społeczności lokalnej gminy Wielgomłyny chciałbym skierować do Pana Ministra prośbę o bezpośrednie zbadanie sprawy ze szczególnym uwzględnieniem okoliczności, w jakich znalazł się przedsiębiorca w tym sporze, którego wynik de facto wiąże się z powolną likwidacją jego działalności ze względu na zablokowanie możliwości rozwoju jego firmy. Jednocześnie proszę Pana Ministra o niekierowanie sprawy do rozpatrzenia przez władze gminy Wielgomłyny, które są stroną sporu.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski



## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego oraz do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Oświadczenie moje dotyczy sprawy upraw GMO.

W związku z otrzymanymi wiadomościami o pracach resortów rolnictwa i środowiska nad zmianami legislacyjnymi mającymi na celu wprowadzenie uprawy GMO na terenie Polski zwracam się do Panów Ministrów z następującymi pytaniami.

Po pierwsze, kiedy zostaną wydane rozporządzenia zawierające instrukcje dla służb państwowych odpowiedzialnych za realizację zakazu wprowadzania do obrotu na terytorium RP nasion roślin genetycznie modyfikowanych? Zgodnie z art. 57 ust. 3 ustawy o nasiennictwie do tych służb należą: Służba Celna, działająca obecnie w warunkach de facto otwartych granic, Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa, Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Brak takich rozporządzeń praktycznie czyni zapisy ustawowe martwymi.

Po drugie, jakie działania zamierza podjąć ministerstwo, by zapobiec nielegalnemu wwozowi nasion GMO na tak zwane potrzeby własnych zasiewów – jakoby nie do obrotu – które są obejściem zapisu ustawowego, art. 57 ust. 3, wyraźnie sformułowanego w celu zakazu upraw roślin GMO?

Po trzecie, czy zakaz zasiewów kukurydzy MON 810 będzie możliwy do wyegzekwowania, skoro trwał już siew, a nie ma żadnych rozporządzeń do ustawy? Dlaczego dotychczas nie zapewniono środków prawnych i technicznych do wyegzekwowania zakazu?

Po czwarte, czy możliwe jest błyskawiczne podjęcie działań, i w jakim trybie, zabezpieczających przed wprowadzeniem upraw kukurydzy GMO MON 810?

Po piąte, jakie według ministra są szanse na uniknięcie w obecnym sezonie siewnym zasiewów kukurydzy GMO? W jaki sposób zostaną zapewnione identyfikacja nielegalnych upraw i separacja plonów z upraw transgenicznych od upraw konwencjonalnych w przypadku spodziewanego – z powodu zaniechania i opieszałości ministerstwa w wydaniu odpowiednich rozporządzeń – braku skuteczności stosowania wspomnianych zapisów ustawy?

Po szóste, czy po upływie dwuletniego *vacatio legis*, a więc w dniu 22 lipca 2008 r., zostanie wprowadzony zakaz stosowania GMO w paszach, zgodnie z zapisem art. 15 pkt 4 ustawy o paszach?

Po siódme, czy rząd RP nadal popiera w Radzie Austrię w związku z jej sporem o możliwość zakazu importu pasz GMO? Jeśli tak, to czy nie widzi pan minister dziwnej niekonsekwencji w działaniach rządu: popieramy Austrię w jej walce o zakaz importu GMO, a u siebie ten zakaz uchylamy.

Po ósme, w jaki sposób ministerstwo egzekwuje obowiązek znakowania żywności z udziałem GMO? Czy w pracach resortu nad ujednoczeniem prawa dotyczącego znakowania żywności zamierza się wprowadzić obowiązek wyraźnego oznakowania, że jest to produkt z GMO, tak aby konsument otrzymywał czytelną informację? Obecnie obowiązujące prawo nakłada jedynie obowiązek umieszczenia na opakowaniu informacji, że dany produkt jest genetycznie zmodyfikowany. Ustawa nie określa, jaką część opakowania powinna zajmować ta informacja. Jeśli tylko niektóre składniki są genetycznie zmodyfikowane, obok nazwy składnika znajduje się informacja, że jest on genetycznie zmodyfikowany; w praktyce tylko takie produkty można znaleźć w polskich sklepach. Obowiązek znakowania wszystkich produktów zawierających GMO funkcjonuje na terenie całej Unii, jednakże de facto nie jest przestrzegany, gdyż w przepisach znajduje się luka, a mianowicie przepis zwalniający z obowiązku znakowania produktów wytworzonych ze zwierząt karmionych paszą GMO. Czy ministerstwo zamierza wprowadzić zmiany w tym zakresie? Jeśli tak, to jakie?

Po dziewiąte, na jakim etapie znajdują się prace nad zmianami legislacyjnymi mającymi na celu uregulowanie kwestii GMO w polskim prawodawstwie tak, by sytuacje opisane w odpowiedzi ministra środowiska z dnia 12 lutego bieżącego roku na moje oświadczenie z dnia 16 stycznia bieżącego roku nie miały miejsca?

Walka z GMO w Unii Europejskiej toczy się cały czas. Niektóre kraje, jak Austria, Węgry czy Grecja, stosują taktykę przewlekania. Wprowadzają czasowy zakaz sprzedaży danego GMO. Wówczas instytucje unijne sprawdzają, czy zakaz jest zasadny, to znaczy, czy kraj dysponuje nowymi wynikami badań naukowych świadczącymi o szkodliwości danej rośliny. Postępowania ciągną się latami. Dlaczego rząd polski nie korzysta ze sprawdzonych i skutecznych rozwiązań stosowanych przez innych członków Unii Europejskiej?

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Oświadczenie w sprawie barier budowlanych dla osób niedowidzących i niewidomych.

Przez całe lata budownictwo przechodziło wiele przemian, które miały służyć poprawie warunków życia, chociaż nie zawsze to było celem nadrzędnym. Polskie prawo budowlane nie pozostawia wątpliwości co do tego, że wszystkie budynki użyteczności publicznej postawione po 1995 r. muszą zapewniać dostępność osobom niepełnosprawnym, zwłaszcza poruszającym się na wózkach. Przepisy nakazują też sukcesywne dostosowywanie starszych budynków w miarę przeprowadzania remontów, przebudowy, rozbudowy lub zmiany charakteru użytkowego lokalu.

Mimo że przepisy są obligatoryjne, łamią je nie tylko inwestorzy i wykonawcy, ale też architekci i pracownicy organów administracji budowlanych. Niektórzy uważają, że polskie prawo budowlane zostało tak skonstruowane, aby dać architektom i inwestorom duże pole manewru. Mimo że główne artykuły jasno stwierdzają, iż budynki użyteczności publicznej i mieszkalne wielorodzinne powyżej czterech kondygnacji muszą być dostępne dla osób niepełnosprawnych, zapisy szczegółowe nie są już tak precyzyjne.

Co więcej, w przypadku osób niedowidzących i niewidomych sytuacja wygląda tragicznie. Słabością polskiego prawa budowlanego, jeśli chodzi o zapisy dotyczące osób niepełnosprawnych, jest to, że skupiają się wyłącznie na potrzebach osób poruszających się na wózkach. Zapisów uwzględniających potrzeby osób niewidomych, niedowidzących czy niesłyszących jest niewiele. Osoby ociemniałe i niedowidzące wciąż nie mogą doczekać się, żeby w budynkach użyteczności publicznej umieszczane były tablice z podstawowymi informacjami w brajlu. Bezużyteczne są dla nich również instalowane w budynkach mieszkalnych domofony – niepodświetlane i bez rozpoznawczej kropki na centralnym przycisku panelu numerycznego nr 5, co pozwalałoby zorientować się w rozmieszczeniu pozostałych cyfr.

Od kilku lat zmieniają się też polskie ulice. Ścieżki dla rowerzystów, obniżone krawężniki oraz pasy z płytek o innej strukturze sprawiają wrażenie, że o osobach niepełnosprawnych nie zapomniano. Jednakże niejednokrotnie po wyjściu z bloku osobę ociemniałą lub niedowidzącą czekają nierówno położony chodnik i wysokie krawężniki. W Polsce wielu projektantów wciąż nie wie, że jakość nawierzchni to dla osób niedowidzących i niewidomych podstawowy warunek bezpiecznego poruszania się, a brak ostrzeżenia o wejściu na jezdnię może mieć fatalne skutki dla niewidomego lub osoby niedowidzącej.

W związku z tym pragnę skierować do Pana Ministra następujące pytania:

Czy znane są Panu Ministrowi problemy osób niedowidzących i niewidomych związane z niewystarczającym uwzględnieniem ich potrzeb w polskim ustawodawstwie, a także z brakiem skutecznego egzekwowania w polskim systemie budowlanym odpowiednich zapisów, na przykład §71 ust. 4 rozporządzenia w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, dotyczącego krawędzi stopni schodów i chodników?

Czy ministerstwo zamierza zaproponować w najbliższym czasie wprowadzenie i skuteczne egzekwowanie takich zmian, które ułatwią samodzielne poruszanie się osobom niewidomym i niedowidzącym, a jeśli tak, to jakich?

Polskie prawo budowlane wciąż daje architektom, inwestorom, wydziałom architektoniczno-budowlanym oraz urzędowi nadzoru budowlanego wiele powodów, aby mogli czuć się usprawiedliwieni, gdy zlekceważą potrzeby osób niepełnosprawnych, a brak norm to odwieczny problem polskiego prawa budowlanego.

Grzegorz Wojciechowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Z informacji, które przekazało mi Stowarzyszenie Rodzin Dyplomatów RP, wynika, że status rodzin dyplomatów polskich jest znacznie gorszy niż status rodzin dyplomatów pozostałych państw członkowskich Unii Europejskiej. Nie dość, że pensje naszych dyplomatów należą do jednych z najniższych w Europie, to oni oraz członkowie ich rodzin są pozbawieni wielu podstawowych świadczeń. Najbardziej dotkliwy jest brak zasiłków rodzinnych oraz rekompensaty utraconych praw emerytalnych przez współmałżonków towarzyszących dyplomatom, którzy przerywają własną karierę zawodową, często nie mają możliwości zatrudnienia w ambasadzie, a po powrocie do kraju nie przysługuje im nawet zasiłek dla bezrobotnych na okres poszukiwania nowej pracy. Nie mają zagwarantowanego powrotu do pracy, a jak twierdzą, trudniej znaleźć pracę im niż osobom pozostającym w kraju. W przeciwieństwie do Polski, w większości krajów europejskich pokrywane są koszty przedszkoli i szkół, jeżeli dzieci przebywają z rodzicami na placówce, a często również szkół z internatem, w wypadku gdy pozostają w kraju. Powszechną praktyką, której niestety nie ma w Polsce, jest również pokrywanie raz w roku kosztów podróży urlopowej całej rodziny do kraju.

Istniejąca sytuacja stawia polskich dyplomatów w gorszej sytuacji w stosunku do pozostałych, w szczególności reprezentujących państwa członkowskie Unii Europejskiej. Jest ona trudna do zaakceptowania, ponieważ godzi w prestiż naszego państwa.

Zapytuję zatem, jakie kroki zamierza Pan przedsięwziąć, aby zmienić istniejący stan rzeczy.

Z wyrazami szacunku  
Jan Wyrowiński

## Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Niniejsze oświadczenie składam w związku z listem zbiorowym, który skierowało na moje ręce kilku-dziesięciu pracowników Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Toruniu.

Służby konserwatorskie należą do najgorzej opłacanych w stosunku do innych służb administracji zespolonej. Podkreślał to wielokrotnie w swoich wystąpieniach generalny konserwator zabytków.

Pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Toruniu, podobnie jak ich koleżanki i koledzy w pozostałych urzędach w kraju, muszą posiadać wyższe wykształcenie specjalistyczne, w wielu wypadkach pogłębione studiami podyplomowymi. Z uwagi na interdyscyplinarny charakter działań związanych z ochroną zabytków praca w urzędzie konserwatorskim wymaga od pracowników stałego pogłębiania wiedzy i doskonalenia się. Niskie zarobki w znacznym stopniu uniemożliwiają doksztalcanie, a podnoszenie kwalifikacji nie skutkuje wzrostem wynagrodzeń.

Dysproporcja między specjalistyczną, interdyscyplinarną wiedzą, liczbą realizowanych zadań, odpowiedzialnością i wciąż zwiększającymi się wymaganiami a mizernymi zarobkami rodzi w pracownikach uzasadnione frustracje. Powoduje to pojawianie się, zarówno w województwie kujawsko-pomorskim, jak i w całym kraju, poważnego zagrożenia dla jakości pracy służb konserwatorskich: odchodzenia wykształconych i doświadczonych pracowników. Może to skutkować obniżeniem jakości, sprawności i skuteczności działań podejmowanych przez urzędy konserwatorskie.

Wobec tego trudno nie zgodzić się z prezentowaną przez sygnatariuszy listu opinią, iż troska państwa o dziedzictwo kulturowe jest nieadekwatna do troski o zapewnienie godziwych pensji tym, którzy w jego imieniu zajmują się na co dzień ochroną zabytków.

Źródłem dodatkowej frustracji pracowników jest niewspółmierność ich uposażeń w stosunku do honorariów wypłacanych ze środków publicznych wykonawcom prac konserwatorskich. Zdarza się, że wykonawcy owi otrzymują jednorazowo kwoty stanowiące wysokość ich dwuletniego wynagrodzenia!

Niepokój budzi narastająca dysproporcja pomiędzy przeciętną płacą krajową a przeciętną płacą w urzędach konserwatorskich.

W rzeczonym liście przedstawiono szczegółowe informacje dotyczące wynagrodzeń. Nie będę ich przytaczał oprócz jednego: główny specjalista z wykształceniem wyższym (historia), studiami podyplomowymi (archiwistyka, informacja naukowa) i dwudziestodwuletnim stażem zarabia netto 1 tysiąc 396 zł!!!

Ponieważ trwają obecnie prace nad podziałem rezerwy celowej w poz. 60 ustawy budżetowej na 2008 r. z przeznaczeniem na zwiększenie wynagrodzeń i pochodnych, uprzejmie proszę Pana Ministra o prezentowanie podczas tych prac stanowiska, w którego konsekwencji nastąpi godziwy wzrost wynagrodzeń pracowników wojewódzkich urzędów ochrony zabytków w naszym kraju. Leży to w najlepiej pojętym interesie narodowym.

Z wyrazami szacunku  
Jan Wyrowiński

## Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Komisja Europejska w świetle przedstawionego przez Polskę sprawozdania z realizacji w 2007 r. Krajowego Programu Reform (KPR) oraz własnych analiz dokonała oceny postępów naszego kraju w realizacji kluczowych reform strukturalnych. Komisja uznała, że Polska w realizacji swojego KPR poczyniła postęp zaledwie ograniczony. Jednocześnie Komisja uznała, że Polska powinna:

- zwiększyć konsolidację finansów publicznych i uzupełnić zasadę utrzymywania nominalnej kotwicy budżetowej (pułapka deficytu) o dodatkowe mechanizmy zwiększające kontrolę wydatków,
- poprawić warunki ramowe dla rozwoju konkurencji w sektorach sieciowych oraz zdecydowanie kontynuować liberalizację rynków energii,
- kontynuować reformę publicznego sektora badawczego oraz poprawić warunki dla badań i rozwoju w sektorze prywatnym,
- podnieść poziom i skuteczność opartej na modelu *flexicurity* aktywnej polityki zatrudnienia, wdrożyć strategię uczenia się przez całe życie oraz ulepszyć system edukacji i szkoleń z uwzględnieniem potrzeb rynku pracy.

W świetle tego, jak również w związku z zaleceniem Komisji, by w okresie wdrażania KPR Polska zwróciła szczególną uwagę między innymi na wyzwania modernizacji infrastruktury transportowej, pozwalam sobie uprzejmie zapytać:

Jakie działania podejmuje rząd, aby w 2008 r. zrealizować wymienione zalecenia Komisji Europejskiej?

Kiedy zostanie przygotowany KPR na lata 2009–2010?

W jaki sposób przy tworzeniu budżetu na 2009 r. będą uwzględniane wymagania wynikające z KPR?

Z wyrazami szacunku  
Jan Wyrowiński

## Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Przedmiotem niniejszego oświadczenia pragnę uczynić kwestię związaną z funkcjonowaniem „Programu ochrony brzegów morskich” na lata 2004–2023.

Do mojego biura senatorskiego wpłynął list przewodniczącej Rady Gminy Rewal dotyczący ratowania klifu morskiego i odbudowy plaży na odcinku w granicach gminy Rewal. Ostatnio warunki atmosferyczne spowodowały, iż brzeg morski doznał poważnych zniszczeń, których naprawa jest konieczna zarówno ze względu na bezpieczeństwo ludzi, jak i zabezpieczenie mienia.

Gmina Rewal nie uchyla się od związanej z ratowaniem wybrzeża współpracy – tak materialnej, jak i finansowej – z administracją państwową. Jednak bez wątpienia odbudowa i zabezpieczenie wysokiego wybrzeża klifowego w gminie Rewal będą w dużej mierze ułatwione, jeżeli zadania z tym związane zostaną ujęte w „Programie ochrony brzegów morskich”.

Ochrona brzegu morskiego ma doniosłe znaczenie, zarówno dla mieszkańców gmin położonych wzdłuż wybrzeża, jak i dla milionów turystów polskich oraz zagranicznych korzystających z oferty turystycznej regionów nadmorskich. Ponadto zachowanie tak cennych miejsc, jakim jest wybrzeże klifowe w Rewalu, stanowi obowiązek państwa wobec mieszkańców i turystów, a także wobec przyszłych pokoleń.

Dlatego też zwracam się z prośbą o ujęcie działań związanych z ochroną brzegu morskiego w gminie Rewal w „Programie ochrony brzegów morskich” na lata 2004–2023.

Z wyrazami szacunku  
Piotr Zientarski

Uchwały Senatu RP  
podjęte  
na 12. posiedzeniu Senatu





**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 15 maja 2008 r.**

**w sprawie wyrażenia zgody na odwołanie Rzecznika Praw Dziecka**

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 8 ust. 4 ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka (Dz.U. Nr 6, poz. 69), wyraża zgodę na odwołanie Ewy Barbary SOWIŃSKIEJ ze stanowiska Rzecznika Praw Dziecka.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 15 maja 2008 r.**

**w sprawie zmian w składzie komisji senackich**

**Art. 1.**

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senator Małgorzatę Adamczak z Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz wybiera senator Małgorzatę Adamczak do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

**Art. 2.**

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 15 maja 2008 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 maja 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

- w art. 1 po pkt 5 dodaje się pkt 5a w brzmieniu:

„5a) art. 410b otrzymuje brzmienie:

„Art. 410b. Rada Ministrów, kierując się potrzebą wspierania systemu gospodarowania pojazdami wycofanymi z eksploatacji oraz wspomagania działalności, o której mowa w art. 410, określi, w drodze rozporządzenia, szczególne warunki przeznaczania wpływów pochodzących z opłat, o których mowa w art. 12 ust. 2, art. 14 ust. 1 oraz art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 stycznia 2005 r. o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji.”;

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UZASADNIENIE**

W wyniku rozpatrzenia uchwalonej przez Sejm w dniu 9 maja 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska, Senat uznał za konieczne wprowadzenie do jej tekstu jednej poprawki - do art. 410b nowelizowanej ustawy.

Poprawka zmienia delegację ustawową upoważniającą Radę Ministrów do wydania rozporządzenia określającego szczególne warunki przeznaczania wpływów pochodzących z opłat administracyjnych, uiszczanych na podstawie ustawy z dnia 20 stycznia 2005 r. o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji.

Zaproponowana przez Senat zmiana jest konsekwencją rozszerzenia w drodze nowelizacji zakresu finansowania zadań, które mogą być realizowane ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 15 maja 2008 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1, w art. 5 w ust. 3 w pkt 2 wyrazy „działalność innowacyjna w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej (Dz. U. Nr 179, poz. 1484 oraz z 2006 r. Nr 107, poz. 723)” zastępuje się wyrazami „działalność polegająca na uruchomieniu wytwarzania nowych lub znacząco ulepszonych towarów, procesów lub usług”;
- 2) po art. 1 dodaje się art. 1a w brzmieniu:  
„Art. 1a. Do postępowań w sprawach o udzielenie, cofnięcie lub zmianę zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie strefy, wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, stosuje się przepisy dotychczasowe.”;
- 3) w art. 4 wyrazy „zachowują moc do czasu wejścia w życie przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 4 ust. 1 i 4, art. 9 oraz art. 20 ust. 1 ustawy” zastępuje się wyrazami „zachowują moc do czasu wejścia w życie przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 4 ust. 1 i 4, art. 5a ust. 1, art. 9 ust. 1 oraz art. 20 ust. 1 ustawy”.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UZASADNIENIE**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych, postanowił wprowadzić do niej trzy poprawki.

Zgodnie z art. 5 ust. 3 pkt 2 ustawy nowelizowanej w brzmieniu nadanym jej przez Sejm, część strefy może być ustanowiona na gruntach stanowiących własność podmiotu innego niż zarządzający, Skarb Państwa, jednostka samorządu terytorialnego lub związek komunalny, jeżeli w wyniku inwestycji na terenie strefy będzie prowadzona działalność innowacyjna w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej. Przyjmując poprawkę nr 1 Senat uznał, że przepis ten wymaga zmiany z dwóch powodów. Po pierwsze, konieczne jest wyeliminowanie odesłania do uchylanej ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej. Po drugie - odesłanie do pełnej definicji określenia „działalność innowacyjna” zawartej w nowej ustawie o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej jest zbyt szerokie i nieadekwatne do działalności prowadzonej na terenie specjalnych tref ekonomicznych.

Poprawką nr 2 Senat dodał do ustawy przepis przejściowy rozstrzygający o sposobie zakończenia postępowań w sprawach o udzielenie, cofnięcie lub zmianę zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie strefy, wszczętych w czasie obowiązywania dotychczasowych przepisów i niezakończonych do dnia ich zastąpienia nowymi normami. Poprawka ta jest konsekwencją zmiany zawartej w art. 1 pkt 8 noweli i w opinii Izby czyni zadość zasadom wynikającym z art. 2 Konstytucji RP (zasada pewności prawa, zasada zaufania obywatela do stanowionego prawa, zasady przyzwoitej legislacji) oraz wytycznym Zasad techniki prawodawczej.

Poprawka nr 3 doprecyzowuje przepis przejściowy czasowo utrzymujący w mocy akty wykonawcze wydane na podstawie delegacji zmienianych ustawą.

## **UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 15 maja 2008 r.**

### **w sprawie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 2008 r. ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 2 w ust. 1 pkt 3 otrzymuje brzmienie:  
„3) działalność innowacyjna – działalność polegającą na opracowaniu nowej technologii i uruchomieniu na jej podstawie wytwarzania nowych lub znacząco ulepszonych towarów, procesów lub usług;”;
- 2) w art. 2 w ust. 1 w pkt 4 w lit. a i b wyraz „produkcji” zastępuje się wyrazem „wytwarzania” oraz po wyrazie „towarów” dodaje się wyraz „, procesów”;
- 3) w art. 2 w ust. 1 w pkt 5 wyrazy „art. 2 pkt 9, z wyłączeniem lit. g,” zastępuje się wyrazami „art. 2 pkt 9 lit. a –f”;
- 4) użyte w art. 2 w ust. 1 w pkt 6 i 11, dwukrotnie w art. 7 w ust. 3, w art. 9 w ust. 2, w tytule rozdziału 3 i w art. 14 w ust. 1 wyrazy „Kredytu Technologicznego” zastępuje się wyrazami „Premii Technologicznej”;
- 5) w art. 2 w ust. 1 pkt 15 otrzymuje brzmienie:  
„15) używane środki trwałe – środki trwałe, które nie zostały nabyte lub wytworzone z wykorzystaniem pomocy publicznej, stanowiące:  
a) budynki i budowle lub ich części – jeżeli od końca roku, w którym zakończono budowę tych obiektów budowlanych, minęło co najmniej 5 lat,  
b) środki trwałe inne niż grunty, budynki, budowle lub ich części, których okres używania przez przedsiębiorcę dokonującego ich dostawy wyniósł co najmniej 6 miesięcy; ”;
- 6) w art. 5 w ust. 3 w pkt 2:  
a) lit. a otrzymuje brzmienie:  
„a) charakterystykę technologii oraz przedstawienie właściwości świadczących o możliwości jej wdrożenia do wytwarzania nowych lub znacząco ulepszonych towarów, procesów lub usług,”;  
b) w lit. b i c wyraz „produkcji” zastępuje się wyrazem „wytwarzania” oraz po wyrazie „towarów” dodaje się wyraz „, procesów”,  
c) w lit. d po wyrazie „towarów” dodaje się wyraz „, procesów”;
- 7) w art. 5 w ust. 3 w pkt 5 wyrazy „którymi mogą być w szczególności” zastępuje się wyrazami „którymi są”;
- 8) w art. 8 ust. 3 otrzymuje brzmienie:  
„3. Bank Gospodarstwa Krajowego zawiera umowę o wypłatę premii technologicznej w terminie 30 dni od dnia:  
1) otrzymania kopii umowy o udzielenie kredytu technologicznego, albo  
2) otrzymania zawiadomienia, o którym mowa w ust. 2, albo przyznania promesy premii technologicznej, w zależności od tego, które z tych zdarzeń jest późniejsze - jeżeli przyznanie tej promesy było jednym z warunków postawionych w warunkowej umowie kredytu technologicznego, albo  
3) przyznania promesy premii technologicznej - jeżeli przyznanie tej promesy było jedynym warunkiem postawionym w warunkowej umowie kredytu technologicznego.”;
- 9) w art. 10 w ust. 5 zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:  
„Wydatkami przeznaczonymi na realizację inwestycji technologicznej są ponoszone przez przedsiębiorców realizujących tę inwestycję wydatki na:”;
- 10) w art. 10 w ust. 5 w pkt 6 w lit. c po wyrazie „ustawy” dodaje się wyrazy „z dnia 29 września 1994 r.”;
- 11) w art. 17:  
a) w ust. 2 w pkt 2 po wyrazach „wyrobów i usług” dodaje się wyrazy „lub praw własności przemysłowej udzielonych przedsiębiorcy przez urząd właściwy do spraw własności przemysłowej,”;  
b) w ust. 6 w pkt 2 wyrazy „badań lub prac rozwojowych” zastępuje się wyrazami „własnych usług badawczo – rozwojowych w rozumieniu przepisów w sprawie polskiej klasyfikacji wyrobów i usług lub praw własności przemysłowej udzielonych przedsiębiorcy przez urząd właściwy do spraw własności przemysłowej”;
- 12) w art. 17 w ust. 2 w pkt 2 wyrazy „30% przychodów” zastępuje się wyrazami „20% przychodów”;
- 13) w art. 21 w ust. 9 pkt 1 otrzymuje brzmienie:  
„1) niewykorzystania ich w roku podatkowym, w którym zostały przekazane do funduszu innowacyjności, lub w ciągu dwóch lat podatkowych następujących po tym roku – w wysokości niewykorzystanych środków;”;

- 14) w art. 23 wyraz „skreśla” zastępuje się wyrazem „uchyla”;
- 15) w art. 29, w art. 30 i w art. 31 w ust. 1 i 2 użyte w różnym przypadku wyrazy „Fundusz Kredytu Technologicznego utworzony na podstawie art. 14” zastępuje się użytymi w odpowiednim przypadku wyrazami „Fundusz Premii Technologicznej utworzony na podstawie art. 14”;
- 16) w art. 31 w ust. 1 i 2 po wyrazach „art. 14” dodaje się wyrazy „ust. 1”;
- 17) w art. 35:
  - a) w ust. 1 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:  
„W przypadku gdy wniosek nie zostanie uwzględniony, spółka jest obowiązana do zapłaty podatków i opłat należnych za okres zwolnienia w terminie miesiąca od dnia uprawomocnienia się decyzji w sprawie wniosku.”,
  - b) w ust. 2 skreśla się zdanie drugie;
- 18) w art. 37 wyrazy „31 grudnia 2008 r.” zastępuje się wyrazami „1 stycznia 2009 r.”;
- 19) po art. 37 dodaje się art. 37a w brzmieniu:  
„Art. 37a. Przepisy rozdziału 2 tracą moc z dniem 1 stycznia 2016 r.”.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**



## UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm w dniu 25 kwietnia 2008 r. ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej, proponuje wprowadzenie do jej tekstu 19 poprawek.

Zmian merytorycznych Senat dokonał w przepisach regulujących przesłanki uzyskiwania statusu centrum badawczo – rozwojowego oraz określających zasady wykorzystywania środków funduszu innowacyjności przez centrum. Zmodyfikowano jedną z przesłanek przyznania przedsiębiorcy statusu centrum badawczo – rozwojowego wskazując, iż osiągnięcie wymaganej ustawą wysokości przychodów dotyczy zarówno sprzedaży własnych usług badawczo – rozwojowych jak i przysługujących przedsiębiorcy praw własności przemysłowej (poprawka nr 11). Jednocześnie obniżono z 30% do 20% próg przychodów uzyskanych ze sprzedaży własnych usług badawczo – rozwojowych, który musi uzyskać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie statusu centrum badawczo – rozwojowego, uznając, iż trzydziestoprocentowy próg przychodów ze sprzedaży jest nadal zbyt wysoki i nie ułatwi przedsiębiorcom uzyskiwania tego statusu (poprawka nr 12). Poprawką nr 13 wydłużono okres, w którym możliwe będzie rozliczenie niewykorzystanych środków z funduszu innowacyjności przez centrum badawczo - rozwojowe.

Poprawki nr 4 i 15 zmieniają nazwę Funduszu Kredytu Technologicznego tworzonego ustawą na Fundusz Premii Technologicznej, mając na celu powiązanie nazwy tego funduszu celem z zadaniem, jakie ma on realizować czyli wypłacaniem premii technologicznych.

Poprawka nr 7 zmierza do stworzenia zamkniętego katalogu dokumentów pozwalających uznać przedsiębiorcę za mikroprzedsiębiorcę, małego lub średniego przedsiębiorcę, składanych przy ubieganiu się o kredyt i premię technologiczną.

Poprawka nr 8 uzupełnia i porządkuje normę prawną w zakresie zdarzeń powodujących bieg 30-dniowego terminu do zawarcia przez Bank Gospodarstwa Krajowego z przedsiębiorcami umów o wypłatę premii technologicznej.

Poprawka nr 1 modyfikuje definicję „działalności innowacyjnej” precyzując, iż jest to działalność polegająca na opracowaniu nowej technologii i uruchomieniu na jej podstawie wytwarzania nowych lub znacząco ulepszonych towarów, procesów lub usług, natomiast poprawki nr 2 i 6 doprecyzowują definicję inwestycji technologicznej oraz inne przepisy ustawy poprzez uwzględnienie w ich treści definicji „nowej technologii”.

Część poprawek Senatu wprowadza zmiany o charakterze techniczno – legislacyjnym. Poprawką nr 18 Senat zdecydował o wprowadzeniu tej samej daty (1 stycznia 2009 r.) dla uchylecia dotychczasowych i wejścia w życie nowych przepisów dotyczących Funduszu Kredytu Technologicznego, w celu uniknięcia luki prawnej.

Uporządkowaniu systemu prawnego służy poprawka nr 19. Z treści przepisów ustawy wynika, iż część rozwiązań ustawowych ma charakter czasowy. Umowy o udzielenie kredytu technologicznego będą zawierane do dnia 31 października 2013 r. (art. 3 ust. 8), udzielenie promesy premii technologicznej przez Bank Gospodarstwa Krajowego może nastąpić do dnia 15 września 2013 r. (art. 4 ust. 3), natomiast wypłacenie premii technologicznej powinno nastąpić do dnia 31 grudnia 2015 r. (art. 9 ust. 1). W związku z powyższym, Senat uznał za zasadne zastosowanie §52 zasad techniki prawodawczej poprzez dodanie przepisu określającego termin utraty mocy obowiązującej przepisów ustawy, które po dniu 1 stycznia 2016 r. nie będą mogły być wykonywane ze względu na ograniczenia czasowe w nich określone.

Poprawka nr 10 zmierza do zapewnienia zgodności przepisu z zasadami techniki prawodawczej, nakazującymi przytaczać przy kolejnych odesłaniach do danej ustawy nie tylko jej przedmiot, lecz również jej datę. Poprawki nr 3 i 16 mają na celu sformułowanie prawidłowych odesłań, natomiast poprawka nr 14 zmierza do zastosowania prawidłowej techniki legislacyjnej, która nakazuje uchylać normę prawną, a nie ją skreślać.

Poprawki nr 5, 9 i 17 dokonują zmian redakcyjnych w przepisach w celu poprawy ich czytelności.

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 15 maja 2008 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji  
i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 15 maja 2008 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 15 maja 2008 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 15 maja 2008 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie nazwy Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 2008 r. ustawy o zmianie nazwy Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 15 maja 2008 r.**

**w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Muzycznej  
im. Fryderyka Chopina w Warszawie**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 2008 r. ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 15 maja 2008 r.**

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy  
w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi,  
sporządzonej w Warszawie dnia 16 maja 2005 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 2008 r. ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, sporządzonej w Warszawie dnia 16 maja 2005 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 15 maja 2008 r.**

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej  
a Rządem Republiki Słowenii o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych,  
podpisanej w Warszawie dnia 25 maja 2005 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 2008 r. ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Słowenii o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Warszawie dnia 25 maja 2005 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**



## Treść

### 12. posiedzenia Senatu w dniach 14 i 15 maja 2008 r.

(Obrady w dniu 14 maja)

<b>Otwarcie</b> posiedzenia	
<b>Wyznaczenie</b> sekretarza	
<b>Uczczenie</b> pamięci Ireny Sendler	
<b>Przyjęcie</b> protokołu ósmego posiedzenia	
<b>Projekt</b> porządku obrad	
senator Piotr Zientarski . . . . .	6
<b>Wniosek</b> formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składzie komisji senackich	
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego	
<b>Zatwierdzenie</b> porządku obrad dwunastego posiedzenia	
<b>Punkt pierwszy porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska	
senator sprawozdawca	
Michał Wojtczak . . . . .	6
Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	6
senator sprawozdawca	
Michał Wojtczak . . . . .	7
senator Jan Rulewski . . . . .	7
senator sprawozdawca	
Michał Wojtczak . . . . .	7
senator Ryszard Bender . . . . .	7
senator sprawozdawca	
Michał Wojtczak . . . . .	8
senator Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	8
senator sprawozdawca	
Michał Wojtczak . . . . .	8
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	8
senator sprawozdawca	
Michał Wojtczak . . . . .	9
senator Krzysztof Majkowski . . . . .	9
senator sprawozdawca	
Michał Wojtczak . . . . .	9
senator Zbigniew Szaleniec . . . . .	10
senator sprawozdawca	
Michał Wojtczak . . . . .	10
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	10
senator sprawozdawca	
Michał Wojtczak . . . . .	10
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	10
senator sprawozdawca	
Michał Wojtczak . . . . .	10
senator Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	11
senator sprawozdawca	
Michał Wojtczak . . . . .	11
senator Ryszard Bender . . . . .	11
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska	
sekretarz stanu	
Stanisław Gawłowski . . . . .	11
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Bender . . . . .	13
sekretarz stanu	
Stanisław Gawłowski . . . . .	13
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	13
sekretarz stanu	
Stanisław Gawłowski . . . . .	13
senator Jan Rulewski . . . . .	14
sekretarz stanu	
Stanisław Gawłowski . . . . .	14
senator Jerzy Chróścikowski . . . . .	15
sekretarz stanu	
Stanisław Gawłowski . . . . .	15
senator Krzysztof Majkowski . . . . .	15
sekretarz stanu	
Stanisław Gawłowski . . . . .	15
senator Henryk Woźniak . . . . .	16
sekretarz stanu	
Stanisław Gawłowski . . . . .	16
senator Stanisław Gorczyca . . . . .	17
sekretarz stanu	
Stanisław Gawłowski . . . . .	17
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	17

sekretarz stanu		<b>Punkt trzeci porządku obrad:</b> stanowisko	
Stanisław Gawłowski . . . . .	17	Senatu w sprawie ustawy o niektórych	
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	18	formach wspierania działalności innowa-	
sekretarz stanu		cyjnej	
Stanisław Gawłowski . . . . .	18	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Nauki, Edukacji	
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	18	i Sportu	
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Stanisław Gawłowski . . . . .	18	Ryszard Knosala . . . . .	31
senator Zbigniew Meres . . . . .	19	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Naro-	
sekretarz stanu		dowej	
Stanisław Gawłowski . . . . .	19	senator sprawozdawca	
senator Krzysztof Majkowski . . . . .	19	Eryk Smulewicz . . . . .	32
sekretarz stanu		Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
Stanisław Gawłowski . . . . .	19	sterstwie Gospodarki	
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	20	podsekretarz stanu	
sekretarz stanu		Dariusz Bogdan . . . . .	33
Stanisław Gawłowski . . . . .	20	Zapytania i odpowiedzi	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		senator Grzegorz Banaś . . . . .	33
senator Stanisław Gorczyca . . . . .	20	podsekretarz stanu	
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	21	Dariusz Bogdan . . . . .	33
senator Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	21	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Krzysztof Majkowski . . . . .	23	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	24	<b>Punkt czwarty porządku obrad:</b> stanowis-	
senator Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	24	ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		ustawy o komercjalizacji, restrukturyza-	
Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-		cji i prywatyzacji przedsiębiorstwa pań-	
stwie Środowiska		stwowego „Polskie Koleje Państwowe”	
sekretarz stanu		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej	
Stanisław Gawłowski . . . . .	25	senator sprawozdawca	
<b>Punkt drugi porządku obrad:</b> stanowisko		Kazimierz Kleina . . . . .	34
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Teryto-	
wy o specjalnych strefach ekonomicznych		rialnego i Administracji Państwowej	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki		senator sprawozdawca	
Narodowej		Władysław Ortyl . . . . .	35
senator sprawozdawca		Zapytania i odpowiedzi	
Witold Idczak . . . . .	26	senator Czesław Ryszka . . . . .	36
Zapytania i odpowiedzi		senator sprawozdawca	
senator Ryszard Knosala . . . . .	27	Kazimierz Kleina . . . . .	36
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Witold Idczak . . . . .	27	Władysław Ortyl . . . . .	37
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	37
sterstwie Gospodarki		senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu		Władysław Ortyl . . . . .	38
Rafał Baniak . . . . .	27	senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	38
Zapytania i odpowiedzi		senator sprawozdawca	
senator Ryszard Knosala . . . . .	28	Władysław Ortyl . . . . .	38
podsekretarz stanu		senator Grzegorz Banaś . . . . .	38
Rafał Baniak . . . . .	28	senator sprawozdawca	
senator Marek Konopka . . . . .	28	Kazimierz Kleina . . . . .	39
podsekretarz stanu		senator Zbigniew Meres . . . . .	39
Rafał Baniak . . . . .	28	senator sprawozdawca	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		Kazimierz Kleina . . . . .	39
senator Władysław Dajczak . . . . .	29	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
senator Władysław Ortyl . . . . .	30	sterstwie Infrastruktury	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		podsekretarz stanu	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		Juliusz Engelhardt . . . . .	40
sterstwie Gospodarki		Zapytania i odpowiedzi	
podsekretarz stanu		senator Czesław Ryszka . . . . .	41
Rafał Baniak . . . . .	31		

podsekretarz stanu Juliusz Engelhardt . . . . .	41	senator sprawozdawca Grzegorz Banaś . . . . .	59
senator Zdzisław Pupa . . . . .	42	Zapytania i odpowiedzi senator Piotr Andrzejewski . . . . .	60
podsekretarz stanu Juliusz Engelhardt . . . . .	42	senator sprawozdawca Grzegorz Banaś . . . . .	60
senator Andrzej Owczarek . . . . .	42	<b>Otwarcie</b> dyskusji senator Piotr Andrzejewski . . . . .	60
podsekretarz stanu Juliusz Engelhardt . . . . .	43	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Władysław Ortyl . . . . .	43	<b>Punkt siódmy porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie nazwy Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu	
podsekretarz stanu Juliusz Engelhardt . . . . .	43	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator Wiesław Dobkowski . . . . .	44	senator sprawozdawca Piotr Wach . . . . .	61
podsekretarz stanu Juliusz Engelhardt . . . . .	44	sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego	
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	44	Piotr Żuchowski . . . . .	62
podsekretarz stanu Juliusz Engelhardt . . . . .	45	<b>Otwarcie</b> dyskusji senator Leon Kieres . . . . .	62
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	45	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
podsekretarz stanu Juliusz Engelhardt . . . . .	45	<b>Punkt ósmy porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu no- wej nazwy Akademii Muzycznej im. Fry- deryka Chopina w Warszawie	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator Stanisław Kogut . . . . .	46	senator sprawozdawca Kazimierz Wiatr . . . . .	63
senator Kazimierz Kleina . . . . .	48	sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego	
senator Czesław Ryszka . . . . .	49	Piotr Żuchowski . . . . .	64
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	50	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Władysław Ortyl . . . . .	51	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Tomasz Misiak . . . . .	52	<b>Punkt dziewiąty porządku obrad:</b> stano- wisko Senatu w sprawie ustawy o raty- fikacji Konwencji Rady Europy w spra- wie działań przeciwko handlowi ludźmi, sporządzonej w Warszawie dnia 16 maja 2005 r.	
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	53	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Spraw Zagranicz- nych	
senator Andrzej Owczarek . . . . .	53	senator sprawozdawca Włodzimierz Cimoszewicz . . . . .	64
senator Stanisław Kogut . . . . .	54	<b>Komunikaty</b> senator Tadeusz Gruszka . . . . .	65
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini- sterstwie Infrastruktury		senator sprawozdawca Stanisław Piotrowicz . . . . .	66
podsekretarz stanu Juliusz Engelhardt . . . . .	55	Zapytania i odpowiedzi senator Janina Fetlińska . . . . .	66
<b>Punkt piąty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze		senator sprawozdawca Włodzimierz Cimoszewicz . . . . .	66
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Naro- dowej			
senator sprawozdawca Stanisław Jurcewicz . . . . .	58		
Zapytania i odpowiedzi senator Zbigniew Meres . . . . .	58		
senator sprawozdawca Stanisław Jurcewicz . . . . .	59		
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini- sterstwie Infrastruktury			
podsekretarz stanu Andrzej Panasiuk . . . . .	59		
<b>Otwarcie</b> dyskusji			
<b>Zamknięcie</b> dyskusji			
<b>Punkt szósty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta- wy o podatku dochodowym od osób fizy- cznych			
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Naro- dowej			

senator Janina Fetlińska . . . . .	66	spolitej Polskiej a Rządem Republiki Słowenii o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Warszawie dnia 25 maja 2005 r.	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Stachańczyk . . . . .	67	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Spraw Zagranicznych senator sprawozdawca Grzegorz Czelej . . . . .	68
senator Piotr Wach . . . . .	67	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Tadeusz Gruszka . . . . .	68
podsekretarz stanu Piotr Stachańczyk . . . . .	67	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Sławomir Sadowski . . . . .	67	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
podsekretarz stanu Piotr Stachańczyk . . . . .	67	<b>Komunikaty</b>	
<b>Punkt dziesiąty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczy-			

*(Obrady w dniu 15 maja)*

<b>Wznowienie</b> posiedzenia		prezes Jerzy Stępień . . . . .	89
<b>Wznowienie</b> obrad		<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Punkt jedenasty porządku obrad:</b> informacja Trybunału Konstytucyjnego o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału w 2007 r. prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień . . . . .	70	senator Leon Kieres . . . . .	89
Zapytania i odpowiedzi		senator Czesław Ryszka . . . . .	90
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	75	senator Leon Kieres . . . . .	91
prezes Jerzy Stępień . . . . .	75	senator Ryszard Bender . . . . .	93
senator Włodzimierz Cimoszewicz . . . . .	76	senator Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	94
prezes Jerzy Stępień . . . . .	77	senator Krzysztof Piesiewicz . . . . .	95
senator Stanisław Piotrowicz . . . . .	78	senator Włodzimierz Cimoszewicz . . . . .	97
prezes Jerzy Stępień . . . . .	78	senator Piotr Zientarski . . . . .	99
senator Janusz Rachoń . . . . .	80	senator Janusz Sepioł . . . . .	100
prezes Jerzy Stępień . . . . .	80	senator Janina Fetlińska . . . . .	100
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	81	senator Stanisław Piotrowicz . . . . .	100
prezes Jerzy Stępień . . . . .	81	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	82	prezes Jerzy Stępień . . . . .	101
prezes Jerzy Stępień . . . . .	82	Wznowienie obrad	
senator Edmund Wittbrodt . . . . .	82	<b>Punkt dwunasty porządku obrad:</b> uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na odwołanie Rzecznika Praw Dziecka	
prezes Jerzy Stępień . . . . .	82	Wyjaśnienia i pytania	
senator Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	84	senator Czesław Ryszka . . . . .	102
prezes Jerzy Stępień . . . . .	84	rzecznik Ewa Sowińska . . . . .	103
senator Czesław Ryszka . . . . .	84	senator Czesław Ryszka . . . . .	103
prezes Jerzy Stępień . . . . .	85	senator Janina Fetlińska . . . . .	103
senator Czesław Ryszka . . . . .	85	rzecznik Ewa Sowińska . . . . .	103
prezes Jerzy Stępień . . . . .	85	senator Stanisław Piotrowicz . . . . .	104
senator Jan Wyrowiński . . . . .	85	rzecznik Ewa Sowińska . . . . .	104
prezes Jerzy Stępień . . . . .	86	senator Grzegorz Banaś . . . . .	104
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	86	<b>Tajne</b> głosowanie	
prezes Jerzy Stępień . . . . .	86	<b>Wznowienie</b> obrad	
senator Ryszard Bender . . . . .	87	<b>Punkt dwunasty porządku obrad</b> (cd.)	
prezes Jerzy Stępień . . . . .	87	<b>Ogłoszenie</b> wyników tajnego głosowania	
senator Stanisław Gogacz . . . . .	87	<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odwołanie Rzecznika Praw Dziecka	
prezes Jerzy Stępień . . . . .	88	<b>Punkt trzynasty porządku obrad:</b> zmiany w składzie komisji senackich	
senator Leon Kieres . . . . .	88	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
prezes Jerzy Stępień . . . . .	88		
senator Janina Fetlińska . . . . .	88		

senator sprawozdawca		
Piotr Zientarski . . . . .	106	
Głosowanie nr 1 . . . . .	106	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich		
<b>Punkt pierwszy porządku obrad</b> (cd.)		
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska		
senator sprawozdawca		
Michał Wojtczak . . . . .	106	
senator sprawozdawca mniejszości		
Wojciech Skurkiewicz . . . . .	106	
Głosowanie nr 2 . . . . .	107	
Głosowanie nr 3 . . . . .	107	
Głosowanie nr 4 . . . . .	108	
Głosowanie nr 5 . . . . .	108	
Głosowanie nr 6 . . . . .	108	
Głosowanie nr 7 . . . . .	108	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska		
<b>Punkt drugi porządku obrad</b> (cd.)		
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej		
senator sprawozdawca		
Witold Idczak. . . . .	109	
Głosowanie nr 8 . . . . .	109	
Głosowanie nr 9 . . . . .	109	
Głosowanie nr 10 . . . . .	109	
Głosowanie nr 11 . . . . .	109	
Głosowanie nr 12 . . . . .	109	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych		
<b>Punkt trzeci porządku obrad</b> (cd.)		
<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu		
senator sprawozdawca		
Ryszard Knosala . . . . .	109	
Głosowanie nr 13 . . . . .	110	
Głosowanie nr 14 . . . . .	110	
Głosowanie nr 15 . . . . .	110	
Głosowanie nr 16 . . . . .	110	
Głosowanie nr 17 . . . . .	110	
Głosowanie nr 18 . . . . .	111	
Głosowanie nr 19 . . . . .	111	
Głosowanie nr 20 . . . . .	111	
Głosowanie nr 21 . . . . .	111	
Głosowanie nr 22 . . . . .	111	
Głosowanie nr 23 . . . . .	111	
Głosowanie nr 24 . . . . .	111	
Głosowanie nr 25 . . . . .	111	
Głosowanie nr 26 . . . . .	112	
Głosowanie nr 27 . . . . .	112	
Głosowanie nr 28 . . . . .	112	
Głosowanie nr 29 . . . . .	112	
Głosowanie nr 30 . . . . .	112	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej		
<b>Punkt czwarty porządku obrad</b> (cd.)		
Głosowanie nr 31 . . . . .	112	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”		
<b>Punkt piąty porządku obrad</b> (cd.)		
Głosowanie nr 32 . . . . .	113	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze		
<b>Punkt szósty porządku obrad</b> (cd.)		
Głosowanie nr 33 . . . . .	113	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych		
<b>Punkt siódmy porządku obrad</b> (cd.)		
Głosowanie nr 34 . . . . .	113	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie nazwy Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu		
<b>Punkt ósmy porządku obrad</b> (cd.)		
Głosowanie nr 35 . . . . .	113	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie		
<b>Punkt dziewiąty porządku obrad</b> (cd.)		
Głosowanie nr 36 . . . . .	114	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, sporządzonej w Warszawie dnia 16 maja 2005 r.		
<b>Punkt dziesiąty porządku obrad</b> (cd.)		
Głosowanie nr 37 . . . . .	114	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Słowenii o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Warszawie dnia 25 maja 2005 r.		
<b>Oświadczenia</b>		
senator Jerzy Chróścikowski . . . . .	114	
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	115	
senator Marek Konopka . . . . .	115	
<b>Zamknięcie</b> posiedzenia		
<b>Wyniki</b> głosowań		
<b>Przemówienia</b> i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 12. posiedzenia Senatu		
Oświadczenie złożone		
przez senator Małgorzatę Adamczak. . .	125	
Oświadczenie złożone		
przez senatora Grzegorza Banasia		
wspólnie z innymi senatorami. . . . .	126	
Oświadczenie złożone		
przez senatora Ryszarda Bendera . . . .	127	
Oświadczenie złożone		
przez senator		
Barbarę Borys-Damięcką. . . . .	128	

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka . . .	129	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupe . . . .	158
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego . . .	131	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupe . . . .	159
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	132	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupe . . . .	160
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	133	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupe . . . .	162
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę . . . .	134	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza . . . .	163
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana . . . .	135	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza . . . .	164
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Jaworskiego . . . . .	136	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza . . . .	165
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza. . .	138	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	166
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę . . . . .	140	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	167
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka . . . . .	141	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	169
Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Klimowicza . . . .	142	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	170
Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Klimowicza . . . .	143	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego. . .	171
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta. . . .	144	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego. . .	172
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta. . . .	145	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego. . .	173
Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego wspólnie z innymi senatorami. . . . .	146	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego . . .	174
Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego . . .	147	<b>Uchwały</b>	
Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego . . .	148	Uchwała Senatu w sprawie wyrażenia zgody na odwołanie Rzecznika Praw Dziecka . . .	177
Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego . . .	149	Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich . . . . .	178
Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka . .	150	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska	179
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę . . .	151	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o specjalnych strefach eko- nomicznych . . . . .	181
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę . . .	152	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o niektó- rych formach wspierania działalności in- nowacyjnej . . . . .	183
Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego.	153	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyza- cji i prywatyzacji przedsiębiorstwa pań- stwowego „Polskie Koleje Państwowe” . .	186
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona . . . .	154	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze. . . . .	187
Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Romaszewskiego . . . . .	155	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych . . . . .	188
Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę. . . . .	156	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie nazwy Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu . . . . .	189
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza . . . . .	157		

---

Uchwała Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie . . . .	190
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, sporządzonej w Warszawie dnia	
16 maja 2005 r. . . . .	191
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Słowenii o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych, podpisanej w Warszawie dnia 25 maja 2005 r. . . . .	192

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

---

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;  
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.  
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X